

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 27. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 16 marca 2021 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2021

SPIS TREŚCI

27. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 16 marca 2021 r.)

Otwarcie posiedzenia		
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	3	
Ślubowanie poselskie		
Poseł Łukasz Mejza	3	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Daniel Milewski	4	
Sprawy formalne		
Poseł Beata Maciejewska	4	
Poseł Cezary Tomczyk	5	
Poseł Krzysztof Paszyk	5	
Poseł Robert Winnicki	6	
Poseł Janusz Kowalski	6	
Punkt 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy konstytucji marcowej		
Marszałek	6	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw regulujących przygotowanie i realizację kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej		
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski	7	
Poseł Wiesław Krajewski	8	
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>		
Wznowienie obrad		
Zmiana porządku dziennego		
Wicemarszałek Ryszard Terlecki	8	
Punkt 2. porządku dziennego (cd.)		
Poseł Tomasz Piotr Nowak	8	
Poseł Dariusz Wieczorek	9	
Poseł Mieczysław Kasprzak	10	
Poseł Krzysztof Bosak	11	
Poseł Joanna Mucha	12	
Poseł Krzysztof Gadowski	13	
Poseł Tomasz Piotr Nowak	13	
Poseł Grzegorz Rusiecki	13	
Poseł Krzysztof Grabczuk	13	
Poseł Piotr Borys	14	
Poseł Jakub Rutnicki	14	
Poseł Andrzej Grzyb	14	
Poseł Dariusz Wieczorek	14	
Poseł Zofia Czernow	15	
Poseł Jarosław Krajewski	15	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	15	
Poseł Krzysztof Tchórzewski	15	
Poseł Robert Obaz	15	
Poseł Adam Szłapka	16	
Poseł Mieczysław Kasprzak	16	
Poseł Jan Szopiński	16	
Poseł Katarzyna Kretkowska	16	
Sekretarz Stanu w Kancelarii		
Prezesa Rady Ministrów Piotr Naimski	17	
Poseł Krzysztof Tchórzewski	18	
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw		
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski	19	
Poseł Witold Czarnecki	19	
Poseł Tomasz Piotr Nowak	20	
Poseł Dariusz Wieczorek	21	
Poseł Mieczysław Kasprzak	21	
Poseł Robert Winnicki	22	
Poseł Krzysztof Bosak	22	
Poseł Joanna Mucha	23	
Poseł Krzysztof Gadowski	24	
Poseł Tomasz Piotr Nowak	24	
Poseł Grzegorz Rusiecki	24	
Poseł Andrzej Grzyb	25	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	25	
Poseł Krzysztof Tchórzewski	25	
Poseł Jan Szopiński	25	
Poseł Mieczysław Kasprzak	26	
Poseł Michał Gramatyka	26	
Poseł Krzysztof Grabczuk	26	
Poseł Katarzyna Kretkowska	26	
Poseł Dariusz Wieczorek	27	
Poseł Robert Obaz	27	
Poseł Przemysław Koperski	27	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie		
Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio	27	
Poseł Krzysztof Tchórzewski	28	
Zmiana porządku dziennego		
Wicemarszałek Ryszard Terlecki	29	
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw		
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski	29	

Poseł Iwona Arent	29
Poseł Paweł Poncyłjusz	30
Poseł Beata Maciejewska	31
Poseł Mieczysław Kasprzak	31
Poseł Krzysztof Bosak	32
Poseł Joanna Mucha	33
Poseł Krzysztof Gadowski	34
Poseł Tomasz Piotr Nowak	34
Poseł Andrzej Grzyb	34
Poseł Tadeusz Tomaszewski	35
Poseł Krzysztof Tchórzewski	35
Poseł Jan Szopiński	35
Poseł Mieczysław Kasprzak	35
Poseł Przemysław Koperski	36
Poseł Robert Obaz	36
Poseł Katarzyna Kretkowska	36
Poseł Krzysztof Grabczuk	36
Poseł Zofia Czernow	37
Poseł Krzysztof Paszyk	37
Poseł Wojciech Saługa	37
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska	
Jacek Ozdoba	38
Poseł Krzysztof Tchórzewski	38

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski	39
--------------------------------------	----

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe

Poseł Sprawozdawca	
Mirosława Stachowiak-Różecka	39
Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka	39
Poseł Kinga Gajewska	40
Poseł Klaudia Jachira	40
Poseł Marcin Kulasek	41
Poseł Dariusz Klimczak	41
Poseł Krzysztof Tuduj	41
Poseł Artur Dziambor	42
Poseł Iwona Maria Kozłowska	42
Poseł Grzegorz Rusiecki	43
Poseł Tadeusz Tomaszewski	43
Poseł Zdzisław Wolski	43
Poseł Katarzyna Kretkowska	43
Poseł Janusz Korwin-Mikke	44
Poseł Magdalena Łośko	44
Poseł Kinga Gajewska	44
Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	44
Poseł Jan Szopiński	45
Poseł Zofia Czernow	45
Poseł Katarzyna Lubnauer	45
Poseł Krystyna Szumilas	45
Poseł Piotr Borys	46
Poseł Aleksander Miszański	46
Poseł Krzysztof Grabczuk	46
Poseł Iwona Hartwich	46
Poseł Joanna Fabisiak	47
Sekretarz Stan w Ministerstwie Edukacji i Nauki	
Tomasz Rzymkowski	47

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej

Poseł Sprawozdawca Robert Warwas	48
Poseł Danuta Nowicka	49
Poseł Iwona Maria Kozłowska	49
Poseł Tadeusz Tomaszewski	51
Poseł Bożena Żelazowska	51
Poseł Dobromir Sośnierz	52
Poseł Joanna Mucha	52
Poseł Agnieszka Ścigaj	53
Poseł Dobromir Sośnierz	54
Poseł Iwona Maria Kozłowska	55
Poseł Grzegorz Rusiecki	55
Poseł Tadeusz Tomaszewski	55
Poseł Iwona Hartwich	55
Poseł Jan Szopiński	56
Poseł Zofia Czernow	56
Poseł Katarzyna Kretkowska	56
Poseł Zdzisław Wolski	56
Poseł Piotr Borys	57
Poseł Joanna Fabisiak	57
Poseł Urszula Rusecka	57
Poseł Janusz Korwin-Mikke	57
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	58
Poseł Robert Warwas	59

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze

Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek	59
Poseł Jerzy Polaczek	60
Poseł Maciej Lasek	60
Poseł Robert Kwiatkowski	61
Poseł Stefan Krajewski	62
Poseł Janusz Korwin-Mikke	62
Poseł Marta Wcisło	63
Poseł Maciej Lasek	63
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Marcin Horała	63
Poseł Jerzy Polaczek	64

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw

Poseł Sprawozdawca	
Kazimierz Gwiazdowski	65
Poseł Jan Duda	65
Poseł Piotr Borys	65
Poseł Marcin Kulasek	66
Poseł Mirosław Maliszewski	67
Poseł Michał Urbaniak	68
Poseł Janusz Korwin-Mikke	68
Poseł Jarosław Sachajko	69

Posel Paulina Hennig-Kloska	70
Posel Marta Wcislo	71
Posel Grzegorz Rusiecki	71
Posel Stefan Krajewski	71
Posel Lech Kolakowski	71
Posel Artur Lacki	72
Posel Jaroslaw Sachajko	72
Posel Tadeusz Tomaszewski	72
Posel Dariusz Klimczak	73
Posel Jaroslaw Rzepa	73
Posel Piotr Borys	73
Posel Pawel Rychlik	74
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giziński	74

**Punkt 9. porzadku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Zdrowia o poselskim
projekcie ustawy o zmianie ustawy
o zapobieganiu oraz zwalczaniu zaka-
zen i chorob zakaźnych u ludzi**

Posel Sprawozdawca Pawel Rychlik	75
Posel Violetta Porowska	76
Posel Elzbieta Gelert	76
Posel Zdzislaw Wolski	77
Posel Dariusz Klimczak	77
Posel Janusz Korwin-Mikke	78
Posel Robert Winnicki	79
Posel Paulina Hennig-Kloska	79
Posel Aleksander Myszalski	80
Posel Michal Szczerba	80
Posel Elzbieta Gelert	80
Posel Rafal Adamczyk	81
Posel Marek Rutka	81
Posel Marta Wcislo	81
Posel Zdzislaw Wolski	82
Posel Jan Szopiński	82
Posel Dariusz Klimczak	82
Posel Krystian Kamiński	82
Posel Krzysztof Paszyk	83
Posel Krzysztof Grabczuk	83
Posel Wanda Nowicka	83
Posel Katarzyna Lubnauer	83
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Anna Golaszka	84
Posel Michal Szczerba	85
Posel Pawel Rychlik	85

**Punkt 10. porzadku dziennego: Informacja
o istotnych problemach wynikajacych
z dzialalnosci i orzecznictwa Trybunalu
Konstytucyjnego w 2019 roku wraz ze
sprawozdaniem Komisji Sprawiedli-
wosci i Praw Czlowieka oraz Komisji
Ustawodawczej**

Posel Sprawozdawca Kazimierz Smolinski ..	86
Posel Marek Ast	86
Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz	87
Posel Katarzyna Ueberhan	87
Posel Krzysztof Paszyk	88
Posel Robert Winnicki	89
Posel Hanna Gill-Piatek	90

Posel Wanda Nowicka	91
Posel Franciszek Sterczewski	91
Posel Marta Wcislo	92
Posel Marek Rutka	92
Posel Katarzyna Maria Piekarska	92
Posel Ryszard Wilczynski	92
Posel Grzegorz Rusiecki	93
Posel Krzysztof Smiszek	93
Posel Katarzyna Lubnauer	93
Posel Michal Gramatyka	94
Posel Klaudia Jachira	94
Posel Aleksander Myszalski	94
Posel Michal Szczerba	94
Posel Monika Rosa	95
Posel Krzysztof Paszyk	95
Posel Dariusz Jonski	95
Posel Tadeusz Tomaszewski	96
Posel Barbara Nowacka	96
Posel Dobromir Sosnierz	96
Posel Slawomir Nitras	96
Posel Kazimierz Smolinski	97

**Punkt 11. porzadku dziennego: Informa-
cja Prezesa Rady Ministrów na temat
obecnej sytuacji w sluzbie zdrowia oraz
mozliwosci udzielania zaplanowanych
wczejniej swiadczen zdrowotnych**

Minister Zdrowia Adam Niedzielski	98
Posel Tomasz Latos	101
Posel Rajmund Miller	103
Posel Jan Szopiński	104
Posel Wladyslaw Kosiniak-Kamysz	105
Posel Krzysztof Tuduj	108
Posel Janusz Korwin-Mikke	108
Posel Paulina Hennig-Kloska	109
Posel Piotr Uruski	110
Posel Katarzyna Lubnauer	110
Posel Daria Gosek-Popiolek	111
Posel Dariusz Klimczak	111
Posel Krystian Kamiński	111
Posel Paulina Hennig-Kloska	111
Posel Pawel Rychlik	112
Posel Elzbieta Gelert	112
Posel Robert Obaz	113
Posel Andrzej Grzyb	113
Posel Barbara Bartus	113
Posel Dariusz Jonski	114
Posel Wanda Nowicka	114
Posel Krzysztof Paszyk	114
Posel Czeslaw Hoc	115
Posel Michal Szczerba	115
Posel Marek Rutka	116
Posel Anna Paluch	116
Posel Monika Rosa	117
Posel Zdzislaw Wolski	117
Posel Tomasz Latos	117
Posel Slawomir Nitras	118
Posel Karolina Pawliczak	119
Posel Piotr Borys	119
Posel Rafal Adamczyk	119

Poseł Konrad Fryszak	119
Poseł Tadeusz Tomaszewski	120
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	120
Poseł Katarzyna Ueberhan	121
Poseł Klaudia Jachira	121
Poseł Katarzyna Kretkowska	121
Poseł Aleksander Miszański	122
Poseł Jan Szopiński	122
Poseł Artur Łącki	122
Poseł Paweł Krutul	123
Poseł Gabriela Lenartowicz	123
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	123
Poseł Paulina Matysiak	124
Poseł Tomasz Olichwer	124
Poseł Jakub Rutnicki	124
Poseł Michał Gramatyka	125
Poseł Magdalena Łośko	125
Poseł Michał Jaros	125
Poseł Ryszard Wilczyński	126
Poseł Iwona Hartwich	126

Poseł Cezary Grabarczyk	126
Poseł Iwona Maria Kozłowska	127
Poseł Rajmund Miller	127
Minister Zdrowia Adam Niedzielski	127
Poseł Konrad Fryszak	131

Oświadczenia

Poseł Paulina Matysiak	132
Poseł Krzysztof Tuduj	133
Poseł Wanda Nowicka	133
Poseł Beata Strzałka	134
Poseł Waldemar Andzel	134
Poseł Ewa Kozanecka	135
Poseł Andrzej Grzyb	135
Poseł Ryszard Wilczyński	136
Poseł Jarosław Rzepa	137
Poseł Stefan Krajewski	137
Poseł Jan Szopiński	137
Poseł Tadeusz Tomaszewski	138

(Przerwa w posiedzeniu)

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 58)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Ryszard Terlecki, Piotr Zgorzelski, Małgorzata Kidawa-Błońska i Włodzimierz Czarzasty)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarza dzisiejszych obrad powołuję posła Daniela Milewskiego, który prowadzić będzie protokół i listę mówców.

Protokół 26. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Informuję, że na podstawie art. 198a ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o przeprowadzeniu 27. posiedzenia Sejmu z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pani poseł Jolanty Fedak, na podstawie art. 251 § 5 Kodeksu wyborczego, postanowiłam o wstąpieniu na jej miejsce pana posła Łukasza Mejzy, który zgłosił się do ślubowania poselskiego.

Proszę pana posła Łukasza Mejzę o zbliżenie się do stołu prezydialnego.

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

Obecnie odczytam rotę ślubowania.

„Uroczycie ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pan poseł Łukasz Mejza.

Posel Łukasz Mejza:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że pan poseł Łukasz Mejza złożył ślubowanie poselskie. (Oklaski)

Obecnie, proszę państwa, przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Bardzo proszę wszystkich państwa posłów o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu Sejmu. Bardzo proszę.

W obradach uczestniczy 419 posłów.

Stwierdzam kworum.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy konstytucji marcowej, druk nr 1010.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie w sprawie informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2019 r., druk nr 936.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej kwestii.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne, druk nr 1005.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1001.

Marszałek

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o pomocy społecznej,

— o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 987 i 1006.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad punktami porządku dziennego, w tym w łącznej dyskusji nad sprawozdaniami głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2018 i 2019.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie prowadzonych prac nad Krajowym Planem Odbudowy i Zwiększania Odporności oraz dotychczasowych konsultacji społecznych w tym zakresie, o której przedstawienie wносił klub parlamentarny Lewicy.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Daniel Milewski:

Szanowni Państwo! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących Komisji:

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – o godz. 10.30,

— Kultury i Środków Przekazu – o godz. 10.30,

— Zdrowia – o godz. 10.30,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 10.45,

— do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 12,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 12,

— Infrastruktury – o godz. 13,
— Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 13,
— Zdrowia – o godz. 13,
— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – o godz. 14,
— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 15,
— Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Zdrowia – o godz. 15,
— do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 16,
— Obrony Narodowej – o godz. 16,
— do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 17,
— Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 17.30,
— Administracji i Spraw Wewnętrznych – o godz. 18,
— Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 19,
— Polityki Senioralnej – o godz. 19. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Mamy wnioski formalne.

Bardzo proszę, pani poseł Beata Maciejewska, Lewica.

1 minuta.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Beata Maciejewska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów celem uzupełnienia porządku obrad o projekt uchwały Lewicy, który wzywa Radę Ministrów do postawienia sprawy Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności na obradach Sejmu.

To Sejm powinien decydować o Krajowym Planie Odbudowy. My jesteśmy Izba, która powinna podejmować decyzje, jak wydać 250 mld zł, a nie premier Morawiecki w zaciszu swojego gabinetu. Sejm to nie jest Izba do tego, żeby tutaj dyskutować, a następnie żeby premier mógł sobie robić, co chce. Jesteśmy posłami. To jest jeden z najważniejszych projektów, jakie w Polsce będą realizowane. I nie może być tak, że bez naszego udziału, bez naszych wniosków (*Dzwonek*), bez naszych pomysłów to będzie procedowane. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł, chciałam pani tylko przypomnieć, że to jest temat zgłoszonej przez państwa informacji bieżącej na tym posiedzeniu Sejmu. To po pierwsze. Po drugie, Konwentu Seniorów nie zwołam, bo dopiero przed chwileczką zakończyłam jego obrady. Natomiast padł wniosek o przerwę, który poddam pod głosowanie. Dziękuję.

Marszałek

Ponieważ padł wniosek o przerwę, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 208 – za, 227 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Cezary Tomczyk, Koalicja Obywatelska, z wnioskiem formalnym.

Minuta.

Proszę, panie pośle.

Poseł Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam dzisiaj wniosek formalny o odroczenie obrad do jutra, aż do wprowadzenia informacji premiera w sprawie afery Daniela Obajtka.

Szanowni Państwo! Słyszałem, że podobno Centralne Biuro Antykorupcyjne chciało wejść do wszystkich nieruchomości Daniela Obajtka, ale Centralne Biuro Antykorupcyjne nie ma tylu funkcjonariuszy. (Oklaski)

Szanowni Państwo! Ta sytuacja jest bardzo poważna. Dziś trzeba zadać pytanie, czy nie doszło do korupcji politycznej, bo polskie państwo nie zajmuje się sprawą Obajtka. Gdzie są służby? Gdzie jest prokuratura?

Ja żądam dzisiaj wyłączenia z tego głosowania pani poseł Emilewicz – mąż zatrudniony w Orlenie (Oklaski), pana posła Cymańskiego – córka w Enerdze, pana posła Smolińskiego – syn w Enerdze, pani poseł Golińskiej – brat prezes Zarządu Energi SA (Oklaski), pana posła Krasulskiego, który tutaj siedzi – córka w Enerdze SA. To jest korupcja polityczna, moi państwo. (Oklaski) Nie zajmujecie się tym, bo to są wasze brudne interesy.

(Poseł Adam Szłapka: Złodzieje! Złodzieje!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Cezary Tomczyk:

A tą sprawą polskie państwo powinno się zająć jak najszybciej...

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.
Padł wniosek o odroczenie...

Poseł Cezary Tomczyk:

...sprawami Obajtka i wszystkich innych Szumowskich. Natychmiast. (Oklaski)

Marszałek:

Padł wniosek o odroczenie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku.

(Poseł Adam Szłapka: Złodzieje!)

(Poseł Jakub Rutnicki: Koryto plus. PiS-owskie koryto plus, przepraszam.)

Panie pośle, pan zechce zachowywać się na sali plenarnej w sposób parlamentarny, dobrze? Bardzo proszę.

Kto jest przeciw?

(Głos z sali: To, że wszystkich zatrudniacie.)

(Głos z sali: Ale ile waszych jest zatrudnionych?)

Kto się wstrzymał?

(Poseł Adam Szłapka: Dla Polaków miskę ryżu, dla rodziny spółki Skarbu Państwa.)

(Głos z sali: Panie pośle „Małpka”!)

(Poseł Adam Szłapka: Panie pośle „Małpka”... Ha, ha, ha!)

Bardzo proszę wszystkich państwa posłów...

Ja nie rozumiem, dlaczego tu wszystkim państwu jakoś nerwy puszcza.

Proszę o spokój. Proszę o spokój.

(Poseł Adam Szłapka: Pani marszałek, bo poseł z wyrokiem za hejt wykrzykuje.)

Panie pośle, im ktoś głośniej krzyczy, tym ma mniej do powiedzenia najczęściej. (Oklaski)

(Poseł Adam Szłapka: To do pana posła o pseudonimie „Małpka” proszę...)

(Poseł Sławomir Nitras: 2 tygodnie Obajtkowi dajemy.)

Głosowało 444 posłów. 213 – za, 226 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska, wniosek formalny.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 składam wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia Sejmu...

(Głos z sali: Ooo!)

...wyznaczenie nowego terminu posiedzenia, podczas którego pan minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wytłumaczy się z sytuacji w polskim sądownictwie. Terminy się wydłużają, dostęp do sądów coraz gorszy dla Polaków, ale w zamian za to aparat państwa prześladowuje sędziów, prześladowuje środowisko

Posel Krzysztof Paszyk

sędziowskie. Igorowi Tuley odmawia się dzisiaj, mimo orzeczenia sądu, dostępu do orzekania. To jest skandal. *(Oklaski)*

Sądownictwo jest bardzo ważnym filarem każdego demokratycznego państwa na świecie. Dzisiaj, rujnując, drodzy państwo, to sądownictwo, rujnujecie ustrój demokratyczny państwa polskiego. Domagamy się refleksji, wyciągnięcia, pani marszałek, wniosków z tego, co się w ostatnim czasie w sądownictwie i wobec sędziów dzieje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Jeszcze dobrze nie zaczęliśmy posiedzenia Sejmu, a pan chce je kończyć.

Proszę bardzo.

Padł wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia Sejmu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za zamknięciem tego posiedzenia Sejmu, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 198 – za, 230 – przeciw, 12 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Robert Winnicki, Konfederacja.

Wniosek formalny.

Proszę.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na Białorusi rozpoczęły się kolejne prześladowania polskiej mniejszości narodowej. W tej chwili uderzenie idzie w forum inicjatyw lokalnych Brześcia i obwodu brzeskiego. Twórcy tej inicjatywy, szefowie polskich szkół społecznych Anna Paniszewa i Aleksander Nawodniczy, są poddawani brutalnemu śledztwu i przetrzymywani. Dlatego dzisiaj na posiedzeniu Konwentu Seniorów zwróciłem się do wszystkich sił politycznych w Sejmie z prośbą o to, żebyśmy przyjęli jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu projekt uchwały w tej sprawie, jednoznacznie stający w obronie naszych rodaków na Białorusi. W tym momencie przekazuję też na ręce pani marszałek projekt, który złożyliśmy jako koło Konfederacja.

Bardzo proszę, żeby w tej sprawie była ponadpartijna zgoda i żebyśmy jasno i zdecydowanie stanęli w obronie naszych rodaków na Kresach Wschodnich. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zajmiemy się tą sprawą. Nadaliśmy temu bieg. Mam nadzieję, że uda się porozumieć w tej sprawie.

Ale to nie był wniosek formalny, więc nie poddam go pod głosowanie.

(Poseł Zbigniew Konwiński: Ale byśmy poparli.)

I ostatni pan poseł Janusz Kowalski.

Wniosek formalny.

(Głos z sali: Uuu... Jeszcze żyje.)

(Poseł Cezary Tomczyk: Nie żałuj.)

Posel Janusz Kowalski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna pani marszałek, kwestia dotycząca gazociągu Nord Stream 2 jest kwestią, która powinna łączyć wszystkich 460 posłów na tej sali. Powinni więc zdecydowanie powiedzieć: nie temu rosyjsko-niemieckiemu projektowi. W dniu wczorajszym, zgodnie z art. 173 regulaminu Sejmu, grupa 15 posłów Solidarnej Polski pana ministra Zbigniewa Ziobry złożyła wniosek formalny o rozszerzenie porządku obrad obecnego posiedzenia Sejmu w tej sprawie, która jest istotna również z punktu widzenia debaty, która toczy się dzisiaj w Stanach Zjednoczonych nad nowymi sankcjami w sprawie Nord Stream 2.

Uprzejmie panią marszałek proszę o informację, czy ten projekt będzie jednak procedowany, jaka jest w tej sprawie decyzja i jaki jest bieg wniosku Solidarnej Polski. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, bieg temu projektowi został nadany, jest on w komisji, czekamy na sprawozdanie. Jeżeli ono będzie, wtedy będziemy podejmować decyzję.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy konstytucji marcowej (druk nr 1010).

(Zebrani wstają)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy konstytucji marcowej 100 lat temu, 17 marca 1921 roku, Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę konstytucyjną. Był to dokument, który odpowiadał na ówczesne wyzwania i stanowił zwieńczenie państwowego gmachu wznoszonego od listopada 1918 roku.

Konstytucja, w związku z datą uchwalenia nazywana marcową, obowiązywała 14 lat. Jej najważniejszy artykuł stanowiący, że władza zwierzchnia należy do narodu składającego się z obywateli, bez względu na ich etniczną przynależność, nie został zakwestionowany aż po kres czasów II Rzeczypospolitej.

Marszałek

To prawda, że w trakcie prac nad ustawą konstytucyjną toczyły się ostre polityczne dyskusje, a po jej wejściu w życie wybuchały interpretacyjne spory, ale demokratyczny fundament, na jakim została oparta, przetrwał.

Konstytucja marcowa była efektem 15-miesięcznej pracy i wspólnym dziełem całej ówczesnej klasy politycznej, od prawicy po lewicę. Pracowali nad nią m.in. socjalista Mieczysław Niedziałkowski, reprezentant ruchu ludowego prof. Józef Buzek, przedstawiciele narodowej demokracji: prof. Edward Dubanowicz i prof. Stanisław Głabiński oraz działacz ruchu prometejskiego prof. Włodzimierz Wakar. Wszyscy doskonale rozumieli, na czym polega istota służby dla państwa, bez względu na polityczne podziały.

Uchwalenie konstytucji w marcu 1921 roku było jednym z ważnych wydarzeń politycznych, które niewątpliwie wpłynęły na proces kształtowania się wolnego i suwerennego państwa i pozostaje jednym z najważniejszych filarów polskiej demokracji.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 100-lecie uchwalenia konstytucji marcowej składa hołd jej twórcom i uznaje, że założenia konstytucji z 17 marca 1921 roku stanowią do dzisiaj trwały element polskiego ładu ustrojowego”.

Proponuję, żebyśmy przyjęli tę uchwałę przez aklamację. *(Oklaski)*

Bardzo dziękuję państwu posłom.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy konstytucji marcowej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw regulujących przygotowanie i realizację kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej (druki nr 916 i 963).

Proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu sejmowej Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych...

Marszałek:

Przepraszam bardzo, panie pośle. Panie pośle, mogę na chwileczkę?

Proszę państwa, proszę wszystkich przedstawicieli Konwentu za 10 minut do saloniku. Bardzo proszę. Przepraszam, panie pośle. Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski:

...przedstawiam sprawozdanie komisji z rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących przygotowanie i realizację kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej, druk sejmowy nr 916.

Marszałek Sejmu skierowała w dniu 10 lutego 2021 r. powyższy projekt ustawy do komisji do pierwszego czytania.

Projekt wprowadza rozwiązania mające się przyczynić do usprawnienia procesów inwestycyjnych w zakresie dużych, strategicznych inwestycji.

Ustawa wprowadza możliwość zatwierdzenia decyzji administracyjno-lokalizacyjno-umownych podziałów nieruchomości oraz tych podziałów, co do których ustanowione jest ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości. Doprecyzowuje wiele zgłaszanych w trakcie stosowania wątpliwości. Dookreśla sposób korzystania z gruntów tworzących pas drogowy objęty obszarem wodnym lub kolejowym. Rozszerza możliwość stosowania specustawy przesyłowej w odniesieniu do pozwolenia na rozbiórkę. Wprowadza uproszczone postępowanie w przypadku decyzji o pozwoleniu na użytkowanie zgody wodnoprawnej czy też decyzji o zatwierdzeniu projektu robót geodezyjnych. Rozszerza możliwość wejścia na tereny cudzych nieruchomości w celu wykonania prac, pomiarów lub badań. Tak naprawdę przyczynia się ona znacząco do przyspieszenia 24 nowych inwestycji, które są wymienione w załączniku i bez których wdrożenie zielonego ładu w Polsce byłoby praktycznie niemożliwe.

Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła ten projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 23 lutego 2021 r. W trakcie posiedzenia komisji zgłoszone zostały trzy poprawki, które po rozpatrzeniu komisja uwzględniła w swoim sprawozdaniu, druk sejmowy nr 963.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych po rozpatrzeniu tego projektu ustawy wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony do sprawozdania projekt ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Wiesław... Jarosław Krajewski.

Bardzo proszę.

(Poseł Iwona Arent: Wiesław.)

(Poseł Wiesław Krajewski: Wiesław.)

Przepraszam. Wiesław Krajewski.

Posel Wiesław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących przygotowanie i realizację kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej, druk nr 916.

W przedłożonym projekcie ustawy zaproponowane zostały zmiany dotyczące głównie ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych oraz ustawy z dnia 22 lutego 2019 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym, znanych jako specustawy inwestycyjne. Specustawy inwestycyjne pozwalają na przygotowanie i realizację inwestycji polegających na budowie kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej. Dotychczasowe doświadczenia zebrane w okresie stosowania specustaw inwestycyjnych wykazały, że są one narzędziem usprawniającym i przyspieszającym proces przygotowania i realizacji ww. inwestycji. Analiza obecnie obowiązujących przepisów specustaw inwestycyjnych wykazała jednak, że konieczna jest weryfikacja niektórych rozwiązań w celu dostosowania ich do nowych wyzwań, zmieniających się regulacji prawnych lub doprecyzowania obecnie istniejących. Zaproponowane zmiany mają doprowadzić do dalszego usprawnienia procesu przygotowania i realizacji inwestycji niezbędnych do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Rzeczypospolitej Polskiej.

Mając na uwadze konieczność zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego państwa przez zagwarantowanie prawidłowego funkcjonowania krajowego systemu elektroenergetycznego oraz stabilności i pewności poboru mocy przez odbiorców energii elektrycznej, zwłaszcza w kontekście zmian zachodzących w sektorze energetycznym i planowanego wzrostu udziału źródeł energii odnawialnej, w tym morskiej energetyki wiatrowej w strukturze wytwarzania energii elektrycznej w Rzeczypospolitej Polskiej oraz wzrostu potencjału wytwórczego w rejonie północnej i centralnej części kraju, niezbędne są przede wszystkim pilna rozbudowa sieci przesyłowej energetycznej, jak również dalsze usprawnianie inwestycji w odniesieniu do sieci przesyłowej gazowej, która m.in. zapewni paliwo do nowo budowanych bloków energetycznych, oraz infrastruktury naftowej, która stopniem rozwoju nie odpowiada wyzwaniom związanym z transformacją energetyczną Rzeczypospolitej Polskiej.

Mając powyższe na uwadze, wskazać należy, że zaproponowane w projekcie ustawy rozwiązania służą realizacji celu specustaw inwestycyjnych, jakim jest usprawnienie procesu przygotowania i realizacji klu-

czowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej, a co za tym idzie – zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedłożony rządowy projekt ustawy o zmianie ustaw regulujących przygotowanie i realizację kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej, zawarty w druku nr 916.

W imieniu klubu składam do przedmiotowego projektu ustawy dwie poprawki. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 36 do godz. 10 min 40)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów marszałek Sejmu podjęła decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 897 i 934).

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 2. porządku dziennego.

Kontynuujemy wystąpienia klubowe.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W zastępstwie Mirosławy Nykiel przedstawiam stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej wobec projektu ustawy zawartego w drukach nr 916 i 963, dotyczącego przygotowania i realizacji kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej.

Na wstępie chcę podkreślić, że specustawy nie stanowią dobrej praktyki legislacyjnej i powinny być wykorzystywane w sytuacjach wyjątkowych, z uwagi na bardzo ważny cel publiczny. W przypadku przedłożonego projektu ustawy realizowany jest oczywiście bardzo ważny cel publiczny, ale wymagalne stają się przepisy, które w sposób kompleksowy i planowy pozwalałyby na inwestowanie w już istniejące sieci przesyłowe, a także w nowo powstające źródła wytwórcze energii elektrycznej, paliwowej i z OZE. Przyzwyczajanie się rządzących do stosowania nad-

Posel Tomasz Piotr Nowak

zwyczajnych środków legislacyjnych prowadzi do omi-
jania bardzo ważnych z punktu widzenia obywatela
konsultacji społecznych, które pozwalają na wypra-
cowanie rozwiązań optymalnych dla wszystkich za-
interesowanych stron. Pomimo 5 lat rządów koalicji
PiS i zaleceń Najwyższej Izby Kontroli nie przedsta-
wiono projektu ustawy korytarzowej.

W omawianym projekcie ustawy doprecyzowuje
się przepisy budzące wątpliwości interpretacyjne.
Zastosowano przepisy z dobrze funkcjonujących roz-
wiązań przewidzianych w innych specustawach in-
westycyjnych. Zweryfikowano listy inwestycji obję-
tych specustawą przez zmianę części inwestycji już
w niej wymienionych oraz dodanie nowych. Uwzględ-
niono specyfikę inwestycji polegającej na przygoto-
waniu i realizacji inwestycji w obszarach morskich
RP. Przedłużono okres obowiązywania specustawy
przesyłowej do dnia 31 grudnia 2030 r. Pozwolono
operatorowi systemu przesyłowego elektroenerge-
tycznego i gazowego uczestniczyć w procesie plani-
stycznym prowadzonym przez jednostki samorządu
terytorialnego.

Podkreślić należy, że proces przygotowania i re-
alizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci
przesyłowych na podstawie ogólnych przepisów re-
gulujących proces inwestycyjny wymaga zaangażo-
wania licznych organów administracyjnych i jest
niezwykle czasochłonny – czas potrzebny do pozyska-
nia wszystkich niezbędnych aktów administracyj-
nych na etapie prac przygotowawczych wynosi śred-
nio 56 miesięcy – co w konsekwencji przekłada się
negatywnie na możliwość zapewnienia bezpieczeń-
stwa energetycznego Rzeczypospolitej Polskiej. Dłu-
gotrwałość procesu inwestycyjnego wpływa również
na wzrost kosztów inwestycji, które ze względu na
podniesienie wysokości taryfy ostatecznie są pono-
szone przez odbiorców energii elektrycznej. Podkre-
ślić należy, że możliwość skorzystania ze ścieżki wy-
nikającej ze specustawy przesyłowej w obowiązują-
cym brzmieniu skraca czas przygotowania inwestycji
do ok. 19 miesięcy. Wprowadzenie zmian zapropono-
wanych w projekcie ustawy doprowadzić ma do dal-
szego skrócenia tego okresu.

W związku z wydłużeniem perspektywy długo-
terminowego planowania w zakresie polityki energe-
tycznej, koniecznością nie tylko zapewnienia spraw-
nego przygotowania i realizacji nowych inwestycji,
ale i umożliwienia modernizacji istniejącej infra-
struktury, jak również dynamicznym rozwojem współ-
pracy między operatorami państw członkowskich
Unii Europejskiej zmierzających do utworzenia wspól-
nego europejskiego rynku energii w projekcie prze-
widziano wydłużenie okresu obowiązywania specu-
stawy przesyłowej do 31 grudnia 2030 r. Jest to okres
umożliwiający inwestorowi przygotowanie i realizację
inwestycji zgodnie z planem rozwoju w zakresie za-
spokojenia obecnego i przyszłego zapotrzebowania na
energię elektryczną na lata 2021–2030.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy analizuje się
dołączoną listę strategicznych inwestycji, nasuwają
się pytania do pana ministra. Proszę także o pisem-
ną odpowiedź na postawione pytania. Które z wymie-
nionych inwestycji są opóźnione? Jaki jest czas opóź-
nienia? Co było powodem tych opóźnień? Jakie są lub
mogą wystąpić z tego powodu problemy na rynku
energii i paliw? Dlaczego rząd PiS w czasie swojego
5-letniego rządzenia nie podjął nawet próby przygo-
towania i przyjęcia projektu ustawy korytarzowej?
Czy i kiedy rząd planuje przygotowanie projektu
ustawy korytarzowej?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zależności od
odpowiedzi na powyższe pytania Koalicja Obywatel-
ska, rozumiejąc wyzwania, przed jakimi stoi polska
energetyka, i potrzebę zapewnienia ciągłości dostaw
energii, zamierza poprzeć przedłożony projekt usta-
wy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Wieczorek repre-
zentujący klub Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
Mam przyjemność w imieniu klubu Lewicy przedsta-
wić stanowisko wobec projektu ustawy z druku
nr 916 dotyczącego strategicznych inwestycji, jeżeli
chodzi o energetykę i gazownictwo.

Niestety ta ustawa pokazuje niemoc rządu Prawa
i Sprawiedliwości, bo od roku 2015 można było no-
welizować tę ustawę. Można było wprowadzać te in-
westycje do tej ustawy, bo przecież ostatnia noweli-
zacja była w roku 2017. Można było również uregu-
lować tę kwestię właśnie w ustawie korytarzowej.
Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest wiele problemów
związanych z taką ustawą, ale trzeba wreszcie w Pol-
sce kwestię tych strategicznych inwestycji uregulo-
wać. Bo to, o czym dzisiaj rozmawiamy, mówiąc o tej
nowelizacji ustawy, to tylko taka proteza, jeżeli cho-
dzi o prowadzenie tego typu inwestycji.

Brak ustawy korytarzowej, brak nowelizacji tej
ustawy niewątpliwie spowodował, że wiele inwestycji
nie było zrealizowanych. Dzisiaj jest rok 2021 i rze-
czywiście, biorąc pod uwagę politykę energetyczną
państwa i przyjęty przez rząd dokument, inwestycji
dotyczących nowych źródeł energetycznych potrzeba
bardzo wiele, a tym samym potrzeba sieci przesyło-
wych zarówno jeżeli chodzi o gaz, jak i jeżeli chodzi
o energię.

Co się działo w ostatnim czasie, jeżeli chodzi o ope-
ratorów sieci przesyłowych? Mogę to powiedzieć jako
mieszkaniec Szczecina, osoba, która przeżyła blackout

Posel Dariusz Wieczorek

w 2008 r. Po tym blackoutcie było wiele zaleceń dotyczących budowy sieci przesyłowych energetycznych, jeżeli chodzi o aglomerację szczecińską. I co się stało? Ta budowa sieci po prostu nie została zrealizowana, bo Polskie Sieci Energetyczne czy Gaz-System to dzisiaj są molochy. To są firmy, które zatrudniają dziesiątki, setki prawników, to są firmy, które nie rozwiązują problemów, to są firmy, które nie chcą brać na siebie odpowiedzialności – chociażby właśnie przykład szczeciński. Wystarczyło dogadać się z samorządem gminnym i wystarczyło, żeby PSE – nie wykonawca tej inwestycji, a PSE – podpisały z samorządem porozumienie i pewnie dzisiaj mielibyśmy załatwioną tę inwestycję gwarantującą bezpieczeństwo energetyczne Szczecina. Przyjeżdżało wielu różnych dyrektorów, zastępców dyrektorów – żaden nie miał pełnomocnictw. Mówili: dobra, to wykonawca niech z wami to podpisze. Samorząd nie chce rozmawiać z wykonawcami czy z podwykonawcami, samorząd chce rozmawiać z operatorami sieci, zarówno w przypadku gazu, jak i w przypadku energii.

Jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, to trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz, a mianowicie on rzeczywiście ogranicza konsultacje społeczne, ogranicza rolę samorządów. I myślę, panie ministrze, że dzisiaj jest potrzeba, żeby patrzeć na ręce operatorom sieci przesyłowych z tego względu, że ta ustawa może ich rozleniwiać. Ta ustawa może doprowadzić do tego, że nie będą chcieli prowadzić normalnych konsultacji, rozmów i negocjacji, a tak niestety nie może być. Bo trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz, a mianowicie wiele z tych inwestycji będzie realizowanych ze środków Unii Europejskiej i Unia Europejska wymaga, aby te inwestycje były prowadzone po konsultacjach, po zasięgnięciu opinii samorządów, społeczności lokalnych, w związku z czym to absolutnie musi być w tej ustawie uwzględnione, a później, jeżeli chodzi o przepisy wykonawcze, musi być uwzględnione w odniesieniu do działalności operatorów sieci przesyłowych.

Mówimy tutaj o sieciach przesyłowych, natomiast jest pytanie, co z sieciami dystrybucyjnymi. Dyskutowaliśmy o tym z panem ministrem w komisji. Jest to rzeczywiście problem i to jest też problem ustawy korytarzowej, bo w przypadku linii energetycznych rozmawiamy o sieciach energetycznych 220 kV i wyższych, a co z liniami 110 kV i sieciami dystrybucyjnymi? Jeżeli ich nie będzie, to po prostu tego się nie zrealizuje.

I ostatnia kwestia dotyczy uregulowania współpracy chociażby z Lasami Państwowymi, z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, właśnie z operatorami systemów dystrybucyjnych i rozwiązywania problemów kolizyjnych, które mogą się pojawić w trakcie inwestycji. To są tematy, o których jeszcze będziemy dyskutować. Klub Lewicy będzie wspierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak w imieniu Koalicji Polskiej.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów – Konserwatyści chciałbym odnieść się do omawianego projektu dotyczącego strategicznej infrastruktury energetycznej.

Szanowni Państwo! Temat jest ważny, jak cała energetyka, dlatego że w zakresie energetyki w tej chwili realizowane są ważne inwestycje, zachodzą duże przemiany i myślę, że w najbliższym czasie również będziemy świadkami tych przemian. Dlatego potrzebna jest dobra infrastruktura, ale infrastruktura, która będzie wynikać z przewidywań i z prognoz tego, co nas czeka. Nie może to być inwestowanie bez wizji dalszego funkcjonowania systemu energetycznego w Polsce.

Jeżeli chodzi o specustawę – bo to jest specustawa – o której dzisiaj dyskutujemy, chcę przypomnieć, że początek specustaw w zakresie inwestycji odnosił się do budowy infrastruktury drogowej, kiedy nie można było sobie poradzić z budową określonych odcinków dróg. Dzisiaj jesteśmy świadkami kolejnej implementacji czy wydłużenia funkcjonowania specustawy.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę energetyczną, tak jak poprzednicy tutaj mówili, ważna jest też infrastruktura niższego szczebla. Szczególnie ważne są na dzień dzisiejszy sieci niskiego napięcia, które zasilają bezpośrednio odbiorców. Bo co się obserwuje? Ten temat jest często podnoszony – przerwy w dostawach prądu. One są bardzo częste. Sieci są przestarzałe, sieci transformatorowe są nieprzystosowane i bardzo często zdarzają się, może nawet krótkie, niezauważalne, ale przerwy w dostawie energii. Przy dzisiejszej elektronizacji, cyfryzacji to powoduje ogromne straty. Wyłączają się urządzenia elektroniczne, trzeba na nowo się logować, wyłączają się komputery, trzeba na nowo poświęcać czas na doprowadzenie ich do użytkowania i na odświeżenie, więc ważne jest inwestowanie we wszystkie szczeble sieci energetycznej.

W ostatnim okresie widzimy, pomimo określonych deklaracji, zmniejszenie inwestowania w sieci energetyczne. To budzi nasz niepokój, szczególnie na terenach oddalonych, na terenach wiejskich. Jeżeli nie będzie zdecydowanych decyzji – i to powinno znaleźć się w planie odbudowy – odnośnie do rozbudowy sieci energetycznych, ucyfrowienia kraju... Ważne są również sieci energetyczne. Dzisiaj jest problem dotyczący przesyłania prądu na dalekie odległości.

Posel Mieczysław Kasprzak

My poprzemy ten projekt ustawy, bo on jest ważny, ale on narusza swobody związane z własnością obywatelską, z prawem do gospodarowania własnym majątkiem. Jest to projekt, który w dużym zakresie odbiera prawa właścicielom nieruchomości. Trzeba bardzo ostrożnie podchodzić do realizacji inwestycji, które będą prowadzone, jak również przygotować kompleksowe rozwiązanie – o tym poprzednicy już tutaj mówili – dotyczące korytarzy, bo od kilkunastu, a może i kilkudziesięciu lat ten problem występuje. Natomiast nie ma odważnych, którzy byliby w stanie podjąć się tego wyzwania. To jest bardzo trudne wyzwanie, dlatego że wymaga ogromnych konsultacji, ale myślę, że jedna kadencja czy dwie kadencje powinny starczyć, aby takie konsultacje przeprowadzić (*Dzwonek*) i stworzyć dobry projekt, i nie wprowadzać kolejnych nowelizacji, bo zawsze nowelizacja jest gorsza od projektu, który uwzględnia wszystkie uwagi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Bosak w imieniu koła Konfederacja.

Posel Krzysztof Bosak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prawo i Sprawiedliwość przedłożyło projekt ustawy mający na celu ujednolicenie specustaw inwestycyjnych. Z uzasadnienia przedstawionego przez ministra Tchórzewskiego dowiedzieliśmy się, że rząd chce sobie ułatwić prowadzenie inwestycji. Muszę powiedzieć, że kiedy rozmawiam z inwestorami, doskonale rozumiem rząd. Obecne prawo rzeczywiście jest tak skonstruowane, że prowadzenie inwestycji jest szalenie trudne.

Rozmawiałem ostatnio z jednym z przedsiębiorców prowadzących inwestycje właśnie w branży energetycznej – konkretnie: robiącym przyłącza prądu średniej i niskiej mocy dla przemysłu – i powiedział, że najciekawszy przypadek, w jakim uczestniczył, polegał na ponadrocznym załatwianiu dokumentacji i pozwoleń po to, żeby w 2 tygodnie podłączyć przyłącze prądu dla inwestycji. Nic dziwnego, że Polska nie rozwija się w takim tempie, jak by mogła, jeżeli w ten sposób wyglądają uzgodnienia i w ten sposób wygląda załatwianie różnego rodzaju pozwoleń.

Dlatego jeszcze raz podkreślę: całkowicie nie dziwi mnie to, że rząd chce ułatwić sobie prowadzenie inwestycji. Pytanie tylko: Dlaczego nie chce zarazem ułatwić prowadzenia inwestycji obywatelom? Dokładnie z wszystkimi tymi samymi problemami, z którymi spotykają się energetyczne spółki Skarbu Państwa czy specjalne spółki celowe powołane do realizacji strategicznych projektów, stykają się prywatni inwestorzy, którzy chcieliby uruchomić produkcję, ale nie

będą czekać np. rok na podłączenie prądu średniej mocy. Wolą zrealizować swoje inwestycje w Czechach, na Węgrzech albo jeszcze gdzieś indziej, gdzie będą zaopatrywani w energię stabilnie, szybko i na czas.

Tak więc, jako Konfederacja, nie potępiamy tego projektu ustawy, nie odrzucamy, ale zadajemy pytanie: Kiedy będą ułatwienia dla wszystkich, a nie tylko dla strategicznych inwestycji państwowych?

Warto zwrócić także uwagę na to, że właściwie wszyscy eksperci podkreślają, że stan sieci przesyłowych w Polsce... Te sieci są mocno zdekapitalizowane, a ten cel, o którym wspominał pan poseł, czyli wdrażanie zielonego ładu, to cel zdefiniowany przed państwem polskim przez Unię Europejską. Europejski Zielony Ład to strategia unijna, strategia mająca się mocno nijak do stanu polskiej energetyki i przede wszystkim wymagająca od nas różnego rodzaju inteligentnych rozwiązań. Cały trend dotyczący energetyki prosumenckiej, włączania odnawialnych źródeł energii, decentralizowania sieci wymaga np. wdrożenia systemu sieci inteligentnych, które są w stanie stabilizować moce w czasie rzeczywistym, koordynować produkcję i wykorzystanie energii z bardzo wielu źródeł.

Tymczasem my w Polsce borykamy się z takim problemem, że mamy zdekapitalizowane transformatory, że mamy zdekapitalizowane sieci, że mamy ryzyko blackoutów, czyli awarii, mówiąc po polsku, po prostu zwyczajnych awarii albo spadków zaopatrzenia w moc, i że obok zimowego szczytu poboru mocy pojawia się letni szczyt poboru mocy związany z rozwojem instalacji klimatyzacyjnych w dużych aglomeracjach. To są bardzo przyziemne problemy, z którymi boryka się polska energetyka. Wystarczy porozmawiać z kimkolwiek, kto w branży energetycznej, elektroenergetycznej pracuje. Duże krajowe grupy elektroenergetyczne, na których rząd w realizacji swoich polityk bazuje i które często udają spółki rynkowe, chociaż działają tak naprawdę na zamówienie i w koordynacji z rządem, są często niewydolne w rozwiązywaniu tych problemów. Nie mam na myśli tylko sieci elektroenergetycznych, ale mam na myśli także dystrybutorów. Tak że proszę o zwrócenie uwagi na te wszystkie problemy.

Proszę o to i apeluję w imieniu inwestorów, którzy później muszą korzystać z tego zaopatrzenia w prąd, żeby po prostu nie mydlić oczu wyborcom tym, że my w tej chwili wprowadzamy Europejski Zielony Ład. Po pierwsze, nie na tym etapie jesteśmy, po drugie, on jest dopasowany do wyzwań i oczekiwań politycznych establishmentu politycznego z państw Europy Zachodniej, a nie do realnych wyzwań inwestycyjnych, jakie mamy w Polsce. W innym punkcie pewnie będziemy rozmawiać o certyfikatach na emisję CO₂. Są one doskonałym przykładem tego, jak pod pretekstem modernizowania polskiej energetyki Unia wrzuca nam na barki dodatkowe obciążenia, na których zaspokajanie poświęcane są środki, i te środki w tym samym czasie nie idą na modernizację polskiej energetyki, tylko np. na kupowanie tych absurdalnych certyfikatów.

Posel Krzysztof Bosak

Nie ma dużo czasu, żeby mówić o wszystkich wyzwaniach, więc wspomnę tylko, że właśnie wiek instalacji, głównie transformatorów, jest problemem. Cała charakterystyka sieci, jej organizacji... Z polityki energetycznej państwa wynika, że będziemy musieli się niestety przestawiać na import prądu, w związku z czym będzie trzeba przestawiać sieć, nad czym ubolewam. Uważam, że sami powinniśmy produkować prąd. Będzie trzeba modernizować infrastrukturę przesyłową pod kątem włączenia w perspektywie kilkunastoletniej energetyki atomowej. *(Dzwonek)* To są wszystko wyzwania, które wymagają specjalnych rozwiązań. Czy rozwiązania, które państwo przedstawili, odpowiedzą na te wyzwania, to pokaże czas. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Mucha, koło Polska 2050.

Posel Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko koła Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących przygotowanie i realizację kluczowych inwestycji w zakresie strategicznej infrastruktury energetycznej

Panie Ministrze! Przysłuchiwałam się bardzo dokładnie wypowiedziom moich poprzedników. Właściwie prawie wszyscy mówimy prawie dokładnie to samo. Musimy poprzeć tę ustawę, dlatego że wyzwania, które stoją przed polską energetyką – chodzi o zmianę, która czeka tę energetykę – to wyzwania po prostu kolosalne. Zdajemy sobie sprawę z tego, w jak trudnej sytuacji jesteśmy. Kiedy czyta się raporty najróżniejszych think tanków czy różnego rodzaju organizacji, to widać, że rzeczywiście one są absolutnie... Mamy co robić. Niektóre dane są przerażające.

Ta ustawa, a właściwie tryb pracy nad tą ustawą, trochę jak w soczewce pokazuje wasze podejście do rządzenia państwem, do tego, w jaki sposób państwo funkcjonuje. Kwestia braku prac nad ustawą korytarzową była już wielokrotnie przywoływana. 5 lat – naprawdę było na to bardzo dużo czasu. Mamy olbrzymie opóźnienia zarówno w przypadku inwestycji związanych z samą energetyką, jak i w przypadku inwestycji w sieci przesyłowe. Nie wspominać już o takich kwiatkach jak Ostrołęka czy o tym, że pan Obajtek zajmuje się w tej chwili zupełnie innymi sprawami, niż powinien się zajmować. Mamy opóźnienia i w planowaniu, i w projektowaniu. Czasami, kiedy obserwuję wasze działania, naprawdę mam wrażenie, że po prostu nie zdajecie sobie sprawy z wagi problemów, którymi się zajmujecie. Specustawa zamiast normalnego

procedowania, zamiast normalnej ustawy to też nie jest najlepszy sposób na to, żeby zapewnić funkcjonowanie państwa.

Mam takie wrażenie, że gdybyśmy mieli porównywać legislację do inwestycji, to państwo posługuje się rusztowaniami zamiast budów. To jest niestety państwo, które składa się z rusztowań, z protez, a nie z budowy. Natomiast oczywiście zgłoszujemy za, dlatego że stawka jest znacznie wyższa. Mamy świadomość tego, co się w tej chwili dzieje. Np. do mnie do biura poselskiego przychodzą ludzie, którzy narzekają, że PGE Dystrybucja zmniejszyła o 80% swoje inwestycje na Podkarpaciu i w Lubelskiem. Tego się nie da zrozumieć. W dodatku są jakieś problemy z rozliczeniami, problemy z płatnościami. Nie da się tego wytłumaczyć w obecnej sytuacji, po prostu nie ma na to odpowiedzi.

Ten projekt zmienia i Prawo geodezyjne, i ustawę o zagospodarowaniu przestrzennym, i ustawę o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, i ustawę dotyczącą terminalu regazyfikacyjnego, i ustawy o strategicznych inwestycjach w sektorze naftowym i w zakresie sieci przesyłowych. To wszystko jest oczywiście potrzebne, tylko państwo nie powinno działać w ten sposób. Zmiany dotyczące specustaw inwestycyjnych, które umożliwiają przygotowanie, realizację najważniejszych inwestycji związanych ze strategiczną infrastrukturą energetyczną w Polsce... Chodzi o usprawnienie procesu inwestycyjnego obejmującego przedsięwzięcia konieczne do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. W projekcie zagwarantowano udział operatorów systemów przesyłowych – mówili o tym moi poprzednicy – w procesie planistycznym dotyczącym m.in. uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz podejmowania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Ma to doprowadzić do wyeliminowania sytuacji powstawania kolizji infrastruktury służącej do przesyłania energii elektrycznej oraz paliw gazowych z innymi obiektami budowlanymi. I znowu, wszystko dobrze, tylko gdzie właściwe konsultacje z samorządami? Czyli znowu mamy jakiś rodzaj protezy, jakiś rodzaj obejścia normalnego i dobrego funkcjonowania państwa.

Jeszcze raz powtórzę: widzimy wiele mankamentów tej ustawy, ale ze względu na to, że zdajemy sobie sprawę, jak wielki i jak pilny wysiłek inwestycyjny jest przed nami, będziemy głosowały za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosili się posłowie.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy dzisiaj o poważnej ustawie, która, można powiedzieć, jest spóźniona o 6 lat. Stawiając sobie jakieś wyzwania... Dzisiaj tę ustawę wymusza... Chodzi o wiatraki stawiane na morzu czy prąd płynący z elektrowni atomowych. Niestety, do dzisiaj rząd nie zadeklarował neutralności klimatycznej Polski do roku 2050. To byłoby milowym krokiem, który mobilizowałby wszystkie zakłady elektroenergetyczne, wszystkie sieci, do realizowania zadań, których realizacja jest możliwa. Wiedzielibyśmy, w jakim kierunku zmierzamy.

Panie Ministrze! Chciałem pana zapytać: Kiedy rzeczywiście rząd zadeklaruje osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r.? Kiedy to potwierdzi?

Mam też konkretne pytanie dotyczące Elektrowni Rybnik. Panie ministrze, sytuację dotyczącą wielkich sieci przepływowych mamy w jakiś sposób (*Dzwonek*) w miarę uporządkowaną. Co z sieciami dystrybucyjnymi? Chodzi o Śląsk. Powiat wodzisławski, powiat rybnicki, powiat raciborski, Jastrzębie, Żory mają problemy z przyłączeniem do sieci. Kiedy to nastąpi? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Nowak, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, kiedy jest pan pytany o przyszłość Pątnowa, z wielką nieśmiałością, z dużym wahaniem mówi pan, że może będzie tam elektrownia atomowa. Chciałbym, żeby pan nam powiedział jasno i zdecydowanie, co z Pątnowem i jaka jest perspektywa dla Pątnowa, bowiem tam rzeczywiście po wycofaniu elektrowni węglowej z węgla brunatnego będziemy mieli do czynienia z wolną siecią przesyłową wysokiego napięcia, którą trzeba będzie zagospodarować, bo jeśli jej nie zagospodarujemy, to będzie grzech nad grzechami. Zresztą takich grzechów nie można popełniać również w innych rejonach Polski, bowiem wszędzie będziemy przechodzić z gospodarki energetycznej węglowej (*Dzwonek*) na zupełnie inną, w tym na rozproszoną. To też będzie wymagało odpowiedniej sieci. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskusja na temat specustawy dotyczącej strategicznych inwestycji w zakresie energetyki powinna być dla nas przede wszystkim pewnym powodem do refleksji na temat tego, w jaki sposób w Polsce jest stanowione prawo i w jaki sposób są podejmowane decyzje. Niestety bardzo często właśnie w formie specustaw, bez konsultacji, szybko, bez refleksji, a następnie decyzje są podejmowane w zaciszach gabinetów, których podstawą bardzo często jest wyłącznie interes polityczny, a nie interes ekonomiczny.

W tym kontekście, proszę państwa, nie można nie wspomnieć o Ostrołęce, nie można nie zapytać o to, czy nad tymi wszystkimi inwestycjami strategicznymi będziemy procedowali w tak samo efektywny sposób jak właśnie nad Ostrołęką.

Pytam: Kto podjął tę decyzję? Kto został z niej rozliczony? Jakie są koszty? Kto ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną i karną za te decyzje? Proszę o opamiętanie. Proces decyzyjny powinien być stonowany, oparty (*Dzwonek*) na dyskusji i argumentach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszelkie działania, które przyspieszają proces inwestycyjny, będą miały moje wsparcie, bowiem ten proces dzisiaj trwa zbyt długo. Ważne, byśmy pamiętali nie tylko o spółkach Skarbu Państwa, jeśli mówimy o tym procesie, ale byśmy również pamiętali o inwestorach indywidualnych, bowiem oni stanowią ważną część naszej gospodarki. Polska energetyka potrzebuje inwestycji. Oczywiście inwestycje strategiczne potrzebują także swoich uregulowań. Pamiętajmy o tym, że sieć jest wciąż w bardzo złym stanie.

Chciałbym zwrócić uwagę, że specustawy oczywiście są dobrym rozwiązaniem, ale powinny być stosowane tylko i wyłącznie w warunkach szczególnych.

Mam pytanie, proszę do pana ministra, by zechciał pan minister odpowiedzieć na piśmie na pytanie, które inwestycje mają opóźnienia (*Dzwonek*) i jak długi jest okres tych opóźnień. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Kiedy mówimy o strategii energetycznej Polski, musimy z pełną świadomością myśleć o prawdziwej transformacji. Z wielkim niepokojem przyjęliśmy zawartą w wypowiedzi jednego z ministrów informację o tym, że Polska nie osiągnie neutralności klimatycznej. Grozi nam utrata blisko 4 mld euro z funduszu transformacji, który przecież ma za zadanie w sposób umiejętny, sprawiedliwy i odpowiedzialny transferować polską energetykę.

Dlatego chciałbym zapytać o kontekst regionalny kopalni i Elektrowni Turów. Wiemy, że dzisiaj Czesi zaskarżyli do TSUE ważną decyzję o koncesji, o funkcjonowaniu tej elektrowni, ale tak naprawdę, jeżeli państwo nie podejmie decyzji, do którego roku mają funkcjonować polskie elektrownie, utracimy ogromne środki na przekształcenia w tym zakresie. W związku z tym chcielibyśmy uzyskać w tej sprawie informację i odpowiedź. Na to czekają tysiące (*Dzwonek*) pracowników terenów górniczych i elektrowni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jakub Rutnicki, Koalicja Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele PiS mówią o tym, że ta ustawa ma usprawnić proces realizacji kluczowych inwestycji energetycznych. Ale jak rujnujecie energetykę, widzimy każdego dnia.

Przykład elektrowni w Ostrołęce. Szanowni państwo, 1,5 mld zł zostanie wyrzucone w błoto z waszych podatków. Zadajmy pytanie, co z tego wynika. Przecież w tej chwili mamy najwyższe ceny prądu w Europie, właśnie przez wasze działania. Dlatego też chciałem o to zapytać, korzystając z okazji, że mam tutaj pana posła Tchórzewskiego, bo przecież obiecywaliście, że ceny prądu nie wzrosną. Pan wicepremier Sasin jasno mówił: ceny nie wzrosną. Mówił to do obywateli. Co wynikło? 10% wzrostu cen energii.

Chciałem zapytać pana Tchórzewskiego o jego słowa mówiące o tym, że przecież ceny prądu wzrastają, ale de facto maleją, ponieważ (*Dzwonek*) Polacy zarabiają więcej. Czy cały czas pan podtrzymuje te haniebne słowa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Obywatelska.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście ta regulacja, która przede wszystkim zwraca uwagę na to, że wszyscy inwestorzy zajmujący się inwestycjami sieciowymi powinni pracować na wczesnym etapie opracowywania planów przestrzennych wspólnie z samorządami przy opracowywaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, jest kluczowa z punktu widzenia powodzenia wszystkich inwestycji, a przede wszystkim również zabezpieczenia interesów poszczególnych obywateli.

Natomiast chciałbym zapytać o relacje tejże ustawy m.in. z projektowanym przygotowaniem infrastruktury gazowej do potencjalnego przesyłu woduro. Czy mieściecie to państwo w tych planach?

Po drugie, chciałbym też zapytać o przygotowanie infrastruktury gazowej dla zmienionego projektu Ostrołęka 2, ponieważ zapowiedzi prasowe mówią o tym, że gaz ma być importowany poprzez port w Kłajpedzie. Czy zatem infrastruktura i proponowane tutaj projekty (*Dzwonek*) będą zmierzały do zabezpieczenia w ramach polskiej infrastruktury gazowej tego przesyłu?

Ostatnia kwestia, panie marszałku. Jeżeli pan pozwoli, chciałbym zapytać o współpracę pomiędzy OZE a kogeneracją. Czy w tym zakresie ta ustawa będzie zawierała pewne regulacje? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące inwestycji w sieci przesyłowe, i prosiłbym o odpowiedź na piśmie, dotyczące tego, ile z tych inwestycji jest opóźnionych. Jakie są powody tych opóźnień, zarówno jeżeli chodzi o inwestycje, które były wpisane do tego projektu ustawy, jak i te inwestycje, które planujecie wpisywać do tego projektu ustawy?

Drugie pytanie dotyczy strategii Polskich Sieci Elektroenergetycznych, jeżeli chodzi o współpracę z wykonawcami tychże inwestycji. Dlaczego do tej pory Polskie Sieci Elektroenergetyczne nie reagowały na sytuację rynkową, na wzrastające koszty, nie aneksowały umów, nie przesuwały terminów? Mam wrażenie, że polityka jest taka, aby na siłę rozwiązywać te umowy, co wcale nie przyspieszy realizacji tych inwestycji. Prosiłbym bardzo o odpowiedź również w tym zakresie, jak strategicznie PSE planuje realizowanie tych inwestycji (*Dzwonek*) na przyszłość. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Na dzisiejszym posiedzeniu mamy trzy projekty ustaw dotyczących szeroko rozumianej energetyki, ale mimo że mamy te trzy projekty, nie rozmawiamy kompleksowo. Dlaczego mówiąc o ułatwieniach inwestycyjnych, mówiąc o sieciach energetycznych, nie mówimy o źródłach energii? Kiedy będziemy o tym rozmawiać? To jest doskonały czas, doskonały moment, aby o tym porozmawiać. Wnoszę do pana ministra, aby udzielając odpowiedzi na pytania, uzupełnił swoją wypowiedź o to bardzo ważne zagadnienie.

Chciałam zapytać o elektrownię Turów i o kopalnię w Turoszowie. Przecież tam jest bardzo poważne zagrożenie, a region nie wie co dalej. Teraz, kiedy walczą się o pieniądze z funduszu sprawiedliwej transformacji, potrzebne są odpowiedzi, potrzebne są decyzje. Proszę o konkrety. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Krajewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Krajewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dyskutując na temat przedstawionego projektu ustawy, nie możemy pominąć aspektu strategii bezpieczeństwa energetycznego. Myślę, że to jest klucz do zrozumienia, jak te szczegółowe przepisy mają usprawnić modernizację sieci przesyłowych i w jaki sposób zagwarantują bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju.

W związku z powyższym mam dwa następujące pytania do pana ministra Naimskiego. Pierwsze pytanie. Czy przedstawiony projekt ustawy jest spójny ze Strategią Bezpieczeństwa Narodowego, czyli strategicznym dokumentem podpisanym przez pana prezydenta Andrzeja Dudę w maju 2020 r.? Drugie pytanie. Jak w ocenie pana ministra przyjęcie przez Sejm przedstawionego projektu ustawy wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa systemu przesyłowego gazu *(Dzwonek)* i systemu elektroenergetycznego jako infrastruktury krytycznej w naszym kraju? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rozwiązania proponowane w ustawie mogą oczywiście wpłynąć

na... Przyniosą one określone korzyści gospodarcze, społeczne i środowiskowe, zapewne też przyspieszą procedowanie, jeśli chodzi o inwestycje strategiczne. Wpłyną również na to, że będziemy wytwarzać więcej energii odnawialnej, w tym przy wykorzystaniu energii odnawialnej morskiej. Powstaje jednak pytanie w kontekście licznych konfliktów, które towarzyszą tym inwestycjom. W jaki sposób ustawa zabezpiecza dzisiaj interesy podmiotów, które wchodzi w konflikt z tymi inwestycjami? Chciałbym prosić pana ministra o odpowiedź na piśmie. Jak ustawa zabezpiecza interesy podmiotów, obywateli i samorządów, jeśli chodzi o inwestycje strategiczne? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Dzisiejsza specustawa wprowadza szereg ułatwień dotyczących przygotowania i realizacji inwestycji związanych z budową strategicznych inwestycji, w tym także w zakresie infrastruktury energetycznej. Dlaczego jednak ta ustawa przenosi obowiązek pokrycia kosztów odszkodowania za wyłączenia związane z inwestycjami strategicznymi ze Skarbu Państwa na inwestorów? Związane jest to z tym, że uregulowania wymaga także sposób liczenia tej rekompensaty. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Obaz, klub Lewica.

Nie ma pana posła.

(Posel Robert Obaz: Jestem.)

Bardzo proszę.

Posel Robert Obaz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prowadząc dyskusję nad kwestią przygotowania realizacji kluczowych dla infrastruktury energetycznej, należy zapytać o zwiększenie udziału elektrociepłowni w bilansowaniu krajowego systemu elektroenergetycznego. Czy rząd zamierza dofinansować elektrociepłownie w celu ich modernizacji i zwiększania możliwości produkcji prądu? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest bardzo ważne z punktu widzenia regionów, które mam przyjemność reprezentować, a chodzi o Bogatynię. Jesteśmy na końcowym etapie budowy tam nowoczesnego bloku energetycznego. I pytanie, jakie płynie od samorządu, od miesz-

Posel Robert Obaz

kańców, od pracowników: Czy blok ten nie zostanie rozebrany, tak jak ten w Ostrołęce? Chodzi o 6 mld zł, które zostały zainwestowane, a niestety ta inwestycja nie została odpowiednio przygotowana i nie zabezpieczono (*Dzwonek*) paliwa do produkcji prądu. Czy nie zostanie on wyburzony, tak jak w Ostrołęce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Adam Szłapka, Koalicja Obywatelska.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy dzisiaj o inwestycjach w energetykę, pewnie jednej z kluczowych spraw dla naszego bezpieczeństwa. I tę ustawę z ramienia klubu Prawo i Sprawiedliwość prowadzi pan Krzysztof Tchórzewski. Pan, który inwestycją w Ostrołęce osobiście naraził Skarb Państwa na stratę 1,5 mld zł, ten pan prowadzi tę ustawę. Przecież to jest skandal. To się po prostu nie mieści w głowie. (*Oklaski*) Jak to jest możliwe, że zleca się taką ustawę człowiekowi, który swoją decyzją naraził Skarb Państwa na stratę 1,5 mld zł.

W związku z tym proszę przedstawicieli rządu o odpowiedź na piśmie na pytanie: Jakie są precyzyjnie, dokładnie koszty tej kompletnie nietrafionej inwestycji w Ostrołęce, która teraz jest rozbierana, i jaki to ma wpływ na cenę prądu dla każdego z nas, dla każdego z obywateli w Polsce? Bo to przez was i przez pana Polacy płacą dużo większe rachunki (*Dzwonek*) za prąd. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Koalicja Polska.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Mając za sobą doświadczenia w funkcjonowaniu tej ustawy, realizacji przedsięwzięć infrastrukturalnych z zakresu tej dużej infrastruktury, proszę powiedzieć, ile jest przypadków występowania roszczeń właścicieli nieruchomości. Czy te wszystkie sprawy są załatwione do końca? Czy występują konflikty? Jak wygląda sytuacja z samorządami? Bo na pewno realizacja tak trudnej ustawy niesie za sobą takie niebezpieczeństwa. Jeżeli pan nie ma takich danych, to prosiłbym o ich przekazanie na piśmie.

I kolejna rzecz. Wiem, że to nie jest sprawa pana ministra, ale jeśli chodzi o inwestycję w sieci niskie-

go napięcia, to dzisiaj rozwój całego systemu prosumenckiego i produkcja prądu przez obywateli są zagrożone, dlatego że nie mamy (*Dzwonek*) dobrych sieci. Sieci się blokują w tej chwili. Czy uwzględniacie państwo to w swoich planach? Składałem interpelację, to tak na okrągło mi odpowiedziano, że jest ogromny sukces i nie ma się czym przejmować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z uzasadnieniem projektu tej ustawy w 2020 r. prezes Urzędu Regulacji Energetyki uzgodnił „Plan rozwoju w zakresie zaspokojenia obecnego i przyszłego zapotrzebowania na energię na lata 2021–2030”. Terminowe wykonanie przedsięwzięć przewidzianych w tym uzgodnionym planie wymaga zapewnienia możliwości sprawnego przygotowania realizacji inwestycji w zakresie systemu przesyłowego elektroenergetycznego.

Mam takie pytanie: Czy w tym planie znalazł się prąd z nieistniejących bloków energetycznych w Ostrołęce? Oczekiwanym efektem wprowadzenia zmian do tej ustawy, nad którą procedujemy, jest usprawnienie i uproszczenie procesu inwestycyjnego. Pytam: Dlaczego odbywa się to kosztem braku konsultacji z samorządami? Proszę o odpowiedź na piśmie.

Proszę też o odpowiedź na piśmie na pytanie o stan zaawansowania inwestycji wymienionych w tym projekcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Kretkowska, Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przygotowanie i realizacja inwestycji na podstawie omawianej specustawy przesyłowej pozwala na zmniejszenie liczby decyzji pozyskiwanych w drodze odrębnych postępowań administracyjnych. Dotyczyć ma to także kwestii usuwania drzew i krzewów, które będą mogły być usuwane wyłącznie na podstawie samej decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji. Takie założenie jest niebezpieczne, wręcz niedopuszczalne. Od wielu lat w Polsce drzewa przegrywają nierówną walkę z deweloperami, inwestorami, także inwestorami publicznymi. Traktowane są one jako przeszkoda na drodze do realizacji inwestycji, a nie jako inwestycja sama w sobie. Budzi to za każdym razem olbrzymie protesty społeczne, niezgodę społeczną.

Posel Katarzyna Kretkowska

Wzrasta w Polsce świadomość wagi drzew, zwłaszcza w dobie walki o spowolnienie zmian klimatycznych, któremu skądinąd ta ustawa ma służyć. Chodzi o spowolnienie (*Dzwonek*) i inwestycje w energię odnawialną.

Mam pytanie, a w zasadzie wniosek o wycofanie możliwości usuwania drzew bez odrębnych zgód środowiskowych.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Piotr Naimski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Naimski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytań nie jest dużo, będę starał się na nie odpowiedzieć. Rozumiem, że mam 5 minut, panie marszałku, tak?

Grupując zatem niektóre pytania i odpowiedzi, może zacząć od tego, w jaki sposób osobom i jednostkom – to się powtarzało w różnych pytaniach – są rekompensowane straty w sytuacji, kiedy planowane czy prowadzone inwestycje ingerują w ich własność. To jest dość szczegółowo opisane w ustawie. Ustawa przewiduje odszkodowania. Ustawa nie dotyka kwestii odszkodowań w ogólnym znaczeniu. Ona dotyczy faktycznie procedur, dotyczy kwestii administracyjnych. Tak jak powiedział pan poseł Nowak, w normalnych warunkach regulacyjnych w tej chwili przygotowanie średniej inwestycji zabiera przeciętnie 56 miesięcy. My specustawami skracamy ten czas do 19 miesięcy i to jest istota tych przedłożeń, istota tych regulacji.

Jeżeli chodzi o konkretne pytanie pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, to przenosimy ciężar odszkodowań ze Skarbu Państwa na inwestorów, ale to jest jednorazowe odszkodowanie, a inwestorzy są zwolnieni równocześnie z opłat, które są przewidziane na długi czas, wynikających z dzierżawy tych elementów. W związku z tym to jest coś za coś. To upraszcza też tę historię.

Jeżeli chodzi – to jest kwestia powtarzająca się – o niemoc w postaci braku projektu ustawy korytarzowej, to rzeczywiście tak jest. Rzeczywiście tak jest, że ustawa korytarzowa bardzo by się w Polsce przydała. Niestety jest tak, że przekonsultowanie rozwiązań, które by wszystkich w naszym państwie zadowolili, okazuje się – dzisiaj możemy to powiedzieć – bardzo trudne, jeżeli nie niemożliwe. W związku z tym poruszamy się stopniowo i ta seria specjalnych ustaw, o której przecież wiemy, zapoczątkowana ustawą drogową, jak powiedział któryś z panów po-

słów, ma swoją kontynuację. Za każdym razem, przy każdej nowelizacji uwzględniamy w tych specjalnych ustawach doświadczenia z ich stosowania. To nie jest tak, że dzisiaj po raz pierwszy proponujemy specjalną ustawę i że w związku z tym lista inwestycji to jest coś nowego, coś, co spadło nam z nieba. Nie, akurat formy ustawy specjalnej używamy – przypominam – od roku 2015. Ona była uchwalana jeszcze za poprzednich rządów – Platformy i PSL. My po prostu ją dzisiaj poprawiamy. Wynika to z naszych 6-letnich doświadczeń. W związku z tym to jest pewien proces, to, co się składa na doświadczenie z realizacji specjalnych ustaw, i będzie to, jest już w tej chwili, doskonałym materiałem do przemyśleń dotyczących szerszego podejścia, czyli tzw. ustawy korytarzowej. Na razie jest tak, że skupiamy się na działaniach praktycznych, tak bym to chciał powiedzieć.

Jeżeli chodzi o konsultacje z samorządami, to sprawa ta padała już w wielu pytaniach. Otóż po pierwsze projekt nowelizacji był konsultowany i uzgodniony w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – żeby to jasno powiedzieć. Oczywiście konsultacje z samorządami przy konkretnych inwestycjach muszą być i są prowadzone. Czasami jest tak, że samorząd czy władze samorządowe po prostu nie są w stanie zrozumieć interesu wykraczającego poza granice samorządu. Wtedy rzeczywiście jest problem, takie problemy bywają, dlatego co do niektórych z tych linii, inwestycji są propozycje uzupełnienia w tej nowelizacji. To pozwoli pokonać te problemy. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, czy mogę prosić o wydłużenie?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Jeszcze minutę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Naimski:

Jeżeli chodzi o ilość konfliktów, które mamy po drodze podczas realizacji tych inwestycji – wszystko jedno, czy w elektroenergetyce, czy gazowych – to wbrew pozorom rzeczywistych, ostrych konfliktów, gdy mamy sprzeciw właścicieli do samego końca, nie ma dużo. Na szczęście nie ma ich dużo. Jest prośba o to, żeby je przedstawić państwu na piśmie, my to zrobimy, ale nie jest źle w tej sprawie, tak bym to powiedział.

Pątnów. Pątnów jako miejsce, gdzie mamy istotne źródło energii, ważne dla kraju. Warto przypomnieć, że to jest bardzo duże źródło, które jest w rękach właściciela prywatnego. Trzeba to brać pod uwagę, i to trzeba wiedzieć. My wiemy skądinąd, że właściciel Pątnowa, spółki PAK, złożył wniosek o przyłączenie ewentualnego bloku gazowego 650 MW. To są decyzje inwestycyjne prywatnego właściciela, a ską-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów Piotr Naimski**

dinąd jest tak, że planując budowę elektrowni jądrowych, atomowych w Polsce, bierzemy pod uwagę miejsca, a jest ich kilka czy nawet kilkanaście – to zostało przyjęte przez rząd w październiku i jest to wykazane w planie rozwoju energetyki jądrowej w Polsce – gdzie trzeba zastąpić elektrownie, które będą ulegały wygaszeniu. Takim miejscem jest Bełchatów i teoretycznie takim miejscem jest Pątnów. Jest pytanie, czy będziemy budowali elektrownie w dwóch czy w trzech miejscach, to jest jeszcze przed nami. Pierwsza będzie na Wybrzeżu Gdańskim, o czym często informujemy w innych miejscach.

Pan marszałek prosił, bym skończył. Ja już kończę, dziękuję bardzo. Na te pytania, w odniesieniu do których państwo prosili o odpowiedź na piśmie, odpowiedzi oczywiście państwo będziecie mieli. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz sprawozdawca komisji pan poseł Krzysztof Tchórzewski.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Polskie! Chciałbym na początku podziękować bardzo serdecznie wszystkim państwu posłom i panu ministrowi za sprawną i solidną pracę nad tą ustawą, i to zarówno posłom koalicji rządzącej, jak i posłom opozycji. Dzięki temu, że przyspieszone zostały prace nad tą ustawą, nasze główne inwestycje systemowe dają mocne podstawy do rozwoju gospodarczego Polski i realizacji Krajowego Planu Odbudowy.

Chciałbym tutaj podkreślić, biorąc pod uwagę wypowiedź pana posła Bosaka, że inwestycje strategiczne są jednocześnie podstawą do tego, żeby można było w kraju w wielu miejscach robić podłączenia, żeby można było odpowiednio rozdzielić budować, żeby można było także podłączać się pod cały system energetyczny. Bez dobrego systemu inwestycji strategicznych nie zbudujemy ani nie jesteśmy w stanie utrzymać sprawnego systemu energetycznego, który dawałby możliwość zasilania dla firmy, która zechce budować swoje zaplecze czy swój park produkcyjny w danym miejscu w kraju. Problemy z tym związane są bardzo poważne obecnie, ponieważ po komunizmie odziedziczyliśmy bardzo zniszczony system energetyczny. To jest też odpowiedź na pytanie, co wcześniej powinno być realizowane.

Chciałbym też nawiązać do wypowiedzi dwóch posłów, w tym posła Szłapki, który był uprzejmy w sposób niegrzeczny mnie podsumować. Otóż chciałem podkreślić, że jestem jednym z nielicznych inżynierów

rów wśród państwa posłów, stanowimy bardzo nieliczną grupę. Jeśli chodzi o tę dziedzinę, o energetykę, nieskromnie powiem, że jestem fachowcem z 24-letnim stażem pracy w różnych miejscach w energetyce. I też chciałbym podkreślić, że rzeczywiście w Polsce system budowania inwestycji jest sprawą bardzo trudną z punktu widzenia realizacji zadań państwa, bo de facto państwo odpowiada, obywatele się do państwa zgłaszają w kwestiach energii elektrycznej, tymczasem jako nasi poprzednicy byliście uprzejmi sprywatyzować spółki energetyczne, które stały się spółkami publicznymi. I teraz tak naprawdę w tych miejscach, gdzie jeszcze Skarb Państwa ma większość, może w sposób korporacyjny oddziaływać, ale tam, gdzie nie ma tej większości, to w ogóle nie ma prawa oddziaływać na to, co te spółki robią. Trzeba o tym pamiętać. Jako poseł Prawa i Sprawiedliwości zawsze byłem przeciwny tego typu działaniom. Jestem zwolennikiem gospodarki rynkowej i uważam, że ona jest podstawą naszego funkcjonowania, ale z drugiej strony tam, gdzie państwo za to odpowiada, to państwo powinno działać, mieć możliwości działania. Teraz ma te możliwości działania, szczególnie w energetyce, znacząco ograniczone.

Chciałbym też podkreślić, skoro padły tutaj pytania dotyczące cen prądu, że z satysfakcją mogę powiedzieć, iż na koniec grudnia 2019 r. ceny prądu w Polsce były o 6% niższe niż na koniec grudnia 2015 r. Te 4 lata to jest okres mojej pracy.

Jeśli chodzi o Ostrołękę, teraz jest kwestia całkowicie inna, inne są warunki w tej chwili związane z przyjętym kierunkiem, z koronawirusem i z Krajowym Planem Odbudowy. O tym, jak te inwestycje będą podzielone, dopiero usłyszymy. Natomiast chciałem podkreślić, że zarówno inwestycje zrealizowane – Kozienice, duży blok energetyczny, dwa bloki w Opolu, Jaworzno kończone – jak i Ostrołęka były blokami dobrze przygotowanymi i realizowanymi w uzgodnieniu z Komisją Europejską. Ten blok miał zapewnione 2,7 mld, za zgodą Komisji Europejskiej, wsparcia z pomocy publicznej właśnie z tego tytułu, że idąc w kierunku odnawialnych źródeł energii, idąc w kierunku zielonego ładu, musimy pamiętać, że także musimy mieć rezerwę tychże nierentownych, często konwencjonalnych źródeł zasilania. *(Dzwonek)* I te nierentowne konwencjonalne źródła zasilania muszą istnieć. Z tego powodu właśnie blok Ostrołęka miał tę rolę pełnić. Ostrołęka ma także pełnić rolę źródła rezerwowego dla Litwy, Łotwy i Estonii w związku z odcięciem tych państw od energetyki rosyjskiej w 2025 r.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

A więc w tym miejscu elektrownia i tak musi być – już kończę, panie marszałku – musi ona być. Nato-

Posel Krzysztof Tchórzewski

miast co do decyzji o tym – ta elektrownia w pełni, że tak powiem, spinała się i finansowo, i pod każdym innym względem, zresztą inaczej Komisja Europejska nie zgodziłaby się dla niej na pomoc publiczną. Pamiętajmy jednak o tym, że zmieniły się warunki. Otóż Polska dostała teraz dodatkowo znaczące pieniądze za skrócenie o 11 lat okresu wychodzenia z energetyki węglowej, z 2060 r. do roku 2049. Z tego tytułu te pieniądze dodatkowe są tak duże. Nie uczestniczę jako poseł w podejmowaniu tych decyzji, ale uczestniczę w procesie ustawodawczym. Rząd podjął takie decyzje, żeby iść w takim kierunku. W moim przekonaniu, biorąc pod uwagę ilość pieniędzy dodatkowych, ten kierunek jest słuszny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu...

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania ogłoszono do projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 808 i 865).

Proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu sejmowej Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych przedstawiam sprawozdanie komisji, druk nr 865, o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 808.

Sejm na 22. posiedzeniu w dniu 9 grudnia na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu rozpatrzenia.

Ta ustawa pozwoli na większe wsparcie źródeł energii kogeneracyjnych. Projekt wprowadza konieczność realizacji Narodowego Celu Redukcyjnego już w 2021 r. Daje także możliwość wypłaty głównym sprzedawcom energii rekompensaty w przypadku cen

prądu. Szczególnie ważne jest przedłużenie systemu aukcyjnego OZE do grudnia 2021 r. Związane jest to z przyspieszonym wdrażaniem w Polsce zielonego ładu. Komisja Europejska zgodziła się na to. Projekt odwiesza jednocześnie wsparcie dla instalacji biogazowych. Biogazownie zaczną wreszcie pracować. Dzięki tej ustawie rozwiną się instalacje inteligentnych liczników energii elektrycznej.

Projekt ustawy to zwięźcenie kilkuletnich prac nad inteligentnym oprogramowaniem oraz usprawnieniem funkcjonowania krajowych rynków energetycznych. Jest punktem wyjścia w przypadku transformacji całego sektora energetycznego opartej o jego cyfryzację, inteligentne sieci i inteligentne liczniki zdalnego sterowania.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych rozpatrzyła projekt ustawy w dniu 8 stycznia 2021 r. W trakcie posiedzenia komisji zgłoszonych zostało 12 poprawek, z których komisja uwzględniła w sprawozdaniu 9, a 3 poprawki zostały odrzucone. W swoim sprawozdaniu, druk sejmowy nr 865, Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych rekomenduje Wysokiej Izbie uchwalenie załączonego do sprawozdania komisji projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy pan poseł Witold Czarnecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Witold Czarnecki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druki sejmowe nr 808 i 865.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 3 grudnia 2020 r. Został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, które odbyło się 9 grudnia. Projekt został skierowany do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Sprawozdanie z prac komisji znajduje się w druku sejmowym nr 865.

Procedowana dzisiaj zmiana ustawy – Prawo energetyczne zakłada, o czym mówiłem wcześniej, m.in. wprowadzenie w Polsce inteligentnego opomiarowania do 2028 r., tak aby objąć nim ok. 80% liczników, które będą licznikami zdalnego odczytu pomiaru. Jest to szansa na infrastrukturalny rozwój, na wykonanie milowego kroku w kierunku stworze-

Posel Witold Czarnecki

nia nowych standardów rynku energii w Polsce. Dzięki temu wprowadzone zostaną nowe rozwiązania regulacyjne, takie jak np. taryfy dynamiczne, w wyniku czego odbiorcy będą uzyskiwali bonifikaty za przerwy w dostawach energii czy za niewłaściwą jakość dostarczanej energii. Dzięki tej ustawie ułatwiona zostanie zmiana dostawcy energii elektrycznej. Skrócony został czas zmiany dostawcy. Priorytetem ustawy jest ochrona konsumentów poprzez wprowadzenie mechanizmów zabezpieczających przed nieuczciwym dostawcą umowy. Muszą być zawierane w siedzibie firmy. Uniemożliwi ona zawieranie umów na odległość, np. telefonicznie.

W trakcie posiedzenia komisji zgłoszono 12 poprawek. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość i komisja rekomendują przyjęcie 9 poprawek. Jednocześnie, proszę państwa, chciałbym złożyć na ręce pana marszałka poprawki, które mają na celu doprecyzowanie projektowanych rozwiązań oraz uzupełnienie przepisów koniecznych do prawidłowego funkcjonowania nowych systemów wymiany danych z liczników oraz nowego modelu działania magazynów energii. Stanowią one wyjście naprzeciw oczekiwaniom zgłaszanym przez sektor energetyczny podczas posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz uwagom legislatorów, które odnosiły się do wprowadzenia koniecznego doprecyzowania. Z uwagi na celowość dalszych prac nad niektórymi zagadnieniami, np. instalacjami hybrydowymi OZE, poprawki wykreślają te zmiany celem przekazania tej tematyki do dalszych prac rządowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tyle czasu, tyle pracy nad tą ustawą, a kiedy zaczęło się posiedzenie komisji, nagle się okazało, że legislatorzy mieli pełne ręce roboty. Jedna poprawka goniła drugą. Były to takie zwykłe poprawki legislacyjne, nawet takie związane ze stylistyką poszczególnych artykułów. To jest zdumiewające. Ale widzę, że ta praktyka jest kontynuowana. Zdumiewa czasami, że projekt poselski jest lepiej przygotowany niż projekt rządowy. Tak że do poprawy, do poprawy pod tym względem – to jest nasz postulat.

Zgłaszamy trzy poprawki do tej ustawy. Pierwsza to jest poprawka związana z centralnym systemem informacji rynku energii i profilowaniem, profilowaniem odbiorcy, odbiorcy końcowego. Jak państwo

posłowie pewnie wiecie, problem profilowania jest bardzo istotny, bowiem on tak naprawdę odsłania nasze zachowania, nasz sposób reagowania, pobierania energii elektrycznej. Może być tak, że kiedy te dane wyciekną, to staniemy się nagle odkryci dla wszelkiego rodzaju ludzi zbierających informacje o nas. To jest bardzo niebezpieczne. Też z punktu widzenia prawodawstwa unijnego można wprowadzić profilowanie, ale pod warunkiem, że zostanie to zabezpieczone stosownymi rozporządzeniami, tak ażeby tego wycieku danych nie było.

W związku z tym ta pierwsza poprawka dotyczy właśnie tego, ażebyście państwo do momentu uruchomienia ustawy, a więc do 1 stycznia 2023 r., wydali takie rozporządzenie. Co ciekawe, postulował to, ale jak widać bardzo nieśmiało, prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, bowiem dotarliśmy do korespondencji z ustawodawcą, ale niestety jego uwagi nie zostały uwzględnione. A nasza poprawka wychodzi naprzeciw prośbie prezesa UODO.

Druga poprawka dotyczy sprawy następującej: mianowicie my jako Sejm do tej pory nie jesteśmy informowani o olbrzymich pieniądzach, miliardach pozyskanych z aukcji praw do emisji CO₂. Uważamy, że jako parlament powinniśmy mieć nad tym kontrolę, a przynajmniej informacje o tym, jak te środki są wydawane. Dlatego ta druga poprawka dotyczy pozyskiwania informacji przed omawianiem ustawy budżetowej na forum Sejmu co do planu na rok następny pozyskania środków z aukcji, a także sprawozdania z wykonania właśnie tego zadania.

Trzecia poprawka wiąże się z systemem zabezpieczeń. Okazuje się, że do tej pory, kiedy jakiś podmiot występował o koncesję, to prezes URE badał, sprawdzał, weryfikował, czy ta firma jest władna, ażeby te koncesje uzyskać, czy ma stosowny potencjał itd. A tymczasem w tej ustawie chcecie państwo z góry narzucić zabezpieczenia, które mogą wpłynąć paraliżująco na pojawienie się nowych podmiotów i mogą ograniczyć konkurencję na rynku. Podobnie było, pamiętacie, w sytuacji magazynów gazu, kiedy wprowadziliście takie zastrzeżenia i w wyniku tego ubył spółek, które handlowały gazem.

Wydaje się, że w perspektywie tych zmian, które nas czekają w polityce energetycznej państwa, bardzo ważne jest, ażebyśmy powodowali, żeby konkurencja na tym rynku była większa, a nie mniejsza. Prezes URE powinien mieć narzędzia, które pozwolą na zabezpieczenie sposobu funkcjonowania i konstytuowania, że tak powiem, nowych firm na tym rynku.

Panie Ministrze! Oczekujemy oczywiście dalszych zmian w Prawie energetycznym, bowiem to prawo w kontekście polityki energetycznej Polski do roku 2040 – wydaje się – powinno przyspieszyć rozwiązania, tak ażebyśmy realizowali tę politykę, chociaż ona jest bardzo niespójna w wielu momentach. Będziemy o tym pewnie rozmawiać, ale chodzi o to, żeby ona była realizowalna, a nie pozostała tylko hipotetyczna.

Przekazuję panu marszałkowi poprawki. *(Dzwonek)*
Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję. Dziękuję bardzo.
Pan poseł Dariusz Wiczorek, klub Lewicy.

Poseł Dariusz Wiczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście przedstawiony projekt zmian w Prawie energetycznym jest projektem, który był chyba bardzo oczekiwany, jeżeli chodzi o branżę energetyczną i odbiorców energii elektrycznej i gazu.

Pytanie jest tylko, czemu ta dyskusja trwała prawie 3 lata. To znowu pokazuje, że rząd polski nie jest w stanie myśleć perspektywnie, nie jest w stanie podejmować szybkich decyzji, a złudne myślenie, że węgiel będzie jeszcze nam służył 200 lat, powodowało to, że tych zmian nie wprowadzano. To rzeczywiście wielkie zaniedbanie i dzisiaj wszyscy przez to będziemy cierpieć, chociażby w kontekście drastycznych wzrostów cen energii. I pan minister Tchórzewski może zaklinać rzeczywistość i mówić: tak, one są niższe niż 5 lat temu, niż 10 lat temu, ale pan minister doskonale wie, że pewnie przez najbliższe 5 lat te ceny wzrosną o 50%, a może i o 100%. I trzeba to mówić Polkom i Polakom: przez was, to jest po prostu wasza wina.

Dzisiaj trzeba również mówić o sytuacji koncernów energetycznych. One w większości, jak się spojrzy na ich wyniki finansowe, mówiąc krótko, stoją na skraju bankructwa. Doprowadziliście do tego, że firmy mają problem z płynnością, chociażby Tauron. Doprowadziliście do tego poprzez złą politykę kadrową, bo po prostu zatrudniacie tam ludzi, którzy kompletnie się nie nadają do tego, ażeby zarządzać polską energetyką. Doprowadziliście do tego, że podejmowano różne decyzje inwestycyjne, które bardzo dużo nas kosztowały. Już nie chcę mówić o Ostrołęce, bo będziemy jeszcze pewnie wielokrotnie o tym mówić, ale chodzi chociażby o inwestycje w słynnej Enerdze, która dzisiaj jest w koncernie Orlen.

Przecież to były środki finansowe również wydatkowane na te inteligentne liczniki, były wydatkowane kompletnie bez sensu. Energa też była na skraju bankructwa i pan Obajtek jako prezes Energi doprowadził do tego bankructwa, po czym jako prezes Orlenu kupił sobie Energę, żeby oczywiście tę firmę ratować. Tak zarządzacie. Wasza kadra menadżerska jest po prostu mierna, bierna, ale wierna, wierna politycznym układom, wierna Prawu i Sprawiedliwości. I to są jedyne kryteria, jeżeli chodzi o funkcjonowanie kadry menadżerskiej w energetyce, bo po prostu odsunęliście prawdziwych energetyków od zarządzania polską energetyką.

Jeżeli chodzi o kwestię ustawy, to ona oczywiście idzie w dobrą stronę. Tak jak powiedziałem, klub Lewicy widzi problem tylko w tym, że to się powinno stać 3–4 lata temu i straciliśmy miliardy złotych, jeżeli chodzi o inwestycje w sieci elektroenergetyczne czy chociażby w magazyny energii.

Jest pytanie. Ustawa jest korzystna również dla konsumentów, reguluje wreszcie te wszystkie kwestie dotyczące umów, idzie w kierunku opomiarowania całego systemu, jeżeli chodzi o liczniki elektroniczne. Jest tylko pytanie, czy rzeczywiście dobrze są policzone koszty, jeżeli chodzi o kwestię związaną z przeprowadzeniem tego całego procesu, a w kontekście tej sytuacji, żeby była jasność, sytuacji firm energetycznych, to może być rzeczywiście bardzo poważny problem, czy firmy energetyczne będzie stać na to, żeby ten proces przeprowadzić. Bo żeby była jasność, koszty tego procesu będą wliczone w nasze rachunki, w rachunki nas wszystkich. To, o czym dzisiaj tutaj dyskutujemy, będzie po prostu wliczone w taryfy i będzie wliczone w rachunki, bo przecież my za to wszystko zapłacimy.

Pytanie, czy wiemy, ile to będzie i jakie te koszty będą, jeżeli chodzi o szacunki. Pytanie, co z sieciami dystrybucyjnymi, bo dzisiaj pół godziny temu czy godzinę temu dyskutowaliśmy o sieciach przesyłowych. Pytanie, co z sieciami dystrybucyjnymi, bo dzisiaj to jest kluczowa sprawa. Nie wiem, czy pan minister i polski rząd wiedzą, że spółki ze względu na trudną sytuację tną regularnie koszty inwestycji, tną inwestycje. W związku z tym, jeżeli nie będzie tych sieci dystrybucyjnych, to to Prawo energetyczne, mówiąc krótko, i zmiana tego prawa niczego nie dadzą.

Klub Lewicy będzie ten projekt ustawy popierał, ale wnosi dwie poprawki (*Dzwonek*), które składam panu marszałkowi.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Koalicja Polska.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści, chcę odnieść się do omawianego projektu dotyczącego w bardzo szerokim zakresie naszej polskiej energetyki.

Ten projekt był dość długo w komisji, w Sejmie też chyba trzy- albo czterokrotnie spadał z debaty. Tak to jest. U nas energetyka ma ogromne problemy. Nie ma kompleksowego podejścia do rozwiązania tych problemów, a bez kompleksowości nie załatwimy tutaj tego tematu, o czym świadczą te błędne inwestycje, brak przewidywania strategicznego. W energetyce jest ogromna dynamika, tam się zmienia z roku na rok wszystko, wchodzą nowe technologie, nowe magazyny, nowe sposoby magazynowania energii elektrycznej i to wszystko wymaga przewidywania w czasie, śledzenia tego, w jakim kierunku świat podąża, jakie są najnowsze trendy i do czego trzeba się dostosować, bo nie można blokować pewnych rzeczy. Taką sytuację mieliśmy, jeżeli chodzi o energetykę odnawialną. Przez wiele lat blokowano energię odnawialną i dzisiaj są tego skutki, że musimy nadrabiać te stracone lata.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Przypomnę kwestię prosumenckiej energii, kiedy za czasów rządu PO–PSL uchwaliliśmy ustawę prosumencką. I PiS to popierał. Później, po zmianie rządu, wszystko zostało zablokowane. Tam były taryfy stałe. Jest w tej chwili dobre rozwiązanie wprowadzające upusty, ale pytanie, dlaczego prosument, który ma 12 kW zamontowanej mocy, a to jest bardzo mało, ma oddawać ot tak sobie 30% komuś, kto praktycznie żadnego wkładu nie wnosi. A więc to jest też zasadnicze pytanie. Tu powiedziałbym wprost, że państwo łupi prosumentów, którzy angażują się, bardzo często inwestują w 100%. A więc tych spraw jest bardzo dużo.

Problematyka energetyczna dzisiaj nam dominuje, więc być może się powtarzamy, ale to jest bardzo ważne i istotne. Liczniki inteligentne, liczniki elektroniczne, zdalny odczyt – to są ważne rzeczy. Myślę, że 10 lat temu to mógł być problem, ale na dzień dzisiejszy technologia jest już tak posunięta, że z tym nie powinno być dużego problemu, to jest ogromne ułatwienie. Ale przede wszystkim powinna być możliwość dostępu do zdalnego odczytu też przez konsumenta, właściciela. Dlaczego? On wtedy może dostosować zużycie energii elektrycznej, bo oprócz tych dynamicznych taryf, które powinny być wprowadzone, a nie ma ich jeszcze, chodzi o zużycie energii, bo on będzie zainteresowany oszczędzaniem energii elektrycznej. Nie może być też tak, że państwo, koncerny energetyczne będą zainteresowane zarabianiem. To widać nawet przy systemie rozliczeń, który mamy w przypadku energii odnawialnej, prosumenta. Tak się kombinuje, żeby jak najwięcej na tym zarobić. System jest dość skomplikowany, więc obywatele, ludzie gubią się w tym wszystkim i ciężko jest im to rozpracować. Ale jeżeli się w to wgłębimy, to okaże się, że takie są te kombinacje.

Przykład blokowania i nierozsądnego postępowania to sprawa wiatraków. Najtańsza energia, jaką można dzisiaj pozyskać, to energia z wiatraków, czysta energia. Pod wpływem emocji zablokowano słynne 10H, tę branżę energii odnawialnej. Były deklaracje, że zostanie to naprawione, poprawione, ale większość rządu na tej sali nie ma ochoty podjąć się tego tematu, a problem pozostał. Mielibyśmy dzisiaj znacznie więcej energii z wiatru, tylko trzeba by było rozsądnie do tego podejść (*Dzwonek*), i być może konsumenci by mniej płacili, bo to jest tania energia. To zaczęło się dobrze rozwijać i wszystko zostało skasowane. Dlatego trzeba bardzo rozsądnie podchodzić do wszystkich zmian i podejmowanych decyzji. Dzięki temu bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Winnicki, koło Konfederacja.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kapitulation kosztuje. Kapitulation wobec unijnej polityki klimatycznej każdego Polaka będzie kosztowała już za 10 lat 700 zł rocznie w każdym gospodarstwie domowym, szanowni państwo, a ponad 200 zł więcej już za 4 lata. Już dzisiaj w ciągu roku każde gospodarstwo płaci średnio 226 zł w związku z opłatą klimatyczną, z opłatą za emisję dwutlenku węgla. Powiedzmy jeszcze raz i przypomnijmy z tej mównicy, że polska emisja dwutlenku węgla, a nawet ogólnounijna emisja dwutlenku węgla ma znikomy, śladowy wpływ – jeśli w ogóle ma jakikolwiek wpływ – na klimat świata. To jest poniżej 1% emisji, jeśli chodzi o całą polską produkcję w układzie światowym.

Szanowni Państwo! Ta kapitulacja wobec Brukseli skutkuje nie tylko tym, że będą drastycznie rosły rachunki za prąd w mieszkaniach, w firmach, w przedsiębiorstwach. To ma też dalekosiężny wpływ na całą polską gospodarkę, na to, czy przemysł będzie konkurencyjny – nie będzie, ponieważ energia będzie drożała – na naszą politykę bezpieczeństwa, bo cały czas, od dekad tak naprawdę mamy nieruszony temat elektrowni atomowej. Jutro pan premier będzie rozmawiał z panem prezydentem Macronem. Kolejna runda rozmów. Co z nich wyniknie, nie wiadomo. Będziemy ogromnym importerem ropy, gazu, wszystkich innych nośników energetycznych, których nie zastąpią odnawialne źródła energii. Oczywiście, że wszyscy jesteśmy za stopniową sensowną transformacją energetyczną, która da Polsce bezpieczną, czystą energię. Ale to, co dzisiaj odbywa się pod dyktando Brukseli, jest po prostu zamachem na każdą polską rodzinę, na polską gospodarkę, a nawet, o czym się nie dyskutuje, na taki element polskiego życia społecznego, gospodarczego jak elektrociepłownie. Już zaczynają być wyprzedawane, jak ta w Zgorzelcu, już zaczął się ten proces. Dlaczego? Bo Unia, bo emisje, bo zaraz koszty będą rosły. Trzeba się temu zdecydowanie przeciwstawić, a nie kapitulować, jak robi to rząd PiS. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Bosak, również koło Konfederacja.

Poseł Krzysztof Bosak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! My tutaj dyskutujemy nad ustawą, która wprowadza inteligentne liczniki, nowoczesne rozwiązania. Inkasent nie będzie musiał przychodzić do domu, zdalnie będzie wiadomo, kto ile zużył energii, nie będziemy płacić rachunków na podstawie prognoz, tylko na podstawie rzeczywistego zużycia. Możemy się nawet dowiedzieć, że inteligentny licznik będzie nam diagnozował, czy

Posel Krzysztof Bosak

przypadkiem nie dostaliśmy prądu kiepskiej jakości, i dostaniemy za to bonifikatę. Ale co tak naprawdę kryje się za tymi wszystkimi rozwiązaniami? Czy to robi człowiekowi wielką różnicę, czy płaci na podstawie prognozy, czy rzeczywistego zużycia, skoro później i tak jest korekta? Nie oszukujmy się, to nie zmieni naszego życia. Natomiast cała ta operacja tak naprawdę ukrywa wzrost cen za prąd. I to powiedział bardzo wyraźnie siedzący tutaj pan minister, pan poseł, że państwa polskiego nie stać, Polacy będą płacić wyższe rachunki, rząd wycofał się z ustawy, która miała wyrównywać.

Odpowiedzmy też na pytanie, skąd się biorą te wzrosty cen za prąd. Otóż one się biorą stąd, że Unia Europejska nakłada na nas rodzaj karnego podatku. Ten rodzaj karnego podatku to certyfikaty na emisję CO₂. Powiedzmy to bardzo wyraźnie: gdyby Unii Europejskiej zależało na szybkiej i sprawnej modyfikacji i modernizacji polskiej energetyki, toby to wspierała, czyli strumień pieniędzy na modernizację energetyki płynąłby z Brukseli do Polski. Tymczasem karny podatek nałożony przez Unię Europejską, system certyfikatów na emisję CO₂, powoduje, że strumień pieniędzy płynie z Polski za granicę, czyli zupełnie odwrotny cel. I co się stało po szczycie unijnym, podczas którego pan premier zgodził się na podniesienie tzw. celów klimatycznych z 40% na 55%? Przypomnijmy, to było w grudniu. Otóż ceny tych certyfikatów skoczyły z 28 euro na 43 euro. Jak to możliwe? Otóż Unia Europejska stworzyła taki system, w którym te certyfikaty, które musimy kupować jako państwo, spółki, elektrociepłownie, ciepłownie, żeby produkować prąd czy ciepło, są instrumentem spekulacji na rynkach finansowych i ich ceny sobie skaczą i spadają. I dokładnie tak będą skakać i spadać ceny ciepła i prądu w Polsce. 400 samorządowych, prywatnych, lokalnych ciepłowni, które wytwarzają ciepło dla Polaków, jest ofiarami tego systemu. Koszty prądu i ciepła będą rosły (*Dzwonek*), a te liczniki pozwolą tylko strzyc polskie społeczeństwo pod dyktando biurokratów unijnych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pani poseł Joanna Mucha, Polska 2050.

Posel Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię koła Polska 2050 dotyczącą projektu ustawy – Prawo energetyczne, druki nr 808 i nr 865.

Proszę państwa, oczywiście będziemy popierać tę ustawę, bo ona wprowadza regulacje, które są potrzebne i które są wymagane prawem Unii Europej-

skiej. Co prawda, jest to wdrożone trochę za późno, ale lepiej późno niż wcale. Projekt dostosowuje polskie regulacje do wymogów prawa unijnego. Wiele zmian ma na celu wzmocnienie pozycji konsumenta, co oczywiście popieramy. Uważam, że jest to bardzo słuszne.

Projekt zakłada wdrożenie systemu inteligentnego opomiarowania i uszczegóławia drogę dojścia do zainstalowania inteligentnych liczników u co najmniej 80% konsumentów do 31 grudnia 2028 r. Wreszcie będziemy mogli rozliczać się za energię według rzeczywistego zużycia, a nie jak dotychczas – według prognoz. Inteligentne opomiarowanie to także w przyszłości doskonałe narzędzie do zarządzania energią, niezwykle istotne w trakcie transformacji energetycznej. I tutaj chciałam zwrócić się z apelem do moich przedmówców właśnie o to, żeby być może zaczerpnąć trochę wiedzy od tych, którzy ją mają, bo o to chodzi z inteligentnymi licznikami, żeby można było za jakiś czas po prostu zarządzać zużyciem energii.

Projekt zwiększa ochronę konsumenta. Stworzony zostanie centralny system informacji rynku energii, który da narzędzie informacyjne konsumentom i teoretycznie usprawni zmianę dostawcy prądu czy gazu. Nie ma natomiast mowy o uwalnianiu kontroli cen. Rząd wprowadza wszystkie zmiany ułatwiające funkcjonowanie konsumentów na rynku. Rynku, którego nie ma, de facto.

Wprowadzone zmiany mogłyby rzeczywiście mieć wpływ na dostęp społeczeństwa do lepszych usług i energii po niższych cenach, natomiast po wdrożeniu projektu pozostaje nam pewnego rodzaju wydmuszka, gdzie po wejściu do sklepu okazuje się, że na półkach jest pusto, a produkt jest tylko jeden, i w dodatku drogi. I to jeszcze nie koniec tej dziwnej sytuacji, bo za chwilę będziemy dyskutować o zniesieniu obli-ga giełdowego w handlu energią, czyli będzie jeszcze mniej przejrzystości i jeszcze drożej.

Oprócz zmian teoretycznie pomagających konsumentom jest kilka ważnych punktów, które warto podnieść. W zakresie nowych regulacji dotyczących magazynowania jest w tym projekcie sporo dobrego. Dobrze, że w końcu sprawa magazynów energii zostaje uregulowana. Ta technologia będzie niedługo kluczowa w domykaniu systemu energetycznego opartego na odnawialnych źródłach energii.

Niestety projekt w tym zakresie wychodzi z komisji pogorszony, bo zmieniona została definicja instalacji hybrydowej i podniesiono z 3504 do 5256 MWh/MW/rok minimalny łączny stopień wykorzystania mocy zainstalowanej elektrycznej. Oznacza to po prostu, że projekt w obecnej formie wycina z rynku cały segment małych instalacji, również prosumenckich. Instalacje hybrydowe mają być duże i drogie – tak uważa rząd. Niestety w tej formie nie będą mogły spełniać dobrze swojej funkcji, czyli stabilizować systemu po akceptowalnych cenach. Większy magazyn to po prostu wyższy koszt inwestycyjny. Warto wrócić do oryginalnej definicji z druku nr 808.

Posel Joanna Mucha

Warto też zwrócić uwagę, że mimo że projekt ma na celu dostosowanie do prawa unijnego, nowela nie zawiera zasad budowy punktów ładowania pojazdów elektrycznych. Dyrektywa o jednolitym rynku energii jasno precyzuje, kto może, a kto nie może być właścicielem takich punktów. Nie mogą to być spółki dystrybucyjne, natomiast w tej chwili to właśnie spółki dystrybucyjne są zobowiązane ustawowo do budowy punktów ładowania.

Nie będziemy w stanie przyspieszyć elektryfikacji transportu, jeśli odpowiednio nie uregulujemy podstawy, jaką jest właśnie infrastruktura do ładowania. W promowaniu elektromobilności warto zacząć od ewidentnych podstaw, zamiast wyliczać, ile milionów polskich elektrycznych samochodów będzie jeździć po polskich drogach.

Tak jak powiedziałam, oczywiście będziemy popierać ten projekt, mając świadomość tych dwóch ewidentnych mankamentów, czyli, po pierwsze, złej definicji dotyczącej magazynów energii, po drugie, kwestii związanych z budową punktów ładowania pojazdów elektrycznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił...

A, przepraszam. Teraz mamy pytania.

Do pytań zgłosiło się 15 posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy już o drugiej ustawie. Za chwilę będziemy rozmawiać o trzeciej ustawie związanej z energetyką, z elektroenergetyką i systemami przesyłowymi, będziemy też mówić o OZE.

Panie Ministrze! Czy nie powinniśmy rozpocząć tej dyskusji, omawiając tu, tocząc debatę na temat polityki energetycznej Polski do roku 2040? To jest dokument, na który wszyscy czekamy. Cała Polska czeka, powinniśmy to omówić i później w ślad za tym odkrywać te wszystkie ustawy, które idą w dobrym kierunku. Przecież to nie jest wymysł rządu, tylko to jest potrzeba chwili. To są działania Unii Europejskiej, które mają nas doprowadzić do neutralności klimatycznej.

W tej ustawie, panie ministrze, pojawia się system inteligentnego oprogramowania. Oczywiście to centrala z systemu informacji rynku energii ma się zawiązać (*Dzwonek*) gdzie? W polskich sieciach ener-

getycznych. W polskich sieciach energetycznych, które pełnią rolę operatora systemu przesyłowego. Pytam pana, czemu ten system nie jest zamknięty czy oparty i nie trafił do URE, które jest neutralnym regulatorem i mogłoby to przyjąć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pan poseł Tomasz Nowak, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zgłosiłem w pierwszej części wystąpienia trzy poprawki i chciałbym, żeby pan się odniósł do tych poprawek i powiedział, czy rzeczywiście zastosujecie stosowne zabezpieczenia dla prosumentów. Jak będzie wyglądało z waszego punktu widzenia to zabezpieczenie przed profilowaniem? Czy OSD będą w jakiś sposób kontrolowali ten zasób wiedzy i przekazując te informacje do centralnego systemu, będą zarazem je kasowali? Czy władztwo będzie tylko w jednym miejscu, czy też będzie w kilku miejscach? Czy zabezpieczenie się przed takimi wyciekami?

I druga sprawa. Proszę o informację, jak wygląda w tej chwili sprawa emisji CO₂ i uzyskiwanych dochodów budżetu państwa. Proszę (*Dzwonek*) o taką informację na piśmie, razem z informacją o całym rozprawieniu, rozchodzie tych wpływów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To zagadnienie związane z energetyką, bardzo ważny dział. Czy chcemy, czy nie, korzystamy z tego codziennie. W zasadzie jesteśmy od energii niejako uzależnieni. W związku z tym rzeczywiście procedowanie dzisiaj nad tymi trzema ustawami jest niezwykle istotne, ważne i powinno być poprzedzone szeroką dyskusją na temat całej polityki energetycznej kraju.

Kwestie związane z ochroną informacji o obywatelach – o które staramy się dbać również tutaj poprzez różne ustawy – jak się okazuje, również mają konotację z Prawem energetycznym, bo tworzy się system, który będzie gromadził informacje o tym, w jakiej wielkości, kiedy korzystamy z energii. To są informacje niezwykle ważne i one powinny być w najwyższym stopniu objęte tajemnicą.

I kolejna, druga kwestia, bo nie o wszystkim można powiedzieć, to kwestia pewnej stabilności w za-

Posel Grzegorz Rusiecki

kresie Prawa energetycznego, w zakresie zachet dla społeczeństwa, chociażby w kontekście tworzenia farm fotowoltaicznych czy instalacji na dachach, kwestia (*Dzwonek*) polityki podatkowej państwa w tym zakresie. To są niezwykle istotne rzeczy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Grzyb:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Chciałbym podnieść kwestię, którą już sygnalizował pan poseł Kasprzak, mianowicie kwestię podwyższenia tego limitu obciążonego 20-procentową opłatą, jeżeli chodzi o produkcję energii prosumenckiej. Przy instalacji do 10 kW okazuje się, że wystarczy to na potrzeby energetyczne i np. na ładowanie samochodu elektrycznego, ale już na ogrzewanie pompą ciepłą – nie. Wydaje mi się, że rozsądne jest podwyższenie tego limitu. Byłoby to też stymulujące dla całego procesu, chociażby elektryfikacji transportu.

Druga sprawa to kwestia podzielników energii. Wydaje mi się, że tutaj konsumenci mają rację, że bez względu na koszty należałoby jednak doprowadzić do tego, żeby opomiarowanie poboru ciepła było rzeczywiste, a nie odbywało się poprzez podzielniki energii. To jest coś, co jest kwestionowane przez obywateli. Piszą do nas listy w tej sprawie. Wydaje się (*Dzwonek*), że tę kwestię powinniśmy rozwiązać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Chciałbym zapytać o stan przygotowań do wdrożenia trzeciej edycji programu rządowego „Mój prąd”. Na koniec 2020 r. było 450 tys. prosumentów. W ubiegłym roku zainstalowano 320 tys. instalacji fotowoltaicznych. Ten program spowodował właśnie to przyspieszenie podejmowania decyzji, pewnego ryzyka przez obywateli, jeśli chodzi o przydomowe instalacje. Czy nowa edycja programu „Mój prąd” będzie przewidywała również dofinansowanie tych przydomowych magazynów energii oraz przydomo-

wych ładowarek? Kiedy zostanie ogłoszony, rozpocznie się nabór do trzeciej edycji programu „Mój prąd”? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Polsowie! W ostatnich dniach grudnia osiągnięty został rekord w zakresie produkcji energii z OZE. W ciągu dnia prawie 50% całego zapotrzebowania pokrywały źródła odnawialne. Panie ministrze, proszę o odpowiedź, czy faktycznie – jak twierdzą niektórzy posłowie opozycji – jesteśmy krajem zacofanym energetycznie, gdyż liczby pokazują zupełnie coś innego. Chciałbym także zapytać, panie ministrze, jak program rządowy „Mój prąd” przyczynił się do zwiększenia mocy odnawialnej w systemie. Jakie są prognozy z tego wynikające? Ile średnio zużywające gospodarstwo domowe może miesięcznie zaoszczędzić dzięki posiadaniu instalacji fotowoltaicznej na dachu? Jakie skutki finansowe uzyskaliśmy jako państwo (*Dzwonek*) w związku z wprowadzeniem tego programu w stosunku do wydatków, jeśli chodzi o wsparcie programu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie prac nad projektem tej ustawy wiele organizacji, wiele instytucji, jak również wielu obywateli zgłaszało uwagi dotyczące wydłużenia terminu, w którym operator systemu dystrybucyjnego będzie zobowiązany do instalacji liczników zdalnego odczytu. Ten proponowany termin, 31 grudnia 2025 r., może się okazać trudny do spełnienia przez przedsiębiorstwa w kontekście realizacji m.in. usług instalacji, biorąc pod uwagę konsekwencje na rynku, które niesie za sobą pandemia koronawirusa. Ten efekt może być odczuwalny na rynkach powiązanych z przedsiębiorstwami energetycznymi w dłuższej perspektywie. Tak m.in. do resortu i do Sejmu napisała Konfederacja Lewiatan.

Mam pytanie: Dlaczego rząd nie uwzględnił tej propozycji i dlaczego nie uwzględnił wydłużenia okresu instalacji (*Dzwonek*) liczników, które – jak się wydaje – byłoby bardzo zasadne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Koalicja Polska.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Tutaj, w ustawie, a szczególnie w uzasadnieniu, jest bardzo ładnie napisane, jaki to dobrobyt wprowadzi ta ustawa: inkasent nie będzie musiał przychodzić do konsumenta. Tylko co to daje? Bo jest takie przekonanie, że płacimy nie za rzeczywiście zużyty energię, tylko za prognozowaną, ale w sumie to się w dłuższym okresie bilansuje. Jakie będą z tego tytułu oszczędności? Czy z racji tego, że inkasent nie przyjdzie, że nie będzie go na etacie, obywatel zapłaci mniej? Proszę odpowiedzieć. Bo jeden z kosztów wyszczególnionych w rachunku to jest właśnie opłata za inkasenta. Ja już nie pamiętam, ile kosztuje to, że on musi przychodzić, czy to jest jakaś opłata abonamentowa, czy jak to się nazywa.

Druga rzecz to sprawa (*Dzwonek*), która jest związana z...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Gramatyka...

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Zbrakło mi czasu, ale...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Mieczysław Kasprzak*: Ale ja to jeszcze wykorzystam.)

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Szanowni Państwo! Dlaczego w XXI w. Prawo energetyczne nadal nie przewiduje możliwości cyfrowego kontaktu z przedsiębiorstwem energetycznym? Dlaczego Prawo energetyczne nie przewiduje stosowania cyfrowych dowodów osobistych albo profili zaufanych? W art. 5 dodajecie ust. 4c, który eliminuje możliwość zawierania umów kompleksowych poza lokalem przedsiębiorstwa energetycznego, natomiast w uzasadnieniu jednocześnie piszecie, że nie wykluczacie zawierania takich umów drogą telefoniczną, co jest dosyć powszechną praktyką. Czyli likwidujecie kanał door to door, ale nie umożliwiacie w zamian posługiwania się sprawdzonymi metodami, stosowanymi chociażby na podstawie Prawa bankowego, albo

w systemie wniosków o wypłatę 500+. Ta sytuacja jest dziwna, nawet PKP wam odjechało, bo tam już można kupić cyfrowy bilet, a od niedawna także wylegitymować się cyfrowym dowodem osobistym. Te wszystkie rozwiązania, o których mówię, są promowane przez członków waszego rządu, przez członków resortu cyfryzacji. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inteligentne opomiarowanie jest oczywiście wyzwaniem naszych czasów. To się nie zmieni, tego typu rozwiązań będziemy mieć coraz więcej. Natomiast dla mnie istotne są tutaj trzy elementy. Po pierwsze, chodzi o ochronę konsumenta. Nie może być takiej sytuacji – a teoretycznie jest to możliwe – że nastąpi wyciek danych, które będą zawarte... Przecież tam naprawdę będą dane niemal wszystkich przedsiębiorstw i niemal wszystkich Polaków. Drugi element. Musi być takie rozwiązanie, że konsument będzie miał możliwość obserwowania tego, jakie koszty ponosi w danym momencie. To on będzie decydował, czy może pozwolić sobie na więcej czy też nie. I rzecz najważniejsza, trzeci element, proszę państwa: ceny energii. Chodzi o to, żebyśmy zawsze najbardziej w odniesieniu do cen energii pamiętali o tym... Chodzi o to, by one przestały (*Dzwonek*) w końcu iść tak bardzo w górę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Katarzyna Kretkowska, klub Lewica. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące przyszłej, kolejnej edycji programu „Mój prąd”. Czy rząd przewiduje inwestycje bądź dotacje rządowe w odniesieniu do magazynów energii, w które obecnie należałoby wyposażyć prosumentów i które pozwoliłyby prosumentom zwiększać autokonsumpcję wytwarzanej energii, a jednocześnie zmniejszać obciążenie sieci? Olbrzymi przyrost mikroinstalacji fotowoltaicznych w ubiegłym roku, spowodowany właśnie edycją programu „Mój prąd”, generuje także wyzwanie dla operatorów sieci.

Posel Katarzyna Kretkowska

Ten przyrost wyniósł 558% i w całym ubiegłym roku powstało tyle nowych instalacji fotowoltaicznych, ile powstało w sumie do roku 2020. Mamy obecnie ponad 400 tys. mikroinstalacji, a za 9 lat mamy mieć ich 1 mln. *(Dzwonek)* Czy, pomijając kwestię samego magazynowania, będą zmiany w rozliczeniach prosumentów? Czy będą rozważane zmiany opustów i czy rząd rozważa wprowadzenie prosumentów wirtualnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak już powiedziano na tej sali, są poważne problemy, jeżeli chodzi o inwestycje koncernów energetycznych w sieci, w związku z czym mam pytanie i prośbę o odpowiedź na piśmie. Chodzi o poziom nakładów na inwestycje w zakresie sieci niskiego i średniego napięcia, ponoszonych przez poszczególne koncerny w latach 2018–2021, łącznie z planami na rok 2021. Inteligentne liczniki, inteligentne sieci to muszą być dobre sieci, w związku z czym bez inwestycji w sieci nic nie zrobimy.

Drugie pytanie. Jeżeli weźmie się pod uwagę ilość liczników i nakłady, które są z tym związane, bo cała operacja ma kosztować ok. 12–13 mld zł, nasuwa się takie pytanie: Czy rząd rozważa wprowadzenie produkcji inteligentnych liczników przez któryś z podmiotów na terenie Polski? Czy w tej sprawie są prowadzone jakieś rozmowy? Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Obaz, klub Lewicy.

Posel Robert Obaz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówimy dzisiaj o pewnym bilansie energetycznym, który ma zapewnić stabilność dostaw prądu do domów, mieszkań Polek i Polaków, ale także dla biznesu. Dzisiaj ceny prądu są u nas zdecydowanie wyższe niż w wielu miejscach w Europie, gdzie zarobki są też zdecydowanie wyższe.

Pan minister mówił wcześniej, że te inwestycje pozwolą rozwijać się przedsiębiorstwom energetycznym. Moje pytanie zmierza do tego: Mamy elektrociepłownie, które też generują i sprzedają prąd na zewnątrz. Czy rząd planuje stworzyć jakiś program

dla elektrociepłowni, które mogłyby obecne kotły węglowe zamieniać na takie, w których można by spalać śmieci? Samorządy, często będące właścicielami elektrociepłowni, mają ogromne problemy z utylizacją tychże *(Dzwonek)* śmieci. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Przemysław Koperski, klub Lewicy.

Posel Przemysław Koperski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Tutaj już przedmówcy mówili o tym, że brakuje debaty w sprawie polityki energetycznej państwa. Faktycznie w ciągu 1 minuty niewiele wątków można poruszyć w pytaniu. Dostajemy szczątkowe dane dotyczące tego, jak ma wyglądać polska energetyka. W jednym dokumencie mowa o farmach wiatrowych na Bałtyku, w innym... Przed chwilą pan minister mówił o planach budowy elektrowni atomowych. A to są przecież gigantyczne koszty.

Chciałbym się dowiedzieć, po pierwsze – bo to się przewija, te informacje przewijają się gdzieś w przestrzeni publicznej, a nie dostajemy odpowiedzi – gdzie zamierzacie składować odpady radioaktywne po budowie elektrowni atomowych w Polsce i ile złotych doliczycie do rachunków za prąd Polakom, żeby zebrać środki finansowe niezbędne do tego, żeby unieszkodliwić te odpady za kilkadziesiąt lat. Bo dzisiaj ten problem nas nie dotyka, ale będzie dotykał nasze dzieci, nasze wnuki. Bardzo bym prosił, żeby ta odpowiedź *(Dzwonek)* była na piśmie. Przede wszystkim chodzi o to, gdzie planujecie składować te radioaktywne odpady. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan Piotr Dziadzio. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przewinęło się tutaj szereg kwestii, które wypadałoby tak naprawdę uregulować i odpowiedzieć na nie kompletnie. Oczywiście mógłbym zacząć od analizy wprowadzonych poprawek, niemniej jednak nie zapoznaliśmy się z tymi poprawkami. Na posiedzeniu komisji niezwłocznie zapoznamy się z nimi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio

Pan poseł Nowak wprowadził trzy poprawki. Jeśli chodzi o poprawkę dotyczącą informacji na temat pieniędzy pochodzących z aukcji w zakresie CO₂, nie wiemy, jak ta poprawka jest sformułowana i co ona może wnieść – bo nie mówimy, że to jest poprawka zła. Jeśli chodzi o narzędzia, które są w zakresie udzielenia koncesji, i narzędzia, które sprzyjają ochronie inwestycji w elektroenergetykę, to jest to w gestii prezesa URE.

Przejdę do kolejnych poprawek, które zostały wprowadzone. Są to dwie poprawki, których też nie znamy na tę chwilę. Jak się z tymi poprawkami zapoznamy, to oczywiście przeanalizujemy zasadność ich wprowadzenia. Każda poprawka i każda praca w zakresie poprawy tej ustawy, która jest bardzo ważną ustawą, są dla nas istotne. Przyjmujemy te poprawki do analizy.

Jest bardzo dużo kwestii, o których chciałbym powiedzieć, ale mam dosyć krótki czas, więc spróbuję jakoś tak obiektywnie powiedzieć przede wszystkim o tym, co jest w programie „Mój prąd”, bo to jest projekt, który tutaj najczęściej był dyskutowany i podnoszony. Otóż Ministerstwo Klimatu i Środowiska planuje – poprzez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – uruchomienie drugiej edycji programu „Mój prąd”. Będzie on znacznie rozbudowany, znacznie szerszy, będzie dawał większe możliwości konsumentom i prosumentom, będzie wprowadzał możliwości magazynowania, będzie również wprowadzał możliwości korzystania z inteligentnego opomiarowania, będzie dawał nam możliwości zarządzania całym systemem energii. Ten projekt wkrótce się pojawi i będziemy mogli z niego korzystać. To jest jedna rzecz.

Jeśli chodzi o ilość prosumentów, którzy już skorzystali, o ilość mocy, która została dostarczona do systemu, to są to 4 GW. Szanowni państwo, to jest gwałtowny rozwój prosumenckiej energetyki. A za tym muszą iść również rozwiązania, które będą ułatwiały prosumentom korzystanie czy to z magazynów energii, czy to z zarządzania w ogóle energią poprzez system chociażby nawet ładowarek, które też będą włączone do systemu wsparcia przy realizacji tego projektu, drugiej edycji projektu „Mój prąd”.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o koszty wprowadzenia implementacji, to jest to czterokrotny zysk, bo inwestując 1 mld, uzyskujemy na tych inwestycjach ok. 4 mld, które trafiają do gospodarki.

Cóż jeszcze? Wszystkie elementy tej ustawy zostały przez państwa omówione, scharakteryzowane, więc nie będę wracał do tych kwestii, bo jak widzę, państwo doskonale rozumiecie, na czym polega i jak istotne jest wprowadzenie tej ustawy do funkcjonowania.

Inteligentne oprogramowania i inteligentne liczniki sprowadzają się tak naprawdę do podniesienia komfortu życia naszych obywateli, to jest kluczowa

sprawa. Przy programach, które będą wspierały rozwój inteligentnych liczników, jest to ewidentna korzyść dla gospodarki, dla konsumenta i przede wszystkim chodzi tu o bezpieczeństwo w takim zakresie, że konsument będzie mógł (*Dzwonek*) patrzeć na własne zużycie energii, dysponować tą energią i inteligentnie korzystać z tej energii poprzez cały system, którym będzie dysponował, który będzie uruchomiony. Część rzeczy, o które zostaliśmy poproszeni, by dostarczyć je na piśmie, zostaną oczywiście dostarczone. To w zasadzie tyle miałbym do uzupełnienia i do wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Krzysztof Tchórzewski.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Posłowie! Dziękując za zaangażowanie w prace nad ustawą i bardzo merytoryczne podejście całej grupy posłów komisji, jednocześnie chciałbym podkreślić, że ten projekt jest zwieńczeniem 9-letnich prac nad inteligentnym oprogramowaniem oraz usprawnieniem funkcjonowania krajowych systemów rynków energetycznych. Zaczynając w 2012 r. prace nad tymi rozwiązaniami, współpracowałem z wieloma z państwa, wtedy jako przedstawiciel opozycji, i chciałbym podkreślić, że to, że udało nam się do tego doprowadzić, jest wielkim sukcesem, i myślę, że ten projekt jako projekt cywilizacyjny i modernizacyjny przyczyni się do skoku rozwojowego naszej gospodarki. Sądzę, że łatwiejsze będzie rozliczanie, a jednocześnie oszczędzanie energii, będzie zwiększenie efektywności energetycznej. Mam przekonanie, że dojdzie także do znacznego zmniejszenia liczby przerw w dostarczaniu energii. Dlatego też uważam, że podjęliśmy się dużego przedsięwzięcia, które w przyszłości powinno dać pozytywne skutki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze, to jest druk **nr 1007**.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 957 i 1001).

Proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Posłowie! W imieniu sejmowej Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych przedstawiam sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 957.

Sejm na 26. posiedzeniu w dniu 24 lutego 2021 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu rozpatrzenia. Projekt nowelizacji tej ustawy jest implementacją przez Polskę dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 grudnia 2018 r. w sprawie efektywności energetycznej. Dyrektywa nakłada na Polskę większe obowiązki w zakresie oszczędności energii finalnej na koniec 2030 r. Ustawa uelastycznia system białych certyfikatów poprzez wprowadzenie dla podmiotów zobowiązanych dodatkowej możliwości wykonania obowiązku oszczędzania energii przez sfinansowanie tzw. programów bezzwrotnych finansowań. Do rozliczenia ciepła, poza tzw. podzielnikami ciepła w mieszkaniach, w częściach wspólnych nadal będzie można wykorzystywać do rozliczania powierzchnię lub kubaturę lokalu.

Komisja rozpatrzyła projekt na posiedzeniu w dniu 10 marca 2021 r. W trakcie posiedzenia komisji zgłoszonych zostało 6 poprawek, które komisja uwzględniła w swoim sprawozdaniu w druku sejmowym nr 1001. Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych po rozpatrzeniu tego projektu wniosła, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony do sprawozdania projekt ustawy. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Iwona Arent w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Arent:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt zaprezentować stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 957 i 1001.

Projekt został wniesiony ze względu na konieczność implementacji dyrektywy unijnej, a więc ma na celu przede wszystkim wykonanie prawa Unii Europejskiej. Kraje Unii Europejskiej prezentują różnorodność w zakresie przyjętych systemów zobowiązujących do efektywności w zakresie osiągniętych oszczędności energii w zależności od specyficznych uwarunkowań krajowych lub krajowych zasad legislacji.

Dyrektywa unijna znowelizowana w 2018 r. nakłada na kraje Unii, w tym także na Polskę, wyższe obowiązki w zakresie oszczędności energii finalnej na koniec 2030 r.

W Polsce mamy system certyfikatów efektywności energetycznej. Ustawa ta poszerza katalog podmiotów zobowiązanych w ramach systemu białych certyfikatów o podmioty wprowadzające paliwa ciekłe do obrotu do celów transportowych. Pozwoli to bardziej równomiernie rozłożyć obciążenia i uniknąć podwyższenia wysokości obowiązku oszczędności energii obecnym podmiotom zobowiązanym, czyli sektorowi energetycznemu, ciepła, gazu. Ustawa ta wprowadza dla podmiotów zobowiązanych dodatkowe możliwości wykonania obowiązku oszczędności energii przez finansowanie tzw. programów bezzwrotnych dofinansowań polegających na przyłączaniu odbiorców do sieci ciepłowniczej lub wymianie źródeł ciepła u odbiorców końcowych. Programy te powinny przyspieszyć proces modernizacji indywidualnych źródeł ciepła, co jest jedną z głównych przyczyn zanieczyszczenia powietrza w Polsce. Ustawa wprowadza tzw. środki alternatywne jako narzędzie uzupełniające system świadectw efektywności energetycznej. Te zmiany umożliwiają zliczenie oszczędności energii z inwestycji finansowanych z budżetu państwa, z samorządów czy także środków europejskich oraz innych funduszy.

Posel Iwona Arent

Dobrym rozwiązaniem jest powołanie centralnego rejestru oszczędności energii finalnej, uszczelnić to system monitorowania i raportowania oszczędności energii. Doprecyzowane także zostają wymagania wobec osób przygotowujących audyty. Podniesie to jakość sporządzonych audytów. Projekt ustawy wprowadza też zmiany w innych ustawach, w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ustawie o partnerstwie publiczno-prywatnym, w ustawie – Prawo ochrony środowiska. Mają one charakter dostosowujący do wprowadzonych projektem ustawy zmian.

Zmieniana jest też ustawa – Prawo energetyczne. Dotyczy to nałożenia obowiązku wyposażenia ciepłomierzy i wodomierzy w lokalach w funkcje zdalnego odczytywania od 1 stycznia 2027 r. oraz informowania odbiorców o zużyciu gazu i ciepła z poprzedniego roku. Taki obowiązek wynika wprost z dyrektywy unijnej. Ważne jest to, że daje to możliwość odbiorcom końcowym śledzenia bieżącego zużycia i dzięki temu można bardziej ekonomicznie zużywać ciepło.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy jest potrzebny i konieczny, dostosowuje prawo polskie do dyrektywy unijnej, ale przede wszystkim poprawi efektywność energetyczną polskiej gospodarki. Nastąpi zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych, zmniejszy to degradację środowiska, będzie także korzystnie wpływać na zdrowie obywateli oraz będzie służyć osiągnięciu niższego poziomu zużycia energii, a więc oszczędzaniu energii. Mój klub popiera projekt i będziemy głosować za poparciem sprawozdania komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej pan poseł Paweł Poncyljusz.

Posel Paweł Poncyljusz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trochę prześmiewczo brzmi określenie, że ta ustawa uelastycznia cokolwiek. Przypominam, że ta ustawa niestety zachowuje najbardziej archaiczny system promowania efektywności energetycznej w Europie. System białych certyfikatów to jest system, który został wprowadzony w Wielkiej Brytanii w 1986 r. Widać również po kontroli Najwyższej Izby Kontroli w 2018 r., że ten system ma potężną ilość wad. Oskarżenie, które dzisiaj stawiam Ministerstwu Klimatu i Środowiska, jest takie, że przy okazji zmian w dyrektywie, a więc konieczności zmiany przepisów krajowych, minister energii nie przeprowadził głębokiej analizy

i nie wprowadził nowej ustawy, która spowoduje, że naprawdę będzie uelastycznienie identyfikacji, promocji efektywności energetycznej. Dzisiaj to jest buchalteria firm, które są zobowiązane do kupowania białych certyfikatów i ich umarzania. Dzisiaj to jest buchalteria na poziomie towarowej giełdy energii, to jest buchalteria również tych firm, które decydują się na różnego rodzaju oszczędności, wprowadzanie różnych inwestycji w ramach efektywności energetycznej. Dzisiaj to jest czas: do 60 miesięcy, kiedy URE wydaje zatwierdzenie, że dana inwestycja naprawdę dała określoną efektywność energetyczną.

Ten system jest archaiczny i do niczego. Powinniście to już dawno zmienić. Efektywność energetyczna w wydaniu Prawa i Sprawiedliwości to są dwie wieże w Ostrołęce, które zanim jeszcze PiS zdążył zbudować, już musi burzyć. Problem polega tylko na tym, że utopiono w tym 1300 mln, a może i konsekwencje tego będą dużo większe. Efektywność energetyczna w wydaniu Prawa i Sprawiedliwości to jest 5 mld, które wyjęto ze spółek energetycznych, aby ratować węgiel, aby udowodniać całemu cywilizowanemu światu, wbrew temu światu, że węgiel jest paliwem przyszłości. Bo dzisiaj węgiel paliwem przyszłości nie jest. Pewne istotne znaczenie ma to, że premier Morawiecki, premier rządu Prawa i Sprawiedliwości, de facto w kręgach europejskich zdecydował o tym, że nawet Polska już nie będzie upierała się przy węglu jako paliwie przyszłości, że przed nami potężna rewolucja przejścia na zieloną stronę mocy. A wy się upieraliście. Gdyby to było tak, że się upieracie i płacicie pieniędzmi z własnej kieszeni za ten upór, to może i bym jeszcze do tego podszedł z wyrozumiałością i uznał, że bogatemu wszystko wolno. Tylko problem polega na tym, że rząd i poszczególni ministrowie odpowiedzialni w ostatnich latach za energię bawią się pieniędzmi konsumentów, odbiorców, Polaków. Utopiliście pieniądze w Ostrołęce, którą w tej chwili burzycie, zanim została wybudowana. Utopiliście pieniądze w węglu, a to dalej potrzebuje miliardowych dotacji, żeby w ogóle funkcjonować. Upieraliście się przy rzeczach, które były absolutnie wbrew trendom światowym, wbrew trendom w Unii Europejskiej. Dziś tłumaczycie, że straty w przypadku Ostrołęki wynikają z tego, że premier Morawiecki pojechał do Brukseli i zgodził się na zielony ład. Ale przecież świat wam mówił już od wielu lat, że nie ma pieniędzy na węgiel, nikt wam tego nie chciał finansować. Finansowaliście to tak naprawdę z pieniędzy spółek energetycznych, których prezesi byli przez was zatrudniani, a więc nie mogli wam stanąć okoniem i powiedzieć, że tego nie chcą, i finansowaliście to przez banki, ale polskie, bo żadne instytucje finansowe od wielu lat nie chciały finansować węglowych inwestycji. Wy się uparliście, utopiliście pieniądze. Jaki jest tego koniec? Dzisiaj spółki energetyczne, które należą do Skarbu Państwa, są w potężnych tarapatkach finansowych. Nie stać ich na nic poważnego, na żadne inwestycje – czy to na przebudowę

Posel Paweł Poncyłjusz

sieci, czy wsparcie obywateli, którzy będą chcieli budować instalacje fotowoltaiczne czy instalacje oparte na szeroko rozumianych odnawialnych źródłach energii. Zmarnowaliście potężne pieniądze, wrzuciliście je do pieca razem z węglem, one spłonęły, ich dzisiaj nie ma. Cała efektywność energetyczna sprowadza się do tego, że potrafiłiście tylko dołożyć parę artykułów związanych z nowelizacją dyrektywy z 2018 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Beata Maciejewska, klub Lewicy.

Posel Beata Maciejewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście efektywność energetyczna jest nam bardzo potrzebna, bo jeśli chodzi o energię, to podobnie jak odnawialne źródła energii, powinna ona stanowić o naszej polityce energetycznej. Przypomnę, mówił o tym też mój przedmówca, że jeszcze kilka lat temu pan Tchórzewski szczylił się tym, że 70 wagoników węgla będzie spalanych w Ostrołęce, mówił o tym jako o mierniku postępu. To, ile węgla miało być spalane w Ostrołęce, miało pokazywać, jak mamy wydolny i sprawny system energetyczny w Polsce. Minęły 3 lata. Ostrołęka kosztowała 1 000 300 tys. zł.

(*Posel Paweł Poncyłjusz: 1300 mln.*)

1300 mln zł, przepraszam.

I rzeczywiście jest dzisiaj pomnikiem kompetencji pana Tchórzewskiego i rządów PiS-u.

Jeśli chodzi o tę ustawę, proszę państwa, to rzeczywiście na posiedzeniu komisji rozmawialiśmy o tym, że te białe certyfikaty są przestarzałe, nawet reprezentanci ministerstwa klimatu przyznawali, że tak jest. Jednak nie wyrażono zgody na to, żeby powołać specjalną podkomisję i żeby zająć się tymi kwestiami w sposób systemowy, w sposób, który by zmienił te kwestie, skoro i tak już nad nimi pracujemy, w taki sposób, żeby były otwarte na nowoczesne myślenie o energetyce. Tak się nie dzieje.

Pozostaje też kwestia mierników w mieszkaniach, w spółdzielniach. Jest obowiązek, żeby w budynkach wielorodzinnych zarządcy dostarczali informacje o rozliczeniach kosztów ciepła i jego zużycia użytkownikom lokali. Dyskutowaliśmy o tym na posiedzeniu komisji. Osoby, które są ze spółdzielni mieszkaniowych, ze związków spółdzielców, mówiły, że to się wiąże z bardzo dużymi kosztami. Mamy takie wyliczenia: w wypadku 8 tys. mieszkań, jeśli raz w roku robi się taki pomiar, kosztuje to 400 tys. zł. Jeśli trzeba by to było robić przez 8 miesięcy w sezonie grzewczym co miesiąc, kosztowałoby to według wyliczeń 3200 tys. zł. Czyli każde mieszkanie za obliczenie zużycia ciepła płaciłoby 50 zł co miesiąc.

Oczywiście jako Lewica rozumiemy konieczność modernizacji, konieczność wprowadzania tych opłat, konieczność przekazania konsumentowi wiedzy na temat tego, ile energii zużył. Czy jednak rzeczywiście tędy droga, czy trzeba w ten sposób podnosić te opłaty? Dlatego mamy, proszę państwa, jeszcze raz propozycję zmiany, propozycję poprawki, żeby to spółdzielcy, właściciele mieszkań sami mogli w swoich wspólnotach określać, co jaki czas takie wyliczenie powinni dostawać.

Jeszcze jedna bardzo ważna rzecz na koniec, proszę państwa, łącząca się z tym, o czym mówię. Efektywność energetyczna powinna przede wszystkim działać na korzyść ludzi uboższych, bo jeśli nie muszą oni wyrzucać w błoto czy po prostu przez nieszczelne okna, czy w jakikolwiek sposób wytracać tej energii, za którą muszą płacić, to jest bardzo ważne, żeby we wszystkich programach, ustawach rządowych brać pod uwagę ubóstwo energetyczne. Zapobieganie ubóstwu energetycznemu musi być jedną z naczelných wskazówek przy podejmowaniu, tworzeniu różnego rodzaju aktów prawnych. Dziękuję bardzo.

Składam na ręce pana marszałka naszą prośbę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak w imieniu klubu Koalicji Polskiej.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To trzecia ustawa z grupy ustaw energetycznych. W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska chcę przedstawić stanowisko. Otóż różnych ciekawych rzeczy można się dowiedzieć w tej debacie. Ci, którzy kiedyś blokowali energię odnawialną, dzisiaj ogłaszają wielkie sukcesy, ilu to prosumentów nam przybyło. Ale to jest zasługa ludzi, którzy inwestowali, bo ludzie od dawna chcieli inwestować w energię odnawialną, produkować sami i taki jest trend. Od dawna mówiliśmy o tym, przygotowując ustawę o energii odnawialnej, ustawę prosumencką, tylko to zostało zablokowane. Grudzień 2015 r. Przecież to już było zrobione, gotowe. Ustawa została zablokowana przez PiS, zablokowaliście ją.

Ale można? Można. Zapytam wprost: Można zmańdrzeć? Można zmańdrzeć i teraz chwalić się, ale to ludzie czekali na to i to jest ich sukces. Trzeba dalej podejmować dobre decyzje, a nie chwalić się, opowiadać, ile to już mamy energii odnawialnej. Mamy mało energii odnawialnej. Trzeba robić wszystko, a nie tylko udawać, bo my się chwalimy, jak jest jakiś mały sukces.

Miało być 15% na koniec 2020 r. Rok 2020 się skończył. Pytanie: Ile mamy tej energii odnawialnej? 3, 4 lata temu już słyszeliśmy tu, z tej trybuny, że

Posel Mieczysław Kasprzak

myśmy już przekroczyli ten limit. Pytanie: Czy przekroczyliśmy, czy nie przekroczyliśmy? Czy ktoś dzisiaj jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, ile z tego tytułu musimy zapłacić? Oszczędzanie energii jest bardzo ważne, bo to i koszty niższe, i mniejsze zanieczyszczenie środowiska, to, na czym nam najbardziej zależy, jest bardzo ważne i istotne, tylko muszą być warunki do tego. Straty energii są ogromne. W każdym miejscu moglibyśmy popatrzeć. To wymaga dużych inwestycji, bo tego nie da się załatwić zwykłym dociepleniem budynku.

Sprawa kogeneracji, sprawa wykorzystania ciepła centralnego, nazwijmy to, przemysłowego. To jest też bardzo istotne. Mam taki przykład z Niska, gdzie jest elektrociepłownia, województwo podkarpackie, powiat niżański i miasto Nisko. Jest osiedle domków jednorodzinnych i oni chcieliby skorzystać z ciepła centralnego, bo jest duży nadmiar energii, ale ciąg ciepłowniczy przechodzi gdzieś w dużym oddaleniu. Od lat zabiegają, żeby ktoś zrobił im taki węzeł, żeby mogli podłączyć się do tego. Urząd miasta nie ma na to pieniędzy, to nie jest jego zadanie. Spółdzielnia mieszkaniowa nie, bo to są domki jednorodzinne. Elektrociepłownia mówi: nie, bo to jest duży koszt, nas nie stać. I tak kopcą wszyscy w swoich domkach, a gdzieś 1 km dalej – już nie pamiętam w tej chwili dokładnie – przechodzi duży ciąg ciepłowniczy, jest nadmiar energii. I tak oszczędzamy tę energię.

Szanowni Państwo! Trzeba robić wszystko, żeby wykorzystywać jak najmniej energii, bo dzisiaj oszczędność energii to jest mniej spalonego węgla. Może niepopularne jest to, co powiem w tej chwili, ale to jest mniej wagonów tego spalonego węgla, to jest czyste powietrze, to jest brak potrzeby noszenia maseczek, bo za chwilę, jeżeli nie podejmiemy zdecydowanych działań, te maseczki będziemy musieli nosić na stałe, bez względu na pandemię, tak duże będzie zanieczyszczenie środowiska.

A więc tu musi być zdecydowane działanie, ale konkretne działanie, a nie udawane, bo często chwalimy się czymś, do czego nie mamy przekonania, albo sypimy piach w tryby, żeby hamować pewne działania, a później mówimy: jest sukces, bo przybyło nam 4 GW energii odnawialnej. Tylko że jak sięgniemy wstecz, to blokowaliśmy najtańszą energię wiatrową, zablokowaliśmy ją i skutki tego są widoczne do dzisiaj. Małą energię OZE, prosumencką też blokowaliśmy, a teraz mamy sukces.

Jeżeli więc (*Dzwonek*) mówimy już konkretnie o czymś, to bądźmy konsekwentni, do końca realizując te przyjmowane zadania i to, na co obywatele czekają, bo obywatele na to czekali, bo widać tego efekt. W dalszym ciągu chcą inwestować i będą inwestować, tylko trzeba im stwarzać warunki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Stanowisko Koła Poselskiego Konfederacja przedstawi pan poseł Krzysztof Bosak.

Posel Krzysztof Bosak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To trzecia z rzędu ustawa energetyczna, nad którą tutaj obradujemy, druga dotycząca wdrażania unijnych regulacji, w tym wypadku związanych właśnie z dostosowaniem do wymagań Unii Europejskiej w zakresie celów, które mamy osiągnąć w obszarze efektywności energetycznej.

O ile można mieć poważne wątpliwości co do zarówno celów, jak i sposobów w zakresie przekształceń energetyki, które są nam narzucane przez Unię Europejską, o tyle sam cel osiągania efektywności energetycznej jest zasadniczo niekontrowersyjny i leży w naszym dobrze pojętym wspólnym interesie, żebyśmy szli w kierunku efektywności energetycznej.

Zupełnie inną sprawą jest rozważenie, czy obecny system stymulowania, podnoszenia efektywności energetycznej czy to instalacji przemysłowych, czy instalacji właśnie domowych jest efektywny. Moi przedmówcy zwracali uwagę na anachroniczność tych białych certyfikatów. Ja zwracam uwagę, że jest to po prostu swego rodzaju program rządowych dofinansowań, o których przeciętny człowiek często mało co wie. Być może przemysł czy energetyka na tym korzysta – oby tak było – natomiast wydaje mi się, że w tej chwili w zakresie podnoszenia efektywności energetycznej, jeżeli chodzi o odbiorcę końcowego, dużo większą rolę odgrywa pewien trend, który już w tej chwili mamy w budownictwie. Ten trend związany jest właśnie ze zmierzaniem do poprawy efektywności energetycznej, obniżaniem kosztów zużycia energii, obniżaniem kosztów ogrzewania domów czy obiektów, które się wznosi. To nawet swego rodzaju moda na budownictwo energooszczędne czy w krańcowym przypadku na tzw. domy pasywne, a więc domy ocieplone, zaizolowane, zaprojektowane w taki sposób, żeby bilans energetyczny był w zasadzie zerowy, jeżeli chodzi o energię przyjmowaną i oddawaną. Są to, jak powiedziałem, trendy godne pochwały.

Natomiast zejdźmy na ziemię. Postawienie domu pasywnego w Polsce jest luksusem. Wielu Polaków ściera się ze znacznie bardziej przyziemnymi problemami, a mianowicie takimi, że mieszkają w domach, które w ogóle nie są ocieplone, i nie mają oni dostępu do środków pozwalających zbudować jakąkolwiek nowoczesną instalację grzewczą. Nawet kiedy w ostatni weekend spacerowałem po swojej okolicy, byłem świadkiem przekształcania zwalonych drzew w drewno, którym następnie będą opalane domy. W ten sposób po prostu część Polaków dopina swój bilans energetyczny. Nie wspomnę już o paleniu śmieciami i różnych

Posel Krzysztof Bosak

innych patologiach, które niestety na co dzień mają miejsce.

Z czego to wynika? Oczywiście z ubóstwa energetycznego. I to ubóstwo energetyczne niestety będzie się nasilać, dlatego że z jednej strony paliwa stałe zaczynają być zwalczane, z drugiej strony nie każdego stać na te paliwa postrzegane jako ekologiczne. Nie każdy ma przyłącze gazu, nie każdego stać właśnie na dodatkowe ocieplenie swojego domu. Ogrzewanie prądem oczywiście też będzie coraz droższe ze względu na rosnące ceny prądu. Zwracam uwagę na to, że certyfikaty na emisję CO₂ wzrosły o 40%, ich cena wzrosła, a to bezpośrednio przełoży się na ceny ciepła produkowanego przez ok. 400 ciepłowni, które funkcjonują w Polsce. Wiele z nich to ciepłownie samorządowe, które samorządowcy jak gorący kartofel będą chcieli wyrzucić ze swoich rąk i które będą prywatyzować, ponieważ nie mają środków na to, żeby je zmodernizować, np. przestawiając z węgla na gaz. To się już wydarzyło właśnie w tej chwili w Zgorzelcu i będzie się działo w innych polskich miastach. Oczywiście w konsekwencji to będzie powodowało podniesienie cen ciepła, a więc ubóstwo energetyczne będzie rosło.

A zatem z jednej strony nowelizujemy przepisy dotyczące właśnie efektywności energetycznej związanej m.in. z termomodernizacją, z drugiej strony ceny ciepła będą rosły, ceny prądu będą rosły i znikąd nadziei. To oznacza, że polityka unijna i polityka polskiego rządu ustawione są na takich torach, że choć w tej chwili – patrzę tutaj w kierunku posła Tchórzewskiego – wzrosty cen energii zostały rozłożone ewolucyjnie w czasie – przed chwilą z mównicy się pan wręcz chwalił tym, że te ceny jeszcze tak nie wzrosły – to wiecie dobrze, że lawina już ruszyła i to będzie następowało.

Jeżeli chodzi o ubóstwo energetyczne, nie mam czasu w tej chwili przytaczać szczegółowych danych, ale to dotyczy aż 10% polskich gospodarstw domowych (*Dzwonek*), ok. 3 mln Polaków. To jest problem, który musimy zacząć realnie rozwiązywać.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Mucha przedstawi stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem tej ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej oraz niektórych innych ustaw jest implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 2018/2002 z dnia 11 grudnia 2018 r. zmieniającej dyrektywę 2012/27/EU w sprawie efektywności energetycznej.

Ma to doprowadzić do osiągnięcia krajowego celu oszczędności energetycznej finalnej na koniec 2030 r. w wysokości 5580 toe. Czytam tę formułkę dlatego, żeby usprawiedliwić to, że my będziemy głosowali za tą ustawą, mimo że uważamy, że to jest ustawa daleko niewystarczająca.

Efektywność energetyczna to jest nasza racja stanu. To jest racja stanu nie tylko dla nas, Polaków, lecz również dla wszystkich ludzi, bo to jest szansa na to, żeby przyszłe pokolenia mogły żyć, miały gdzie jeszcze żyć na tym świecie, miały szansę na to, żeby prowadzić normalne życie. Celem każdego rządu powinno być to, żeby stymulować zmiany w kwestii efektywności energetycznej na każdym polu, niezależnie od tego, czy mówimy o budownictwie, czy o ogrzewaniu, czy o korzystaniu z energii, czy o transporcie, czy o przemyśle. Mam wrażenie, że jeśli chodzi o ten konkretny rząd, który w Polsce rządzi od 5 lat, to raczej nie powinniśmy mówić o efektywności energetycznej, tylko o nieefektywności energetycznej, bo właściwie prawie na każdym polu tę nieefektywność można zobaczyć. To jest nieefektywność i energetyczna, i każda inna niestety, tak to wygląda.

Tak, zgadzam się z moimi przedmówcami, że system białych certyfikatów to jest system przestarzały. Wskazuje na to też przecież raport NIK-u, który niedawno został opublikowany. Rzeczywiście powinniśmy używać znacznie bardziej nowoczesnych narzędzi, żeby uzyskać pożądany efekt w zakresie efektywności energetycznej, natomiast niestety nie ma takiej propozycji w tej ustawie. Jeśli chodzi o ubóstwo energetyczne, które kilkakrotnie było wspomniane w wypowiedziach moich poprzedników, to efektywność energetyczna tak naprawdę wychodzi naprzeciw temu problemowi. Dzięki zwiększeniu efektywności energetycznej można zapobiegać ubóstwu energetycznemu, ale według autorów projektu tej ustawy projekty dofinansowań spotkają się rocznie z zainteresowaniem minimum 25 tys. odbiorców zastępujących piece na paliwa stałe piecami z kotłami gazowymi i 5 tys. odbiorców wymieniających wyeksploatowane kotły gazowe na nowe, o wyższej sprawności energetycznej. Skutkować to będzie w perspektywie 10-letniej wymianą ok. 300 tys. urządzeń grzewczych.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo! To jest daleko za mało. Wystarczy porównać te 10 lat i 300 tys. urządzeń grzewczych do liczby jeszcze nadal funkcjonujących kopciuchów czy liczby gospodarstw domowych, które są niepodłączone do ciepła sieciowego, a także uwzględnić brak inwestycji w ciepło sieciowe, a przecież mówi się o tym, że zmiana systemu ciepłownictwa w Polsce to koszt 40 mld zł, szacunkowo to są takie pieniądze.

A więc jeśli dzisiaj tutaj mówimy o 300 tys. urządzeń grzewczych w ciągu 10 lat, to jest to po prostu jakaś aberracja. Chwalicie się państwo jako rząd PiS-owski energią odnawialną, tym, że rośnie moc, że rośnie liczba instalacji. Owszem, rośnie, ale chciałam państwu powiedzieć, że to jest droga przez mękę. Wszyscy, którzy w tej chwili te instalacje u siebie mon-

Posel Joanna Mucha

tuja, sprawozdaja po prostu droge przez meke, uciagaliwa dramatycznie droge zwiazana z biurokracja, z papierami, z zezwoleniami, z montazem tego, który nie następuje natychmiast, tylko trwa miesiace albo nawet lata.

Tak jak powiedzialam, bedziemy popierac te ustawę, dlatego że chociazby wprowadza wiele definicji, które są potrzebne, czyli energii finalnej, paliwa cieklego, podmiotu paliwowego, wprowadzania paliw cieklych do obrotu. To są rzeczy, które są potrzebne. Potrzebne są te modele finansowania w oparciu o ESCO czy inne rozwiązania, które są w tej ustawie. Ale to jest daleko niewystarczający projekt, na pewno niewychodzący naprzeciw temu problemowi, z którym dzisiaj się mierzymy – nie tylko my, ale myślę, że my w największym stopniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy przedstawianie stanowisk klubów i kół.

Do pytań zapisało się 16 osób.

Kto z państwa chciałby się jeszcze dopisać, to jest ten moment.

Jeżeli nie, to zamykam listę posłów, ustalając jednocześnie czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Krzysztof Gadowski.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! No tak, efektywność energetyczna to powinien być jeden z filarów transformacji energetycznej Polski, i to nie w roku 2021, tylko 6 lat wcześniej. Państwo żeście przez te lata kupowali aktywa węglowe od firm zagranicznych – przykład elektrowni w Rybniku, 4,5 mld, elektrociepłowni też. Kupiliście, a teraz pakujecie kolejne pieniądze Polaków, żeby zmodernizować, żeby tę elektrownię przekształcić w elektrownię na gaz.

Dziś mamy do czynienia z kolejną ustawą, kiedy to państwo znowu powołujecie centralny rejestr, kiedy powołujecie kolejne inwestycje, kiedy mówicie Polakom: płacie, płacie. Płaciliście przez 6 lat nieefektywnie, i to jest ta wasza efektywność. Gdybyście nic nie robili, toby Polakom przynajmniej zostały pieniądze w kieszeniach. Wyście brali te pieniądze, marnowali, kupowali, teraz modernizujecie (*Dzwonek*), a wcześniej by to zrobiły spółki zagraniczne, które tymi podmiotami zarządzały. Dzisiaj to po raz któryś Polacy za to płacą.

Panie ministrze, do pana pytanie: Czy policzyliście, ile energia elektryczna będzie kosztowała za 2 lata? O ile podrożeje prąd i energia ciepła, o której

dzisiaj mówimy, za 2 lata? Powiedźcie Polakom, że o 50%. Dzięki waszemu niedbalstwu, marnotrawstwu, nieefektywności działania przez te 6 lat zapłacą oni o 50% więcej za energię elektryczną i za energię ciepłą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzy razy 20, w tym jedna dwudziestka jest przeznaczona dla efektywności energetycznej. Proszę o informację, jak jest z tą efektywnością energetyczną na rok 2020, jakie macie estymacje na te najbliższe lata i instrumenty, których chcecie użyć, ażeby to zostało rzeczywiście zrealizowane. Czy system białych certyfikatów jest tym systemem optymalnym? Pytam, bo widzimy, że te rozwiązania być może są trochę pozorowane, tzn. one nie dają prawdziwego obrazu i nie mają takiej siły sprawczej, ażeby spowodować te oszczędności energii. Najdroższą energią, jaką w tej chwili mamy, jest energia ciepła. Powinna nastąpić termomodernizacja budynków, żebyśmy mieli jak najniższe ceny za tę energię ciepłą (*Dzwonek*) i żeby było to skuteczne. Czy program „Czyste powietrze” jest programem, który będzie przez państwa rozwijany? I czy będziemy dalej szli w premiowanie termomodernizacji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada teraz pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Akurat odnalazłem tutaj taką informację w formie grafu, jak wyglądają ceny energii podawane przez „Energy Life” w lutym br. Wygląda na to, że najwięcej euro za megawat płacimy w Polsce, najmniej w Hiszpanii. Tak wygląda ta mapa. I oczywiście jest bardzo zasadne pytanie, jak ten proces będzie wyglądał dalej, uwzględniając wszystkie inne kwestie, w szczególności również nasze zobowiązania, które podjęliśmy, jeżeli chodzi o proces redukcji emisji. Ale energią najtańszą jest ta energia, która nie jest zużyta, i w związku z tym wszystkie procesy związane z efektywnością energetyczną są niezmiernie ważne. Ja chciałbym zapytać o to, jaki sposób resort zamierza wzmoc-

Posel Andrzej Grzyb

niać kwestie poprawy efektywności w sektorze publicznym (*Dzwonek*), ponieważ akurat sektor publiczny jest zobowiązany m.in. dyrektywami do tego, żeby ten proces efektywności był szczególnie stymulowany przez państwo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada teraz pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! W art. 3 tej ustawy, w zmianach do ustawy – Prawo energetyczne, wprowadzany jest nowy art. 45c, który zobowiązuje właścicieli i zarządców budynków wielorodzinnych do nieodpłatnego dostarczania co miesiąc – do tej pory takiego zapisu nie było – informacji o rozliczeniach kosztów zakupu ciepła oraz zużycia ciepłej wody użytkowej. Ma to być czynione raz w miesiącu, kiedy następuje odczyt za pomocą urządzeń działających zdalnie. Oznacza to wzrost kosztów, bo nie da się tego zrobić bezkosztowo. Często robią to firmy zewnętrzne. Jak mówiła pani poseł Beata Maciejewska, w przypadku 8 tys. mieszkań roczny koszt to 400 tys. Gdy zwiększymy to siedmiokrotnie, ośmiokrotnie to kosztuje to 3200 tys. (*Dzwonek*) W związku z powyższym mam pytanie. Jak zrobić to nieodpłatnie, bez kosztów dla właścicieli tych mieszkań? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ustawa o zmianie ustawy o efektywności energetycznej wprowadza tzw. środki alternatywne jako narzędzia uzupełniające system świadectw efektywności energetycznej. Proszę o wyjaśnienie, jak w związku z tym będzie wyglądało zliczanie oszczędności energii cieplnej i po co jest to wprowadzane. Pytanie jest związane z koniecznością ułatwienia dotarcia tej informacji do szerokiego grona przedstawicieli mieszkańców budynków wielomieszkaniowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada teraz pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa wprowadza zmianę do ustawy – Prawo energetyczne dotyczącą nałożenia na właścicieli lub zarządców budynków wielolokalowych obowiązku wyposażenia ciepłomierzy i wodomierzy w tych budynkach w funkcję umożliwiającą zdalny odczyt do 1 stycznia 2027 r. oraz nałożenia na dostawców gazu i ciepła obowiązku informowania odbiorcy o ilości gazu i ciepła zużytego przez tego odbiorcę w poprzednim roku analogicznie do obowiązku dostawców energii elektrycznej. Uprzejmie proszę o odpowiedź pana ministra na piśmie na pytanie: Czy rząd przewiduje w tej sprawie udzielenie pomocy finansowej zarówno spółdzielniom, zarządcom, jak i właścicielom nieruchomości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Mieczysława Kasprzaka, Koalicja Polska, o zadanie pytania.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu Koalicji Polskiej chcę zadać kilka pytań. Dyskutujemy o efektywności energetycznej. Z tym związane są straty energii elektrycznej, cieplnej. Najtańsze i powodujące najmniej strat rozwiązanie, to produkowanie energii na miejscu przez obywatela, przez konsumenta, prosumenta. Do tego powinniśmy dążyć. Nie ma wtedy strat wynikających z przesyłu ciepła czy prądu. To jest istotne, więc należy wspierać te wszystkie kierunki, a nie trzymać się minimum – mamy wykonać 15% i to już będzie święta rzecz, constans. Nie, należy pomagać ludziom, aby inwestowali w energię odnawialną. Mamy przecież tyle niewykorzystanych dachów. Tę energię można wykorzystać do ogrzewania. W tej chwili są możliwości, żeby gromadzić energię w budynkach, traktować je jak akumulatory (*Dzwonek*) ciepła. To wszystko już istnieje. Należy zwiększyć limit produkcji energii odnawialnej. O to wnioskujemy i będziemy zgłaszać propozycje. Wspólnoty mieszkaniowe też mogą produkować energię, później wykorzystać pompy ciepła. Wszystko będzie w obiegu zamkniętym. Mamy oszczędności? Mamy oszczędności. Mamy tańszą energię? Mamy tańszą energię. Pomagamy ludziom? Pomagamy ludziom. Okazuje się, że można wszystko, tylko trzeba chcieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz pana posła Przemysława Koperskiego o zadanie pytania.

Poseł Przemysław Koperski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Planowana ustawa o efektywności energetycznej dotyka wielu spraw. Dotyka zarówno dobrych rzeczy, dobrych rozwiązań, jak i złych. O pewnych zwyczajnie nie wspominam albo ich nie wprowadza. Dobrze, że wprowadzacie rozszerzoną formułę firm typu ESCO. To dobry kierunek. Żle, że nie rozwiązujecie problemu białych certyfikatów. W uzasadnieniu piszecie, że jest źle, nie odpowiadacie jednak na pytanie, dlaczego jest źle. Powiem wam, dlaczego jest źle. System, który został stworzony przez waszych poprzedników, był niedoskonały, ale jakoś działał. Teraz po prostu to zepsuliście i przedsiębiorcy, spółdzielnie mieszkaniowe, ci, którzy inwestują środki finansowe, muszą czekać blisko 2 lata albo ponad 2 lata na to, żeby otrzymać biały certyfikat. Ceny białych certyfikatów będą rosły – sami o tym piszecie – a wy otwieracie to na nowy sektor, podpierając się wytycznymi z Unii Europejskiej, które mówią, że sektor paliwowy ma być (*Dzwonek*) uprawniony do korzystania z białych certyfikatów. W Polsce sektor paliwowy to Orlen. Czy Orlen ma na tym zarobić, czy ktoś inny ma na tym zarobić?

Ostatnia rzecz. Chodzi o to, o czym nie wspominać. Jeżeli pan marszałek pozwoli – jeszcze 15 sekund. Pomijacie konsekwentnie kwestie dotyczące otrzymania przez inwestorów dofinansowania do wymiany pieców gazowych na odnawialne źródła energii. Bardzo bym prosił, żeby odpowiedzieć na piśmie na pytanie: Czy w Polsce będzie możliwość uzyskania dofinansowania do wymiany pieców gazowych na odnawialne źródła energii, np. na pompy ciepła? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada teraz pan poseł Robert Obaz, Lewica.

Poseł Robert Obaz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli mówimy o efektywności energetycznej, nie możemy tego sprowadzić tylko i wyłącznie do opomiarowania. Opomiarowanie daje możliwości, które w połączeniu z innymi rzeczami, takimi jak miniinstalacje fotowoltaiczne czy dużo większe zaangażowanie elektrociepłowni, które mogłyby działać zdecydowanie wydajniej, tworzą efektywność energetyczną.

Wcześniejsze dwie ustawy, o których tutaj rozmawialiśmy, powinny być dostosowane i wpisane w cały plan, jak państwo to widzą, żeby na końcu ta energia, którą dzisiaj pobieramy z sieci, czy to energetycznej, czy to ciepłowniczej, była optymalnie wykorzystywana.

Moje pytanie jest takie. (*Dzwonek*) Dzisiaj mamy jedną, drugą i trzecią ustawę, nad którą procedujemy. Mam wrażenie, słuchając wypowiedzi klubowych, że zostaną one przyjęte. Czy rząd planuje pomoc, zwiększenie środków, żeby pomóc przedsiębiorcom, przysłówiowym Kowalskim oraz samorządom, które mogłyby zainwestować pieniądze, żeby optymalizować własne sieci? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Katarzyna Kretkowska, Lewica.

Poseł Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dyskutujemy o oszczędnościach energii, o nowym prawie, które ma do tego doprowadzić. Jednocześnie rząd przedstawił Krajowy Plan Odbudowy do powszechnych konsultacji, krajowy plan, który dzieli Fundusz Odbudowy. Chciałabym zapytać o korelacje tych dwóch dokumentów.

W Krajowym Planie Odbudowy przewidziana jest najdroższa możliwa forma pozyskiwania energii. Rząd planuje wydać 6 mld euro z tego Funduszu Odbudowy na farmy wiatrowe w specjalnej strefie ekonomicznej Bałtyku, natomiast nie widzę w Krajowym Planie Odbudowy tańszych źródeł energii odnawialnej, w które rząd planowałby inwestować zgodnie z założeniami ustawy, nad którą w tej chwili procedujemy. (*Dzwonek*) Nie ma tam inwestycji, przynajmniej nie widzę ich w tym Krajowym Planie Odbudowy, w mikroelektrownie słoneczne czy w inne formy, tańsze. Jak się te dwa dokumenty mają do siebie? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Efektywność energetyczna i oszczędzanie energii powinny być priorytetem każdego rządu. Niestety rządu polskiego nie jest. Straty energii mamy dzisiaj nie tylko duże, mamy ogromne. Jeśli chcemy to zmienić, musimy absolutnie wspierać zarówno przysłówiowych Kowalskich,

Posel Krzysztof Grabczuk

jak i różnego rodzaju firmy. Musimy przeznaczyć środki na odnawialne źródła energii, na zieloną energię, ale także na tzw. domy pasywne. Może nawet te domy pasywne to być może dla niektórych marzenie. Należy absolutnie ocieplać budynki. Są na to środki finansowe. Unia Europejska przeznaczyła na ten cel gigantyczne pieniądze. Ważne jest to, żeby stworzyć w Polsce klimat do tego, żeby również w naszym kraju znalazły się pieniądze na wsparcie tego typu inicjatyw. *(Dzwonek)* Jeśli to zrobimy, będziemy mieć czystsze powietrze, będziemy mieć dużo bardziej estetyczne budynki i będziemy mieć mniej chorych w szpitalach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią posel Aleksandrę Gajewską.

Nie ma.

Zatem pani posel Zofia Czernow.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Już ponad 3 godziny dyskutujemy o energetyce. Jest trzeci projekt ustawy. Z tych projektów nie wyłania się żadna polityka energetyczna państwa. To są oderwane od siebie projekty i każdy z nich ma wiele wad. Brak jest regulacji. Szkoda, niestety. Powinniśmy ten czas wykorzystać na kompleksową regulację, na dyskusję o polityce energetycznej państwa, która powinna przynieść wielkie korzyści Polsce, gospodarce i ludziom.

Chciałabym zapytać, przechodząc do tego projektu, dlaczego w tym projekcie nie reguluje się kompleksowo kwestii oszczędności energii. Dlaczego nie proponuje się wielu koniecznych zmian, aby poprawić i przyspieszyć efektywność energetyczną? *(Dzwonek)* Kiedy rząd zaproponuje kompleksowy projekt? Czy będziemy tak po kawałeczku regulować? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan posel Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście ustawa idzie w dobrym kierunku, nato-

miast to jest zdecydowanie za mało. Korzystając dzisiaj z tej okazji, że debatujemy nad jednym z elementów polityki energetycznej państwa, związanej również z obniżaniem jej uciążliwości dla środowiska, z tej okazji, że na sali jest minister reprezentujący Solidarną Polskę Zbigniewa Ziobry, chciałbym zapytać, panie ministrze, jak tam z tym konfliktem, który w Zjednoczonej Prawicy rozgorzał na dobre. Czy to jest tylko jakaś zasłona dymna dotycząca problemów, które się u was pojawiają od dłuższego czasu, czy też jest to merytoryczny spór? I chciałbym zapytać, czy jest jakaś szansa na jego rozwiązanie, bo słabo widzę politykę energetyczną państwa, troskę o poprawę stanu powietrza, które kieruje, jak wiemy, co roku do grobu 40 tys. Polaków *(Dzwonek)*, jeśli przez kolejne 2 lata kadencji dalej będziecie się ochotczo kłócić z Prawem i Sprawiedliwością. Czy węgiel ma być elementem polityki energetycznej państwa, czy ma nie być? Bardzo bym prosił, najlepiej na piśmie, o wyczerpującą odpowiedź w tym względzie, czy polityka dalej będzie przysłała zdrowy rozsądek w Polsce za wazszych rządów, czy też nie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan posel Wojciech Saługa, Koalicja Obywatelska.

Posel Wojciech Saługa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! W województwie śląskim, gdzie mieszkam, takie maseczki, jak mam na twarzy, powinny być noszone nie tylko z powodu pandemii, ale także z powodu zanieczyszczenia powietrza, smogu. Takie miejscowości jak Żywiec, Pszczyna czy Rybnik stały się symbolami tego brudnego powietrza, a to nie są najgorsze miejsca. To są po prostu miejsca, gdzie się tych pomiarów dokonuje, a miejsc, gdzie się ich nie dokonuje, jest jeszcze więcej.

Niewątpliwie nie rozwiążemy problemu smogu, jeżeli nie rozwiążemy problemu ubóstwa energetycznego, bo to ludzie najbiedniejsi, ci, których nie stać na drogie ciepło, na drogą energię, palą w starych domach w piecach podłej jakości i czym popadnie, przyczyniając się niewątpliwie do efektu smogu.

Ta ustawa na pewno nie spowoduje, że prąd będzie tańszy. Będzie szereg opłat, które będą przenoszone na ostatecznego konsumenta. *(Dzwonek)* To dobre rozwiązania, ale te opłaty będą przenoszone, a galopujące ceny prądu, drożyzna spowodują, że to ubóstwo będzie jeszcze bardziej rosło. A gdyby miliardy wyrzucone w błoto w Ostrołęce przeznaczyć chociażby na walkę z tym ubóstwem, przyniosłoby to na pewno efekt.

Czy rząd widzi to ubóstwo, czy rząd będzie jakoś rekompensował tym, których nie stać na to, którzy

Posel Wojciech Saluga

z powodu tej biedy zanieczyszczają środowisko? Czy rząd przewiduje rekompensaty dla takich ludzi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na tym lista osób zapisanych do zadawania pytań została wyczerpana.

Proszę teraz o udzielenie odpowiedzi na te pytania pana Jacka Ozdobę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Jacek Ozdoba:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Na wstępie chciałbym bardzo podziękować za troskę przedstawiciela, z tego, co pamiętam, Polskiego Stronnictwa Ludowego, jeżeli chodzi o ugrupowanie Solidarna Polska. Dobrze, że pan zwrócił uwagę, że dyskusja toczy się w sposób merytoryczny. Rozumiem, że to inny standard niż w opozycji, bo sądzę, że tej merytoryki brakuje. Możecie się uczyć od Zjednoczonej Prawicy, jak rozmawiać o sprawach ważnych.

Ale wracam do meritum wystąpienia i tej dyskusji, która odbywa się w tej chwili w Sejmie. Co do efektywności energetycznej sądzę, że wszyscy się zgadzamy. Zresztą głosowanie w komisji świadczy o tym, że większość jest za, bo aż 26 posłów zagłosowało za, jeden poseł się wstrzymał. I to bardzo dobry znak, że możemy procedować nad ustawą, która jest wynikiem przede wszystkim implementacji przepisów unijnych, która ma zagwarantować spełnienie norm, które są związane z nowelizacją dyrektywy z 2018 r.

Chciałbym nawiązać do wystąpienia pana posła Poncyljusza, którego nie ma, ale pewnie ogląda czy jest zainteresowany tą problematyką. Rzeczywiście ja się zgodzę, że ta samokrytyka jest bardzo ważna. Doceniam to, że jako przedstawiciel, osoba, która startowała z tych list czy jest związana z Platformą Obywatelską, krytykuje rozwiązania, które weszły w życie w 2011 r., a funkcjonują od 2013 r. A więc cieszę się, że potrafi krytykować rządy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Co do białych certyfikatów to jesteśmy w momencie, kiedy możemy podsumować cały ten system, jak on funkcjonuje, ponieważ do 2020 r. ten system... Mamy okres rozliczeniowy bazowy, więc dlatego w ministerstwie klimatu powstał specjalny zespół, który zajmie się m.in. oczywiście oceną białych certyfikatów i ewentualnie przygotowuje nowe rozwiąza-

nia. Częściowo już w tej chwili w tym projekcie one się znajdują.

Odpowiadając na pytania, powiem, że większość niestety nie dotyczyła bezpośrednio tego projektu, więc ciężko mi się odnosić do tematów, które dotyczą innych wiceministrów lub też wybiegają poza kompetencje resortu, Ministerstwa Klimatu i Środowiska, więc oczywiście należy je kierować do właściwych ministrów.

Co do liczników i co do ciepłomierzy to bardziej ekonomiczna jest forma zdalnego odczytu niż fizycznego zbierania informacji. Jest to forma bardziej precyzyjna, więc tu w tym zakresie będą oszczędności.

Na pytanie pana ministra Tchórzewskiego, jeżeli można, panie ministrze, odpowiemy precyzyjnie na piśmie, ponieważ wymagałoby to dłuższego przedstawienia całej tej problematyki.

Zasadniczo jeżeli chodzi o pytania, które się jeszcze pojawiły, związane z efektywnością, związane oczywiście, tak jak już wspominałem, też z inną problematyką, nie tylko Ministerstwa Klimatu i Środowiska, to wybiegały one poza kwestię związaną z tą nowelizacją. Tak że na tym kończę. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Teraz głos zabierze poseł sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Posłowie! Dużo tutaj mowy było o energetyce, ale ta ustawa także skupia się w szerokim zakresie na ciepłownictwie. I tutaj mamy duży problem. Problem ten wynika z tego, że w stosunku do wielu państw Unii Europejskiej jesteśmy mocno do tyłu. Straciliśmy 50 lat. Mamy takie budownictwo, gdzie żeby dostosować się do tej dyrektywy, a mamy tylko 2030 r., to potrzeba przeprowadzić wiele, wiele zmian w budynkach pobudowanych w tamtym czasie, które nadal są w Polsce zamieszkałe. I musimy się z tym liczyć, że nie są efektywne energetycznie i ciepłnie. Dlatego też dzięki tej ustawie właśnie do rozliczenia ciepła poza tzw. podzielnikami ciepła w mieszkaniach w częściach wspólnych można będzie nadal wykorzystywać rozliczenie na podstawie powierzchni lub kubatury lokalu. A więc jednak będzie to wszystko połowicznie rozwiązywane, ale po prostu naszych spółdzielni mieszkaniowych i wielu wspólnot mieszkaniowych nie stać na to w tej chwili, żeby przeprowadzać aż tak daleko idące modernizacje naszych budynków. I dlatego też te nasze niektóre działania muszą być podzielone w czasie i rozłożone w czasie. Tak samo jest, jak mówimy tutaj wiele o tym, fascynując się tym, że coś tam mamy dodatkowo, jeszcze węgiel i inne rzeczy. Otóż też ta transformacja musi

Posel Krzysztof Tchórzewski

być ewolucyjna, dlatego że... Chyba ci, co zabierali głos i mówili o tym, że zbyt wolno idziemy, szybciej trzeba było to załatwić, nie myślą o tym, że chcieliby zaorać Śląsk i doprowadzić do takich problemów na terenie całego Śląska, które obecnie występują od wielu lat na terenie dawnego regionu Wałbrzycha.

Trzeba pamiętać, że z innego pułapu wystartowaliśmy i na innym poziomie jesteśmy, ale radzimy sobie i idziemy dosyć szybko. Jeżeli chodzi o to przyspieszenie związane z wprowadzaniem nowego zielonego ładu, musimy pamiętać, że to są rzeczy, które robią się coraz bardziej kosztowne. Mówimy w tej chwili, że na tym etapie zastępujemy energetykę węglową np. energetyką gazową. Tutaj mamy duże oszczędności w zakresie emisji, ale jeżeli zaczniemy zastępować te najnowsze elektrownie węglowe... W nich emisja jest tylko o kilkanaście procent wyższa od emisji gazowej. A gazowe też są przejściowe. A więc mamy, będąc w Unii Europejskiej, tak dużo atutów, że musimy czasami godzić się i na dodatkowe koszty. Ale trzeba pamiętać, że ta transformacja jest dla Polski niezwykle trudna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druk nr 1011.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe (druki nr 464 i 962).

Proszę bardzo panią poseł Mirosławę Stachowiak-Różecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Mirosława Stachowiak-Różecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezentuję sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe, druk nr 464.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 7 lipca 2020 r. powyższy projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży do pierwszego czytania. Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniu 26 listopada 2020 r. i w dniu 23 lutego 2021 r. wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka.

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt to inicjatywa poselska, która tak naprawdę wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym, oczekiwaniom wszystkich zainteresowanych i zaangażowanych w edukację domową – wszyscy państwo pamiętają, że kilka lat wcześniej wprowadziliśmy zmiany – i odpowiada na głosy tych, którzy zabiegali o to, żeby obok oczywiście pilnowania spraw związanych z wyłudzeniami, bo taka była intencja zmian przed laty, jednak doceniać i zauważać, wspierać wolność po prostu.

Ten projekt oczywiście zmniejsza biurokrację i zwiększa finansowanie, ale to, co najważniejsze – sami wnioskodawcy tak o tym mówią i sami to zauważają – to właśnie znalezienie takiego złotego środka: z jednej strony utrzymanie tego rygoru i pilnowanie, żeby w tym zakresie wyłudzeń nie było, z drugiej strony takie otwarcie się na wolność, na możliwość decydowania o własnych dzieciach, wyboru ich ścieżki edukacyjnej. Jak sami mówią, w tym zakresie udało nam się w trakcie prac w komisji w tym projekcie po zmianach osiągnąć harmonię. Za

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka

to bardzo dziękuję. Praca w komisji przebiegała naprawdę fantastycznie. By przy wszystkich projektach nam się tak dobrze pracowało – tego nam wszystkim życzę.

Oczywiście klub Prawa i Sprawiedliwości popiera ten projekt ustawy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska głos zabierze pani poseł Kinga Gajewska.

A następnie pani poseł Klaudia Jachira.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na wstępie pragnę podkreślić, że Koalicja Obywatelska stoi na stanowisku, że to rodzic powinien wybierać szkołę, w której dziecko będzie realizować obowiązek nauczania domowego. Przed 2015 r., czyli przed tym, kiedy PiS doszło do władzy, była pełna swoboda, jeśli chodzi o edukację domową, w kwestii zarówno finansowania, poradni pedagogiczno-psychologicznych, jak i braku regionalizacji. To PiS, to właśnie państwo, pani poseł, wprowadziliście ograniczenie dotyczące szkoły. Ma ona znajdować się na terenie województwa, w którym mieszka dziecko. Po drugie, to państwo, PiS, ograniczyliście wydawanie opinii o publicznych placówkach. Po trzecie, pani poseł, państwa decyzja, pierwsza decyzja budżetowa dotycząca edukacji to obcięcie finansowania edukacji domowej o 40%.

Państwo wielokrotnie mówiliście, że rodzic powinien decydować o edukacji, ale jak doszliście do władzy, to sytuacja zaczęła wyglądać zupełnie inaczej. Koalicja Obywatelska ustami pani poseł Krystyny Szumilas zgłaszała poprawki dotyczące edukacji domowej – dokładnie był to art. 37 – tego, aby pozostawić rodzicom swobodę przy wyborze sposobu nauczania ich dzieci. I wtedy nie słuchaliście, a dzisiaj udajecie bohaterów, cofając przepisy, które sami zaostrzyliście. To zaostrenie przepisów godziło w słusznie nabyte prawa obywateli, w wolność, swobodę wyboru szkoły, z którą się współpracuje. Dodatkowo przepisy te wprowadziły dyskryminację. Mianowicie dyskryminowane były wszystkie rodziny, rodzice i dzieci mieszkające poza Warszawą, poza Poznaniem i poza Gdańskiem, dyskryminowane były również rodziny z okręgu wyborczego pani poseł, dyskryminowane są województwa, w których w ogóle nie ma szkół dysponujących doświadczeniem we współpracy z rodzicami w zakresie edukacji domowej, były dyskryminowane rodziny mniejszości religijnych, którym odmawiało się prawa do współpracy z jedynymi w kraju placówkami, które są zlokalizowane akurat w innym województwie niż to, w jakim dziecko za-

mieszkuje, i wreszcie były dyskryminowane rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi, które korzystały na współpracy z wybranymi przez siebie placówkami. Przez te lata musieliście skrzywdzić tyle grup społecznych, które właśnie wymieniłam, by pójść po rozum do głowy i przywrócić należące się każdemu młodemu Polakowi prawa.

Teraz drugą część, jeśli chodzi o Polskę, przedstawi pani poseł Klaudia Jachira. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę teraz panią poseł Klaudię Jachirę.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Przewodniczący Komitetu Kaczyński! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy patrzy się na losy ustawy nowelizującej art. 37 ustawy – Prawo oświatowe mówiący o edukacji domowej, widać, że ekipa rządząca sama tworzy problemy, a potem, po kilku latach się z nich wycofuje, niestety tylko częściowo. Cieszę się – i dobrze, że się z tego wycofaliście – że dziecko, które chce podjąć naukę w systemie edukacji domowej, nie musi mieszkać na terenie województwa, w którym znajduje się szkoła. I zdecydowanie ulży rodzicom, że nie będą musieli dołączać do wniosku opinii poradni, o czym mówiła zresztą moja przedmówczyni. Natomiast żałuję, że wycofaliście się z pierwotnych zapisów poselskiego projektu zawartych w druku nr 464, który regulował dostęp do edukacji domowej dla polskich dzieci na stałe mieszkających za granicą. Najpierw obiecaliście to Polonii, a po cichu wycofaliście się z tego na posiedzeniu podkomisji. Dlatego apeluję, żebyście przywrócili, wprowadzili z powrotem te zapisy. Dopisanie tego do ustawy zagwarantuje, że szkoły w Polsce dostaną część subwencji, dzięki której będą mogły zapisywać dzieci do edukacji domowej, tym samym uczyć Polonię języka polskiego i wiedzy o Polsce. Szkoły polonijne są najczęściej w większych ośrodkach, natomiast bardzo dużo Polaków żyje w rozproszeniu i nie ma do tych szkół dostępu. W tych wypadkach włączenie dzieci polonijnych w uzupełniający system edukacji domowej jest bardzo potrzebny. Polonia mieszkająca na stałe za granicą ma polskie obywatelstwo, bierze udział w głosowaniach, często jest bardzo zaangażowana w sprawy naszego kraju, dlatego powinna mieć ułatwiony dostęp do edukacji domowej. Jeszcze raz więc apeluję, żeby przywrócić pierwotny zapis z druku nr 464. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Stanowisko klubu parlamentarnego Lewica przedstawi pan poseł Marcin Kulasek.

Poseł Marcin Kulasek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żyjemy w czasach wyjątkowych. Od roku miliony polskich uczniów uczą się w domach. Można by zapytać, co rząd zrobił dla setek tysięcy dzieci, które nie mają w domu laptopa albo mają jeden komputer na troje czy czworo, albo gdy jakość łącza internetowego uniemożliwia połączenie. Tego nie dotyczy przedłożony projekt, skupia się na wąskiej grupie uczniów pobierających edukację domową.

Edukacja domowa może dawać możliwości realizacji ciekawych eksperymentalnych projektów edukacyjnych. Takie rozwijają się w Polsce i powinny być chronione przez państwo. Z drugiej strony w wielu państwach edukacja domowa jest przykrywką dla działalności różnej maści fanatyków religijnych, którzy chcą izolować własne dzieci od nowoczesnego społeczeństwa. Można odnieść wrażenie, że pan minister Czarnek i jego ekipa mają dużo zrozumienia dla tego typu środowisk.

Postawmy sprawę jasno: nauczanie domowe winno być wyjątkiem zarezerwowanym dla sytuacji, gdy staje się konieczne, a nie powinno być promowane jako równorzędna alternatywa dla nauczania szkolnego. Proces socjalizacji i kształcenia umiejętności społecznych, współpracy w grupie jest na etapie edukacji szkolnej równie ważny – jeśli nie ważniejszy – co proces czysto dydaktyczny. Nie chcemy odbierać rodzicom prawa wyboru, ale dzieciom nie chcemy odbierać prawa do opieki psychologicznej i pedagogicznej. Rodzice mają prawo wyboru, ale dziecko ma prawo do opieki specjalistów. Nie akceptujemy sytuacji, w której dzieci będą znikły z systemu. Za dużo takich wypadków było w okresie pandemii COVID-19. Nie potrzebujemy nowych. Za dużo jest łamiących serce przypadków przemocy domowej, aby państwo odwracało wzrok od edukacji domowej. Państwo nie może być ślepe i bierne, nie może oddawać narzędzi, które posiada. Dlatego w imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy składam poprawkę wykreślającą przepis znoszący obowiązek posiadania opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej w procesie wyboru ścieżki edukacji domowej.

Jest to kolejny projekt ustawy zmieniający system edukacji w Polsce, który wnoszony jest jako projekt poselski, bez konsultacji społecznych, ale również bez konsultacji międzyresortowych. Czy ministerstwo edukacji obawiało się, że jakieś ministerstwo może mieć zastrzeżenia wobec pomysłów resortu edukacji?

Ambicje projektodawców były spore. W toku prac komisyjnych z pierwotnego projektu została skromna wydmuszka, jednak i ona wymaga korekty, dalszego odchudzenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Lewicy swoje stanowisko wobec projektu ustawy uzależnia od głosowania nad zgłaszaną przez nas poprawką. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę pana posła Dariusza Klimczaka, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

Poseł Dariusz Klimczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cel regulacji jest jasny i w głównej mierze ma naprawić błędy, które Prawo i Sprawiedliwość popełniło w obszarze regulacyjnym jakiś czas temu. Szkoda tylko, że te regulacje nie są rozszerzone i nie jest naprawionych więcej błędów. Natomiast projektowane zmiany w dużej części są słuszne. Popieramy to, bo zniesienie ograniczeń w wyborze szkoły ze względu na województwo – to trzeba było zmienić.

Co do uzyskania opinii poradni to wiemy, że wszyscy mają zdania podzielone. Natomiast kwestie finansowe także powinny być uregulowane.

Jako klub Koalicji Polskiej żalujemy, że sprawy dotyczące Polonii nie zostały potraktowane w sposób właściwy, tym bardziej że tę regulację przeprowadza Prawo i Sprawiedliwość, które wiele razy powoływało się na Polonię. Mamy nadzieję, że czas pozwoli na to, tak jak w przypadku tej regulacji, że Prawo i Sprawiedliwość także będzie chciało naprawiać kolejne swoje błędy. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Stanowisko koła Konfederacja przedstawi dwóch panów posłów.

W pierwszej kolejności pan poseł Krzysztof Tuduj, a następnie pan poseł Artur Dziambor.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Tuduj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze jest komentować to przedłożenie, bo co do zasady dobre, korzystne przedłożenie Prawa i Sprawiedliwości jest rzadko spotykane. Odkręca regionalizację wprowadzoną wcześniej przez minister Zalewską. Tak że PiS bohatersko naprawia swoje błędy. Odbiurokratyzowuje. Jeżeli chodzi o poradnie pedagogiczno-psychologiczne, to dobrze, że jest ta rezygnacja, usprawnienie w dostępie do edukacji domowej.

Niestety dostęp Polonii za granicą, ale też Polaków na Kresach, o nich się zapomina... W pierwotnym przedłożeniu to było i mam nadzieję, że to jednak znajdzie się w tym projekcie. Szczególnie to jest istotne teraz, w momencie kiedy na Białorusi mamy uderzenie reżimu Łukaszenki w polskie szkolnictwo. Na marginesie: na skutek nieodpowiedzialnej polityki

Posel Krzysztof Tuduj

zagranicznej, wtrącania się polskiego (*Oklaski*) rządu w tę sprawę. I teraz to się mści na Polakach, którzy mieszkają na Białorusi.

Ale co do zasady idea edukacji domowej jest bardzo dobra. Nie podzielamy takiego myślenia jak Lewica, że państwo musi mieć na wszystkim łapę, trzymać sztywno i nie pozwalać, żeby były realizowane tylko projekty marksistowskie. Zwracaliśmy na to uwagę w naszej działalności, kiedy za minister Zalewskiej była wprowadzana centralizacja, regionalizacja.

Tak że promujemy edukację domową. Na ten moment – zaledwie 12 tys. dzieci w Polsce, 2 tys. za granicą. Trzeba pamiętać, że to jest tańsza wersja edukacji niż szkolnictwo powszechne. Dzieci są bardziej samodzielne w przypadku takiej edukacji oraz podejście jest zindywidualizowane.

A jeżeli chodzi o proces socjalizacji, to zgoda, są też inne zajęcia pozaszkolne, pozalekcyjne, żeby to nadrobić. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę pana posła Artura Dziambora.

Posel Artur Dziambor:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek cytuję: Jeśli chodzi o moje sukcesy w Ministerstwie Edukacji Narodowej, to mogłabym wymieniać bez końca – mówi była minister edukacji, obecnie europoseł Anna Zalewska. Mam ogromne doświadczenie, sporo przemyśleń. Nie mam pojęcia, dlaczego nikt mnie nie pyta o zdanie – dziwi się w rozmowie z Interią była minister edukacji.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Szanowni Państwo! Nie mam do kogo mówić, bo sektor PiS-u prawie pusty, ale mam nadzieję, że po nagraniu ktoś przekaże pani europoseł, że wysłaliście ją w kosmos, do Brukseli właśnie po to, żeby nie doradzała, i jej działalność była tak beznadziejna, że sami musicie wycofać jej głupie pomysły, które się nie sprawdziły, bo oczywiście były oparte na „wydaje nam się” i „widzi nam się”, a nie na faktach.

Cieszymy się bardzo, że do tego wracamy. Jest to poważny temat. Oczywiście Konfederacja to poprze, bo jest to ustawa idąca w dobrą stronę. Nie jest idealnie. Nie jest idealnie, bo oczywiście edukacja domowa potrzebuje jeszcze dalszych kroków, potrzebuje jeszcze większego wsparcia. Potrzebuje ostatecznie bonu oświatowego, po to żeby rodzice mogli spokojnie inwestować wedle własnego uznania w rozwój edukacyjny swoich dzieci (*Oklaski*); potrzebuje rozwoju prywatnego szkolnictwa, potrzebuje możliwości, żeby powstawały małe grupy, małe szkoły, małe działalności związane z edukacją, która dąży do tego, żeby po prostu młody człowiek zdobył pewną wiedzę, nie-

koniecznie idąc tym sztapowym systemem, który mamy cały czas w tym momencie w naszym polskim szkolnictwie.

Tak że to dobry kierunek, szkoda troszkę, że po paru latach trzeba było to naprawiać i te lata są stracone, bo oczywiście zanim dojdzie do kolejnego kroku, to minie wiele kolejnych lat. Poprzemy to, tak jak powiedziałem. Ale proszę w związku z tym, że chyba macie jakiś kontakt, telefon, pozdrowić panią minister Zalewską. Trzeba się do niej uśmiechnąć, podziękować za jej sukcesy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do tury pytań.

Lista posłów zapisanych to 21 osób.

Jeżeli nikt więcej z państwa nie chce się dopisać do listy, to zamykam ją, ustalając jednocześnie czas na zadanie pytania – 1 minuta.

I proszę teraz panią posel Iwonę Marię Kozłowską.

(*Posel Iwona Maria Kozłowska: Jestem, jestem.*)

Proszę.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z rozporządzeniem z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach poradnia psychologiczno-pedagogiczna wydaje opinię, która jest niezbędna i niepodważalnie istotna, szczególnie gdy dziecko ma korzystać z formy nauczania innej niż stacjonarna, w szkole. Wydanie takiej decyzji daje sposobność do oceny, czy dziecko posiada predyspozycje do nauki poza szkołą i poza swoim środowiskiem rówieśniczym. Argument, iż wydana przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną decyzja jest bezcelowa i pociąga za sobą niepotrzebne koszty i biurokrację, jest dla mnie absolutnie niezrozumiały. Kto w takiej sytuacji weźmie na siebie odpowiedzialność, gdy dziecko nie odnajdzie się w innej niż tradycyjna forma kształcenia? Kto wskaże i stwierdzi, jakimi metodami nauczania należy się posłużyć, kiedy trzeba będzie pomóc dziecku z trudnościami edukacyjnymi? Kto wskaże, w jakim kierunku, jak należy z takim dzieckiem pracować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke: Tradycyjna to jest domowa.*)

(*Posel Iwona Maria Kozłowska: A w szkole to jest jaka?*)

Jeśli pan prezes sobie życzy, będzie miał szansę zadać pytanie.

Pytanie teraz zada pan posel Grzegorz Rusiecki.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy dotyczący Prawa oświatowego, odnoszący się do nauczania domowego jest najlepszym przykładem tego, że nie wszystko to, co zrobili poprzednicy, trzeba zmieniać i nie wszystkie zmiany, które są wprowadzane przez koalicję rządową, są dobre i właściwe. I w tym zakresie należy z uznaniem przyjąć fakt, że wycofujecie się państwo ze złych rozwiązań.

Natomiast jeżeli chodzi o to, co zostało tutaj powiedziane w kontekście Polonii, to wydaje się, proszę państwa, że jednak powinniśmy na ten temat podyskutować, dlatego że edukacja w przypadku Polonii, dzieci mieszkających za granicą powinna być jak najbardziej rozszerzana, a nie zawężana. Myślę, że jest jeszcze czas, żeby o tym dyskutować na posiedzeniu komisji, i o to apeluję. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Proszę teraz pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten projekt poselski to właściwy ruch, to taki pierwszy krok w zakresie edukacji domowej za granicą, chodzi tu o pomoc finansową dotyczącą opłat za egzaminy. Druga kwestia to zwiększenie subwencji na edukację domową. Natomiast wątpliwość budzi zniesienie obowiązku posiadania opinii poradni pedagogiczno-psychologicznej. Oczywiście w uzasadnieniu jest mowa o tym, że to trwa za długo, ale to znaczy, że system źle funkcjonuje, skoro to tak długo trwa i może wpływać na losy dziecka, i moim zdaniem zupełna rezygnacja z tego jest niewłaściwym krokiem.

Dlatego też chciałbym zapytać przedstawicieli ministerstwa: Jakie inne formy nadzoru procesu edukacji domowej będą realizowane, gdy zlikwidujemy m.in. obowiązek dotyczący tej opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Proszę teraz pana posła Zdzisława Wolskiego, Lewica, o zadanie pytania.

Posel Zdzisław Wolski:

Ja chciałbym uzasadnić propozycję klubu Lewica troszeczkę inaczej. Otóż edukacja domowa była, jest i będzie, ale chodzi o jej skalę. W tej chwili trwa epi-

demia i trwać będzie długo, zapewne najgorsze przed nami, w tym zamknięte szkoły i zdalne nauczanie dzieci, a więc izolacja dzieci od rówieśników, kontaktów międzyludzkich, od umiejętności funkcjonowania w grupie. Wśród zaniepokojonych psychologów, psychiatrów próbujących prognozować, co będzie z tymi dziećmi w przyszłości, jest taki oczywiście ostrożny pogląd, że rok nauki zdalnej to tak jak w przypadku dorosłego 4 lata na zasiłku dla bezrobotnych czy w więzieniu. W związku z tym nawet mądrzy ludzie mogą skorzystać z tej możliwości i pod wpływem dzieci... Chciałem też poinformować *(Dzwonek)*, że najbardziej zagrożone wydają się dzieci, które aktualnie dobrze się czują w sytuacji nauki zdalnej. Dla tych dzieci powrót do normalności będzie szczególnie trudny, z wielką szkodą dla nich. Tak więc nie tylko rodzice, którzy chcą coś ukryć, ale też ci naprawdę kochający swoje dzieci mogą zaszkodzić ich przyszłości. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pytanie zada pani poseł Katarzyna Kretkowska, Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym dyskutujemy, nie budziłby zastrzeżeń, gdyby był to projekt taki zdroworoządkowy, który ma naprawić pewne błędy i sytuacje związane z niepotrzebnymi zmianami, które zostały wprowadzone przez obecny rząd, i dotyczył sytuacji marginalnych w Polsce, jakichś mądrych eksperymentów pedagogicznych czy kontynuacji nauki języka polskiego, literatury polskiej młodzieży, dzieci, które przebywają za granicą, czy czasowo, czy jako Polonia. Gdyby tak było, ten projekt nie wzbudzałby pewnej nieufności ani nie wywoływał pytań, natomiast moją nieufność przede wszystkim wzbudza osoba projektodawcy – pana posła dr. Bartłomieja Wróblewskiego, który jest znany z różnych fundamentalistycznych krucjat i upodobania do nich. Także wypowiedzi posłów Konfederacji wzbudzają moją czujność, mam wątpliwość, czy to nie jest aby jakaś kolejna krucjata mająca na celu wzbudzanie nieufności do powszechnego systemu szkolnictwa. *(Dzwonek)*

I moje pytanie: Jaki jest faktyczny cel rządu i dlaczego ten projekt jest projektem poselskim, a nie po prostu projektem rządowym? Gdyby to był projekt rządowy, nie budziłby wątpliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pytanie zada pan poseł Janusz Korwin-Mikke, Konfederacja.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdumiewa mnie tutaj takie pytanie ze strony Lewicy dotyczące tego, że przecież PiS klerykalizuje szkoły, bo jeżeli PiS pozwala wyjść z tego systemu, to też jest narzekanie, że to jest po to właśnie, żeby więcej klerykalizować. To jest zupełny absurd.

Ale przejdźmy do spraw podstawowych. Każdy, kto rządzi, chce, żeby dzieci były uczone tak, jak on chce – jak PiS, jak PO, jak ktokolwiek. Nikt nie chce, żeby dzieci były uczone tak, jak chcą rodzice. I wy się na to nie zgodzicie. Ani wy się nie zgodzicie, ani wy się nie zgodzicie na to, żeby dzieci były uczone tak, jak chcą rodzice. Jednak to nauczanie domowe to jest krok w tym kierunku.

Ale póki szkolnictwo jest państwowe – co niedługo padnie oczywiście, wrócimy do normalności – to jedną rzecz można by zrobić, jedną rzecz podstawową znieść, najgorszą rzecz, która jest w naszym systemie szkolnictwa: zlikwidować wreszcie koedukację, która powoduje skutki nie tylko dla edukacji, poziomu edukacji, ale również skutki społeczne (*Dzwonek*), bardzo poważne skutki społeczne. I to rząd mógłby zrobić. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pani poseł Magdalena Łośko, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Łośko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy przewiduje zwiększenie wydatków na edukację dzieci i młodzieży uczących się w trybie edukacji domowej i jest to dobry kierunek. Projekt przywraca rozwiązania, które obowiązywały przed państwa rządami, ale obecny rząd gasi pożar, który sam wcześniej wywołał.

Pragnę jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt tego tematu. Pod koniec 2020 r. Związek Miast Polskich przedstawił dane dotyczące sytuacji finansowej polskiej oświaty oraz niedoszacowania subwencji oświatowej dla jednostek samorządu terytorialnego. Problem ten należy podnosić tak długo, aż rząd nad nim się pochyli. Subwencja oświatowa, ogólnie narzucana w budżecie państwa, nigdy nie pokrywała 100% dofinansowania kosztów prowadzenia szkół przez samorządy, jednak w 2003 r. sfinansowała ponad 71% wydatków samorządów na oświatę, zaś w 2019 r. – tylko 57%. Od 2015 r. zanotowano spadek subwencji aż o ponad 5% (*Dzwonek*) mimo wzrostu kwoty subwencji. Pytanie: Czy rząd rozważy propozycję samorządów dotyczącą proporcjonalnego wzrostu subwencji oświatowej w stosunku do rzeczywistych, rosnących kosztów funkcjonowania oświaty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Kinga Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co państwo z PiS zrobiliście w tej kadencji? Naobiecowaliście ludziom, że podwyższycie finansowanie edukacji domowej, gwarantując to w ustawie, naobiecowaliście, że polskie dzieci mieszkające za granicą, chcące uczyć się w polskiej szkole będą mogły się uczyć i realizować całą podstawę programową, otrzymać polskie świadectwo. I co zrobiliście? Znowu ich oszukaliście. Pan poseł Wróblewski na pierwszym posiedzeniu komisji, prezentując swoje założenia w pięknych słowach, mamił wszystkie stowarzyszenia, wszystkich tych ludzi. A w podkomisji, jak już było mniej ludzi, szybko wycofał się po cichu z tych przepisów. Dzisiaj pana posła Wróblewskiego nie ma. Dzisiaj PiS-u nie ma. Do reprezentowania w kwestii tej ustawy wywołali pana ministra, pana nowego ministra, który (*Dzwonek*) obiecuje, że finansowanie będzie w rozporządzeniu. Ale jak ci ludzie mają ufać państwu, że wy w ogóle będziecie finansowali edukację domową? Zmieniacie ministrów, żadnej odpowiedzialności, zmieniacie zdanie co chwilę. Nikt już wam po prostu nie wierzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, Lewica.

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce od lat trwa proces cichej prywatyzacji edukacji. Nie zaczął się wraz z rządami Prawa i Sprawiedliwości, ale jest przez państwa entuzjastycznie kontynuowany. W efekcie Polki i Polacy przestali ufać publicznej szkole. Dziś ponad połowa rodziców, gdyby tylko miała taką możliwość, posłałaby swoje dziecko do szkoły prywatnej. (*Oklaski*) Brak zaufania do publicznej oświaty łączy ponad podziałami mieszkańców miast i wsi, wyborców prawicy i lewicy, młodszych i starszych. (*Oklaski*) Aż 44% wyborców Prawa i Sprawiedliwości, waszych wyborców, wołałoby, żeby ich dziecko nie musiało chodzić do szkoły publicznej nadzorowanej przez ministra Czarnka. (*Oklaski*) Ciężko jest się im dziwić. Ta dramatyczna sytuacja oświaty publicznej to jest wynik nieudolnej polityki oświatowej prowadzonej od lat przez rządy prawicy. Począwszy od demolki systemu przez Annę Zalewską, przez kompletny

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

brak przygotowania szkół do edukacji zdalnej przez Dariusza Piontkowskiego, po ideologiczną krucjatę (*Dzwonek*), jaką polskiemu szkolnictwu funduje dziś Przemysław Czarnek.

Jaka jest wasza odpowiedź na dramatyczną kondycję oświaty publicznej? Co robicie, żeby uczniowie i rodzice nie chcieli masowo uciekać z publicznych szkół? Najwyższy czas ratować publiczną edukację – ratować, nie prywatyzować. (*Oklaski*)

(*Posel Janusz Korwin-Mikke: A po co ratować? Sprywatyzować.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pytanie zada teraz pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poselski projekt zmian w Prawie oświatowym wprowadza nowe zapisy dotyczące edukacji domowej. Ponieważ jednak to ministerstwo edukacji odpowiada za oświatę w Polsce, to nie do projektodawców, a do ministra edukacji mam dwa następujące pytania.

Pytanie pierwsze. Czy zdaniem pana ministra w polskim systemie edukacji powinny funkcjonować szkoły niepubliczne i szkoły prowadzone przez inne organy niż jednostki samorządu, nastawione wyłącznie lub głównie na edukację domową?

Pytanie drugie. Z opinii Biura Analiz Sejmowych dostarczonej posłom wynika, że w edukacji domowej już w 2016 r. były przejawy systemowej patologii – cytuję. Czy pan minister podziela tę opinię, na czym polegała ta patologia i co ministerstwo edukacji zrobiło (*Dzwonek*) przez 5 lat w sprawie likwidacji patologii w edukacji domowej?

Uprzejmie proszę pana ministra o odpowiedź na moje pytania na piśmie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dzisiaj PiS wycofuje się ze złych rozwiązań w zakresie edukacji domowej. Jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale jest jakiś sygnał. Dobrze, że nastąpiło otrzymanie, ale ile złego się stało, ile krzywdy dla dzieci, rodziców, Polonii... Szkoda, że PiS w tym projekcie nie zgodził się, aby jednoznacznie zapisać w ustawie

zasady zwiększania subwencji oświatowej w związku z edukacją domową.

I pytanie ogólne. Panie ministrze, kiedy PiS wycofa się ze wszystkich złych regulacji, jakie wprowadził pseudoreformą polskiej edukacji? Kiedy to nastąpi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Rzekniesz pani minister Zalewska ma wyjątkowe dokonania, jeśli chodzi o polską edukację. Jeśli chodzi o ilość zła, do którego przyczyniła się w edukacji, będą na ten temat kiedyś podręczniki. To jest przykład tego, że wystarczy nie psuć. Gdyby nie zepsuto edukacji domowej, to nie trzeba by było w tej chwili naprawiać i nie tracilibyśmy w tej chwili czasu na odwracanie zmian, które wprowadzono jeszcze za czasów PiS-u, za czasów pani Zalewskiej.

Mam tylko jedną, niestety smutną konstatację: że nie da się równie łatwo odwrócić drugiej najgorszej zmiany, czyli likwidacji gimnazjów. Tej szkody, niepowetowanej, już po prostu nie da się naprawić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pytanie zada pani poseł Krystyna Szumilas, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 4 lata temu apelowaliśmy do pani minister Zalewskiej, do posłów Prawa i Sprawiedliwości, żeby nie psuli dobrze funkcjonujących przepisów dotyczących edukacji domowej, żeby nie ograniczali możliwości terytorialnie, żeby pozwolili, aby opinie mogły wyrażać również poradnie niepubliczne. Dzisiaj, dopiero po 4 latach, PiS wycofuje się z tych wprowadzonych wtedy złych zmian.

Mam pytanie: Kiedy państwo dojdziecie do wniosku, żeby wycofać się z innych, również bardzo niekorzystnych dla edukacji zmian? To jest pierwszy krok. Mam nadzieję, że państwo przejrzyte te zmiany, które wprowadziliście, i przynajmniej z tych zmian, które da się odwrócić, wycofacie się.

I drugie pytanie czy drugi (*Dzwonek*) apel do państwa: nie psujcie dalej Prawa oświatowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Czy na sali jest pan poseł Piotr Borys?

(*Głos z sali:* Jest.)

Jest.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Borys:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Edukacja domowa jest jedną z najlepszych form edukacji, w którą wiele polskich rodzin, wiele mniejszych szkół zainwestowało. Najlepsze trendy edukacji można testować z powodzeniem, o czym świadczą wyniki, w systemie zaufania państwa do rodziców, do rodziny, do szkół.

Moje pytanie sprowadza się do dwóch elementów, panie pośle, panie ministrze. Po pierwsze, do finansowania. Za czasów Platformy Obywatelskiej finansowanie było na poziomie 100%. Państwo zmniejszyliście do 60%, teraz zwiększacie do 80%. Jakie są przesłanki ciągle słabego finansowania?

I druga rzecz. Myślę o Polonii. Państwo przedstawiliście w projekcie ustawy możliwość edukacji domowej także dla dzieci polonijnych i to zniknęło. Co stało się, panie ministrze, że rezygnujecie z inwestowania w edukację domową dla polskich dzieci, dla Polonii? (*Dzwonek*) Bo nie jesteśmy w stanie tego zrozumieć. Proszę o wyjaśnienia w tej sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Aleksander Miszalski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Aleksander Miszalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak już to zostało powiedziane, ten procedowany projekt w pewnym zakresie przywraca stan sprzed deformy. I to oczywiście dobrze, że znosicie wymóg dołączenia do wniosku o pozwolenie na edukację domową opinii publicznej poradni pedagogiczno-psychologicznej, to zwrot w dobrym kierunku.

Pierwotnie przewidywano również, że będzie ustawowe zwiększenie subwencji. Dlaczego ostatecznie zmieniliście to i dlaczego będzie o tym decydować minister rozporządzeniem? Dlaczego nie chcecie, żeby decydował demokratycznie Sejm?

Chciałbym przy okazji tej ustawy poruszyć jeszcze jedną ważną dla edukacji sprawę, niezupełnie związaną z ustawą. Mianowicie chodzi o wynagrodzenia rzeczników dyscyplinarnych dla nauczycieli, którzy otrzymują pieniądze za każde wszczęte postępowanie oraz według rozporządzenia większe, jeśli kara jest

surowsza. Prowadzi to, panie ministrze, do patologii. W Małopolsce wszczynanych jest nawet do 50% wszystkich postępowań dyscyplinarnych wobec nauczycieli w całym kraju. (*Dzwonek*) One są później umarzane przez komisję przy ministrze edukacji. Chciałbym zapytać pana ministra, jakie jest jego stanowisko w sprawie zmiany systemu finansowania rzeczników, tak aby uniemożliwić czerpanie korzyści finansowych w przypadku najbardziej absurdalnych i bezpodstawnych zarzutów.

I na koniec apel, by w końcu odwołać panią kurator Nowak, bo szkody, które wyrządza ona w małopolskiej edukacji, będą niestety nieodwracalne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cieszę się, że państwo wycofujecie się z wcześniej wprowadzonych przez siebie rozwiązań, bo te rozwiązania niestety były złe, nie mówiąc, że były czasami może nawet skandaliczne. Smućę się z tego powodu, że państwo, zamiast posłuchać ekspertów, zamiast z ekspertami rozmawiać, zamiast posłuchać różnych środowisk, wprowadzacie różnego rodzaju złe rozwiązania, najpierw coś psujecie, później naprawiacie i mówicie, że odnieśliśmy wielki sukces.

Proszę państwa, zastanawiam się, co zostanie po rządach PiS-u, jeśli chodzi o oświatę. Zawsze wszyscy będą mówić: po pierwsze, znacznie zmniejszona subwencja, a po drugie, całkowicie rozwalony system oświaty. Nauka jest wartością. Dzisiaj w społeczeństwie sieci, w społeczeństwie globalnym być może jest jedną z największych wartości. Bardzo łatwo jest coś zepsuć, trudno jest to naprawić. (*Dzwonek*) Pamiętajcie państwo, że młodzież państwu tych zepsutych lat nie wybaczy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska.

Jeżeli nie ma pana posła, to pani poseł Iwona Hartwich, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Hartwich:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zwrócić uwagę państwa na zmiany w edukacji,

Posel Iwona Hartwich:

które się szykują dla dzieci niepełnosprawnych. Stąd moje trzy pytania. Jeżeli chcecie państwo zmienić całą procedurę i orzecznictwo, gdyż nie będzie wydawanych orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego, orzeczeń o potrzebie zajęć rewalidacyjno-wychowawczych, indywidualnych, opinii o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju, to pytam: Co będzie podstawą kierowania dzieci z niepełnosprawnością do placówek specjalnych? Drugie pytanie. Do jakiej placówki trafi dziecko z niepełnosprawnością po ukończeniu przedszkola specjalnego, np. dziewięciolatek z niepełnosprawnością intelektualną funkcjonujący na poziomie rocznego dziecka? Gdzie znajdzie zatrudnienie wysoko wykwalifikowana kadra (*Dzwonek*) pracująca obecnie w placówkach specjalnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią posel Joannę Fabisiak.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nauczanie domowe to był najprostszy i najtańszy sposób umacniania tożsamości narodowej bardzo wielu dzieci żyjących poza granicami kraju. Bo jak uczyć polskie dziecko w RPA?

Nauczanie domowe, mikroszkoły. Ten sposób nauczania powinien być ze wszech miar wspierany. Jest jeden ważny argument, który nie padł, dlatego go wymienię. Otóż, panie ministrze, poproszę na piśmie o wyniki egzaminów dzieci z nauczania domowego. Przekonacie się państwo, że są one bardzo wysokie. Zatem poziom tego nauczania jest wysoki, satysfakcjonujący. Zwracam się do wszystkich oponentów tego nauczania, żeby przeanalizowali te wyniki, wówczas z pewnością zmienią zdanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Lista osób zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania pana Tomasza Rzymkowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

**Sekretarz Stan
w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Tomasz Rzymkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za przedłożony projekt ustawy. Jako

Ministerstwo Edukacji i Nauki uczestniczyliśmy w pracach na początku podkomisji, potem komisji. Potwierdzam słowa pani przewodniczącej. Rzeczywiście prace komisji przebiegały w duchu zgody.

Odniosę się do pewnych kwestii, które moim zdaniem wymagają wytłumaczenia. Projekt ustawy oczywiście nie jest projektem rządowym, jest projektem poselskim, jak państwo macie w drukach sejmowych, w przedłożeniu. Jako ministerstwo zgadzamy się z przyjętym kierunkiem i wypracowanym stanowiskiem, najpierw podkomisji, a następnie komisji. Tutaj ogólna uwaga. Czym jest nauczanie domowe? Otóż, proszę państwa, nauczanie domowe jest realizacją obowiązku szkolnego poza budynkiem szkoły. To jest fundamentalna kwestia. Kwestia, którą państwo poruszali, dotycząca dzieci polonijnych. Pytanie jest zasadnicze, o jakich dzieciach polonijnych mówimy. Czy takich, które podlegają obowiązkowi szkolnemu, który jest fundamentalnym pojęciem polskiego systemu oświaty, czy też takich, które realizują obowiązek szkolny w kraju, w którym aktualnie przebywają?

Od końca odpowiadam na państwa pytania dotyczące dzieci naszych rodaków, współrodaków przebywających na stałe poza granicami państwa polskiego, często osób, które nie posiadają obywatelstwa polskiego, które mają bardzo daleki, jeśli chodzi o historię ich rodziny, związek z państwem polskim. Dajemy możliwość realizacji obowiązku szkolnego obywatelom państwa polskiego czasowo przebywającym poza granicami państwa, czyli de facto jest to publicystyczne pojęcie nauczania domowego, bo to nie jest pojęcie prawne, ono nie znajduje odzwierciedlenia w żadnym akcie prawnym, mówimy o realizacji obowiązku szkolnego poza szkołą. Taką możliwość daje Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, taką możliwość dają polskie szkoły przy polskich placówkach dyplomatycznych, ale możemy o tym mówić zwłaszcza w przypadku ORPEG, chodzi o odbywanie tych zajęć w formie on-line czy w formie częściowych egzaminów kończących dany etap kształcenia na poziomie danej klasy, i to tutaj, na miejscu, w Warszawie, w szkole im. Komisji Edukacji Narodowej prowadzonej przez ORPEG.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o kwestię subwencji oświatowej, padło tu dobre pytanie – dziękuję za to pytanie, bo to było jedno z nielicznych pytań merytorycznych – dlaczego w ustawie nie może być uwzględniona wysokość subwencji oświatowej. Otóż, proszę państwa, cały system polskiej oświaty nie przewiduje takiego mechanizmu, aby konkretny rodzaj działalności był określany w drodze ustawy. Wysokość subwencji oświatowej jest określana w drodze rozporządzenia ministra edukacji i nauki, stąd też nasza zapowiedź w komisji. Dzisiaj podtrzymuję opinię pana ministra Przemysława Czarnka, że w przyszłorocznej subwencji oświatowej, w przyszłorocznym budżecie będziemy wnioskować o to, aby ta subwencja dla nauczania domowego była na poziomie 0,8 wysokości kwoty bazowej.

Sekretarz Stan w Ministerstwie Edukacji i Nauki Tomasz Rzymkowski

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o kwestię fundamentalną, zacznę od szczegółu i przejdę do ogółu, jeśli chodzi o rolę rodziców, szkoły i dzieci. To szkoła ma edukować, ma wspierać proces wychowawczy, ale centralną rolę jest rola rodziców, więc ja nie widzę możliwości zamordyzmu, o której część z państwa z tej mównicy mówiła. Cieszę się z wszystkich głosów wspierających ideę wolności dotyczącą decydowania rodziców, czy chcą, aby dziecko korzystało ze szkoły publicznej, szkoły prowadzonej nie przez państwo, bo większość szkół, i to przytłaczająca, w Polsce to są szkoły prowadzone przez organy samorządu terytorialnego, przez wspólnoty samorządowe. Natomiast są szkoły prywatne prowadzone przez instytucje z trzeciego sektora, przez stowarzyszenia, fundacje, związki wyznaniowe, Kościół katolicki. Jest cały szereg tego typu placówek. Stawianie znaku równości między szkołą publiczną a niepubliczną, a tym samym między szkołą należącą do samorządu a szkołą należącą do sektora trzeciego czy też do osób fizycznych (*Dzwonek*) jest po prostu zupełnym niezrozumieniem tematu.

Bardzo dziękuję. Ministerstwo w pełni popiera projekt wypracowany w toku prac komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej (druki nr 969 i 987).

Proszę pana posła Roberta Warwas o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Warwas:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej. Projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 969, natomiast sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 987.

Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy jest odpowiedzią na postulaty podmiotów zajmujących się stosowaniem przepisów dotyczących pomocy społecznej. Procedowana zmiana ma charakter przekrojowy i dotyczy wielu zagadnień, m.in. korzystnych zmian dla pracowników socjalnych, uelastyczenia możliwości przyznawania świadczeń niepieniężnych, podwyższenia kar za prowadzenie nielegalnej placówki zapewniającej całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym czy też zmian dotyczących ustalenia wysokości zasiłku okresowego w przypadku osoby samotnie gospodarującej. W zakresie zmian dla pracowników socjalnych przewidziano zwiększenie kwot dodatku do wynagrodzenia pracownika socjalnego: z 250 zł do 400 zł, zmniejszenie z 5 do 3 lat okresu pracy pracowników socjalnych, od którego uzależniony jest dodatkowy urlop wypoczynkowy w wymiarze 10 dni, a także ustalono ścieżkę awansu zawodowego oraz wprowadzono okresowe oceny z możliwością kwestionowania ich wyników przez pracownika.

Proponowane zmiany dotyczą również ustalenia wysokości zasiłku okresowego w przypadku osoby samotnie gospodarującej. Obecnie wysokość przytoczonego zasiłku ustalona jest do wysokości różnicy między kryterium dochodowym tej osoby a jej dochodem, z tym że kwota zasiłku nie może być wyższa niż 418 zł miesięcznie. Proponuje się, aby zasiłek ten był ustalony do wysokości różnicy między kryterium dochodowym osoby samotnie gospodarującej a jej dochodem, z tym że miesięczna kwota zasiłku nie powinna być wyższa niż kwota kryterium dochodowego na osobę w rodzinie. Dzięki nowelizacji maksymalna wysokość zasiłku okresowego będzie zmieniać się każdorazowo wraz ze zmianą kryteriów dochodowych, co pozytywnie wpłynie na sytuację osób pobierających to świadczenie.

Nowelizowana ustawa zakłada również podwyższenie kar za prowadzenie nielegalnej placówki zapewniającej całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub osobom w podeszłym wieku. Wysokość kary miałaby być zależna od liczby przebywających w nielegalnej placówce osób. Ta kara wynosiłaby 10 tys. zł, jeśli w placówce przebywałoby do 10 osób, 20 tys. zł w przypadku przebywania od 11 do 20 osób w rzeczony placówce oraz 30 tys. zł, gdy w placówce przebywałoby powyżej 20 osób. Proponuje się również podwyższenie kar z 40 tys. do 60 tys., gdy placówka prowadzi nadal tę samą działalność w przypadku uprawomocnienia się decyzji o nałożeniu kary pieniężnej za prowadzenie bez zezwolenia wojewody placówki.

Ponadto nowelizacja zakłada wprowadzenie możliwości przyznania usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych w trybie pilnym. Proponuje się również umożliwienie wspólnego skierowania małżonków lub rodziców dorosłych dzieci do tego samego domu pomocy społecznej. Wśród proponowanych zmian znalazło się również zniesienie obowiązku odpłatności za usługę niebędącą usługą całodobową w ośrodkach wsparcia dla osób z zaburze-

Posel Sprawozdawca Robert Warwas

niami psychicznymi. Wpłynie to na zmniejszenie obciążeń administracyjnych po stronie samorządu, ale przede wszystkim zmniejszy obciążenia finansowe budżetów domowych osób z zaburzeniami psychicznymi.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 9 marca 2021 r., w głosowaniu pozytywnie zaopiniowała rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej. Za projektem nowelizacji ustawy głosowało 30 posłów, nikt nie był przeciw, dwóch posłów wstrzymało się od głosu. Mając na uwadze powyższe, w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Sejm rządowego projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu z druku nr 987. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę zatem o zabranie głosu panią poseł Danutę Nowicką, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Danuta Nowicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko naszego klubu dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej, druki nr 969 i 987. Jest to przedłożenie rządowe, które zakłada wprowadzenie zmian w ustawie z 12 marca 2004 r.

W dniu 9 marca 2021 r. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła zgłoszony projekt. Celem projektowanej ustawy jest realizacja części postulatów podmiotów zajmujących się pomocą społeczną, zmiana i doprecyzowanie przepisów, których stosowanie napotykało trudności interpretacyjne. Projekt uwzględnia również wnioski pracowników socjalnych dotyczące kwalifikacji, wynagrodzeń, ścieżki awansu i świadczeń związanych z wykonywaną pracą. W ustawie w przypadku pracowników, do których podstawowych obowiązków należy świadczenie pracy socjalnej w środowisku lub przeprowadzanie rodzinnych wywiadów środowiskowych poza siedzibą jednostki, zwiększono kwotę dodatku do wynagrodzenia z 250 do 400 zł przy zatrudnieniu w pełnym wymiarze czasu pracy. Zmniejszono z 5 do 3 lat okres pracy pracowników

socjalnych, od którego zależy dodatkowy urlop wypoczynkowy w wymiarze 10 dni. Wprowadzono dodatkowe możliwości zdobycia uprawnień do wykonywania zawodu pracownika socjalnego. Ustalono ścieżkę awansu zawodowego dla pracowników socjalnych z uwzględnieniem ocen okresowych.

Ustawa znosi odpłatność za usługi, które nie są świadczone przez całą dobę w ośrodkach wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Ustawa poszerza katalog świadczeń, które nie są wliczone do dochodów beneficjentów pomocy społecznej, o pomoc finansową przyznaną repatriantom, środki finansowe przyznawane w ramach działań podejmowanych przez organy publiczne dla ochrony środowiska, zwrot kosztów przejazdu dziecka i opiekuna, które są zwracane opiekunom dzieci niepełnosprawnych za dowóz do szkoły i przedszkola.

Projektowana ustawa wprowadza zmiany dotyczące ustalania zasiłku okresowego w przypadku osoby samotnie gospodarującej. Dzięki zmianom maksymalna wysokość zasiłku okresowego będzie zmieniać się każdorazowo wraz ze zmianą kryteriów dochodowych. Ustawa uelastycznia możliwości przyznawania świadczeń niepieniężnych. Ustawa wprowadza możliwość przyznawania usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych w trybie pilnym, uzasadnionych nagłą zmianą stanu zdrowia osoby, której usługi będą świadczone. Wprowadza również wspólne skierowanie małżonków lub rodziców z dorosłymi dziećmi do tego samego domu pomocy społecznej.

Ustawa podwyższa kary za prowadzenie nielegalnych placówek zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub osobom w podeszłym wieku oraz za nierealizowanie zaleceń pokontrolnych. Ponadto ustawa doprecyzowuje przepisy, które powodowały problemy interpretacyjne dotyczące procedur związanych ze świadczoną działalnością.

Ustawa wprowadza bardzo dobre zmiany, oczekiwane zmiany, o czym świadczy chociażby wyjątkowa zgodność członków komisji podczas pierwszego czytania. Dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicja Obywatelska przedstawiać stanowisko wobec rządowego projektu

Posel Iwona Maria Kozłowska

ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej, druki nr 969 oraz 987.

W swoim wystąpieniu chciałabym odnieść się do wybranych regulacji, ponieważ jest to bardzo szeroka ustawa. Nie wiem, czy państwo wiecie, że 16 marca to Światowy Dzień Pracy Socjalnej. Dzisiaj jest takie święto. Z pewnością długo na zainteresowanie swoją pracą czekali pracownicy socjalni. Jest to grupa osób przeciążona pracą, wykonująca swoje zadania w trudnych warunkach i nisko opłacana. Dyrektorzy jednostek pomocy społecznej borykają się z problemem pozyskiwania nowych pracowników do pracy socjalnej. Projekt ustawy rzeczywiście wychodzi naprzeciw sygnalizowanemu niedoborowi kadrowemu. Osoby, które ukończyły studia wyższe na jednym z określonych w projekcie ustawie kierunków, będą mogły uzyskać uprawnienia do wykonywania zawodu poprzez uzupełnienie wykształcenia.

W projekcie zaproponowano, aby pracownikom socjalnym zatrudnionym w OPS-ach, w PCPR-ach w sytuacji wystąpienia bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia w związku z wykonywanymi czynnościami służbowymi przysługiwała pomoc psychologiczna. Pracownicy socjalni na co dzień mają do czynienia z szeregiem trudnych spraw, a praca z ludźmi o szczególnych potrzebach jest bardzo wyczerpująca psychicznie. Powinni więc mieć możliwość korzystania z pomocy psychologa na bieżąco, a nie tylko w określonych sytuacjach.

W projektowanych przepisach wprowadzono również skrócenie czasu, od którego uzależniono prawo do dodatkowego urlopu wypoczynkowego w wymiarze 10 dni z 5 do 3 lat. Z 250 do 400 zł zwiększono też kwotę dodatku do wynagrodzenia pracownika, który przeprowadza rodzinny wywiad oraz świadczy pracę socjalną poza siedzibą jednostki. Dodatek ten należałoby może waloryzować co 3 lata, podobnie jak jest przy ustalaniu zasiłku okresowego. Z pewnością korzystna i ważna dla pracowników socjalnych jest regulacja, w przypadku której dodatek ten nie jest wliczany do podstawowego wynagrodzenia.

Projekt reguluje też system awansu zawodowego pracowników socjalnych oraz uzyskanie certyfikatu superwizora pracy socjalnej. Te elementy awansu zawodowego pracownicy socjalni wielokrotnie sygnalizowali. Projekt ustawy uchyla również obowiązek odpłatności za usługi świadczone w dziennych ośrodkach wsparcia osób z zaburzeniami psychicznymi. Odnosi się to także do rodzinnych domów pomocy społecznej. Są to placówki, w których mogą przebywać nie mniej niż trzy osoby, ale nie może przebywać więcej niż osiem. Według danych statystycznych na ostatni dzień grudnia 2019 r. w Polsce funkcjonowało jedynie 37 takich rodzinnych domów pomocy społecznej. Zmiana w prezentowanym projekcie pozwala na prowadzenie tego typu działalności również na terenie gminy sąsiadującej z gminą, w której nie ma możliwości prowadzenia tego typu domu. Oby tych

placówek powstało jak najwięcej, bo ich ogromną zaletą jest rodzinny i kameralny charakter.

Projekt reguluje wreszcie możliwość skierowania do określonego typu domu pomocy społecznej wspólnie małżonków, rodzica z dorosłym dzieckiem i, mam nadzieję, panie ministrze, również rodzeństwa. Rzeczywiście coraz częściej mamy do czynienia z rodzinnymi pobytami w placówkach całodobowego pobytu.

Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej koszty pobytu w DPS-ie ponosi sam mieszkaniec, następnie rodzina, a jeżeli najbliżsi nie są w stanie wnieść opłaty, do kosztu pobytu dopłaca gmina. Istotną regulacją jest uściślenie w zakresie odpłatności za pobyt mieszkańca przez gminę ostatniego miejsca zamieszkania tej osoby przed przyjęciem do placówki. W tym miejscu chciałabym również zwrócić uwagę ministerstwa na potrzebę uregulowania sytuacji, w której istnieje obowiązek ponoszenia odpłatności za pobyt osoby bliskiej przez członka rodziny pracującego za granicą. Na ten temat pisałam interpelację i nie otrzymałam wyczerpującej odpowiedzi.

Podwyższone też zostały kary za prowadzenie nielegalnych placówek zapewniających całodobową opiekę. Rozumiem, że intencją takiej zmiany było ograniczenie powstawania nielegalnych jednostek. Pytanie, na ile okaże się to skuteczne.

Wprowadzono również możliwość przyznania usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych w trybie pilnym, uzasadnionym nagłą zmianą stanu zdrowia osoby, której będą świadczone. W zakresie wsparcia osób bezdomnych w projekcie doprecyzowano m.in. przepisy dotyczące procedury zawierania kontraktu socjalnego z osobą bezdomną oraz obniżenia poziomu wykształcenia osób ubiegających się o pracę w charakterze opiekuna w placówkach udzielających schronienia osobom bezdomnym. Warunkiem jest jednak posiadanie co najmniej rocznego doświadczenia w pracy z osobami potrzebującymi wsparcia. Przy zgłaszanych brakach kadrowych można mieć nadzieję, że ten problem rzeczywiście zostanie rozwiązany.

W projekcie ustawy zostały doprecyzowane również przepisy dotyczące integracji cudzoziemców, którzy uzyskali w Polsce status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą. Przepisy uwzględniają też pomoc (*Dzwonek*) określonych instytucji ze względu na miejsce zamieszkania cudzoziemca.

Projekt ustawy precyzuje również sposób obliczania dochodu uprawniającego do świadczeń pomocowych, wskazując w zamkniętym katalogu przychody podlegające odliczeniu od dochodu oraz świadczenia, których nie wlicza się do dochodu. Projekt ustawy odnosi się także do zasiłku okresowego, który przyznawany jest przede wszystkim tym, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Ustawa wprowadza m.in. rozwiązanie, iż maksymalna wysokość zasiłku okresowego będzie zmieniać się wraz ze zmianą kryteriów dochodowych.

Posel Iwona Maria Kozłowska

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o pomocy społecznej jest dokumentem, który dotyczy wielu aspektów wsparcia najbardziej potrzebujących i wymaga jeszcze wielu zmian. W zakresie regulacji prezentowanych w rządowym projekcie, druk nr 969, klub Koalicja Obywatelska będzie głosował za tym projektem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz pana posła Tadeusza Tomaszewskiego o przedstawienie stanowiska klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewica przedstawić stanowisko dotyczące nowelizacji ustawy o pomocy społecznej przedstawionej przez rząd.

Atuty tego projektu. Po pierwsze, projekt rządowy był konsultowany, co jest rzadkością w tej Izbie. Rzadko rozpatrywane projekty podlegają dłuższej konsultacji. Ponad 24 podmioty wypowiedziały się, przesyłając stosowne opinie do rządu, ponadto wspólnota organizacji związkowych, organizacji socjalnych zebrała takie opinie i postulaty od 243 podmiotów i przesłała je również do pani minister.

Jeśli chodzi o rozwiązania, to ta ustawa nie ma nowych rozwiązań systemowych. Jest to doprecyzowanie, uszczegółowienie, krótko mówiąc, weryfikacja funkcjonujących rozwiązań prawnych, odnośnie do których praktyka potwierdziła, że trzeba je inaczej uregulować z punktu widzenia prawnego. W 2005 r. wprowadzono dodatek do wynagrodzenia za pracę w terenie dla pracowników socjalnych. Ta ustawa przewiduje podniesienie tego dodatku z 200 zł do 400 zł. Panie ministrze, 1 stycznia 2009 r. płaca minimalna wynosiła 849 zł, a 1 stycznia 2021 r. – 2800 zł, czyli wzrosła o 320%. Państwo proponujecie pracownikom socjalnym wzrost o 100%. Dlatego też w stosownej poprawce klub parlamentarny Lewicy mówi: zrobimy kolejny krok, niech będzie to 500 zł. Wpisuje się to dobrze w politykę rządu, w 500+. Po drugie, jest mowa o skróceniu czasu pracy, po którym należy się dodatkowy 10-dniowy urlop. Mówimy, że to jest zawód, w którym szybko się wypala ta aktywność, stąd proponujemy, żeby to prawo do 10-dniowego urlopu przysługiwało po 2 latach pracy.

Także przewidujemy stosowną poprawkę dotyczącą pracowników domów pomocy społecznej. Ustawa w stosownym artykule mówi o tym, że pracownicy socjalni, PCPR-ów itd. stykający się z sytuacjami,

które powodują zagrożenie zdrowia i życia, będą mieli możliwość uzyskania pomocy psychologicznej. Jest bardzo wiele przykładów z działalności domów pomocy społecznej, gdzie pracownicy stykają się z agresją. Stąd propozycja, żeby objąć tą pomocą psychologiczną również pracowników domów pomocy społecznej.

Jeśli chodzi o rozwiązanie, które budzi wątpliwości, to jest nim inne traktowanie z punktu widzenia dochodów własnych, czyli opłat za pobyt w domu pomocy społecznej, placówek niepublicznych i placówek publicznych. To jest złe rozwiązanie. Nierówne traktowanie tych podmiotów w przyszłości będzie odbijało się na funkcjonowaniu placówek tworzonych przez samorządy gminne i samorządy powiatowe, dlatego też proponujemy w całości ten punkt zmienić. Dodatkowo chcielibyśmy wprowadzić do katalogu tych dochodów, które nie są uwzględniane, jeśli chodzi o uzyskanie pomocy społecznej, dodatek energetyczny – to nie jest jakaś wysoka kwota – dodatek mieszkaniowy i zasiłek pielęgnacyjny.

Jeśli chodzi o zmianę systemową, to ona dotyczy wysokości tego jednorazowego zasiłku. Po pierwsze, ten najmniejszy jednorazowy zasiłek wynosi obecnie 20 zł, tyle wynosi różnica. Obróbka, decyzja, wywiad – 20 zł. Proponujemy, żeby jednak wynosiło to 100 zł. I dalej, jeśli chodzi o wprowadzenie kryterium dochodowego, dzisiaj różnica między kryterium dochodowym ogłaszanym przez rząd a dochodem własnym osoby samotnej to jest 50%. Proponujemy, żeby docelowo to było 90% rozłożone na lata, wiedząc o tym, że to pociąga za sobą określone koszty. Docelowy model wprowadzony byłby w 2025 r.

Klub Lewicy udzieli wsparcia temu projektowi, bo to jest mały krok do przodu. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz panią posel Bożenę Żelazowską, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

Posel Bożena Żelazowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej z druku nr 969 i druku nr 987.

Pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa. Ma umożliwić osobom i rodzinom przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych. Ta pomoc powinna być dobrze skoordynowana, gdyż organizowana jest przez organy administracji rządowej i samorządowej współpracujące z organizacjami społecz-

Posel Bożena Żelazowska

nymi, pozarządowymi i Kościołami. Pomoc społeczna wspiera osoby i rodziny w wysiłkach podejmowanych w celu zaspokojenia ich niezbędnych potrzeb i pozwala żyć w warunkach godnych człowieka.

Wprowadzone tą ustawą zmiany są też w części realizacją postulatów środowiska i osób zajmujących się pomocą społeczną. W projekcie rozszerzono katalog kwalifikacji osób mogących wykonywać zawód pracownika socjalnego, doprecyzowano zakres praw i obowiązków pracownika socjalnego i uprawnień do dodatku za pracę w terenie. Wyznaczono także ścieżkę rozwoju zawodowego pracownika socjalnego. W tej ustawie zwiększono też kary pieniężne za nielegalne prowadzenie domu pomocy społecznej oraz za niezrealizowanie zaleceń pokontrolnych. Ponadto tą ustawą zniesiono bezwzględny wymóg posiadania określonego wykształcenia przez osoby opiekujące się osobami niepełnosprawnymi. Zdecydowano także, że priorytetem dla pomocy społecznej jest nierozłączanie rodzin potrzebujących opieki. Doprecyzowano warunki finansowania pobytu w domu pomocy społecznej. Zdecydowano również, że w placówkach świadczących całodobową opiekę mogą być zatrudnione osoby na podstawie umowy o pracę lub innej umowy, np. umowy zlecenia. Wprowadzone zmiany dotyczą również funkcji superwizora. Chodzi o umożliwienie większej liczbie pracowników socjalnych ubiegania się o uzyskanie certyfikatu superwizora. Jest to jedna z form rozwoju ścieżek kariery pracownika socjalnego.

Te zmiany poprawiają sytuację zarówno pracowników socjalnych, jak i osób potrzebujących pomocy. Dlatego też klub parlamentarny Koalicji Polskiej – Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę teraz pana posła Dobromira Sośnierz, aby przedstawił stanowisko koła Konfederacja.

Posel Dobromir Sośnierz:

No cóż, korzystając z dobrej koniunktury gospodarczej, pozwalamy sobie na podwyżki dla pracowników socjalnych. Pomoc socjalna to z pewnością jedna z tych branż, które najmocniej poszkodowane są przez COVID. Jak zapytamy kogokolwiek na ulicy, którą branżę w Polsce należy pilnie doinwestować, to myślę, że pracownicy socjalni będą w górnej dziesiątce najczęściej podawanych odpowiedzi. Tak że myślę, że to dobry wybór. Wiadomo, że taka branża targowa da sobie radę, siłownie jęczą tylko na pokaz, gastronomia i tak pracuje w podziemiu. Jak się tak dobrze zastanowić, to właściwie nie ma gdzie tych pieniędzy

pomocowych wepchnąć, więc tutaj jak znalazł – sektor socjalny.

Ale oprócz podwyżek mamy też nowe przywileje. Oto np. nadchodzi dodatkowy 10-dniowy urlop już nie po 5 latach jak dotychczas, tylko po 3 latach. Skoro lekką ręką odpuszczamy tyle roboczogodzin, które z punktu widzenia Rzeczypospolitej zostaną przecież bezpowrotnie utracone, to najwyraźniej tym samym ustawodawca milcząc chyba podziela mój pogląd, że praca tych ludzi nie jest Rzeczypospolitej naprawdę potrzebna. Znamy przecież pazerność niemiłościwie nam panujących: jeśli uznają coś za cenny zasób, to są skłonni bez litości wytrząsać drobiazgowo kieszenie obywateli. A tu tak 80 godzin od pracownika lekką ręką... Chyba coś jest na rzeczy. Z drugiej strony myślę, że to nie jest najgorszy kierunek. Mam taki pomysł, żeby pracownikom skarbówki i sanepidu udzielić 365 dni płatnego urlopu. *(Oklaski)* Skoro już muszą brać pensje, to trudno, niech biorą, ale przynajmniej niech nie przeszkadzają przedsiębiorcom pracować i zarabiać.

Na deser jeszcze mamy tutaj: Ustawa z całą stanowczością podejmuje trudny i palący problem nielegalnego sektora socjalno-opiekuńczego. Nareszcie bohaterstwo bierzemy się za bary ze zorganizowaną przestępczością polegającą na, o zgrozo, opiekowaniu się osobami niepełnosprawnymi i starszymi. Teraz karząca dłoń Rzeczypospolitej spadnie na złowrogi podziemie opiekuńcze. Obywatele żyjący do tej pory w strachu, że ktoś nielegalnie się nimi zaopiekuje, odetchną nareszcie z ulgą. *(Oklaski)*

Z tej Izby płynie dzisiaj jasny komunikat. Wy, ludzie opiekujący się starszymi lub niepełnosprawnymi bez zgody ministra, zapamiętajcie tę wiadomość: idziemy po was. Nasze państwo potrafi być twarde, kiedy trzeba. No cóż, Konfederacja nie poprze tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

No cóż.

Teraz głos zabierze pani poseł Joanna Mucha, która przedstawi stanowisko koła Polska 2050.

Posel Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mogę nie odnieść się przynajmniej w dwóch słowach do występu czy też pokazu darwinizmu społecznego w wykonaniu mojego przedmówcy.

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Nie wierzy pani w Darwinizm?)

Jestem naprawdę zaszokowana tym, że w XXI w. można myśleć o stosunkach międzyludzkich tak, jak myślano pewnie 100, 150 lat temu...

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Pani nie wierzy w Darwinizm?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Prosimy pana posła o nieprzeszkadzanie.

Posel Joanna Mucha:

...kiedy szokujący kapitalizm po prostu wyrzucał każdego słabszego gdzieś na margines.

Panie Pośle! Chodzi o ludzi, którzy potrzebują pomocy, i o ludzi, którzy z nimi pracują.

(*Posel Dobromir Sośnierz: O pracownikach...*)

Bardzo ciężko pracują, wykonują olbrzymią pracę dla nas wszystkich, dla społeczeństwa właśnie po to, żeby tym, którzy są w najtrudniejszej sytuacji, pomagać, żeby mogli normalnie funkcjonować w naszym społeczeństwie. To, co pan mówił, było po prostu niesłychane. Naprawdę, dawno nie słyszałam czegoś takiego.

Jeśli chodzi o nasze stanowisko, chciałabym panu ministrowi podziękować podwójnie: po pierwsze, za ustawę, bo uważam, że jest ona ważna, potrzebna, a po drugie, za styl pracy. Muszę powiedzieć, że w komisji, w której pracowaliśmy nad tą ustawą, pierwszy raz od bardzo długiego czasu czułam się tak, jakbym pracowała w normalnym kraju, w którym rozmawia się merytorycznie, rozmawia się o sprawach ważnych dla Polaków, rozmawia się bez klótni, bez prób przemycenia pośród przepisów czegoś strasznego. Mamy zupełnie nietypową sytuację. Mamy ustawę, która jest konsultowana, w przypadku której opinia środowiska jest brana pod uwagę. Naprawdę chociaż przez chwilę poczulimy się jak w innym kraju, w innej Polsce. To jest naprawdę wielka sprawa. Chociażby z tego powodu miło było pracować nad tą ustawą.

To jest projekt bardzo potrzebny. Wychodzi na przeciw środowiskom – projekt chwałą Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej oraz Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych. Pan Paweł Maczyński, przewodniczący Polskiej Federacji Związkowej Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej mówił: Nowelizacja ustawy jest jak najbardziej potrzebna i długo wyczekiwana przez pracowników pomocy społecznej. W szczególności przez pracowników socjalnych, bo ich te zmiany w największym stopniu dotyczą, a my od dłuższego czasu domagamy się zmiany warunków świadczenia przez nich pracy. Raporty Najwyższej Izby Kontroli i innych organów jednoznacznie przecież wskazywały, że w zawodzie pracownika socjalnego nie dzieje się dobrze i musi się coś zmienić, by z jednej strony zatrzymać odpływ kadr, a z drugiej, by osoby, które pracują w zawodzie, wykonywały swoją pracę profesjonalnie.

Mamy szereg różnego typu zapisów związanych np. z podwyższeniem wynagrodzenia czy tak strasznie przez pana – chodzi o mojego przedmówcę – krytykowanym podwyższeniem wymiaru urlopu wypoczynkowego. Mamy zapisy dotyczące chociażby karania za nielegalnie prowadzoną działalność. Mamy

zapisy, które dotyczą tego, żeby w domu pomocy społecznej mogły znaleźć się wspólnie osoby z tej samej rodziny. To są naprawdę duże i ważne zmiany, które są bardzo potrzebne i pożądane. Mogę jednoznacznie powiedzieć, że nasze koło będzie głosowało za tą ustawą. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani posel.

(*Posel Dobromir Sośnierz: Można ze sprostowaniem?*)

Teraz głos zabierze pani posel Agnieszka Ścigaj, posel niezrzeszony.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke: W trybie sprostowania.*)

Posel Agnieszka Ścigaj:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko niezależne posła niezrzeszonego wobec druku nr 969 dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej. Dodam, że jest to stanowisko praktyka w zakresie pomocy społecznej.

Zacznę od tego, że chcę podziękować. Ta ustawa rzeczywiście rozwiązuje szereg problemów administracyjnych. Dzięki niej pomoc społeczna stanie się też trochę bardziej przystępna. Nie będę omawiać szczegółowych zapisów. Ona naprawdę porusza wiele ważnych kwestii.

Zgadzam się z panem posłem Tomaszewskim, że nie jest to zmiana systemowa. Dwa słowa refleksji na temat zmian systemowych, jeśli chodzi o pomoc społeczną. Świat się zmienia, otoczenie problemów społecznych się zmienia, problemy społeczne też się zmieniają. Nasz system pomocy społecznej niewiele się zmienia, jeśli chodzi o jego konstrukcję. Rzeczywiście kolejne ustawy poprawiają administrowanie środkami finansowymi, ale nie jest to zasadniczym zadaniem pomocy społecznej. Zadaniem pomocy społecznej jest wyprowadzanie ludzi, rodzin z problemów. Uważam, że powinniśmy rozpocząć pracę nad podejściem holistycznym do rodziny, dlatego że jeżeli nie zaczniemy pracować z całą rodziną, nie zaczniemy pracować metodami, które są uznawane na świecie, nie zapewnimy upelnomocnienia, empowermentu – chodzi o to, żeby dać rodzinie siłę do tego, żeby sama rozwiązywała swoje problemy – to będziemy mieć wahanie się od pomagania rodzinie w sposób bardzo socjalny do postaw, jakie prezentował pan posel Sośnierz. Niewątpliwie w kryzysie jest wiele rodzin, którym należy pomóc. Państwo solidarne powinno stworzyć system, w którym podaje rękę, podaje wędkę, stwarza możliwości, stwarza łowisko i pozwala wrócić do społeczeństwa. Chodzi o to, aby takie

Posel Agnieszka Ścigaj

rodziny razem z nami tworzyły zdrowe społeczeństwo. O taką dyskusję apeluję.

Odniosę się do projektowanej ustawy. Mówię w imieniu grupy posłów, którzy podpisali się pod poprawkami. To są trzy poprawki, które w pewnym sensie wychodzą troszkę naprzeciw pewnym zmianom i podejściu, które państwo prezentujecie, jeśli chodzi o pomoc społeczną.

Pierwsza poprawka – chciałabym trochę o nich wspomnieć – wskazuje na rozszerzenie definicji ośrodka wsparcia. Państwo poruszacie wiele tematów w tej ustawie, ale cały czas poruszamy się w bardzo wąskich obszarach, z którymi mamy do czynienia, jeśli chodzi o pomoc społeczną. Nazywamy jednostki pomocy społecznej, wskazujemy na pewne wyrwykowe elementy infrastruktury pomocy społecznej, jak np. noclegownie z różnymi typami. Natomiast pomoc społeczna to też jest subsydiarność państwa, to też jest podejście bardzo środowiskowe. Rodzina, o której wspomniałam, jest umiejscowiona przede wszystkim w środowisku. Praca z rodziną to jedno, ale praca ze środowiskiem to drugie. Dlatego rozszerzam tę definicję w tej poprawce również o placówki wsparcia, które wymienia pan prezydent w ustawie prezydenckiej z 2019 r., patrząc na otoczenie osób i rodziny trochę szerzej, czyli wskazuję, że ośrodkami wsparcia powinny być również ośrodki, które wymienia pan prezydent, bo rozumiem, że do tego ma zmierzać pomoc społeczna, żeby patrzeć na osadzenie rodziny.

Druga poprawka to poprawka idąca w kierunku deinstytucjonalizacji, którą zapowiada pan minister Wdówik, ale też państwo zapowiadacie. I do tego, o czym mówiła pani poseł Kozłowska, nawiązując do rodzinnych domów pomocy społecznej, bardzo dobrego rozwiązania, niestety jeszcze mało praktykowanego, mam kolejną propozycję, abyście państwo uwzględnili, a właściwie chyba poprawili to w tej poprawce, dlatego że myślę, że ktoś, kto kiedyś planował rodzinne domy pomocy społecznej... Jeszcze w tym czasie nie było np. ustawy o spółdzielniach socjalnych, a ustawa o pożytku publicznym, która się pojawiła, trochę zawężyła to słownictwo. Proponuję włączyć to do możliwości prowadzenia rodzinnych domów pomocy społecznej i szerzej patrzeć na te instytucje, które są wymieniane w ustawie o pożytku publicznym, m.in. nie tylko organizacje pożytku publicznego, ale również wszelkie inne organizacje, w tym kościelne osoby prawne i spółdzielnie socjalne. Być może stworzy to taką możliwość, że te rodzinne domy pomocy społecznej będą miały większą możliwość realizacji, tak samo jeśli chodzi o mieszkania chronione.

I prośba, z którą zwrócili się posłowie Lewicy, dotycząca tego, żeby rzeczywiście nie dzielić pracowników socjalnych na pracowników socjalnych pracujących w DPS-ach i pracowników socjalnych pracujących w ośrodkach pomocy społecznej. Kwota jest niewielka, ale jest prośba, aby w przypadku tych dodatków ująć również pracowników pracujących w domach

pomocy społecznej. Pracę wykonują bardzo ciężką, bardzo potrzebną.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke: Nielegalnie. Pracują nielegalnie.*)

Powiem w kontekście reformy: mamy przygotowanych pracowników socjalnych z naprawdę profesjonalnym podejściem. Trzeba im odbiurokratyzować pracę, dać więcej narzędzi i możliwości. Państwo stworzyliście im dobrą ścieżkę awansu, stworzyliście im również wymagania, jeśli chodzi o ich wykształcenie, mamy dobrze przygotowane kadry pomocy społecznej, natomiast umocowane w bardzo zbiurokratyzowanym systemie, gdzie tak naprawdę zajmują się tylko i wyłącznie administrowaniem środkami finansowymi, niestety ze szkodą dla rodzin, które trafiają do pomocy społecznej, które w ten sposób zostają w niej na lata, a zadaniem pracowników socjalnych jest wyprowadzanie tych rodzin z tej pomocy. Dlatego warto pomyśleć o tym, że oprócz wymagań, które im się stawia, dodatków za słuszną pracę, trzeba stworzyć im narzędzia, aby mieli możliwość efektywnego wykonywania swojej pracy, czyli rzeczywiście chwalenia się wskaźnikami wyprowadzenia rodzin z pomocy społecznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Rozumiem, że jest wymagana liczba podpisów.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Tak. Dziękuję posłom Koalicji Polskiej, którzy podpisali się pod tą poprawką.

(*Posel Dobromir Sośnierz: Sprostowanie.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę bardzo, wywołany do odpowiedzi pan poseł.

Posel Dobromir Sośnierz:

Moje krótkie sprostowanie. Nic nie mówiłem – pani posłanka Mucha chyba niestety już wyszła – o Darwinie ani o darwinizmie w swoim wystąpieniu, bo rozumiem, że pani posłanka Mucha jest wyznawczynią kreacjonizmu społecznego, który polega na tym, że jedni ludzie mają prawo dostawać pieniądze innych ludzi, a trzeci mają prawo żyć za to, że zabierają jednym i dają drugim. To rzeczywiście się nie dogadamy. Ale zwracam pani posłance Musze uwagę, że jeśli ona wierzy w to, że ci ludzie wykonują bardzo potrzebną Polsce pracę, to powinna głosować przeciwko tej ustawie, bo wskutek wydłużonych urlopów Rzeczpospolita otrzyma przez tę ustawę mniej tej pracy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze się dopisać do listy?

Jeżeli nie, to zamykam ją, ustalając czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytanie zada poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dyrektorzy ośrodków pomocy społecznej zwrócili uwagę na naliczanie odpłatności za specjalistyczne usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania. Obecnie kwestię odpłatności reguluje § 4 rozporządzenia ministra polityki społecznej z 22 września 2005 r. w sprawie specjalistycznych usług opiekuńczych. Rodzice dzieci czy osoby, które mogą skorzystać z tych usług, często rezygnują z nich, gdyż zaproponowana większa liczba godzin przekracza możliwości finansowe rodzin i osób, które są na nie skierowane. A chcę zaznaczyć, że jest to m.in. wsparcie psychologa, pedagoga, logopedy, asystenta osoby z niepełnosprawnością i wielu innych specjalistów. Może należałoby zastanowić się nad całkowitym zniesieniem odpłatności za to bardzo potrzebne wsparcie, a może należy zmienić sposób naliczania odpłatności, np. podobnie jak to jest w przypadku środowiskowych domów samopomocy, a więc odpłatność wnoszona jest po przeliczeniu 300% kryterium dochodowego? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście projekt ustawy dotyczący pomocy społecznej jest dość obszerny, natomiast zmiany idą generalnie w dobrym kierunku. Bardzo cieszy docenienie roli pracowników socjalnych, bo zgadzam się tutaj z panią poseł, że wykonują oni bardzo ciężką, bardzo trudną, bardzo obciążającą psychicznie pracę, i kwestie związane z ich wypoczynkiem i z ich wynagrodzeniami rzeczywiście powinny być priorytetem.

Niestety ciągle jeszcze zdarza się tak, że ten pracownik socjalny, idąc do swoich podopiecznych, uzyskuje informację, że uzyskują oni dochód przekraczający dwu-, trzy-, czasami czterokrotnie wynagrodzenie, które on otrzymuje. Myślę, że to jest kwestia, nad którą też należałoby się w przyszłości zastanowić. Należałoby się też zastanowić nad pewną większą

swobodą, jeśli chodzi o jednostki samorządu terytorialnego, w zakresie chociażby określenia kryteriów dochodowych, od których uzależnione są określone świadczenia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Czy rząd prowadzi prace zmierzające do wprowadzenia takiego jak w przypadku pracowników socjalnych dodatku dla asystentów rodziny oraz koordynatorów rodzinnej pieczy zastępczej? Chodzi o funkcjonowanie ustawy z 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Te osoby również pracują z rodziną oczywiście w miejscu zamieszkania i wykonują podobne czynności związane z funkcjonowaniem rodziny jak pracownicy socjalni. Ustawa w ich przypadku też stawia określone wymagania dotyczące wykształcenia.

W związku z powyższym to środowisko – pracownicy ośrodków pomocy społecznej – pyta, czy rząd rozważa możliwość *(Dzwonek)* wprowadzenia takiego dodatku również dla nich. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Iwona Hartwich, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Hartwich:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zwrócić uwagę na to – nie ma tego w ustawie – że opieka społeczna powinna dbać o osoby z niepełnosprawnościami, a raczej zacząć badać ich potrzeby i wspólnie je realizować. Dziś tylko widzimy tam brak programów, brak wytechnieniowego czy brak programu asystenckiego. I powiem państwu tak: Wiecie, co jest największą bezczelnością tego rządu? To, że zaproponował strategię dla osób z niepełnosprawnościami, której wdrażanie ma trwać 9 lat. 9 długich lat mają czekać osoby najbardziej poszkodowane, niezdolne do samodzielnej egzystencji. Dziś w Polsce nie ma nawet darmowych pieluchomajtek, panie ministrze. Można wymieniać bez końca, czego dziś brakuje i jakie kwoty dopłacają rodzice do sprzętów ortopedycznych. Ale to, co najbardziej dzisiaj oburza nasze środowisko, to obojętność tego rządu na wielokrotne prośby, aby *(Dzwonek)* zaszczepić osoby z niepełnosprawnościami i ich opiekunów, którzy zostali pozostawieni sami sobie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę teraz pana posła Jana Szopińskiego z klubu Lewica o zadanie pytania.

Poseł Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mam pytanie: Dlaczego w ramach tej ustawy do katalogu wyłączeń z dochodu uprawniającego do świadczeń socjalnych nie zaliczono zasiłku pielęgnacyjnego, jak też dodatków mieszkaniowych, które to świadczenia, kiedy je wprowadzano, miały w założeniu służyć realnemu wsparciu osób niepełnosprawnych oraz osób o niskich dochodach? Jak wynika z danych GUS, 14% gospodarstw domowych korzystających ze świadczeń socjalnych znajduje się w sferze skrajnego ubóstwa, tym samym te świadczenia, jako stanowiące dochód w rozumieniu ustawy, realnie zmniejszają szansę uzyskania pomocy, a np. w przypadku uprawnienia do zasiłku stałego pomniejszają jego wysokość o wartość przyznanych świadczeń, co stanowi niemal całkowite zaprzeczenie sensu przyznawania tych świadczeń. Uprzejmie proszę pana ministra o odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pytanie zada pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Procedowany projekt ustawy w moim przekonaniu zmierza w dobrym kierunku. Nie będę dopytywać o szczegóły, ale chciałam zapytać o inne pilne i oczekiwane zmiany w obszarze pomocy społecznej, a konkretnie o sytuację pracowników, a głównie opiekunów w domach pomocy społecznej, i o ich bardzo niskie wynagrodzenia. W tej chwili pracownicy często odchodzą i bardzo trudno pozyskać na ich miejsce innych opiekunów, którzy wykazywaliby się dużą empatią wobec podopiecznych. Kilka lat temu pytałam o to tutaj, na sali sejmowej i wówczas były wice-minister obiecał, że resort opracuje nowe taryfikatory, bo te aktualne są przestarzałe i całkowicie odstają od rzeczywistości. I nic się tutaj nie zmieniło. *(Dzwonek)* Wiem, że to w dużym stopniu rola samorządów, ale ministerstwo też mogłoby pomóc, bo sytuacja DPS-ów i ich pracowników w pandemii jest szczególnie trudna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Katarzynę Kretkowską, Lewica.

Poseł Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pkt 3, 16, 17 i 18 art. 1 omawianej ustawy dotyczy pomocy udzielanej cudzoziemcom. Do tej pory wojewodowie m.in. mieli za zadanie koordynowanie działań w zakresie integracji cudzoziemców, w tym w szczególności, cytuję: w zakresie wskazania im miejsca zamieszkania. Dotyczyło to cudzoziemców, którzy uzyskali w Polsce status uchodźcy, ochronę uzupełniającą bądź zezwolenie na pobyt czasowy wynikające z okoliczności wymienionych w art. 159 ustawy o cudzoziemcach. W obecnie procedowanej ustawie proponuje się wykreślenie tego akapitu dotyczącego pomocy bazującej na wskazaniu miejsca zamieszkania przez wojewodę. Ten zapis był do tej pory martwy, ponieważ wojewodowie nie mają puli mieszkań, które mogą wskazać. Moje pytanie dotyczy tego, co można uzyskać w zamian. *(Dzwonek)* Bo jednak to, żeby wojewodowie byli odpowiedzialni za wskazanie mieszkania, dawało jakąś gwarancję opieki mieszkaniowej. Czy jest rozważana inna pomoc mieszkaniowa niż zamknięcie w otwartym bądź zamkniętym ośrodku dla uchodźców, tańsza i bardziej praktyczna, a także lepsza dla samych cudzoziemców? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Zdzisława Wolskiego.

Poseł Zdzisław Wolski:

Myślę, że to już najwyższa pora, kieruję zapytanie do rządu, kiedy ureguluje przepływ informacji pomiędzy bardzo wieloma instytucjami i organizacjami, które działają w obszarze pomocy społecznej. Jest to potrzebne przede wszystkim ośrodkom pomocy społecznej, organizacjom pozarządowym, bo wiele tych instytucji nie wie o sobie nic. Powinien być przepływ danych, pozyskiwanie i przekazywanie danych między np. właśnie ośrodkami pomocy społecznej, ale również Policją, szkołami, jednostkami służby zdrowia, żeby nie było sytuacji, że część zapobiegliwych osób i rodzin uzyskuje pomoc z wielu źródeł, a część dumnych, żyjących naprawdę w ubóstwie – znikąd. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Borys:

Szanowny Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktycznie mało jest ustaw, które nie wywołują jakichś spornych emocji, w stosunku do których możemy być zgodni. Ta ustawa ma charakter nie strategiczny, ale przede wszystkim techniczny. Odpowiada na wiele postulatów pracowników, którzy na co dzień zajmują się sprawami osób potrzebujących, szczególnie seniorów. Kwalifikuje na nowo wynagrodzenia, ścieżkę kariery, cały system kwalifikacji, często obniżając je do systemów praktycznych. Daje wiele elementów socjalnych wynikających z możliwości uzyskania wcześniej urlopu przez pracowników socjalnych. Reguluje kwestie opłat, szeregu ułatwień i możliwości wynikających z lokowania osób w domach opieki społecznej, w domach senioralnych, szczególnie jeżeli chodzi o kwestie potrzeb wynikających z pobytu także członków rodzin.

Moje pytanie sprowadza się do jednej kwestii: Po pierwsze, kiedy państwo przekażcie nam całą strategię, nie tylko techniczną (*Dzwonek*) uwagę, ale strategię polityki senioralnej w Polsce? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Joanna Fabisiak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obydwa pytania będą dotyczyły osób bezdomnych, czyli dwóch obszarów.

Pierwsza kwestia. Interdyscyplinarne zadanie to są emigranci bezdomni wracający do Polski. Właściwie to, co im się oferuje, co im Polska oferuje, to jest miejsce dla osób bezdomnych w noclegowniach. Tymczasem ci ludzie potrzebują miejsca innego. Tym powinna zająć się także pomoc społeczna, ale ta kwestia jest zupełnie nieuregulowana. Chętnie panu ministrowi przekażę bieżącą sprawę, teraz, bezdomnego chorego psychicznie, który wraca ze Szwecji.

Druga kwestia dotyczy opiekunów tych placówek, noclegowni. Otóż zwykle tymi opiekunami – i dobrze – stają się osoby tam mieszkające, które wychodzą z nałogu. Proszę mi odpowiedzieć: Czy w systemie jest możliwość, by osoby te podwyższały (*Dzwonek*) swoje kwalifikacje? Czy są jakieś ułatwienia systemowe? Bo nie słyszałam o nich. A jednocześnie w tej chwili ustawa obniża kwalifikacje tych właśnie opiekunów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Aleksander Miszański, Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

W takim razie pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym bardzo podziękować za tę ustawę, ponieważ jest ona wynikiem naprawdę spełnienia postulatów środowisk. Bardzo się cieszę, że możemy odbyć drugie czytanie w Światowym Dniu Pracy Socjalnej. Bardzo chciałabym podziękować wszystkim pracownikom socjalnym za ich ciężką pracę, która, jak wiadać, jest nie wszystkim znana, nie przez wszystkich poznana. Dziękuję wszystkim klubom parlamentarnym za rzetelną pracę w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny nad tą ustawą.

Natomiast trudno mi się nie odnieść tutaj do słów przedstawicieli Konfederacji. Panie pośle, bardzo proszę nie ferować ocen wyników pracy naprawdę bardzo trudnego zawodu, który często związany jest ze stresem – często pracownicy socjalni narażeni są na agresję psychiczną, jak również fizyczną, wchodzą w najbardziej trudne obszary. Natomiast ja nie życzę panu, żeby pan znalazł się w takiej trudnej sytuacji (*Dzwonek*), kiedy będzie pan potrzebował takiej pomocy. A kiedy trafi pan przypadkiem do ośrodka prywatnego, za własne pieniądze, to dobrze, żeby też ktoś kontrolował, czy za pana pieniądze jest panu udzielana należyta opieka. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

(*Poseł Dobromir Sośnierz*: To rodzina będzie kontrolować.)

(*Poseł Urszula Rusecka*: Jeśli będzie ta rodzina w stanie się panem zajmować, bo też jest różnie.)

Pytanie zada pan poseł Janusz Korwin-Mikke, Konfederacja.

Poseł Janusz Korwin-Mikke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dawno temu dowiedziałem się ze zdumieniem, że w ustroju, w którym się foruje ludzi pracy, możliwa jest praca nielegalna. A teraz dowiedziałem się, że istnieje nielegalna pomoc społeczna. To jest coś nieprawdopodobnego. Pomyślcie sobie państwo. Państwo dopłaca do tej pomocy. Rozumiem, że jak dopłaca, to nie jest pomoc społeczna, tylko państwowa. Społeczna – to ludzie, a tu jest pomoc państwowa. I teraz państwo do tego dopłaca, a mimo to, rozumiem, powstają jakieś nie-

Posel Janusz Korwin-Mikke

legalne domy pomocy społecznej. Pomyślcie, jaka jest ogromna potrzeba ludzi, żeby nie korzystać z tych państwowych domów, jeżeli chcą korzystać z domów, gdzie nie ma tej dopłaty państwowej. Dlaczego wy chcecie zniszczyć coś, co powstaje poza kontrolą państwa? Bo jak mówił Mussolini: wszystko ma być w państwie, nie poza państwem. Taka doktryna wam tutaj przyświeca. No co wam szkodzi, że ludzie chcą być w domach, do których wy nie dopłacacie? To chyba korzystne jest dla państwa? Nielegalna pomoc społeczna to jest naprawdę kuriozum. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Na tym lista posłów chcących zadać pytanie została wyczerpana.

Proszę teraz pana ministra Stanisława Szweda, sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, o udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim klubom za poparcie ustawy, również za wcześniejszą pracę w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, gdzie faktycznie mogliśmy odbyć merytoryczną dyskusję nad ważną ustawą. Nie do końca się zgodzę z głosami, że to jest tylko ustawa techniczna, bo ona dokonuje szeregu dobrych zmian i dotyczy pracowników socjalnych, ale nie tylko, bo dokonuje też zmian ułatwiających opiekowanie się podopiecznymi czy samym podopiecznym korzystanie z pomocy. Nie ma mowy o likwidacji ani samorządowych jednostek, ani prywatnych. Rozwiązania, które wprowadza, mają tylko zapewnić podstawowy standard opieki, żeby nie dochodziło do nadużyć bądź też do takiej sytuacji, gdzie w ogóle nie ma zapewnionej opieki, a brzmi, że tak powiem, bardzo elegancko, że mamy wsparcie, a tego wsparcia tak naprawdę nie otrzymujemy.

W tej dyskusji pojawiały się też pytania o zmiany systemowe. Oczywiście zmiany, które są wprowadzane, w jakimś zakresie dotyczą zmian systemowych, bo wiemy, że chodzi o pracowników, którzy pracują bezpośrednio z rodziną. To jest główna zmiana, do której zmierzamy, w tym też oczywiście chodzi o rodzinne domy pomocy społecznej. Wiemy, że ten kierunek trzeba kontynuować, bo to jest dobry kierunek. Będziemy również dyskutować za jakiś czas nad deinstytucjonalizacją, co też będzie kwestią związaną ze wsparciem, jeśli chodzi o wsparcie opieki społecznej.

Jeśli chodzi o kwestie systemowe, to zapewne też dobrym przykładem będzie to, co mamy w tej chwili

wdrożone w życie w 2020 r., po raz pierwszy, pilotażowo, chodzi o centrum usług społecznych. Przypominam, że to był projekt prezydencki, zobaczymy – jest ponad 30 takich projektów realizowanych – jak to będzie funkcjonowało. I wtedy też możemy ponownie, tak jak już tutaj to było powiedziane, wspólnie razem ze środowiskiem, z samorządami – bo przypominam, że obszar pomocy społecznej to jest głównie zadanie samorządów – sięgnąć i zastanowić się, jak na nowo zbudować pomoc społeczną w Polsce, bo zgoda co do tego, że mając doświadczenie kilkudziesięciu lat, w tej chwili zupełnie inaczej musimy podchodzić do wsparcia, jeśli chodzi o pomoc społeczną, o opiekę specjalistyczną. W tym zakresie jesteśmy otwarci na rozmowy, na dyskusje.

Kwestie, które rozwiązaaliśmy – odpowiadając na poszczególne pytania dotyczące pracowników socjalnych – tu się znajdują. Oczywiście, że postulatów było więcej, a nieujęcie ich w ustawie wynika przede wszystkim z kosztów. Jeżeli nie mamy środków na pokrycie wszystkich rozwiązań, to zaproponowaliśmy rozwiązania, na które mamy w budżecie zapewnione środki. W tej ustawie na ten rok jest 50 mln zł przeznaczonych na realizację ustawy i w tym zakresie możemy oczywiście te rozwiązania wprowadzać.

Jeśli chodzi o wsparcie – bo były też o to pytania – dotyczące domów pomocy społecznej, to tylko w tym roku 130 mln zł dodatkowo przeznaczyliśmy na wsparcie domów pomocy społecznej, w tym również na wynagrodzenia dla pracowników. Wiemy, że to okres trudny, związany z COVID-em, szczególnie w domach pomocy społecznej.

Dzisiaj możemy powiedzieć, że sytuację w domach pomocy społecznej mamy ustabilizowaną: na prawie 80 tys. podopiecznych zakażonych mamy kilkadziesiąt osób, czyli bardzo niski procent. Jak również gros, bo prawie na poziomie 80% podopiecznych DPS-ów mamy wyszczepionych, czyli te działania, które podjęliśmy, też spowodowały, że domy pomocy społecznej są dzisiaj w dobrej sytuacji.

W tym roku przeznaczyliśmy już na funkcjonowanie domów pomocy społecznej ponad 50 mln zł. W ubiegłym roku jeszcze środki z europejskich funduszy – były na poziomie prawie 30 mln zł. Czyli przekazaliśmy te środki, żeby wspomóc domy pomocy społecznej i dzisiaj możemy powiedzieć, że w Polsce nie obserwowaliśmy tak dramatycznych obrazków jak z innych krajów europejskich dotyczących choćby osób starszych, które w domach pomocy społecznej nie otrzymywały pomocy. W Polsce do takich sytuacji nie dochodziło.

Co do konkretnych propozycji poprawek, to jeżeli poprawki nie generują kosztów, to oczywiście będziemy na posiedzeniu komisji jeszcze dyskutować. Jeżeli to są poprawki, które jednak wymagałyby zwiększenia środków, to oczywiście nie możemy takich zmian dzisiaj poprzeć, nie mając zapewnionych w budżecie państwa środków na realizację tej ustawy.

Jeszcze raz wszystkim klubom dziękuję za poparcie. Do poprawek odniesiemy się na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Czy pan poseł sprawozdawca zechce zabrać głos?
Proszę bardzo.

Poseł Robert Warwas:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Również od siebie chciałbym serdecznie podziękować za dzisiejszą debatę oraz za merytoryczną dyskusję, która odbyła się podczas pierwszego czytania na posiedzeniu komisji polityki społecznej. Dziękuję za w większości pozytywne opinie dotyczące zmiany ustawy o pomocy społecznej.

Rzeczywiście, podsumowując: procedowana zmiana, ustawa była szeroko konsultowana w środowisku pracowników socjalnych i odpowiada na ich główne postulaty. Praca związana z wykonywaniem tego zawodu wiąże się często z ryzykiem czy też wypaleniem zawodowym i jak słyszymy z terenu, od samorządów, wpływa na to też fakt, że coraz częściej brakuje pracowników socjalnych. Dlatego też zmiany, które zostały uwzględnione w niniejszym projekcie ustawy, są oczekiwane i wymagane, by zawód pracownika socjalnego... Żeby zachęcić młodych ludzi do wyboru takiej właśnie ścieżki zawodowej.

Nowe regulacje przyczyniają się do poprawy warunków pracy, wynagrodzeń pracowników socjalnych, ale również uelastyczniają i uporządkują zasady przyznawania świadczeń oraz usług opiekuńczych.

Do projektu ustawy wpłynęły poprawki. Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny będziemy te poprawki szczegółowo omawiać. Mam nadzieję, że w dobrej, konstruktywnej, merytorycznej atmosferze.

Tak jak zostało dzisiaj tutaj powiedziane, dzisiaj obchodzimy Światowy Dzień Pracy Socjalnej. Dobrze, że Sejm proceduje nad ustawą, która odpowiada na wnioski napływające od pracowników socjalnych. Na pewno pracownikom socjalnym należą się wyrazy uznania za wysiłek i zaangażowanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów marszałek Sejmu podjęła decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 897 i 934.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze (druki nr 986 i 1007).

Proszę pana posła Jerzego Polaczka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę w imieniu Komisji Infrastruktury przedstawić sprawozdanie z prac nad nowelizacją ustawy – Prawo lotnicze, druki nr 986 oraz 1007.

Pierwsze czytanie odbyło się w dniu dzisiejszym. Regulacja, która jest przedmiotem prac Sejmu, dotyczy dwóch punktowych kwestii, to są mianowicie zarobkowe operacje specjalistyczne wysokiego ryzyka statkiem powietrznym kategorii specjalnej, o którym mówi ustawa – Prawo lotnicze, oraz zarobkowe operacje polegające na wykonywaniu lotów przeciwpożarowych i gaśniczych statkiem powietrznym, który posiada świadectwo zdatności do lotu zgodnie z rozporządzeniem Komisji Europejskiej. Dopowiem, że konkretnie ta nowela po prostu wprowadza przepisy krajowe, które nie podlegają przepisom prawa Unii Europejskiej oraz nadzorowi Agencji Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Lotniczego.

Przechodząc do treści jeszcze jako poseł sprawozdawca, chciałbym w kilku słowach po pierwsze poinformować Wysoką Izbę, iż rekomendowanym rozwiązaniem w tej ustawie zawartym w zmianie art. 163c, polegającym na rozszerzeniu zakresu tego przepisu o regulacje dotyczące zezwoleń na wykonywanie zarobkowych operacji specjalistycznych wysokiego ryzyka statkami powietrznymi, które pozostają pod nadzorem krajowym, a także zezwoleń na wykonywanie zarobkowych operacji polegających na wykonywaniu lotów przeciwpożarowych i gaśniczych, właśnie uzupełniamy ten brak regulacji, który był źródłem tej inicjatywy rządowej. Po drugie, komisja w związku ze zmianą wprowadzoną w ww. zakresie podzieliła również stanowisko rządu, które jest związane z tym, iż wprowadzone zmiany obejmują także w części przepisy dotyczące nadzoru prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego nad podmiotami, które uzyskują ww. zezwolenie, właśnie w trybie przepisów krajowych. Dotyczy to również opłat lotniczych za wydanie zezwoleń czy ewentualnie innych zmian, czy bieżącego nadzoru nad podmiotami, które posiadają zezwolenie, a także sankcji za nieprzestrzeganie prze-

Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek

pisów wprowadzonych takimi projektowanymi przez rząd i parlament regulacjami.

Chciałbym również na koniec zauważyć, iż z uwagi na uchylenie przepisów Prawa lotniczego, które dotyczą wydawania certyfikatu usług lotniczych, tzw. AWC, na podstawie którego uprzednio były wykonywane loty przeciwpożarowe i gaśnicze, z dniem wejścia w życie ustawy w 2018 r. – to była nowela z 14 grudnia 2018 r. – konieczna jest również zawarta w tej nowelizacji zmiana załącznika nr 6 do Prawa lotniczego, po to, aby właśnie wyeliminować opłaty lotnicze związane z tym certyfikatem.

Rekomenduję w imieniu Komisji Infrastruktury, aby Wysoki Sejm przyjął ten, myślę, obszerny, chociaż punktowy projekt nowelizacji ustawy – Prawo lotnicze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę zatem ponownie pana posła Jerzego Polaczka, aby tym razem przedstawił stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Żeby nie powtarzać argumentacji zawartej w moim poprzednim wystąpieniu jako posła sprawozdawcy, chciałbym tylko wyrazić poparcie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dla nowelizacji ustawy – Prawo lotnicze, druki nr 986 i 1007.

Chciałbym podkreślić, iż ta punktowa regulacja Prawa lotniczego dotyczy – jak dzisiaj przytoczył to w swojej wypowiedzi pan minister Marcin Horała – ok. 20 statków powietrznych starego typu, które będą podlegały krajowym przepisom dotyczącym nadzoru, już bezpośrednio prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego, nad takimi operacjami jak specjalistyczne operacje wysokiego ryzyka kategorii specjalnej czy też wykonywanie lotów przeciwpożarowych i gaśniczych takimi statkami, które posiadają świadectwo zdatności do lotu.

Reasumując, chciałbym powiedzieć, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełnym zakresie popiera tę regulację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawi pan poseł Maciej Lasek.

Proszę bardzo.

Poseł Maciej Lasek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni chciałbym przedstawić stanowisko wobec zmiany ustawy – Prawo lotnicze, druk nr 986.

Procedowana zmiana ma na celu uzyskanie zezwoleń na wykonywanie zarobkowych operacji specjalistycznych wysokiego ryzyka, takich jak loty przeciwpożarowe i gaśnicze, o tym już tu było wspomniane, firmom wykorzystującym do tego celu samoloty i śmigłowce, które nie mają certyfikatu typu Agencji Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Lotniczego, czyli EASA, tym samym te samoloty czy śmigłowce nie podlegają nadzorowi EASA. W takim przypadku wymienione statki powietrzne oczywiście pozostają pod nadzorem krajowym, czyli mają krajowy certyfikat typu nieuznawany przez EASA lub są dopuszczone do lotów w kategorii specjalnej na określonych w ustawie i w rozporządzeniu warunkach. Do wejścia w życie ustawy – Prawo lotnicze z dnia 14 grudnia 2018 r. firmy, które świadczyły usługi w zakresie lotów wysokiego ryzyka takimi samolotami, posługiwały się certyfikatem usług lotniczych, tzw. AWC, który też pan minister raczył przytoczyć. Wspomniana zmiana ustawy – Prawo lotnicze z 2018 r. zlikwidowała certyfikaty AWC. W związku z tym po ich wygaśnięciu, co nastąpiło w tym kwartale, niezbędne było umożliwienie dalszego korzystania w zakresie lotów przeciwpożarowych z tych typów samolotów i śmigłowców. Niezbędne było znowelizowanie tej ustawy, żeby te samoloty i śmigłowce nie stały. Chodzi o to, by takie przedsiębiorstwa jak choćby Lasy Państwowe lub inne firmy, które zajmują się ochroną przeciwpożarową lasów, łąk, mogły z tego korzystać.

Proponowane rozwiązanie oczywiście zwiększy liczbę samolotów i śmigłowców do użycia w akcjach gaśniczych i przeciwpożarowych, co jest oczekiwane zarówno przez podmioty zajmujące się ochroną przeciwpożarową, jak i firmy świadczące takie usługi. Spowoduje to też naprawę pewnego błędu legislacyjnego zawartego w ustawie o zmianie ustawy – Prawo lotnicze z 14 grudnia 2018 r., w której nie przewidziano, likwidując certyfikaty AWC, możliwości dalszej eksploatacji samolotów i śmigłowców nieposiadających certyfikatów typu EASA, mimo że przepisy europejskie w tym zakresie tego nie wymagały.

Koalicja Obywatelska poprze proponowane zmiany, niemniej nasuwa się kilka pytań. Przed uchwaleniem zmiany ustawy – Prawo lotnicze nie przeprowadzono procesu konsultacji pod pozorem pilności projektu wynikającej z konieczności jak najszybszego zapewnienia wejścia w życie regulacji umożliwiających wydawanie zezwoleń itd., czyli możliwości korzystania z tych samolotów i wykonywania operacji wysokiego ryzyka. Ale przecież zmiana w tym zakresie, czyli likwidacja certyfikatów AWC, nastąpiła w 2018 r., a tak naprawdę 1 kwietnia 2019 r., tj. w momencie

Posel Maciej Lasek

wejścia w życie. Zatem upłynęły 2 lata zanim przystąpiono do wprowadzenia nowych regulacji, a w zasadzie naprawy tego, czego nie przewidziano albo zepsuto 2 lata wcześniej. Należy również przypomnieć, że zmiana ta wprowadza nowe opłaty lotnicze i wprowadza regulacje, czyli ograniczenia dotyczące działalności gospodarczej w zakresie operacji specjalistycznych wysokiego ryzyka.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Elementarna zasada dobrej legislacji oraz uczciwość wobec przedsiębiorców świadczących usługi lotnicze wymaga, żeby takie zmiany podlegały konsultacjom społecznym. Od 2 lat nic nie stało na przeszkodzie, aby tę zmianę przeprowadzić we właściwym trybie. Pan minister dzisiaj wyjaśnił, dlaczego miało być to elementem większej nowelizacji, ale niestety historia zmian w Prawie lotniczym zawsze pokazuje, że te zmiany są robione bardzo późno i na samym końcu. Życzę więc resortowi infrastruktury, a w szczególności prezesowi Urzędu Lotnictwa Cywilnego, aby takie zaniedbania się więcej nie wydarzały, bo specjaliści, którzy w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego są zatrudnieni, potrafią to zrobić. Stać ich na to, żeby to było zrobione dobrze, tak jak teraz, tylko we właściwym czasie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę pana posła Roberta Kwiatkowskiego, który przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Robert Kwiatkowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cóż, mamy tu do czynienia z ewidentnym zaniedbaniem legislacyjnym, bo procedowana zmiana, jak referowali poseł sprawozdawca i przedmówcy, w istocie jest potrzebna. Jest to zmiana regulująca czy ułatwiająca życie, która umożliwi działalność gospodarczą grupie polskich przedsiębiorców, wprawdzie niedużej, ale jednak. Albo powinna znaleźć się w nowelizacji Prawa lotniczego w roku 2018, albo nowelizacja Prawa lotniczego przewidywana w tej chwili, o czym pan minister Horała mówił na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, powinna była przyspieszyć na tyle, żeby certyfikaty nie wygasły, bo jak certyfikaty wygasły, to ludzie nie mieli możliwości prowadzenia działalności zarobkowej na tych starych, bo starych, wysłużonych, ale jednak jeszcze latających, jeszcze sprawnych Mi-2 i An-2.

Zaczynając jakby od końca, chciałbym powiedzieć, że parlamentarny klub Lewicy będzie głosował za

tym przedłożeniem rządowym i za dalszymi pracami nad drukami nr 1007 i 986. Chciałbym jednak tę okazję, jaką jest wystąpienie przed Wysoką Izbą i referowanie druku dotyczącego zmian w Prawie lotniczym, zmian, jak mówię, niedoskonałych i punktowych – tu zasady dobrej legislacji płaczą i proszą o pomoc, panie ministrze – wykorzystać do tego, żeby sformułować czy zainteresować państwa dwoma problemami związanymi z działalnością ULC i ze statusem pilotów i personelu pokładowego.

Jeśli chodzi o działalność ULC, to chciałem, korzystając, jak mówię, z tej okazji, zapytać o system i zakres kontroli tych, którzy organizują i prowadzą tzw. loty widokowe, panie ministrze, bo co do, że tak powiem, sprawności i kwalifikacji tej kadry można mieć pewne zastrzeżenia. Może są to zastrzeżenia i wątpliwości nieuzasadnione, ale chciałbym jednak przypomnieć, że choćby w warszawskich realiach te loty widokowe są wykonywane na trasie np. lotnisko na Bemowie – Stadion Narodowy. Jest więc oczywiste, że ci, którzy te loty będą prowadzić, muszą dysponować stosownymi certyfikatami i to tymi najwyższej próby. Nie wiem, czy tak jest. Ale to nie pytanie de facto do mnie czy do Wysokiej Izby, tylko do pana ministra i do prezesa ULC, bo być może kontrole w tej sprawie i w tym zakresie są prowadzone i otrzymamy zaraz wyczerpującą odpowiedź. Jeśliby tak nie było, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

Druga sprawa poniekąd związana z problemami lotnictwa to są te osławione tarcze różnego rodzaju, uszczegółowione zwłaszcza ostatnio w rozporządzeniu Rady Ministrów chyba z 26 lutego. I znowu piloci i personel pokładowy działający na podstawie dominującego PKD 51.10.Z nie zostali objęci, panie ministrze, tymi tarczami, tą pomocą w takiej sytuacji, co jest kuriozalne i zdumiewające, ponieważ w przeważającej większości, a znowu dotyczy to grupy bodaj 400–500 osób wyrzuconych jakby na działalność gospodarczą przez – uwaga – naszego narodowego przewoźnika, naszą dumę – panie ministrze, niech się pan nie chowa – czyli Polskie Linie Lotnicze LOT... I wydaje się to co najmniej niezrozumiałe. Ci ludzie są w dość dramatycznej sytuacji, tym bardziej że ci, którzy mieli szczęście wpisania się pod dominującym PKD 53.23.Z, zostali objęci tą pomocą. Czyli mamy do czynienia z sytuacją, w której po prostu statystyczny numerek, a nie prawdziwy zakres działalności, powoduje, że jedni pieniądze z pomocy rządowej dostają, a inni tej pomocy nie otrzymują. Czy tak jest w istocie? Zadałem to pytanie ministrowi rozwoju, pracy i technologii. Niestety póki co odpowiedzi nie otrzymałem, a sprawa jest na tyle pilna i ci ludzie są w na tyle dramatycznej sytuacji, że pozwoliłem sobie tym zająć uwagę Wysokiej Izby, korzystając z przedłożenia rządowego dotyczącego, jak powiedziałem, punktowej i w sumie technicznej nowelizacji, za którą klub koalicyjny Lewicy się opowiada. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz pana posła Stefana Krajewskiego, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

Poseł Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze, druki nr 986 i 1007.

Zmiany mają na celu umożliwienie uzyskania zezwoleń na wykonywanie zarobkowych operacji specjalistycznych wysokiego ryzyka podmiotom, które w przypadku wykonywania operacji statkami powietrznymi niepodlegającymi nadzorowi Agencji Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Lotniczego (EASA) dotychczas posługiwały się certyfikatem usług lotniczych AWC, zwanych dalej certyfikatem AWC, wydawanym na podstawie ustawy Prawo lotnicze w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 14 grudnia 2018 r. o zmianie ustawy Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw.

Proponowane zmiany w Prawie lotniczym spowodują rozszerzenie zakresu przedmiotowego tych przepisów poprzez dodanie regulacji dotyczących zezwoleń na wykonywanie zarobkowych operacji specjalistycznych wysokiego ryzyka również statkami powietrznymi pozostającymi pod nadzorem krajowym, a także zezwoleń na wykonywanie zarobkowych operacji polegających na wykonywaniu lotów przeciwpożarowych i gaśniczych.

Jest to może niewielka zmiana, ale potrzebna. Chodzi o to, żeby te wszystkie statki powietrzne, które nie mogą spełnić do końca europejskich norm, a są wykorzystywane zwłaszcza tutaj do działań przeciwpożarowych, gaśniczych, mogły wykonywać swoje zadanie. A jak ważne jest to, miałem okazję w roku ubiegłym obserwować podczas pożaru na Bagnach Biebrzańskich. Zrobmy wszystko, żeby tych samolotów z certyfikatami, uprawnieniami było jak najwięcej, bo właśnie strażacy nie zostawili suchej nitki na tych działaniach. Był jeden helikopter, który gasił wodą z rzeki, i dwa dromadery, które musiały latać, zatankować i wrócić. Zjechały się z całej Polski zastępy straży, piękne samochody strażackie, które stały na drogach dojazdowych, bo nie mogły na miejsce pożaru dojechać. Niestety tych samolotów zabrakło.

A więc dzisiaj z tego miejsca apeluję do rządu. Oczywiście obyśmy takich sytuacji nie mieli w najbliższym czasie, ale gdyby coś takiego się zdarzyło, to nie potrzeba lansu i konferencji prasowych kolejnych ministrów, jak to sprawnie, szybko państwo działa, a potrzeba realnej pomocy. I wtedy będziemy

widzieć, że to państwo działa, zdaje egzamin. I wtedy nawet ktoś mógłby powiedzieć, że przynajmniej w ułamkowej części widzimy jakąś dobrą zmianę, bo tak na razie to wy opowiadacie o niej, a ciągle trudno dojrzeć tę zmianę jak wiosnę w Polsce. Tak że będziemy popierać ten projekt, będziemy głosować za, bo jest to potrzebne i w jakiś sposób porządkuje sytuację. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Janusza Korwin-Mikkego o przedstawienie stanowiska koła Konfederacja.

Poseł Janusz Korwin-Mikke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konfederacja będzie głosowała za tym projektem, bo jest to krok w dobrym kierunku. Szkoda, że taki mały, ale w dobrym kierunku.

Z tej okazji chciałbym powiedzieć kilka słów o lotnictwie. Otóż, proszę państwa, ilu jest w Polsce lotników? Procent, promil? Mniej. To nie jest żaden elektorat, żadna partia się za nimi nie ujmie, bo to żaden elektorat. Proszę państwa, pamiętam z historii, że np. w bitwie o Anglię iluż to ludzi zawdzięczało swoje życie tak nielicznym, lotnikom właśnie. Odegrali oni niesłyszane ważną rolę nie tylko może fizycznie, ale jako obiekt marzeń. Pamiętam, jak czytałem książkę Makuszyńskiego „Skrzydlaty chłopiec”. Niedługo wszyscy faceci będą latali na dronach, będą latali na platformach powietrznych, zatem wzbudzenie miłości do latania jest niesłyszane ważne. Niesłyszane ważne społecznie jest to, żeby promować te postawy. Lotnicy to są ludzie wyjątkowi, to są ludzie, którzy nie boją się ryzyka, którzy latając, nieustannie ryzykują swoim życiem. I to jest piękne, to jest wzór dla młodych mężczyzn, żeby marzyli o tym, żeby być lotnikami.

Lotnicy są rządzeni, również w ULC, przez biurokratów, których celem wcale nie jest wolność i ryzyko, tylko bezpieczeństwo. Rozumiem, że to jest ważne dla pasażerów wielkich samolotów, oni nie chcą się zastanawiać, czy pilot jest dobry czy nie, chcą pilota zdecydowanego, natomiast jest to zabójcze dla rozwoju lotnictwa jako takiego, bo przecież zaczyna się od czegoś małego, a nie od razu od wielkich samolotów pasażerskich. Taki pilot powinien najpierw latać na szybowcach, na małych samolotach, dopiero potem na takich dużych. To musi być człowiek, który lubi i docenia ryzyko. Biurokracja likwiduje to ryzyko i zabija... wylewa dziecko z kąpielą. Proszę państwa, polski przemysł lotniczy nie istnieje w wyniku przepisów, które powodują, że nie da się tej biurokracji przebić. Polska ma wspaniałe tradycje lotnictwa przedwojennego, a Czesi, maleńki kraj, mają w tej

Posel Janusz Korwin-Mikke

chwili lotnictwo, przemysł lotniczy na o wiele wyższym poziomie, bo nie mają takiej biurokracji, jaka jest u nas. Po prostu nie zabiliśmy całkowicie ducha tego przemysłu, zabijamy ducha lotnictwa. Musimy drastycznie ograniczyć biurokrację. Latałem małymi samolotami i w Polsce, i za granicą. Ilość przepisów jest niesamowicie wielka, jest to absolutna niewiara w człowieka, a przy tym wiara, że przepis w czymś pomoże. Słyszałem na sali, że trzeba było wprowadzić przepisy, bo nie było takich przepisów i trzeba je było wprowadzić. Otóż nie, proszę państwa, przepisów w tej chwili mamy za dużo i zrażamy do lotnictwa ludzi, którzy wyjeżdżają za granicę i tam mogą latać. Czasami wrócą do Polski z tymi umiejętnościami.

Wracając do tej ustawy, jeżeli ktoś chce nieść pomoc lotniczą, to bardzo dobrze, trzeba się cieszyć, trzeba pomagać, a nie stawiać dziesiątki, powtarzam, dziesiątki dodatkowych wymogów, które człowiek musi spełnić. Trzeba się zgodzić na pewne ryzyko. To ci ludzie ryzykują swoim życiem. Trzeba zrozumieć, że to jest dorosły człowiek, który ryzykuje swoim życiem. Myślicie, że on się przestraszy przepisów, jak nie boi się stracić życia? Temu człowiekowi trzeba ufać, bo lotnicy ryzykują swoim życiem. Nie może być tak, żeby biurokraci im przeszkadzali w rozwoju osobowości, w rozwoju umiejętności. Jest niesłychanie ważne dla naszego kraju, żeby był u nas ten 1% czy mniej, ale ludzi, którzy się nie boją, którzy budzą w nas myśl o przestworzach, może w przyszłości również kosmicznych, dają szansę na oderwanie się od codzienności. Tych ludzi tłamsimy. O tych ludzi chciałem (*Dzwonek*) się upomnieć. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Do pytań zapisało się troje państwa posłów.

Czy jeszcze ktoś chciałby się dopisać?

Jeżeli nie, zamykam listę, ustalając czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Proszę pana posła Konrada Fryszta, Koalicja Obywatelska, o zadanie pytania.

(*Posel Piotr Borys*: Chyba nie ma.)

Nie ma?

To pani posel Marta Wcisło.

Proszę bardzo.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to rządowy projekt ustawy – Prawo lotnicze, którego celem jest umożliwienie uzyskania zezwoleń na wykonywanie zarobkowych lotów wysokiego ryzyka, chodzi o samoloty i śmigłowce. Moje pytanie brzmi następująco: Jak te przepisy wpłyną na bezpieczeństwo i funkcjo-

nowanie małych, regionalnych lotnisk, takich jak Lublin? Czy ministerstwo przewiduje stworzenie baz przeciwpożarowych, baz ppoż.? Czy były robione w tym zakresie analizy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Maciej Lasek, Koalicja Obywatelska.

Posel Maciej Lasek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W procedowanej poprawce w druku nr 986 wspomniano, że operacje wysokiego ryzyka będą mogły być wykonywane przez samoloty czy śmigłowce w kategorii specjalnej. Zgodnie z rozporządzeniem o technicznych przepisach i eksploatacji dotyczących samolotów w kategorii specjalnej takim samolotem odpłatnie wykorzystywanym nie może być samolot czy śmigłowiec zbudowany amatorsko. Musi on być zbudowany przez jakąś firmę. Są też określone kategorie, warunki, jakie trzeba spełnić, żeby ten samolot przekwalifikować na kategorię specjalną. M.in. silnik może nie mieć certyfikatu typu, utracić ten certyfikat typu. Z uwagi na to, że są to operacje wysokiego ryzyka, jest to pewnego rodzaju zagrożenie. Chciałbym tutaj otrzymać informację od pana ministra, czy były przeprowadzone analizy zagrożeń wykonywania takich operacji statkami powietrznymi, które są (*Dzwonek*) w kategorii specjalnej, czyli nie mają nawet tego certyfikatu krajowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz pana Marcina Horałę, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, o udzielenie odpowiedzi.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć na tych kilka konkretnych pytań, jakie tutaj padły.

Pierwsze – w wypowiedzi pana posła Kwiatkowskiego, dotyczące lotów widokowych z lotniska na Bemowie. Jest wyznaczona trasa w standardzie VFR. Oczywiście wszyscy, którzy wykonują te przeloty, muszą mieć stosowny certyfikat uprawniający do wykonywania tego rodzaju lotów. Właściwie tyle. Jeżeli

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Marcin Horała**

pan poseł ma informację, że ktoś wykonywał je, nie mając takiego certyfikatu, to po prostu złamał prawo i bardzo proszę o złożenie stosownego zawiadomienia w tej sprawie. Według mojej wiedzy takie przypadki się nie zdarzały, ale jak to zazwyczaj bywa, zanim się o czymś dowiemy, to najpierw tego nie wiemy. A więc jeszcze raz proszę, gdyby była jakaś taka informacja, o jej przekazanie.

Jeżeli chodzi o kwestię tarcz i kategorii, to faktycznie pierwotnie w tej obecnie obowiązującej tarczy został tym objęty personel lotniczy, który zarejestrował się w PKD w sposób, powiedziałbym, adekwatny, czyli jako usługi wspomagające transport lotniczy. PKD 51.10.Z to jest PKD przewoźników. Pilot mający jednoosobową działalność gospodarczą nie jest przewoźnikiem. Niemniej dostrzegając stan faktyczny, nasze ministerstwo zgłosiło do ministerstwa rozwoju, aby w kolejnej aktualizacji tarczy również to PKD było tym objęte. Zobaczymy. Jesteśmy przed procedowaniem nad tą wersją. Mam nadzieję, że będzie to uwzględnione. Ale tu trzeba zaznaczyć, że ta rejestracja nie była w 100% poprawna i stąd ten problem, który się pojawił.

Pani poseł Wcisło pytała, jak ta ustawa wpłynie na stan bezpieczeństwa. Ona oczywiście będzie dosyć neutralna, to znaczy podtrzyma ten stan zabezpieczenia, jaki jest do tej pory. To nie jest duża skala. To są statki już raczej wiekowe, chodzi o ok. 20 sztuk takich statków lotniczych, natomiast pełnią funkcję przeciwpożarową, pełnią swoją funkcję i nie widzimy potrzeby, żeby miały tak nagle, z dnia na dzień przestać. Stąd konieczność tej nowelizacji.

Tu są te wszystkie uwagi dotyczące procesu legislacyjnego. Państwo może z nieco inną interpretacją, ale już słusznie podawali stan faktyczny, to znaczy była to część dużej nowelizacji Prawa lotniczego, nad którą pracujemy: duża, skomplikowana, przede wszystkim wymagająca uwag ze strony różnych instytucji. Dlatego te prace trwają i przeciągają się i zaistniała potrzeba, żeby tę jedną regulację wyłączyć w trybie pilnym do oddzielnego procedowania.

I pytanie pana posła Macieja Laska o analizy bezpieczeństwa dla tych lotów specjalnych. To niezwykle rzadkie przypadki, natomiast jeżeli zajdzie taka potrzeba, to oczywiście Urząd Lotnictwa Cywilnego będzie to analizował, wydając certyfikat i dopuszczając do takich lotów taki statek powietrzny. A więc tu nie ma co analizować in abstracto całokształtu potencjalnych możliwych sytuacji, bo in concreto to dany statek powietrzny będzie analizowany, zanim zostanie dopuszczony do tego typu lotów, zanim ten certyfikat ULC-owski zostanie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Czy pan poseł sprawozdawca zechce zabrać głos?

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może jeszcze raz wypowiem tutaj tę opinię, która została wygłoszona przez pana ministra Marcina Horałę na posiedzeniu komisji, w odpowiedzi na pytania dotyczące źródeł tej punktowej nowelizacji. Pytał o to też pan poseł Lasek. Ta opinia i informacja pana ministra dotyczyła tego, iż jest procedowana bardzo szeroka nowelizacja Prawa lotniczego, która wejdzie w stosunkowo niedługim czasie w tok prac parlamentarnych. W związku z tym, iż w nowelizacji z 2018 r. pominięto kwestię odnowy uprawnień dla tych statków powietrznych w trybie właśnie regulacji krajowych, taka krótka nowelizacja Prawa lotniczego jest jak najbardziej potrzebna z punktu widzenia celów, które ta ustawa reguluje, czyli tych operacji wysokiego ryzyka, w szczególności wtedy, kiedy takie operacje likwidują zagrożenia pożarowe. Mówimy tutaj o części tych statków powietrznych, które uczestniczą w takich akcjach, niezależnie od tego, że ten typ statków powietrznych jest już w cudzysłowie wiekowy.

Oczywiście ta regulacja jest regulacją krajową. Wszystkie pozostałe przepisy bardzo rygorystycznie, w dobrym tego słowa znaczeniu, powinny być przestrzegane. Nad tym nadzór sprawuje Urząd Lotnictwa Cywilnego. Jako wieloletni poseł Komisji Infrastruktury i były minister transportu odpowiedziałbym jednemu z moich przedmówców, iż dlatego jest tak niewiele incydentów lotniczych czy przede wszystkim ciężkich wypadków, że te wszelkiego rodzaju uprawnienia pilotów czy certyfikowanie statków powietrznych są regułą w państwach, które są państwami cywilizowanymi. Po drugie, kształtowanie tych przepisów, które są w obszarze gospodarki regulowanej, ma również znaczenie międzynarodowe dla uznawania bardzo wielu uprawnień, w szczególności pilotów, nie tylko w kraju, ale i za granicą. Dlatego też, można powiedzieć, podtrzymujemy jako parlament również dbałość o to, aby przepisy czy przyszłe nowelizacje Prawa lotniczego utrzymały przede wszystkim bardzo wysokie bezpieczeństwo lotów w lotnictwie cywilnym czy w tym zakresie, który wyinknowo reguluje ta ustawa, dotyczącym statków powietrznych uczestniczących w akcjach w szczególności przeciwpożarowych i gaśniczych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw (druki nr 1003 i 1006).

Proszę pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Kazimierz Gwiazdowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, druk nr 1003.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 12 marca 2001 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Komisja na posiedzeniu w dniu 15 marca 2021 r. przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt ustawy. Projekt dotyczy przedłużenia okresu wstrzymania sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa o 5 lat, to jest do 30 kwietnia 2026 r. Powodem jest to, że 30 kwietnia mija termin 5 lat, na jaki ustawa ta została uchwalona. Okres tych 5 lat spowodował, że dzięki tej ustawie zniknęła sprzedaż ziemi na tzw. słupa, ustabilizowała się cena zakupu ziemi.

Podczas rozpatrywania projektu ustawy zgłoszone zostały trzy poprawki. Pierwsza poprawka dotyczyła wydłużenia dzierżawy do 7 lat, druga poprawka dotyczyła corocznej sprawozdawczości przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, jeśli chodzi o dzierżawę ziemi, i trzecia poprawka dotyczyła wejścia w życie ustawy z dniem 30 kwietnia, a nie 1 maja. Poprawki pierwsza i druga zostały odrzucone, a trzecia została przyjęta.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy zawarty w druku nr 1006. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Duda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Duda:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie przedłożonego przez rząd projektu ustawy o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, druk nr 1003.

Ustawa, nad zmianą której obecnie pracujemy, została uchwalona i weszła w życie 14 kwietnia 2016 r. i była odpowiedzią na liczne protesty rolników, środowisk wiejskich, które domagały się wstrzymania sprzedaży ziemi rolnej zasobu Skarbu Państwa na cele nie do końca związane z produkcją rolną. Wspomnę tu niektóre: kilkumiesięczne protesty w zachodniopomorskim, ogólnokrajowy protest rolniczy zorganizowany przez „Solidarność” Rolników Indywidualnych pod KPRM, od stycznia do maja 2015 r. nazywany popularnie zielonym miasteczkiem. Uchwalona przez Sejm w 2016 r. ustawa, która za podstawę gospodarowania gruntami rolnymi zasobu przyjmuje dzierżawę gruntów rolnych, została bardzo dobrze przyjęta przez rolników i jest ustawą dobrą, należyście chroniącą grunty, które mają służyć przede wszystkim produkcji rolnej. Okres jej obowiązywania kończy się w kwietniu br. i tego właśnie dotyczy przedłożony przez rząd projekt, który wydłuża czas jej funkcjonowania o kolejne 5 lat.

Wysoki Sejmie! Prawo i Sprawiedliwość, które było autorem tych dobrych rozwiązań, w pełni popiera projekt przedstawiony przez rząd i w trzecim czytaniu będzie głosował za jego uchwaleniem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Borys:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Dyskutujemy w dniu dzisiejszym o jednej z poważniejszych ustaw, jeżeli chodzi o kwestie ustroju rolnego, choć jest to ustawa, która ma tylko automatycznie przesunąć pewne obostrzenia, jeśli chodzi o możliwość sprzedaży gruntów rolnych w Polsce.

Ustawa o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości swój byt kończy w kwietniu tego roku. Ale tak naprawdę nie jesteśmy dzisiaj w stanie, mimo naszych próśb, dyskutować o całości tej ustawy, o poddaniu jej uważnej kontroli, wyciągnięciu stosownych wniosków po to, aby myśleć o tym, jak programować przy-

Posel Piotr Borys

szły okres. Państwo chcecie tylko automatycznie przesunąć funkcjonowanie tej ustawy o 5 lat, pomijając zupełnie ustawę o ustroju rolnym, która tak naprawdę określiła zasady funkcjonowania. Przypomnę, że mówimy o ponad 1300 tys. ha gruntów rolnych, z których 1067 tys. ha jest dzisiaj w dzierżawie.

Istotą tej ustawy było to, aby zapanować w państwowym Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa nad dwoma elementami: po pierwsze, zabezpieczyć przed spekulacją zakupu ziemi szczególnie przez cudzoziemców, bo przypomnę, że mieliśmy 12-letni okres ochrony po wejściu do Unii Europejskiej, po drugie, tak regulować rynek, aby ten rynek dawał możliwości rozwoju rodzinnych gospodarstw rolnych. Tymczasem od roku 2015 do roku 2020 wzrosła liczba sprzedawanych gruntów o 227%, gruntów sprzedanych cudzoziemcom. Przypomnę: 2015 r. to 412 ha, 2019 r. to 1349 ha, a więc w tym zakresie ustawa właściwie nie chroni. Po drugie, o ile ceny w zasobach rolnych Skarbu Państwa utrzymały się na stałym poziomie, o tyle ceny rynkowe 1 ha wzrosły średnio do ponad 47 tys. zł za 1 ha, a w niektórych regionach nawet do 60 tys. A więc tak naprawdę nie ma możliwości sprawdzenia, czy ta ustawa ochroniła ceny gruntów rolnych w tym prywatnym obiegu, jeśli chodzi o zakup przez rolników. Często te ceny są zaporowe, nie pozwalają rolnikom na rozwój własnych gospodarstw. A więc w tym zakresie ustawa też nie do końca spełnia oczekiwania. Dlatego oczekujemy od państwa, aby poddać ją na początku pod pełną dyskusję, a następnie po ewaluacji wyciągnąć określone wnioski i procedować nad nią.

Państwo dajecie za mało czasu, dlatego że dzisiaj Senat ma 30 dni, prezydent 21, ustawa zapewne jeszcze wróci do Sejmu i możemy nie zdążyć z nią, więc znowu procedujemy na ostatnią chwilę. Tak nie proceduje się nad bardzo poważną ustawą, która decyduje – podkreślam – o ponad milionie gruntów rolnych, tzn. nie w ten sposób. Żądamy przede wszystkim dyskusji.

Kolejna rzecz. Myśmy zgłosili wniosek o debatę w sprawie ustroju rolnego, mianowicie uważamy – to jest postulat większość izb rolniczych i rolników – aby zwolnić z zakazu możliwość sprzedaży gruntów do 5 ha, bo większość transakcji, ponad 13 tys., które wpłynęły do agencji, do KOWR-u, dotyczy właśnie małych gruntów, do 3,3 ha. Agencja tak naprawdę zapchała się tymi drobnymi wnioskami zamiast chronić to, co najistotniejsze, a więc chronić większe obszary gruntów przed spekulacją, właśnie przed nabywaniem przez osoby de facto nieuprawnione. Tak więc w tym zakresie uważamy, że powinno być zwolnienie gruntów do 5 ha z tego embarga na zakup, tak naprawdę ani bez pierwokupu przez KOWR, ani bez wyrażania stosownej zgody.

Kolejna sprawa związana jest przede wszystkim z przywiązaniem rolnika do ziemi. Otóż rolnik powinien wykonywać osobiście pracę, niekoniecznie po-

winien być przywiązany do ziemi w gminie, aby mieć możliwość zakupu gruntu.

Kolejna sprawa to jest kwestia uprawnień Kościoła i związków wyznaniowych, którą poddawaliśmy analizie.

Następna kwestia dotyczy de facto przedłużających się dzierżaw, które przede wszystkim wstrzymują rolnikom możliwość zakupu stosownych gruntów. To jest bariera szczególnie dla młodych rolników, którzy mogą ewentualnie dzierżawić, a nie mogą zakupywać gruntów. Dzierżawa stała się podstawową funkcją zarządzania zasobami, a tak naprawdę nie pozwala na rozwój rodzinnych gospodarstw rolnych.

Kolejna sprawa dotyczy kwestii związanych z naszymi poprawkami. Otóż chcielibyśmy złożyć dwie poprawki, od których przyjęcia uzależniamy poparcie tej ustawy. Mianowicie pierwsza poprawka polega na tym, aby przedłużyć ustawę o 2 lata, a nie o kolejne 5, po to abyśmy mieli jeszcze czas na stosowną analizę i takie przekształcenia w tej ustawie, które faktycznie dawałyby możliwość zakupu gruntów przez rodzimych rolników, a jednocześnie pozwalały na rozwój gospodarstw. (*Dzwonek*) Druga poprawka będzie związana z corocznym przedstawieniem Wysokiemu Sejmowi przez ministra informacji o realizacji tej ustawy. Sejm ma prawo wiedzieć i kontrolować, jak wygląda realizacja tej ustawy. Od przyjęcia tych dwóch poprawek uzależniamy stosowne poparcie lub głosowanie przeciw.

Na ręce pani marszałek składam te dwie poprawki. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Kulaskę, klub Lewica.

Posel Marcin Kulasek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości podejmował wysiłki, aby zastopować wzrost cen gruntów rolnych. Jak pokazują dane GUS-u przytoczone również przez ministerstwo rolnictwa w uzasadnieniu, są to starania daremne. Ceny ziemi rolnej w Polsce rosną, co prawda nie tak szybko jak w latach minionych, ale rosną. Wpływ na to ma przede wszystkim nowelizacja ustawy z 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego. Zmieniliście to prawo w sposób drastyczny w kwietniu 2016 r. Potem jeszcze kilka razy decydowaliście się na nowelizację. Wprowadziliście niespotykane w Polsce ograniczenia w obrocie ziemią rolną, chociaż zwolniliście z nich swoich sojuszników, przede wszystkim Kościół.

Nowelizacja ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego z 2016 r. rzeczywiście przyhamowała wzrost cen ziemi rolnej. Wstrzymanie sprzedaży państwowej zie-

Posel Marcin Kulasek

mi rolnej na sytuację na rynku miało wpływ zdecydowanie mniejszy. Z drugiej strony było to rozwiązanie racjonalne. Państwo nie powinno wyprzedawać ziemi rolnej, która do niego należy. Sprzedać można raz. Z dzierżawy ziemi państwo może czerpać dochód latami. Dlatego ziemia rolna powinna być dzierżawiona, a nie sprzedawana. Istotne są jednak uczciwe, bezpieczne i stabilne warunki tych dzierżaw.

Rolnicy, jeśli mają rozwijać swoje gospodarstwa towarowe, muszą posiadać długą, stabilną perspektywę bezpiecznych dzierżaw ziemi rolnych. Na tym polu wiele musi zostać zrobione. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa powinien zostać oczyszczony z politycznych nominatów. To jednak zadanie na okres po wyborach. PiS przecież nie zrezygnuje z Bizancjum, które sam zbudował, z instytucji, której centrala mieści się w Warszawie w dwóch siedzibach: przy ul. Karolkowej i Inflanckiej. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby siedziba przy ul. Inflanckiej nie stała praktycznie pusta. Przyznał to w odpowiedzi na moją interpelację były już minister Jan Krzysztof Ardanowski. Ujawnił, że wynajem biura, po którym hula wiatr, kosztował Polaków w 2019 r. 6700 tys. zł. Ten bałagan trzeba będzie posprzątać. Dzisiaj trzeba podjąć prostą, techniczną decyzję chroniącą państwową własność ziemi rolnej. W związku z powyższym klub Lewicy poprze przedłożoną ustawę. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Maliszewski, Koalicja Polska.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Będę przedstawiał stanowisko klubu Koalicji Polskiej wobec projektu ustawy, która tak naprawdę jest przedłużeniem przepisów przyjętych w 2016 r.

To jest moment, kiedy warto się pochylić nad oceną przyjętych wówczas rozwiązań. My, chcę przypomnieć, przedstawialiśmy wówczas szereg poprawek, szereg zmian, które, jak uznaliśmy, mogły tę ustawę znacząco poprawić, a przede wszystkim nie wstrzymywać obrotu ziemią prywatną w Polsce, nie utrudniać przekazywania gospodarstwa następcom. Niestety arogancja ówczesnej władzy Prawa i Sprawiedliwości doprowadziła do tego, że ustawa została przyjęta w przygotowanym przez nią kształcie. Później kilkakrotnie była zmieniana, jak gdyby uwzględniając kwestie, które podnosiliśmy. Dzisiaj, przy okazji tej nowelizacji, warto po raz kolejny zwrócić uwagę na kilka zapisów, kilka punktów, w których ta

ustawa praktycznie nie działa albo nie realizuje postanowień, które wówczas zostały w niej przedstawione.

Pierwszy, sztandarowy argument, który był wówczas podnoszony – trzeba sprawić, aby zmniejszyła się ilość ziemi, polskiej ziemi sprzedawanej cudzoziemcom. Statystyka, jeśli chodzi o ostatnie lata, jest niestety bezlitosna. Nie został powstrzymany obrót ziemią dla cudzoziemców. Widzimy też, że w ostatnich latach on mocno wzrasta – średnia w okresie rządów PO i PSL wynosiła 511 ha, średnia za rządów PiS to ponad 700 ha. Rekordowy był rok 2019 – blisko 1350 ha zostało sprzedanych cudzoziemcom w sposób legalny. Pod tym względem ta ustawa absolutnie nie spełniła oczekiwań, które przed nią postawiono. Chcę tylko przypomnieć, że my wówczas, w 2015 r., jako Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiliśmy własny projekt, który był pod tym względem o wiele skuteczniejszy, o wiele bardziej chronił polską ziemię.

Wspomnę o innych czynnikach, które były wówczas omawiane. Mianowicie chodziło o to, aby wstrzymać sprzedaż ziemi państwowej i jednocześnie stworzyć narzędzia do tego, aby rolnicy indywidualni mogli swobodnie kupować ziemię w wolnym obrocie. Mówiliśmy wówczas, że proponowanych jest zbyt wiele ograniczeń. Niestety w praktyce się to potwierdziło. Rolnicy indywidualni mają problemy ze swobodnym zakupem ziemi w obrocie prywatnym. W wiele spraw niepotrzebnie wtrąca się Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Mówią o tym notariusze, mówią o tym ci, którzy są zaangażowani w obrót ziemią, czyli kupujący i sprzedający. Co to spowodowało? To spowodowało, że ziemia w obrocie prywatnym bardzo mocno zdrożała w stosunku nie tylko rok do roku, ale w stosunku do czasu przed obowiązywaniem tej ustawy. Dzisiaj to jest ok. 47 tys. zł za 1 ha ziemi w obrocie prywatnym. Co to oznacza? To oznacza, że wielu właścicieli gospodarstw, którzy chcieliby powiększyć ich powierzchnię po to, żeby lepiej ekonomicznie przygotować się do realiów rynkowych, nie tylko nie może kupić ziemi z państwowego zasobu – nieraz ta ziemia z państwowego zasobu znajduje się tuż obok gospodarstwa – lecz także ma problem ze swobodnym kupnem ziemi z zasobów prywatnych. Często cena – 47 tys. zł to tylko średnia cena, nierzadko sięga ona nawet 100 tys. zł – jest dla gospodarstw barierą nie do przejścia. Ci, którzy zaryzykują i kupią ziemię w tym przedziale cenowym, wcale nie mają gwarancji, że uzyskają ze swojego gospodarstwa dochody, które sprawią, że jego funkcjonowanie będzie ekonomicznie uzasadnione. Tą ustawą powstrzymaliście państwo wówczas obrót ziemią prywatną, przez co zatrzymaliście również korzystny, obecny przez lata trend powiększania średniej powierzchni gospodarstw w Polsce. To oczywiście ekonomicznie jest złe, ekonomicznie uderza to w gospodarstwa.

Wreszcie można by się zastanowić, czy ustawa nie spowodowała – ja stawiam tezę, że spowodowała – ograniczenia innych inwestycji na obszarach wiejskich. Współpracująca z tą ustawą ustawa o kształtowaniu

Posel Mirosław Maliszewski

ustroju rolnego praktycznie uniemożliwia wykonywanie na obszarach wiejskich inwestycji mieszkaniowych oraz wielu innych ze względu na przedstawione parametry dotyczące wydzielania i wielkości działek będących przedmiotem obrotu. Wtedy też zwracaliśmy uwagę na to, że rolnik, który nie ma następców, a ma np. chętnych, którzy chcieliby kupić jego działkę, osiedlić się na jego gruntach, nie ma możliwości sprzedaży ziemi, bo nie ma nabywców, rynek nabywców jest ograniczony. Przez to w wielu miejscach w Polsce hamuje się rozwój cywilizacyjny polskiej wsi. To jest kolejny błąd tej ustawy.

Ustawa w wielu miejscach jest zbyt restrykcyjna, jeśli chodzi o prywatny obrót ziemią. Zbyt dużo w niej wchodzenia państwa w interesy podmiotów operujących na tym rynku i dlatego składamy poprawkę. Chcemy, aby ustawa dotyczyła tylko gruntów powyżej 5 ha, a wszystkie grunty rolne poniżej 5 ha były zwolnione z wprowadzanych w niej restrykcji. Naszym zdaniem spowoduje to przywrócenie trendu powiększania gospodarstw, swobodę obrotu ziemią prywatną i rozwój cywilizacyjny (*Dzwonek*) wielu obszarów (*Oklaski*) wiejskich, dzięki wprowadzaniu tam chociażby inwestorów niekoniecznie związanych z rolnictwem. Od poparcia tej poprawki uzależniamy ostateczne głosowanie nad projektem. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Urbaniak, Konfederacja.

Posel Michał Urbaniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z prostym przedłużeniem prawa już obowiązującego, które co do zasady ma chronić – przynajmniej w teorii – polską ziemię m.in. przed wykupem zagranicznym. To oczywiście wydawałby się słuszny kierunek. Pytanie, jak wychodzi państwu realizacja tych założeń. Cały czas mówimy o części, która jest w rękach państwowych. Daj, Panie Boże, by politycy, którzy ponoszą dziś odpowiedzialność za państwo polskie, kierowali się polskimi interesami, zamiast tymi partykularnymi, co możemy ostatnio zobaczyć w mediach.

Rozumiemy też potrzebę przedłużenia zawieszenia sprzedaży ziemi z Zasobów Własności Rolnych Skarbu Państwa. Rozumiemy to, natomiast sprawa jest mocno ambiwalentna. Nie rozumiemy natomiast, jaki jest sens utrzymywania przepisów – jeśli mówimy o przedłużeniu obowiązywania tej ustawy, to odnosimy to do całej – które ograniczają możliwości

kupna ziemi rolnej przez Polaków, którzy nie są z wykształcenia rolnikami, ale może chcieliby np. zacząć ją uprawiać bądź po prostu ją posiadać. Własność ziemi to jest element doskonałego zabezpieczenia kolejnych pokoleń Polaków pod względem materialnym. Dziś zakazy... Rząd często powoływał się na to, że te zakazy i ograniczenia dotyczące sprzedaży ziemi wprowadzono dlatego, że wielu Polaków, zamiast korzystać z ZUS-u, uciekałoby pewnie do KRUS-u. Wcale im się nie dziwię, skoro składka ZUS wynosi 1,5 tys. zł miesięcznie.

Zatem może powinniśmy o tym rozmawiać, spojrzeć na to nie od tej strony. Zostawić polską ziemię w polskich rękach – oczywiście. Być może warto popracować nad zmianą całej ustawy. Konfederacja też optuje za tym, by w ogóle zlikwidować ZUS czy KRUS i wprowadzić emeryturę obywatelską, która pozwoliłaby na uwolnienie części pieniędzy Polaków, a to w konsekwencji pozwoliłoby na naturalne gromadzenie prywatnych oszczędności. I może to spowodowałoby, że nie mielibyście już takiego argumentu: bo Polacy będą uciekać teraz do KRUS-u, zamiast siedzieć w ZUS-ie. ZUS też jest oczywiście w tym wypadku do likwidacji. Pozwoliłoby to na efektywne i być może łatwiejsze korzystanie z polskiej ziemi, a wy stracilibyście ten argument. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Korwin-Mikke, Konfederacja.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ilość kretynizmów, które usłyszałem w tej dyskusji, wymaga co najmniej godziny prostowania, bo to naprawdę są kretynizmy. Proszę państwa, jeżeli cena ziemi spadnie pięciokrotnie, to wszyscy polscy rolnicy staną się pięć razy biedniejsi, a nie bogatsi. To jest pierwsza, elementarna sprawa.

Po drugie, jeżeli rolnik ma jakiś kawał ziemi i obok tego ktoś inny chce założyć gospodarstwo, to stanie się on dla tego rolnika konkurentem. Jeżeli ta ziemia zostanie przekształcona na tereny nierolnicze, to jest to dla tego rolnika korzystne, oczywiście, a nie niekorzystne.

Po trzecie, sprzedaż ziemi cudzoziemcom. Otóż moja rodzina przeprowadziła się ze Szwecji przez Hesję, Saksonię do Polski. Gdyby nie mogła kupić ziemi w Polsce, to mój stryj zmarłby w bitwie nad Bzurą jako dowódca brygady Hermanna Göringa, a nie jako dowódca 15. pułku ułanów wielkopolskich. Więc takie są skutki tych rzeczy.

Proszę państwa, jak byłem posłem lat temu już trzydzieści parę, to przyjęliśmy ustawę mającą na

Posel Janusz Korwin-Mikke

celu jak najszybsze sprywatyzowanie ziemi. Założenie było takie, że w ciągu 3 lat cała ziemia miała się stać wreszcie prywatna. A ja powiedziałem wtedy z trybuny sejmowej, że to będzie trwało co najmniej 20 lat. Nie przyszło mi do głowy, że to będzie trwało trzydziści parę lat, a ziemia nadal będzie państwowa.

Panie pośle, już Arystoteles mówił, że dzierżawca zrujnuje majątek. Musi być właściciel, bo on nie myśli o tym, żeby w ciągu tych 5 lat dzierżawy się nachapać, a potem zostawić zrujnowaną ziemię i uciec. Proszę pana, musi być właściciel, a nie dzierżawca, to jest jakieś...

(*Posel Marcin Kulasek*: Właścicielem jest państwo.)

Jak państwo dba, proszę pana, o swoją własność? Niech pan popatrzy na dworce kolejowe i będzie pan wiedział, jak wygląda własność państwowa. No, przepraszam bardzo. Powtarzam: to jest nonsens za nonsensem. Pan Zelenski, jego eksceleńcja Włodzimierz Zelenski chciał zrobić na Ukrainie ziemię prywatną i spotkało się to z potwornym oporem, ale oni żyli pod komunizmem 7 lat dłużej niż Polacy. Polacy w 1956 r. pokazali, że chcą, żeby ziemia była prywatna i żeby można było na niej gospodarować. Wy byście chcieli ten komunizm wprowadzić, a PiS oczywiście jest za tym, bo PiS jest partią komunistyczną i chce robić dokładnie to samo, co robiono w czasach komunizmu. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu koła Kukiz'15 – Demokracja Bezpośrednia stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw. Ta ustawa jest pokłosiem jednej z niezliczonych zrealizowanych obietnic Prawa i Sprawiedliwości z kampanii wyborczej z 2015 r. w zakresie rolnictwa. Poseł Jan Duda bardzo trafnie i obszernie zrelacjonował, dlaczego ta ustawa została wprowadzona, jak rolnicy w 2014 i 2015 r. obawiali się o to, że ziemia będzie wystawiona na wolnym rynku i że oni tej ziemi nie będą mogli kupić. Bo w Europie Zachodniej ziemia jest droższa trzykrotnie, czterokrotnie lub – tak jak w Holandii – sześciokrotnie. Stąd była wielka obawa rolników, że nie będą mogli powiększać i rozwijać swoich gospodarstw.

Dlaczego tak wiele państw chroni ziemię? Dlaczego ziemia ma ten specjalny status? Jest tak, bo to jest jeden z trzech czynników produkcji, którego nie da się pomnożyć. Jest to czynnik produkcji, którego z roku na rok nam ubywa. Budujemy natomiast nowe drogi, budujemy domy czy jakieś różnego rodzaju tereny rekreacyjne. To jest powód tego, że ziemia jest pod szczególną ochroną we wszystkich państwach. Jednocześnie chciałem zauważyć dwie rzeczy. Nie we wszystkich państwach znacznie bogatszych od Polski ziemia jest droższa. W Finlandii, Szwecji, a nawet Francji ziemia jest tańsza. I tutaj pasowałoby zadać sobie pytanie, dlaczego we Francji ziemia jest o tyle tańsza niż w Polsce. Jest tak może dlatego, że oni mają ustawę o gospodarstwie rodzinnym, że tam jest wiadomo, że ziemia nie jest czynnikiem spekulacyjnym. Ziemia jest czynnikiem, który powinien być stały, niepodzielny, tak żeby była zapewniona opłacalność ekonomiczna gospodarstwa.

Teraz wymyślono w Polsce, że zostanie tu zastosowany sposób dzierżawy, i to jest dobry sposób, jeżeli jest na to zgoda. Tylko żeby on był dobrym sposobem, tak jak we Francji, gdzie ziemia jest dzierżawiona. Przecież ci baronowie z XV w. czy XVI w., którzy są właścicielami tej ziemi, bardzo często jej nie uprawiają, tylko ją wydzierżawiają. Ale wydzierżawiają na 20, 30, 40 lat. Wtedy jest to, o czym mówił mój szanowny przedmówca – człowiek, rolnik dba o tę ziemię. A w tej chwili, jak mamy takie krótkie dzierżawy, o których wczoraj chociażby w komisji słyszeliśmy ze strony społecznej, komu będzie się opłacało zainwestować w ziemię, żeby zwiększyć próchniczość, nawodnienie, jak on nie wie, czy za 3 lata dalej będzie tą ziemią gospodarował?

Chwałę się państwo, jeśli chodzi o ustawę, że zatrzymali państwo wzrost cen ziemi. Tak jest. Tylko trzeba byłoby pomyśleć, dlaczego ten wzrost cen ziemi nie jest taki duży. Może dlatego, że problem się robi z popytem na tę ziemię. Młodzi ludzie nie chcą zostawać na wsi. Młodzi ludzie, widząc te wahania cen, tę ciężką pracę swoich rodziców, którzy nie wiedzą, czy w przyszłym roku to, co teraz zasieją, będą mogli sprzedać, nie chcą tam zostawać. I tu znowu apel, żeby państwo spełnili swoją obietnicę przedwyborczą i poprawili ustawę o spółdzielniach, o spółdzielczości, tak żeby ci ludzie... Polska przed II wojną światową dzięki spółdzielniom przy tych małych gospodarstwach bardzo dobrze sobie radziła. To jest bardzo ważna rzecz, o której powinniśmy w tej chwili mówić.

Cieszę się, że poseł sprawozdawca mówił o tym, że zniknęła sprzedaż na słupy, tylko nie wiem, czy to nie są słowa, bo co innego słyszeliśmy wczoraj w komisji – że dalej są podstawiane osoby przy różnego rodzaju przetargach.

Czyli, powtórzę, ziemia jako specyficzne dobro musi być specyficznie traktowana. Długa dzierżawa, ustawa o gospodarstwie rodzinnym lub o aktywnym rolniku i oddłużenie rolnictwa. Bo to, że przez wiele lat opłacalności nie było, stabilności nie było, dopro-

Posel Jarosław Sachajko

wadziło do gigantycznego zadłużenia rolników. I to jest cena tego, że młodzi ludzie wolą wyjazd do miasta i pracę w korporacji niż ten niepewny los i bankructwa na wsi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Od początku wprowadzania tej ustawy, 5 lat temu, kiedy ograniczaliśmy, a właściwie wy ograniczaliście obrót ziemią rolną, mówiłam jednoznacznie, że ograniczanie obrotu nieruchomościami powinno mieć, jeśli w ogóle, logiczne uzasadnienie i wskazywać ograniczone parametry. To, co wyście zrobili, to stworzyliście ustawę, która daje ministrowi i podległym mu dyrektorom agencji ogromne możliwości decydowania o tym, kto może w Polsce ziemię nabyć, a kto nie, co powoduje pojawienie się ogromnej przestrzeni do nadużyć i wachlowania tą ziemią (*Oklaski*), przekazywania tudzież sprzedawania jej w ręce swoich najbliższych współpracowników, otoczenia. Ale patrząc wstecz, przez te 5 lat zapis o zastrzeżeniu co do obrotu ziemią rolną nie przyniósł żadnych efektów, o których mówiliście 5 lat temu.

Po pierwsze, czy ziemia staniała albo zachowała swoją cenę? Zapraszam do Wielkopolski. Nie. Średnia wzrosła z 38 do 47 tys. zł/ha. Mówię tu oczywiście o obrocie prywatnym. Nie mówmy o tym obrocie, który praktycznie został zmarginalizowany lub ustał, bo KOWR w zasadzie nie sprzedaje ziemi. Mówimy o obrocie prywatnym. W Wielkopolsce – przed chwilą rozmawialiśmy tu z panem posłem – ta cena potrafi dochodzić nawet do 100 tys. zł/ha. Naprawdę przejrzyjcie sobie transakcje i zobaczcie, czy cokolwiek się w tym zakresie zmieniło. Nie.

Czy ziemia trafia w ręce cudzoziemców? Też już tu było wyliczane ze średniej 500 ha – 700, rekordowy rok – 1350. To pokazuje najlepiej, że również w tym zakresie ta ustawa nic nie zmieniła. Oczywiście trzeba chronić ziemię rolną przed zabudową, przed deweloperami, ale do tego były zupełnie inne mechanizmy i czynniki. To trzeba robić, bo ziemia żywności musi dawać nam pożywienie i trzeba ją chronić, mamy ją w ograniczonym zakresie, ale do tego są zupełnie inne elementy kontroli państwa.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke*: Dlatego... powinna być droga.)

Co jest najgorsze z drugiej strony? To, że w zasadzie nic się też nie zmieniło, jeżeli chodzi o budowanie przewag konkurencyjnych naszych gospodarstw. To, co jeden z panów posłów tutaj powiedział. Tak, młodzi ludzie dzisiaj uciekają, m.in. dlatego że uprawianie rolnictwa w Polsce wiąże się z coraz większą niepewnością, coraz gorzej płatną pracą, można powiedzieć, i większą niepewnością ekonomiczną.

Również to, że od 5 lat nie zmienia się średnia wielkość gospodarstw rolnych w Polsce, to powoduje. Jeżeli dzisiaj średnia wynosi 11 ha – a ona zapewne jest daleka od dominanty, bo zawyżają ją duże gospodarstwa, zwłaszcza te na zachodzie – to jak możemy mówić o współkonkurowaniu z większymi, dużo większymi gospodarstwami na Zachodzie? Mówiliście o tym, że chcecie budować średnie gospodarstwa. Tego nie ma, to się nie zmienia. Nie budujemy w Polsce średnich gospodarstw, które mogłyby utrzymywać ten poziom rolnictwa, o którym tyle się mówiło.

Również sytuacja związana z tym, że umowy dzierżawy podpisywane są na bardzo krótkie okresy, nie zachęca do inwestowania w te gospodarstwa, nie zachęca do utrzymania, do inwestowania w samą ziemię, ale także w infrastrukturę, podnoszenie wydajności itd., bo ktoś, kto ma roczną, 2-letnią umowę dzierżawy, będzie stronił od większych nakładów inwestycyjnych. To wszystko spowoduje przeniesienie tych wszystkich ryzyk o kolejne 5 lat.

Ja złożę inną poprawkę, której celem jest wykreślenie z ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, uchylenie art. 70a, co jest zgodne z postulatami Polski 2050, czyli uporządkowanie relacji między państwem a Kościołem. To jest przepis, który mówi o tym, że Kościół może dostać ziemię nieodpłatnie na Ziemiach Odzyskanych. To jest ustawa (*Dzwonek*) z dnia 17 maja 1989 r. Dzisiaj wprowadzamy przepis, który umożliwia przekazywanie, sprzedaż tej ziemi ze względu na czynniki ważne społeczne. I wydaje nam się, że ten przepis będzie wystarczający, a ten z 1989 r. stracił swoją zasadność już dawno temu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli tak, to bardzo proszę.

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rolnicy! Rząd was tak wspiera, tak popiera, tak docenia i tak rozwija polską wieś, że przygotował dla was po raz kolejny ustawę, która wstrzymuje obrót gruntami rolnymi, a jest to 1300 tys. ha gruntów rolnych. Już dziś tereny rolnicze takie jak Lubelszczyzna, z której pochodzę, nie mogą się rozwijać, bo mają zaciągnięty hamulec. Rolnicy mówią, że nie będą inwestować, bo mają ograniczenia. Ale państwo zostawia sobie furtkę, zostawia sobie przesłankę. Jest to przesłanka, która jest zapisana w ustawie jako społeczno-gospodarcza.

Pytam pana ministra i rząd, dla kogo ta przesłanka i dlaczego jest tak nieprecyzyjnie zapisana. Czy tak nieprecyzyjne ustawy zapisanie, typu obajtkowanie, ma czemuś i komuś służyć? *(Dzwonek)* Ja chcę to wiedzieć.

Koalicja Obywatelska dlatego składa poprawkę do ustawy. Chcemy co roku mieć sprawozdanie. Ale państwo oczywiście się na to nie zgadzacie. Co chcecie ukryć? Polacy mają prawo wiedzieć, komu i za ile są sprzedawane grunty Skarbu Państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad projektem ustawy, który ma wyłączyć możliwość sprzedaży gruntów rolnych należących do Skarbu Państwa. Procedujemy nad nim w zasadzie wyłącznie w zakresie przedłużającym okres trwania tego zakazu na kolejne 5 lat. Dlaczego procedujemy nad nim właśnie teraz? Bo goni nas termin, prawda. W kwietniu ustawa utraci moc obowiązującą. I mam nieodparte wrażenie, że robimy to bardzo bezrefleksyjnie, albowiem nie odpowiadamy sobie na podstawowe pytania, czy te wszystkie założenia, czy te wszystkie problemy, które miała realizować ta ustawa, czy ona rzeczywiście je wyklucza. Czy ograniczono sprzedaż ziemi cudzoziemcom? Nie ograniczono, wręcz przeciwnie, została ona zwiększona. Czy zmniejszono cenę za 1 ha w wolnym obrocie? Nie zmniejszono, jest ona większa. Bardzo proszę i apeluję o to, aby poprzeć tę poprawkę *(Dzwonek)*, którą jako klub zgłaszamy, aby przedłużyć obowiązywanie tej ustawy o 2 lata i w tym czasie rzeczywiście merytorycznie, dogłębnie przeanalizować, jakie skutki niesie ze sobą ta ustawa i czy oby te skutki nie są negatywne. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Stefan Krajewski, Koalicja Polska.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja chcę zwrócić uwagę na inny problem, bo KOWR korzysta chętnie z możliwości prawa pierwokupu w transakcjach pomiędzy rolnikami. Coraz więcej rolników zgłasza się do mnie z takim problemem i pyta, czemu to ma służyć. Rolnik, który chce odkupić od sąsiada ziemię, nie może rozwinąć własnego gospodarstwa, a KOWR to skupuje, żeby zaraz dać to w dzierżawę swoim. Czy to ma znowu doprowadzić do nacjonalizacji? Potrzebne nam kolejne PGR-y czy kolchozy? Niektóre mechanizmy tak samo wykorzystujecie, ale czas to przemyśleć i te złe praktyki wyeliminować z działalności, bo rolnicy chcą się rozwijać, zwłaszcza młodzi rolnicy. A na terenach, gdzie jest głód ziemi, jest to ogromnym problemem. Kiedy to się zmieni, panie ministrze? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Lech Kołakowski, poseł niezrzeszony.

Posel Lech Kołakowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Generalnie ziemia rolna powinna być własnością rolnika – ten, który na niej orze, siewa i pielęgnuje, jako warunek sine qua non. Ja rozumiem, że dzierżawy, ustawa są określone czasowo. Być może, panie ministrze, przyjdzie czas, aby zmienić te zasady i, idąc za głosami, które stabilizowałyby pozycję polskiego rolnika, trwałość gospodarstwa, zwiększanie towarowości, rozważyć nawet dzierżawy 20-letnie, które stabilizowałyby te gospodarstwa.

Chciałbym też prosić pana ministra, aby to rozważyć, jeżeli chodzi o te najmniejsze arealy gruntów, czy to będzie do 3 ha, czy do 5 ha, żeby po gruntownej analizie *(Dzwonek)* ministerstwa dopuścić możliwość sprzedaży. *(Oklaski)*

I jeżeli pani marszałek pozwoli, to mam pytania. Mówimy o tym, że obcokrajowcy kupują polskie grunty. Ja mam pytania. Czy polski rząd, polskie państwo przewiduje taką możliwość, czy resort posiada informację o możliwości dzierżawy i zakupu na zachód i na wschód od naszych granic, w szczególności w pasach

Posel Lech Kołakowski

przygranicznych bezpośrednio sąsiadujących? Dotyczyłoby to indywidualnych, poszczególnych rolników, jak również grup rolników, którzy na terenie byłego NRD czy na Wschodzie mogliby dzierżawić setki czy tysiące hektarów, wzmacniając polskie rolnictwo, polskie gospodarstwa.

Jeżeli byłoby można, prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy w 2016 r. PiS uchwalał tę ustawę, większość społeczeństwa mówiła, że jest to ustawa tak naprawdę jawnie niekonstytucyjna, dlatego że dzieli społeczeństwo na tych, którzy mogą nabyć ziemię, i na tych, którym nie wolno nabyć ziemi. Tych, którym nie wolno, jest o wiele więcej. Tym, którym nawet wolno było nabyć tę ziemię czy na tej ziemi pracować, ta ustawa zabierała możliwość decydowania o własnym majątku, bo i tak nic nie mogli z tą ziemią zrobić.

Kiedy dowiedziałem się, że będzie nowelizacja, myślałem, że PiS po 5 latach zobaczył, że ta ustawa nie spełniła żadnych warunków, które miała spełnić, i wycofa się z tego. Ale niestety nie, brną w to dalej. I zastanawiałem się dlaczego. Krótka ustawa, krótkie dwa punkty. Kiedy przeczytałem, od razu było wiadomo. Pkt 2 lit. b: Minister właściwy do spraw rozwoju wsi, na wniosek dyrektora generalnego KOWR-u *(Dzwonek)*, może sprzedać ziemię komuś innemu, każdemu innemu z ważnych względów gospodarczo-społecznych. Lit. c: O tych ważnych względach gospodarczych będzie stanowił nie Sejm, który nad tą ustawą będzie głosował, tylko dyrektor KOWR-u. Czyli wiadomo, o co chodzi. Proszę państwa, macie ochotę sprzedać tę ziemię, szczególnie na zachód od Wisły: połowę Kościołowi, a drugą połowę wszystkim Obajtkom od was, wszystkim Obajtkom, ich ciotkom, kuzynom, babciom, dziadkom, dlatego że już się nachapali pensjonatów, teraz chcą ziemi ornej.

Nie może tak być, panie ministrze, że w tej ustawie nie będzie enumeratywnie wykazane, z jakich przyczyn może sprzedać tę ziemię dyrektor KOWR-u innym osobom, niż jest to ustanowione w ustawie. To powinno być zapisane. O tym powinien decydować Sejm, a nie prezes KOWR-u. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zadam to samo pytanie, które zadałem wczoraj w trakcie posiedzenia komisji, na które nie otrzymałem odpowiedzi: Jaki jest powód, że państwo tak późno złożyli ten projekt ustawy? Chyba że chodzi o to, żeby nie zdążyć z uchwaleniem tej ustawy, tak jak za tych poprzednich czasów, by były 2, 3 dni, aby swoi zrobili szacher-macher, czy to alkohol, czy to magnetydy przewieźli, tutaj kupili.

O tym, że będziemy to w tej ustawie przedłużać, wiedzieliśmy 5 lat temu. Wiedzieli to państwo przed wyborami, bo taka była obietnica. Składają państwo ustawę 11 marca. W nieregularnym czasie państwo procedują nad tą ustawą, naciągając regulamin. Jutro nad tą ustawą będziemy głosować. Czyli od 18 marca Senat na pewno nad tą ustawą będzie się pochylał przez pełne 30 dni, ponieważ będzie się zastanawiał, co państwo chcieli ukryć. *(Dzwonek)* Prezydentowi zostanie 12 dni na podpisanie ustawy. Gdzie tu jest szacunek dla głowy państwa, która notabene pochodzi z państwa środowiska? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o rozwiązanie, które jest w ustawie o gospodarowaniu zasobem Skarbu Państwa i przewiduje, iż za zgodą ministra właściwego do spraw rolnictwa można przekazać nieodpłatnie grunty z zasobu, po pierwsze, jednostkom samorządu terytorialnego na określone, wymienione w ustawie inwestycje infrastrukturalne, ale także infrastruktury społecznej. Ile takich decyzji podjęto w ostatnich 4 latach?

Po drugie, jest tam mowa o takim ciekawym zapisie, że można również przekazać grunty do 2 ha na wniosek osoby bezrobotnej bez prawa do zasiłku, które są przeznaczone pod zalesienie. Czy takie wnioski ze strony właśnie tych osób bezrobotnych bez prawa do zasiłku były rozpatrywane? Ewentualnie ile takich gruntów zostało przekazanych? *(Dzwonek)*

Posel Tadeusz Tomaszewski

I ostatnia kwestia. Proszę również o wykaz z ostatnich 3 lat decyzji o przekazaniu nieodpłatnie gruntów zasobu Skarbu Państwa dla organizacji pożytku publicznego. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

Posel Dariusz Klimczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proste pytanie do przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, którzy tak daleko usiedli. Myślą, że nie osiągną ich nasze pytania.

Czy macie świadomość, jak bardzo utrudniacie życie ludziom, którzy chcą mieszkać na wsi, rozwijać swoje gospodarstwa? Informuję was, że ci ludzie wiedzą, skąd mają te kłopoty, że to prawo uchwaliła właśnie większość Prawa i Sprawiedliwości. Mało tego, pretekst, pod jakim podjęliście się zmiany ustawy o gospodarowaniu ziemi, całkowicie was ośmiesza, ponieważ statystyki wszyscy znają, ile ziemi było sprzedawanej obcokrajowcom wiele lat temu, a ile, kiedy wy zaczęliście rządzić.

Przepisy, które wprowadziliście, jedynie skłóciły ludzi na wsi, skłóciły tych, którzy mieszkają w mieście, a chcieliby sobie kupić kawałek ziemi na wsi. Tych, którzy mieszkają na wsi i chcą kontynuować po swoich rodzicach pracę na gospodarstwie, zniechęca to do dalszej pracy (*Dzwonek*), bo wiedzą, że dzisiaj ziemię mogą kupić w Polsce tylko cwaniacy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę, pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właściwie można byłoby odpowiedź dotyczącą oceny tej ustawy zawrzeć w jednym zdaniu: święte prawo własności. Szanowni państwo, to najlepszy sposób, żeby zadbać o tę ziemię, żeby te gospodarstwa się rozwijały. Rozumiem, że państwo próbuje szukać jakichś

pośrednich rozwiązań, być może w stosunku do młodych rolników jest to jakieś rozwiązanie.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke: Ja nie rozumiem.*)

Panie Ministrze! Jeśli chcecie to przedłużyć, to pokażcie, jak została zrealizowana ustawa z 2016 r., czy te założenia zostały zrealizowane. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Panie ministrze, obawiam się, że niestety to hasło jest tylko hasłem, a nie prawdziwą polityką rolną, która powinna być realizowana. I być może dosyć tego, trzeba wreszcie zlikwidować KOWR, przekazać do starostw, bo tak było już dawno, bo ten zasób już jest naprawdę niewielki i starostowie sobie całkowicie z tym poradzą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowna Pani Marszałek! Troszcząc się o dobro rolników, chodzi o możliwość powiększania zasobów gospodarstw rodzimych, młodych rolników, chcemy być konstruktywni. Dlatego do poprawki dotyczącej przedłużenia ustawy o kolejne 2 lata, ale warunkowo, jak również do poprawki o obligatoryjnym sprawozdaniu o zmianie ustawy chcemy jeszcze złożyć poprawkę, o której już dzisiaj była mowa, aby zwolnić z przedmiotowej ustawy grunty rolne o powierzchni do 5 ha. To pozwoli na to, żeby rolnicy, szczególnie rolnicy małorolni, mogli nabywać grunty, kupować je, powiększać swoje gospodarstwa, to jest ważna sprawa. To jednocześnie odciąży KOWR z tych ponad 13 tys. spraw drobnych, aby KOWR mógł się skupić na rzeczach najpoważniejszych, ochronie własności rolnej Skarbu Państwa. Dlatego ta poprawka będzie złożona.

Od tej poprawki i dwóch pozostałych poprawek będziemy uzależniali poparcie tej ustawy (*Dzwonek*) bądź głosowanie przeciw niej, dlatego prosimy pana ministra o konstruktywne podejście do naszych propozycji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I ostatnie pytanie zada pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ziemia, grunty rolne są zasobem bezcennym, wartością wręcz narodową, której nie da się powielić, pomnożyć, ona, jak powiedział jeden z posłów, może tylko ulec zmniejszeniu. Dlatego też bardzo dobrze się stało, że w 2016 r. została wprowadzona ustawa, która wyhamowała spekulacje cenowe i wyprzedaż tego ostatniego dobra narodowego, jakim jest polska ziemia, a dzisiaj tę ustawę przedłużamy i nowelizujemy.

Mówiliście państwo dużo o własności, o świętej zasadzie własności. Mam pytanie, panie ministrze. Czy ta ustawa przewiduje możliwość zakupu przez polskiego rolnika, który dzierżawi grunty Skarbu Państwa, w niedalekiej przyszłości tych gruntów? Czy będzie on mógł tę ziemię wykupić? Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę o odpowiedzi na pytania sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Szymona Giżyńskiego.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wielu z państwa posłów prosiło o skierowanie do państwa odpowiedzi na piśmie. Tak się stanie, dlatego że, jak zawsze zresztą, na taką prośbę jasno sprecyzowaną... Jest wtedy szansa na spełnienie państwa oczekiwań, tym bardziej że pytania były w ogromnej większości, a przynajmniej ich część artykułowana przez poszczególnych państwa posłów, bardzo szczegółowe i dotyczyły niezwykle wyłuskanych zagadnień, więc formuła odpowiedzi na piśmie będzie najbardziej adekwatna.

Jak również najbardziej adekwatne będzie nieodpowiadanie na te pytania, które miały ewidentny podtekst ideologiczny, a już przez delikatność nie będę tykał tych pytań, i na nie odpowiadał, które miały charakter konkretnych pomówień. Natomiast tam, gdzie jest żdźbło merytoryczności albo sens merytoryczny, niezależnie oczywiście od stosunku do ustawy, będę się starał odpowiedzieć całkowicie adekwatnie, niezależnie od barwy i tonu wypowiedzi, stosunku do ustawy jako konkretnej merytorycznej propozycji.

Myślę, odpowiadając na pytanie i wątpliwości pani poseł Marty Wcisło, że nie jest potrzebna taka instytucja ustawowa, w której wprowadzilibyśmy obowiązek recytowania praktycznie tego samego co rok, ponieważ jest instytucja interpelacji poselskich

i innych zapytań, gdzie na bieżąco jesteśmy w stanie czynić zadość wszystkim państwa posłów zainteresowanym tymi i innymi problemami zawartymi oczywiście w materii ustawy.

Było kilka pytań z pretensjami, że za czasów rządów tej ustawy zwiększyła się sprzedaż ziemi cudzoziemcom. Należy pamiętać, że dopiero w 2016 r. ta instytucja, możliwość została uruchomiona i zgodnie z wszystkimi przepisami, także unijnymi, polscy rolnicy, i tylko oni, mogą sprzedawać ziemię cudzoziemcom. Samo państwo polskie ograniczyło taką możliwość i nie sprzedaje ziemi cudzoziemcom, przynajmniej w takim wymiarze, o jakim tutaj była mowa w postaci zarzutu.

Panu posłowi Stefanowi Krajewskiemu z Koalicji Polskiej chcę tylko przypomnieć, że KOWR ma prawo pierwokupu, gdy nabywca nie jest rolnikiem lub jest spoza konkretnej miejscowości, spoza konkretnej gminy.

Pan poseł Lech Kołakowski otrzyma oczywiście, bo o to prosił na samym wstępie, odpowiedź na piśmie.

Panu posłowi Arturowi Łackiemu – tu właśnie było sporo takich pretensji z pogranicza ideologii i pomówień – chcę powiedzieć jedno, świętą prawdę: ustawa spełniła wszystkie oczekiwania przed nią stawiane. Dlatego w przypadku tej formuły, w jakiej państwu to prezentujemy, mając poparcie największego samorządu rolniczego, jakim są izby rolnicze, a także „Solidarności” rolników indywidualnych i innych organizacji, jesteśmy spokojni o właściwą recepcję. Zainteresowanie tą ustawą i tą formułą powodowane jest tym, że ustawa daje stabilne podstawy do instytucji dzierżawy. Przecież dzierżawimy rolnikom ziemię na 10 lat, a wznowienie czy ponowienie dzierżawy jest przedłużone o od 5 do 15 lat, więc jest to bardzo stabilna funkcjonalnie oferta dla polskich rolników.

Pan poseł Jarosław Sachajko ubolewa nad naszą (*Dzwonek*) niewrażliwością i brakiem szacunku dla głowy państwa, nad tym, że tylko 12 dni zostanie do namysłu, czy podpisać, czy nie podpisać. Jesteśmy absolutnie spokojni o losy tej ustawy, ponieważ ona tak naprawdę nie jest kontrowersyjna, nie zawiera żadnych pomysłów, które przez samych zainteresowanych byłyby oprotestowywane. Tak, szanowni państwo, takich sygnałów nie mamy. Natomiast dzisiejsza dyskusja i dzisiejsze pretensje, i dzisiejsze ale były redagowane wobec autorów tej ustawy według bardzo różnych, wszelakich, tutaj obecnych matryc ideologicznych. Nie ideowych, tylko ideologicznych. Bo ustawa ma wielki potencjał ideowy i tym się broni, i dlatego jest akceptowana.

Tutaj też wydaje mi się, że dużym uogólnieniem...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę zbliżyć się do końca, panie ministrze, bo już czas się skończył.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Tak, dziękuję bardzo, już zmierzam.

Wyda mi się, że dużym uproszczeniem, najdelikatniej mówiąc, dalej nie chcę oceniać, jest opinia pana posła Dariusza Klimczaka, że w tej chwili w Polsce ziemię mogą kupić tylko cwaniacy. To jest dosłowny cytat. O to, co autor tak naprawdę miał na myśli, proszę już pytać w indywidualnym trybie.

Panu posłowi Piotrowi Borysowi chcę tylko przypomnieć, że na jutrzejszym posiedzeniu komisji rozstrzygnie się los wszystkich poprawek, których jest sporo, za które dziękujemy i nad którymi będziemy jutro w godzinach rannych debatować. Dziękuję uprzedmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (druki nr 1004 i 1011).

Proszę pana posła Pawła Rychlika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Droży Państwo! Kilka dni temu obchodziliśmy niemiłą dla nas wszystkich rocznicę: dokładnie rok temu wprowadzono w naszym kraju najpierw stan zagrożenia epidemicznego, a następnie stan epidemii związanej z zakażeniem wirusem SARS-CoV-2. Ten najtrudniejszy w powojennej historii Polski okres ma szansę zostać zakończony dzięki skutecznie przeprowadzonej akcji szczepienia Polek i Polaków. Akcja ta prowadzona jest od końcówki grudnia minionego roku. Jak wszystkie parametry i wskaźniki, i instytucje międzynarodowe wskazują, w Polsce proces ten jest jednym z najlepszych w Europie i na świecie.

W aktualnym stanie prawnym każda poddająca się szczepieniu osoba przed podaniem szczepionki podlega kwalifikacji lekarskiej, której celem jest wykluczenie przeciwwskazań do wykonania szczepienia. Z uwagi w szczególności na konieczność zaangażowania lekarzy w walkę ze skutkami trzeciej fali pandemii – ale musimy nadmienić, drodzy państwo, że Polacy chorowali tak samo rok temu, jak i dzisiaj; pozostaje oczywiście praca lekarzy w systemie ochrony zdrowia, w POZ, w szpitalach – jak również zapożyczane przez producentów szczepionek zwiększone dostawy tych szczepionek konieczne stało się wprowadzenie przepisów, które uelastycznią ten proces szczepień. Osiągnięte ma to zostać poprzez rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do przeprowadzania badania kwalifikacyjnego.

Obok dziś uprawnionych do przeprowadzania tego badania wyłącznie lekarzy będą mogły to być inne osoby, które zostaną ujęte w odpowiednim rozporządzeniu ministra zdrowia. Przede wszystkim wnioskodawcy mają tu na myśli dobrze wykształcone polskie pielęgniarki i położne. Określając kwalifikacje wyżej wymienionych osób uprawnionych do przeprowadzania badania kwalifikacyjnego, minister zdrowia będzie zobowiązany do uwzględnienia konieczności zapewnienia bezpieczeństwa osób poddawanych tym szczepieniom.

W związku ze zmianą upoważnienia ustawowego do wydania wyżej wymienionego rozporządzenia ministra zdrowia w projekcie zamieszczono przepis utrzymujący w mocy dotychczasowe przepisy wykonawcze do dnia wejścia w życie przepisów wydanych na podstawie zmienianego upoważnienia, jednak nie dłużej niż przez 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Szanowni Państwo! Na posiedzeniu Komisji Zdrowia żywa, bardzo merytoryczna dyskusja, za którą serdecznie w imieniu wnioskodawców chciałem podziękować, zakończyła się przyjęciem przez znakomitą większość tego projektu ustawy, czyli nastąpiło pozytywne zaopiniowanie tego projektu ustawy, jak również została wprowadzona autopoprawka, która ma na celu przedłużenie obowiązywania aktualnych wykazów świadczeniodawców, czyli mówiąc wprost: szpitali, które znajdują się w sieci szpitali, do 31 grudnia 2021 r. z jednoczesnym przesunięciem kolejnego terminu kwalifikacji tych świadczeniodawców na dzień 1 października 2021 r. Komisja w znakomitej większości, zgodnym głosem zaopiniowała również tę autopoprawkę pozytywnie. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Violetta Porowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Violetta Porowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druki nr 1004 i 1011.

Szanowni Państwo! Celem projektowanej ustawy jest rozszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych do przeprowadzania badania kwalifikacyjnego w celu wykluczenia przeciwwskazań do wykonania szczepienia ochronnego przeciw COVID-19. W związku z powyższym projekt wprowadza zmiany w art. 21c ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych, zwanej dalej ustawą.

W tej chwili zgodnie z obowiązującymi przepisami badania kwalifikacyjne w celu wykluczenia przeciwwskazań do wykonania szczepienia ochronnego przeciw COVID-19 mogą przeprowadzać jedynie lekarze. Wprowadzenie zmiany umożliwi przeprowadzanie tych badań również przez osoby wykonujące niektóre inne zawody medyczne. Podkreślenia wymaga to, że odpowiednie kwalifikacje do przeprowadzenia przedmiotowych badań mają przede wszystkim w tej chwili pielęgniarki i położne. Kwalifikacje innych niż lekarze osób przeprowadzających badania kwalifikacyjne w celu wykluczenia przeciwwskazań do wykonania szczepienia ochronnego przeciw COVID-19 zostaną wskazane w akcie wykonawczym wydawanym przez ministra właściwego do spraw zdrowia na podstawie art. 21c ust. 5 ustawy. W związku z tym zakres upoważnienia ustawowego sformułowanego w tym przepisie, obejmującego obecnie wyłącznie określenie kwalifikacji osób przeprowadzających szczepienia ochronne przeciw COVID-19, został rozszerzony również o określenie kwalifikacji innych osób przeprowadzających badanie kwalifikacyjne w celu wykluczenia przeciwwskazań do wykonania szczepienia ochronnego przeciw COVID-19.

Podkreślenia wymaga to, że określając kwalifikacje osób uprawnionych do przeprowadzenia badania kwalifikacyjnego, minister właściwy do spraw zdrowia będzie kierował się koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa osób poddanych tym szczepieniom. Z tego względu do przeprowadzenia badania kwalifikacyjnego w celu wykluczenia przeciwwskazań do wykonania szczepienia ochronnego przeciw COVID-19 zostaną uprawnieni wyłącznie przedstawiciele niektórych zawodów medycznych.

W kontekście obecnie panującej epidemii i potrzeb społecznych dotyczących jak najszybszego, efektywnego przeprowadzenia procesu szczepień rozwiązania wprowadzone dzięki tym projektom ustaw spowodują pozytywne skutki zdrowotne i społeczne, umożliwiając sprawniejsze przeprowadzenie akcji szczepień ochronnych przeciwko COVID-19. Z kolei jak najszybsze zaszczepienie większości społeczeństwa jest kluczowym instrumentem przy zwalczaniu pandemii COVID-19.

W związku z powyższym klub Prawa i Sprawiedliwości, uznając projektowane regulacje za racjonalne, zasadne i konieczne z punktu widzenia bezpieczeństwa zdrowotnego Polaków, rekomenduje przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pani poseł Elżbieta Gelert, Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska chciałabym przedstawić stanowisko wobec druku nr 1004, projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych.

Niedawno również była wprowadzana zmiana w ustawie o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych, gdzie wniesiono w art. 21c wykaz zawodów, które mogą dokonywać szczepienia oczywiście po ukończeniu odpowiedniego szkolenia. Dzisiaj dowiedzieliśmy się, że te szkolenia od wczoraj już faktycznie ruszyły. Natomiast obecna nowelizacja wprowadza zmianę, która mówi, że oprócz lekarza kwalifikować pacjenta do szczepienia może... Tutaj należy postawić znak zapytania, gdyż na podstawie tej ustawy nie wiemy, kto może. Dopiero z rozporządzenia ministra zdrowia dowiemy się, kto tak naprawdę może dokonywać tych szczepień. Mamy co prawda zapewnienie, że będą to wyłącznie przedstawiciele niektórych zawodów medycznych, a o szczegółach dowiemy się nie później niż 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Oczywiście jeżeli minister wyda wcześniej to rozporządzenie, dowiemy się wcześniej.

Proszę państwa, nie wiem, czy nadanie tak ważnych uprawnień, które właściwie często decydują o zdrowiu i życiu pacjenta, powinno ukazywać się w rozporządzeniu, czy jednak nie powinno ukazać się w ustawie i to my jako Izba nie powinniśmy o tym decydować. Jeżeli wykonywanie szczepień, czyli już samo szczepienie, i wykaz zawodów umieszcza się

Posel Elżbieta Gelert

w ustawie, to chyba tym bardziej kwalifikacja do szczepień powinna również zawrzeć się w ustawie.

Ale chyba istotne jest również to, o czym wspomniał pan poseł sprawozdawca, że w ustawie dodany jest art. 1a i art. 3, chociaż w nazwie nowelizacji tej ustawy nie znajdziemy akurat tego, o czym mówi ten artykuł, a mówi on o przesunięciu terminu kwalifikowania świadczeniodawców do tzw. sieci szpitali. Inaczej do 27 marca musiałaby odbyć się kwalifikacja świadczeniodawców do sieci, a na to najprawdopodobniej Ministerstwo Zdrowia nie jest jeszcze gotowe. Ale ponieważ, proszę państwa, nowelizacja ustawy dotyczy okresu COVID-owego, Koalicja Obywatelska poprze projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I bardzo proszę, pan poseł Zdzisław Wolski, Lewica.

Posel Zdzisław Wolski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Lewicy również analizował projekt ustawy. Jest to projekt konieczny. Uważamy, że ten projekt ustawy już dawno powinien być przyjęty jako może nie bardzo ważne, ale jednak ważne narzędzie dla ministra zdrowia, dla całego rządu w walce z epidemią, bo czas również ma znaczenie. Poprzednicy już to mówili, że chcemy chociaż poszerzyć liczbę osób uprawnionych do wykonywania szczepień o osoby wykonujące różne zawody, których nie będę wymieniał, ale są one wymienione w treści dokumentu. Wcześniej jednak trzeba zorganizować szkolenie tych osób, i to część teoretyczną, i praktyczną, a więc to, po pierwsze, będzie trwało, a po drugie, będzie odrywało szkolących się od pracy bezpośrednio przy pacjentach.

Mamy taką sytuację, że z jednej strony jest rozpędzająca się epidemia. Skali tego rozpędzania się nasz rząd nie przewidział, bo chociażby nie docenił, nie sekwencjonował w należytej ilości wariantu wirusa, nie docenił jego skali, a mamy już kilkadziesiąt procent przypadków zachorowań na wirusa brytyjskiego, przypominam, bardziej zakaźnego i niestety groźniejszego, obejmującego niższe grupy wiekowe pacjentów. To jest z jednej strony. I jednocześnie nie zestawiał tego w całość z jednak mniejszą, niż kiedyś nam się wydawało, ale szybko wzrastającą liczbą dostaw szczepionek z Unii Europejskiej.

I może dojść do takiej sytuacji – dlatego uważam, że to jest za późno – że z jednej strony będziemy mieli wielką liczbę zachorowań, wielki niedobór lekarzy, pielęgniarek, nie mówiąc o innych grupach zawodo-

wych, a z drugiej strony zgodnie z naszym oczywistym żywotnym interesem, w sensie zdrowia publicznego, będziemy dążyć do jak najszybszego, gwałtownego zaszczepiania kogo się tylko da i kim się da. I tu może dojść właśnie do takiej sytuacji, że niezbędni lekarze będą dalej... Trudno powiedzieć, że będą tracili czas, bo wykonują tam bardzo pożyteczną robotę, zajęci kwalifikowaniem pacjentów do szczepień, ale będą oni musieli odejść od tzw. łóżka chorego. Znam to z praktyki, codziennie pracuję w przychodni, gdzie prowadzimy szczepienie. Na razie sobie radzimy, ale co dalej będzie, tego nie wiemy. A z drugiej strony jest kwestia wykonywania szczepień – ta druga składowa. Ale skończę omawiać tę pierwszą. Wprawdzie były dyskusje na posiedzeniu Komisji Zdrowia – bo właśnie tu padały takie słowa, że zapewne należałoby zmieniać i inne ustawy, żeby nie tylko lekarz mógł przeprowadzać badania kwalifikacyjne przed szczepieniem – ale były to dyskusje prawników sejmowych, ministerialnych, i biorąc pod uwagę to, że mamy szczególne czasy, chyba nie trzeba przywiązywać do tego aż takiej wagi. A więc jesteśmy za tym rozwiązaniem, mówię to w imieniu klubu Lewica.

Bo jednocześnie jest ta druga składowa: Kto będzie robił te szczepienia? To jest też osobny problem. Ma to kto robić, mamy ponad 6 tys. punktów szczepień. Na razie sobie z tym radzimy i tu wyrażam szacunek dla naszych pielęgniarek, naszych lekarzy, że są w stanie dodatkowo wykonywać te czynności. Jednak przyszłość jest niejasna, dlatego takie narzędzie minister powinien mieć już dawno.

W związku z tym, kończąc, z pewnymi zastrzeżeniami, ale w sposób zdecydowany poprzemy tę ustawę zmieniającą art. 21c ust. 5 ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

(Poseł Dariusz Klimczak: Już prawie usnąłem.)

(Poseł Elżbieta Gelert: No właśnie. Jak się chce za dużo powiedzieć...)

Proszę.

Posel Dariusz Klimczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści zabiega o tę nowelizację od dawna i oczywiście byliśmy głosem wszystkich tych środowisk medycznych, tych środowisk, które propagowały usprawnienie procesu szcze-

Posel Dariusz Klimczak

pień w ramach nie tylko COVID-u, ale i grypy, a także wszystkich tych środowisk, które nie chcą, aby Polska została w tyle za wieloma krajami Europy, które dużo lepiej radzą sobie z tymi kwestiami, co do których my jesteśmy, powiedzmy, ostrożni.

Mówiliśmy na temat tego rozszerzenia wachlarza zawodów medycznych, których przedstawiciele mogą kwalifikować do szczepienia, już na spotkaniu opozycji z premierem, kiedy był duży kryzys w zakresie szczepień, kiedy premier poprosił o spotkanie z opozycją. Był to jeden z naszych postulatów. Cieszymy się, że został zrealizowany, mimo że była deklaracja, że ta nowelizacja odbędzie się na poprzednim posiedzeniu Sejmu, ale lepiej późno niż wcale. Generalnie uważamy, że tego typu rozszerzenie wachlarza osób kwalifikujących do szczepień... Ta sprawa powinna być załatwiona już na początku procedowania nad strategią szczepień przeciw COVID-19.

Niestety zakres rozszerzenia dotyczy tylko szczepień przeciw COVID-19. Od samego początku uważaliśmy, że powinien obejmować także szczepienia przeciwko grypie. Generalnie jest to bardziej potrzebne w przypadku szczepień przeciwko grypie niż w przypadku szczepień przeciwko COVID-19. Jest opinia m.in. Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Grypy, pielęgniarek, konsultanta do spraw medycyny rodzinnej, Polskiego Towarzystwa Wakcynologii i wielu, wielu innych osób, które znają się i są profesjonalistami w tym temacie. Rekomendowali oni, aby tego typu rozszerzenie dotyczyło także grypy.

Podjąłem na posiedzeniu Komisji Zdrowia próbę złożenia poprawki w tej kwestii. Niestety nie udało się. Natomiast uzyskałem ciekawe odpowiedzi od przedstawicielki Ministerstwa Zdrowia, pani wice-minister, która zapewniła nas wszystkich, członków Komisji Zdrowia, że będą jeszcze dwie nowelizacje: pierwsza dotycząca farmaceutów i szczepienia w aptekach, a także nowelizacja dotycząca wspomnianego przeze mnie kwalifikowania do szczepień przeciwko grypie przez inne zawody medyczne niż lekarze. Trzymamy za słowo i mamy nadzieję, że ta kwestia zostanie rozwiązana. Na pewno my jako klub Koalicji Polskiej – Polskiego Stronnictwa Ludowego w tych pracach będziemy brać udział i będziemy wspierać tego typu działania. Dziękuję bardzo.

Oczywiście nasz klub poprze przedmiotowe rozwiązanie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Korwin-Mikke, Konfederacja.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim ustalmy, o czym mówimy. Jego ekscelencja Jair Bolsonaro, prezydent Brazylii, oświadczył, że koronawirus to taka trochę gorsza grypa. Czy się pomylił? Jak była epidemia grypy 100 lat temu, zmarło na nią – nie wiemy dokładnie – od 60 do 100 mln ludzi, na koronawirusa tylko 2,5 mln. Jest to 1/30 epidemii grypy. Dziennikarze to oczywiście rozdmuchują, bo takie mamy czasy, ale takie są proporcje. Zdajmy sobie z tego sprawę.

Proszę państwa, jak stoimy w ramach tej proporcji? Nasz rząd spowodował, że walczymy z tym koronawirusem i walczymy. Lockdowny, kwarantanny, zakaz wchodzenia do lasu, nakaz noszenia maseczek, wszystkie zakazy. Natomiast w Szwecji to tylko czasami zawieszano licea. W Brazylii rzeczywiście nie było karnawału w Rio. Popatrzmy teraz na wyniki, proszę państwa. To są wyniki walki z koronawirusem. Na miejscu 24. w liczbie zgonów na ogół mieszkańców jest Brazylia, na 25. Szwecja, na 26. Litwa, na 27. Polska. Różnice są w tysięcznych częściach. Ponieważ zmarły dzisiaj w Polsce 392 osoby, na Litwie 5, a w Szwecji 35, najprawdopodobniej za 2, 3 dni przegonimy Szwecję, Brazylię i Litwę, czyli wszystkie te ograniczenia są do niczego, nic nie dały.

A wy nie musicie nic mówić, bo wyście wzywali rząd do tego, żeby zrobił więcej, czyli straty byłyby jeszcze większe. Jedynie Konfederacja głosowała rok temu przeciwko tym idiotycznym ustawom, które umożliwiły rządowi robienie lockdownów i grabieży. Powtarzam: to wszystko było niepotrzebne. Co więcej, Polska jest na pierwszym miejscu na świecie w liczbie osób, które zmarły z innych przyczyn niż koronawirus ponad ubiegłoroczne wskaźniki. W wyniku działalności rządu umarło – tu są różne szacunki – od 40 do 70 tys. ludzi więcej niż rok temu, więc to wy zabiliście tych ludzi. Mówię do rządu, który sobie gdzieś poszedł. To rząd zabił tych ludzi, a wyście chcieli, żeby zabił jeszcze więcej, bo gdyby rząd zrobił jeszcze więcej, zginęłoby jeszcze więcej osób. Musicie się nauczyć, że z reguły jak rząd coś robi, to skutki są dokładnie odwrotne niż to, co rząd chce.

Proszę państwa, powiedzmy sobie jasno: ja mówię teraz nie tylko do pani marszałek, do rządu, którego nie ma, i do wszystkich posłów, ale ja mówię do wszystkich. Czy zdajecie sobie państwo sprawę, że jesteśmy zahipnotyzowani, że nikt nie mówi o jednym: o lekarstwach na koronawirusa? Wszyscy mówią o szczepionkach, a nikt nie mówi o lekarstwie. Dlaczego? Bo lekarstwo sprzedawano by tylko ludziom, którzy są chorzy, których jest mało, a szczepionki sprzedamy wszystkim. To jest ogromny zarobek.

Spytajcie rząd, ja pytam rząd: Dlaczego rząd nie zajmuje się produkcją lekarstw na koronawirusa? Lekarstwa są. Są na razie drogie, ale w masowej produkcji byłyby tańsze. Dlaczego nikt tego nie robi?

Posel Janusz Korwin-Mikke

Państwo sobie możecie na to pytanie odpowiedzieć? Dlaczego nikt nie produkuje lekarstw?

Kolega Winnicki chciał tutaj bardzo ważne rzeczy dodać. Proszę bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Robert Winnicki, Konfederacja.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Medycyna potrzebuje transparentności, zwłaszcza medycyna w trakcie epidemii, zwłaszcza medycyna na najwyższym poziomie, chodzi o krajowych konsultantów. Dlatego domagamy się informacji co do tego, czy krajowi konsultanci są powiązani jakimiś umowami z wielkimi koncernami farmaceutycznymi, umowami dotyczącymi szczepionek czy niedotyczącymi ich. Czy są powiązani? Bo dzisiaj pojawiły się informacje, że jeden z krajowych konsultantów od połowy ubiegłego roku jest związany umową z firmą AstraZeneca. Piszą o tym nie dziennikarze związani z mediami opozycyjnymi, tylko związani z mediami rządowymi. Proszę państwa, nie może być tak, że lekarze, którzy decydują o zdrowiu publicznym w Polsce, naukowcy są (*Dzwonek*) opłacani przez koncerny, które na tym zarabiają. Trzeba z tym skończyć. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

I bardzo proszę, pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Pana ministra brak. Panie i Panowie Posłowie! Ustawa rozszerzająca listę przedstawicieli poszczególnych grup zawodowych jako uprawnionych do badań i kwalifikowania pacjentów czy też obywateli w zasadzie do szczepień jest w dzisiejszych warunkach, w których funkcjonuje służba zdrowia, wyczekiwana i potrzebna. Nie rozumiem tak naprawdę, dlaczego dopiero dziś na ten temat rozmawiamy w Sejmie, dlaczego nad tą ustawą nie procedowaliśmy w październiku albo listopadzie, kiedy tak naprawdę rząd powinien szykować się do organizacji akcji szczepień, bo tak naprawdę już wtedy było wiadomo, że przy wzrastającej liczbie szczepień, przy trzeciej fali pandemii będzie brakowało rąk do pracy w większości obszarów medycznych i trzeba te kwa-

lifikacje rozszerzać. Ale oczywiście potrzebujemy też zmiany w wielu miejscach organizacji szczepień. O tym mówiliśmy bardzo często na ostatnich posiedzeniach komisji zdrowia.

Nie rozumiem – i to było poruszane – dlaczego szczepimy... Nie chciałabym oczywiście jeszcze nawarstwiać w społeczeństwie różnych nieporozumień i konfliktów, ale dlaczego szczepimy wykładowców uczelni wyższych, którzy według informacji ministra zdrowia mają zdalnie pracować do września, a nie szczepimy np. personelu pozapedagogicznego w szkołach podstawowych, do których dzieci dzisiaj chodzą – ludzi, którzy uczestniczą w procesie żywienia dzieci bądź też utrzymania placówki w czystości i mogą roznosić wirusa. To są podstawowe niuanse, które powodują, że dzisiaj niekoniecznie szczepimy tych – zresztą to samo dotyczy grupy seniorzy versus służby – których powinniśmy, a szczepimy tych, których nagle rząd wytypuje do szczepień.

Ale jeszcze większy problem to ten, który mamy na horyzoncie, czyli protest rezydentów, który może nam lada chwila wybuchnąć w związku z zawieszeniem możliwości zdawania państwowego egzaminu specjalistycznego. Szkoda, że dzisiaj nie ma pana ministra, będzie prawdopodobnie pan premier. Ja obojętnie chciałabym usłyszeć, co zdecydowało o takiej decyzji pana ministra, bo biorąc pod uwagę, że mówimy o osobach zaszczepionych, i biorąc pod uwagę, że np. w styczniu zorganizowano w Krakowie egzamin stacjonarny na aplikację sędziowską, ta decyzja wydaje się kompletnie niezasadna i kompletnie nieprzeemyślana. Jeżeli doprowadzi faktycznie do tego, że część lekarzy może odejść od łóżek, to tym bardziej nie możemy sobie na to pozwolić.

Mówimy, przypomnę, o doświadczonych lekarzach, często po 5, 6 latach pracy przy łóżku z pacjentami; mówimy o lekarzach, którzy poświęcili ostatnie miesiące na naukę i przygotowanie do egzaminu kosztem pracy zawodowej i życia rodzinnego; mówimy o tym, że część z nich może po prostu niepotrzebnie przedłużać okres nauki, być w zawieszeniu i nie mieć możliwości powrotu czy też kontynuacji pracy, bo w wielu przypadkach ich dalsze zatrudnienie jest uzależniane od uzyskania tytułu specjalisty.

To pokazuje kolejny obszar, w którym pan minister podejmuje jakąś chaotyczną, chyba nieprzeemyślaną decyzję, która może rodzić daleko idące konsekwencje, a o tym, że brak rąk do pracy jest dzisiaj podstawowym problemem w organizacji walki z epidemią na pierwszym czy drugim froncie, ale także w organizacji planowanych zabiegów i ostrych dyżurów w szpitalach, to już chyba nikogo nie trzeba przekonywać. Zresztą ta ustawa, nad którą procedujemy, jest również najlepszym przykładem na to, jak bardzo brakuje nam dzisiaj rąk do pracy w białej służbie zdrowia.

My tę ustawę oczywiście poprzemy. Tak jak powiedziałam, ona powinna być przepracowana w tej Izbie pewnie w październiku, listopadzie, a nie dopiero dziś. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Aleksander Miszalski, Koalicja Obywatelska.

1 minuta na zadanie pytania.

Poseł Aleksander Miszalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawę oczywiście trzeba poprzeć. Natomiast mam pytanie do posłów i posłanek z ław PiS, których praktycznie tam w tej chwili nie ma. Czy pamiętacie jeszcze swoją koleżankę z poprzedniej kadencji Józefę Hryniewicz, która, jeśli chodzi o wypowiedź, że młodzi lekarze będą wyjeżdżać za granicę, jeżeli nie będą tu lepiej zarabiać, krzyczała: niech jadą? No to właśnie pojechali. I dziś w pootwieranych za grube miliony szpitalach tymczasowych nie ma kto pracować. W Małopolsce brakuje 100 lekarzy i 200 pielęgniarek – jeszcze parę dni temu – na oddziałach COVID-owych, nie licząc w ogóle szpitali tymczasowych, jak się zaczęły one wypełniać. Brakuje również lekarzy, by wykonywać stałe zabiegi i operacje. Niestety 6 lat waszej polityki zdrowotnej totalnie pogorszyło tę sytuację i możecie robić pięć konferencji prasowych dziennie w szpitalach, ale nie ukryjecie problemów, do których doprowadziliście. A głównym problemem jest właśnie niedostatek lekarzy. Dlatego chciałbym zapytać: Ilu absolwentów studiów medycznych udało się na emigrację od 2016 r.? Ilu lekarzy brakuje dziś w Polsce, by (*Dzwonek*) opieka zdrowotna mogła działać w pełni efektywnie?

I jeszcze komentując wypowiedź pana senatora Pęka z Małopolski, który powiedział, że trzeba przenosić lekarzy z onkologii na oddziały COVID-owe i tym samym poświęcić tych chorych na raka – uważam, że to jest skandaliczna wypowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo ciężko się debatuje, wtedy kiedy ławy rządowe są puste. Bardzo ciężko się rozmawia o sytuacji pande-

micznej, wtedy kiedy odbywają się ważne spotkania na forum unijnym.

Szanowni Państwo! Dzisiaj o godz. 10 odbyło się spotkanie ministrów zdrowia krajów członkowskich. Na tym spotkaniu, które było w formie wideokonferencji, nie było ministra Niedzielskiego. Według informacji, które mamy z Internetu, nie było również żadnego z czworga jego zastępców. Pytanie jest następujące: Gdzie jest minister i gdzie są jego zastępcy?

Ale sprawa, którą się zajmujemy dzisiaj, to przede wszystkim kwalifikowanie do szczepień. Szanowni państwo, chciałem zadać pytanie, chciałem zadać to pytanie panu ministrowi Dworczykowi: Jak wygląda sytuacja szczepień w zakładach opiekuńczo-leczniczych, w zakładach pielęgnacyjno-leczniczych, w hospicjach i na oddziałach medycyny paliatywnej?

Szanowni Państwo! Jest dramat. Do tej pory (*Dzwonek*), jeśli chodzi o zakłady opiekuńczo-lecznicze, najbardziej sędziwi, z wielochorobowością nie zostali zaszczepieni. Na terenie Warszawy mamy takie placówki. Pytanie jest następujące, będę żądał odpowiedzi na piśmie: Ile zakładów opiekuńczo-leczniczych, pielęgnacyjno-leczniczych, hospicjów, oddziałów paliatywnych do tej pory zostało zaszczepionych? To są osoby, które powinny już dawno być zaszczepione. Dlaczego nie szczepicie seniorów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Konrad Frysztak, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Gelert, Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Gelert:

Pani Marszałek! Pytanie do pana posła sprawozdawcy. Jeżeli mówicie, że tak ważna jest ta ustawa i że należy ją jak najszybciej wprowadzić... Panie pośle, pytanie do pana. Już nie ma ministra, więc chociaż pan niech mnie posłucha jako poseł sprawozdawca. Chciałabym, żeby pan odpowiedział na pytanie: Jeżeli jest to tak ważne i istotne, czy na etapie pisania tej ustawy nie wiedzieliście państwo, kto to będą te inne osoby? Cały czas w tej chwili mówi się o pielęgniarzach, mówi się o położnych. Czy na etapie pisania tej ustawy pan nie uważał, kto wtedy powinien być? Bo wtedy mogliśmy bardzo szybko to załatwić i niepotrzebne byłoby rozporządzenie ministra zdrowia w tej kwestii. Natomiast zostawiacie sobie państwo też dosyć długi czas na to, ażeby to rozporządzenie się ukazało. Myślę, że ono będzie o wiele szybciej, i bardzo dobrze.

Ale pytanie moje jest takie: Czy to nie powinno być w ustawie? Bo jednak osoba, która ma decydować

Posel Elzbieta Gelert

o kwalifikacjach, o kwalifikowaniu do szczepienia (*Dzwonek*), powinna być zapisana w ustawie, a nie w rozporządzeniu ministra. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Rafał Adamczyk, Lewica.

Posel Rafał Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Poselski projekt ustawy z druku nr 1004 o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi dotyczy kwalifikowania, badań.

Mam takie pytanie. Z uwagi na to, że jest wiele osób, które są przewlekłe chore, a wskazanie jest takie, żeby zostały zaszczepione, chciałbym się dowiedzieć, czy w przypadku kwalifikacji takich osób, jak wymienione tutaj przez posła sprawozdawcę pielęgniarki, położne lub inne osoby, które zostaną dopuszczone do kwalifikacji, będą one wspierane przez lekarzy.

Szanowni Państwo! Wiele osób niepełnosprawnych, wiele osób chorych przewlekłe, w tym na łuszczycowe zapalenie stawów, ze względu na swój wiek, mimo chęci i wskazań lekarskich do szczepienia (*Dzwonek*), nie może zostać dopuszczonych. Bardzo bym prosił o rozważenie rozszerzenia grupy, kręgu osób dopuszczonych do szczepienia i umożliwienie tym osobom, które dzięki temu mogą przedłużyć swoje życie, żeby mogły zostać zaszczepione, pomimo że nie mają 70, 80 lat...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Rafał Adamczyk:

...a bardzo często mają 20, 30 lat. Bardzo proszę o pisemną odpowiedź. Z uwagi na to, że nikogo nie ma w ławach ministerialnych, proszę o pisemną odpowiedź w tej sprawie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan poseł Marek Rutka, Lewica.

Posel Marek Rutka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do kwalifikowania do szczepień, co jest właściwe i zasługuje na poparcie. Warto jednak wspomnieć, że rozwiązania takie klub Lewicy prezentował już podczas obrad Komisji Zdrowia w ubiegłym roku. Część przedstawicieli naszego klubu, w tym ja, postulowała jednak krok znacznie bardziej odważny, w tym włączenie do systemu szczepień także farmaceutów. Rozwiązanie takie, a więc możliwość szczepienia w aptece, oczywiście takiej, która posiada do tego odpowiednie warunki lokalowe, praktykowane jest w 11 europejskich krajach, w tym m.in. w Szwajcarii, Irlandii, Danii i Portugalii. Takie rozwiązanie w istotny sposób zwiększyłoby znacznie dostęp do szczepień, w szczególności w ośrodkach pozamiejskich.

Apeluję wobec tego o więcej odwagi i znacznie bardziej perspektywiczne (*Dzwonek*) myślenie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo szkoda, że w tak ważnym temacie nie ma nikogo z rządu. Nie wiem, czy państwo nas słuchacie, bo jeśli słuchacie, to chcę przypomnieć, że z tego miejsca rok temu pan premier mówił: Polska jest przygotowana do walki z koronawirusem. Nie jesteśmy i nie byliśmy. Następnie mówił, że wirus w odwrocie. Wirus nie był w odwrocie. Że jesteśmy przygotowani na drugą falę. Nie byliśmy. Że mamy szczepionki. Nie mamy. Że mamy narodowy system szczepień. Nie mamy. I tak dalej. Chcę zapytać, kiedy w końcu rząd pójdzie po rozum do głowy i zacznie poważnie traktować obywateli i nas, Wysoką Izbę.

Chciałabym zadać pytanie panu ministrowi, którego nie ma. Dlaczego wprowadzacie tak późno rozszerzenie, jeżeli chodzi o pracowników uprawnionych do kwalifikacji do szczepień? To powinno być zrobione wcześniej, przed tworzeniem narodowego funduszu szczepień, to po pierwsze. (*Dzwonek*) Nie dość, że późno, to jeszcze zostawiacie sobie 6 miesięcy. To ile osób przez ten okres może umrzeć? Jesteście za to odpowiedzialni, a właściwie te ławy, pani marszałek, bo tu nie ma do kogo mówić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan poseł Zdzisław Wolski, Lewica.

Posel Zdzisław Wolski:

Szkoda, że nie ma pana ministra, który będzie wydawał akty wykonawcze, bo wszyscy wiemy, może poza jednostkami, jak ważne są dla nas masowe jak najszybsze szczepienia. To w nawiązaniu do tematu, nad którym debatujemy. Z punktu widzenia osobistego interesu i bezpieczeństwa lekarza, a szczególnie pielęgniarki, będzie łatwość do niekwalifikowania do szczepienia. W przypadku pielęgniarki, zresztą lekarza też – i tu szacun – są bardzo fajne obowiązkowe formularze do wypełnienia. Jeżeli będzie wszystko w porządku, to OK, ale jeżeli będzie cień wątpliwości, bo może dojść do sytuacji, że przez niewielką, banalną rzecz skończy się to niezakwalifikowaniem do szczepienia, to taki mechanizm byłby również bardzo niedobry.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Czy jest przewidziany jakiś system konsultacji, nawet dla młodego (*Dzwonek*) lekarza, a szczególnie dla pielęgniarki, żeby w razie wątpliwości mogli się z kimś skonsultować? Bo nawet w przypadku alergii, nawet w przypadkach onkologicznych, nawet w przypadku pacjenta po wstrząsie anafilaktycznym można szczepić, o ile prowadzący alergolog na to pozwoli. Czy taki mechanizm jest przewidziany? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle

Chciałam państwa poinformować, że zdalnie obrady obserwuje podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani Anna Goławska. Tak że podobno nas obserwuje i będzie udzielała odpowiedzi na pytania.

Bardzo proszę, pan poseł Zdzisław Wolski, Lewica. (*Posel Jan Szopiński*: Był.)

Przepraszam, pan Jan Szopiński.

Bardzo przepraszam, panie pośle.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2020 r., w trakcie procedowania z jednej strony nad ustawą o COVID, z drugiej strony nad ustawą o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych, okazało się, że mamy w tych ustawach różne dziwne zapisy. Jednym z najdziwniejszych była kwestia dotycząca rozliczenia wyborów prezydenckich. W 2021 r. sądziłem, że okres eksperymentowania już się skończył. Natomiast w tej ustawie, która rozszerza krąg osób uprawnionych do kwalifikowania do szczepienia, mamy sytuację taką, że rozszerzamy obowiązywanie ustawy, która mówi o tym, że kwalifikuje się do sieci szpitali określone szpitale. I gdyby nie ten projekt ustawy, i gdyby nie to, że zarówno Lewica, jak i wszystkie inne ugrupowania opozycyjne się na to zgadzają (*Dzwonek*), bo przecież COVID nie dzieli ludzi, to byłby z tym określony problem, bo

pan minister, zamiast zająć się przepisami, które obowiązują już w zakresie funkcjonowania szpitali, zajmuje się reorganizacją szpitali powiatowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

Posel Dariusz Klimczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym dopytać o dwie kwestie, o których rozpoczęliśmy dyskusję i o których poinformowała pani wiceminister podczas posiedzenia komisji. Chodzi o zapowiedź rozszerzenia wachlarza zawodów medycznych kwalifikujących do szczepień przeciwko grypie oraz o kwestię szczepień w aptekach. Jeżeli pani minister, która nas słucha, mogłaby przybliżyć nam przynajmniej terminy, w których tego typu rozwiązania legislacyjne pojawią się w Sejmie, będę bardzo wdzięczny i będę wdzięczni wszyscy ci, którym bardzo zależy na przybliżeniu tego tematu.

I druga sprawa, to także prośba do przedstawiciela ministerstwa, najlepiej do lekarza, o odpowiedź i uspokojenie wszystkich tych, którzy dzisiaj przysłuchują się naszej debacie, a są pacjentami i mają różne dolegliwości, są chorzy na zespoły różnego rodzaju chorób i obawiają się, czy zostaną prawidłowo zakwalifikowani (*Dzwonek*) przez przedstawicieli innych zawodów medycznych niż lekarz. Ja wiem o tym, że to jest bezpieczne, jest bezpieczne w wielu krajach, natomiast chciałbym, aby takie osoby uspokoiła osoba z Ministerstwa Zdrowia, która jest lekarzem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krystian Kamiński, Konfederacja.

Posel Krystian Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj w Szpitalu Uniwersyteckim w Oslo zmarła niespełna 50-letnia kobieta, która pracowała w służbie zdrowia, u której wystąpił ciężki przypadek zakrzepu krwi po przyjęciu szczepionki przeciw koronawirusowi firmy AstraZeneca. Po tym Norwegia zawiesiła szczepienie AstraZenecą. To samo zrobili Niemcy, Włosi, Francuzi, Hiszpanie, którzy również nie szczepią już preparatem AstraZeneca.

Posel Krystian Kamiński

W Polsce rząd w dalszym ciągu namawia, aby szczepić się tym preparatem, mówi, że jest on bezpieczny, że nic nikomu nie grozi, i namawia, a nawet naciska na to, żeby jak najwięcej wojskowych, jak najwięcej nauczycieli zostało nim zaszczepionych. Już teraz dzwonią do mnie znajomi nauczyciele, którzy mówią o skutkach ubocznych. Proszę mi powiedzieć – bo wiemy dobrze, że za parę dni zrobicie dokładnie to samo, czyli powiecie, że nie będziemy już szczepić AstraZenecą, bo są wątpliwości, kontrowersje – jak ci ludzie mają ponownie zaufać, że polski rząd robi coś dobrze, jak mają zaufać państwu (*Dzwonek*) polskiemu, zaufać, że dba o ich zdrowie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Już w styczniu, podczas spotkania z premierem Morawieckim i panem ministrem Dworczykiem, przewodniczący Władysław Kosiniak-Kamysz i poseł Dariusz Klimczak postulowali właśnie takie rozwiązania, jakie państwo wprowadzacie. Rodzi się pytanie, które nie raz już dzisiaj na tej sali padało, ale wyrażę je jeszcze raz, ponieważ oczekivalibyśmy odpowiedzi od pani minister reprezentującej rząd, resort zdrowia: Dlaczego aż 2 miesiące trwało przygotowanie tych rozwiązań? One aż się o to proszą, są stosowane w wielu krajach. Bylibyśmy bardzo wdzięczni za udzielenie wyczerpującej odpowiedzi. Rodzi się naturalna refleksja, że niestety Prawo i Sprawiedliwość, słuchając dobrych podpowiedzi ze strony opozycji, nie jest skłonne do tego, aby je wprowadzać, tylko musi wycofać, a potem wprowadza je jako (*Dzwonek*) swoje. Czas, chociażby w przypadku rozwiązań dotyczących zwalczania epidemii, od tego odstąpić. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Im więcej osób będzie uprawnionych do dokonywania szczepień, tym lepiej dla pacjentów, tym lepiej dla nas wszystkich.

Mam pytanie do pana ministra. Wiemy o tym, że COVID jest, wiemy o tym, że może być bardzo długo, wiemy o tym, że szpitale są zamknięte, w niektórych wypadkach nie można robić żadnych operacji. Dlaczego państwo nie skorzystacie z najłatwiejszego rozwiązania i przynajmniej operacji, które mają na celu ratowanie życia pacjentów, nie zlecicie prywatnym szpitalom? To jest dzisiaj, proszę państwa, najłatwiejsze rozwiązanie. Skandaliczne jest to, co powiedział senator PiS, że w walce z COVID-em trzeba poświęcić chorych na raka. To jest skandal, panie senatorze, to jest wasza PiS-owska wrażliwość na człowieka.

I ostatnie pytanie, proszę o odpowiedź na piśmie. Polska zrezygnowała z zakupu 15 mln szczepionek (*Dzwonek*) Pfizera i Moderny. Chcę dostać odpowiedź na piśmie, dlaczego tak się stało. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Wanda Nowicka, Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister, która nas podobno obserwuje! Mam pytanie dotyczące tej ustawy. Zaczę tak: lepiej późno niż wcale. Mogłam jeszcze bardziej dramatycznie powiedzieć: najwyższy czas, żeby taka ustawa została przyjęta. Ale jak wiadomo, diabeł często tkwi w szczegółach, i chciałabym się przede wszystkim dowiedzieć, jak będzie wyglądała kwestia finansowania tych usług. Chodzi o tę rozszerzoną grupę osób, które kwalifikują do szczepień. Czy położne, pielęgniarki z różnych placówek będą dostawały dodatki? Czy one będą 100-procentowe? Jak wygląda kwestia finansowania? Z uzasadnienia wynika, że nie ma żadnego finansowania, a przecież (*Dzwonek*) to będzie dodatkowa praca.

I drugie pytanie, pani marszałkini, pozwolę sobie zadać. Chcę zapytać szczególnie o położne, które będą, jak rozumiem, przenoszone z oddziałów położniczych. Jak to będzie? Kto będzie pełnił ich, że tak powiem, rolę na oddziałach położniczych, jeżeli one będą zajmowały się kwalifikacją do szczepień? Jak to ma być zorganizowane? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Pandemii mamy od roku, o szczepionce wiemy od ład-

Posel Katarzyna Lubnauer

nych kilku miesięcy, nawet już szczepimy od kilku miesięcy, mamy trzecią falę i dopiero w tej chwili jest rozwiązanie, które ma odciążyć lekarzy przy kwalifikowaniu do szczepień. A więc pierwsze pytanie brzmi: Dlaczego tak późno? A drugie: Co się stało, że w odróżnieniu od innych krajów w Polsce tak wielu seniorów nie jest jeszcze zaszczepionych? Jak rozpoczynały się szczepienia w praktycznie wszystkich krajach europejskich, to widzieliśmy taką bardzo oczywistą scenę, kiedy prawie że najstarszy senior, jakiego mogli znaleźć, był szczepiony. Pokazywano to w telewizji jako przykład tego, że właśnie seniorów trzeba zaszczepić najszybciej. Natomiast u nas okazało się, że mamy nagle grupę medyków liczącą 1300 tys. osób, a my naprawdę nie mamy tylu lekarzy, pielęgniarek, salowych, położnych i ratowników. W związku z tym podstawowe pytanie brzmi: Co schrzaniliście na początku, że nie mamy (*Dzwonek*) zaszczepionych przynajmniej wszystkich seniorów 85+?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Bardzo proszę panią minister Annę Goławską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, o udzielenie odpowiedzi.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Anna Goławska:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Odnosząc się w pierwszej kolejności do oświadczeń, chciałabym bardzo podziękować za poparcie projektu ustawy, gdyż jest to dla nas istotne z punktu widzenia przyspieszenia szczepień i możliwości obsłużenia dużych dostaw szczepionek do Polski. Jak wszyscy wiemy, na ten moment firmy, producenci szczepionek ograniczają dostawy i ciągle dostajemy informacje o zmniejszonej dostawie czy o przesunięciu terminu, natomiast mamy zapewnienia, że w II kwartale tych szczepionek będzie znacząco więcej i że będzie można przyspieszyć proces. W związku z tym chcielibyśmy zwiększyć również potencjał punktów szczepień przez umożliwienie osobom wykonującym inne zawody medyczne kwalifikowania do szczepień.

Na pytanie, dlaczego dopiero teraz, należy odpowiedzieć, że proces masowych szczepień odbywa się jednak w kraju po raz pierwszy. Nie mieliśmy szczepień na taką skalę. Nie mieliśmy też sytuacji, że szczepimy preparatem, który jest nowością na całym świecie. W związku z tym w pierwszych dniach, w pierwszych tygodniach ostrożnie uznaliśmy, że do szcze-

pień powinni kwalifikować lekarze, że powinniśmy obserwować, jak ten proces wygląda. Teraz już wiemy, że proces kwalifikacji do szczepienia nie jest bardzo trudny. Kwalifikacje, które posiadają pielęgniarki, położne czy felczery, są wystarczające do tego, żeby przeprowadzić takie badanie, również badanie fizykalne. W związku z tym uznaliśmy, że to moment, kiedy możemy skierować taki projekt ustawy pod obrady Sejmu.

Dlaczego przepisy obecnej ustawy będą obowiązywały przez 6 miesięcy? Otóż ten przepis wynika z ostrożności. Nie oznacza to, że 6 miesięcy będziemy czekać na wprowadzenie rozporządzenia. Przepis mówi, że obecne przepisy ustawy będą obowiązywały nie dłużej niż przez 6 miesięcy, ale do czasu wprowadzenia w życie rozporządzenia. W związku z tym okres 6 miesięcy na pewno się nie ziści, będzie zdecydowanie krótszy.

Należy również zwrócić... Pytanie o finansowanie. Otóż sposób finansowania szczepień jest określony przez NFZ. NFZ płaci za wykonanie szczepienia niezależnie od tego, czy kwalifikował do niego będzie lekarz czy inny pracownik medyczny. Stawka za wykonanie szczepienia będzie taka sama, nie będzie zmieniona. W związku z tym rozliczenie pomiędzy placówką a pracownikiem kwalifikującym czy wykonującym szczepienie będzie należało do podmiotu leczniczego, który będzie zatrudniał tego pracownika medycznego.

To nie jest tak, że potrzebowaliśmy aż 2 miesięcy do przygotowania tych rozwiązań. Potrzebowaliśmy czasu, żeby to przeanalizować i zobaczyć, jak wygląda ten proces, jak szczepionka wpływa na ludzi, jakie są działania i w jaki sposób lekarze obserwują pacjentów. Zgodnie z charakterystyką produktu leczniczego w przypadku wszystkich szczepionek nie ma żadnych szczególnych sytuacji, które dyskwalifikowałyby, jeśli chodzi o ich przyjęcie. Mogą to być objawy grypowe, ewentualnie alergie na składniki szczepionki. W związku z tym (*Dzwonek*) dużą rolę odgrywa wywiad kwalifikacyjny, który jest przeprowadzany przez osobę kwalifikującą do szczepienia. Ten wywiad może przeprowadzić zarówno lekarz, jak i pielęgniarka czy inny pracownik medyczny, który zostanie wskazany.

W rozporządzeniu planujemy wskazać, jakie kompetencje będą posiadały osoby, które będą uprawnione do kwalifikowania do szczepień. Tak że na pewno zadbamy o to, aby te osoby posiadały odpowiednie kwalifikacje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Bardzo proszę, w trybie sprostowania pan poseł Michał Szczerba.

Posel Michał Szczerba:

Pani Minister! Nie odniosła się pani do moich pytań, które były bardzo konkretne. Chodziło o kwestie dotyczące szczepień w zakładach opiekuńczo-leczniczych. Jeśli chodzi o te podmioty, to liczba szczepień jest tam bardzo niska. Jak powiedziałem, nawet na terenie miasta stołecznego Warszawy są placówki, gdzie seniorzy z wielochorobowością nie zostali do tej pory zaszczepieni. Chodzi o dziewięćdziesięciolatków, osiemdziesięciolatków, siedemdziesięciolatków. Proszę o precyzyjną informację na piśmie, pani minister, jaki procent, jaka liczba seniorów w tych podmiotach leczniczych została zaszczepiona.

Druga sprawa. Pani jest tu obecna zdalnie, ale dzisiaj odbyło się również nieformalne posiedzenie ministrów zdrowia krajów Unii Europejskiej. Kto reprezentował Ministerstwo Zdrowia na tym spotkaniu? Z informacji internetowych wiemy, że był tam wyłącznie zastępca przedstawicielstwa RP przy Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji pana posła Pawła Rychlika o zabranie głosu.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałem coś sprostować. Drodzy państwo, wymachiwaliście dłońmi, palcami do ław rządowych, podczas gdy okazuje się, że pani minister, przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia, była na sali obrad. To podstawa. To po pierwsze.

Po drugie, przychodzi mi do głowy staropolskie przysłowie: tak dobrze żarło i zdechło. Ta dzisiejsza praca nad poselskim projektem ustawy właśnie tak...

(Posel Michał Szczerba: 66 tys.)

(Posel Dariusz Joński: Trochę nie na miejscu ten żart.)

Ale ja panu nie przerywałem.

Tak to wyglądało. Była to merytoryczna dyskusja, również krytyka, która jest świętym prawem opozycji, chociażby ze strony pani posel Gelert, aż do czasu zadawania pytań, które w 95% albo 99% nie odnosiły się do omawianego problemu i tematu tej ustawy. Nowelizujemy bowiem ustawę, która poszerza katalog zawodów, których przedstawiciele będą mogli kwalifikować do szczepień i je przeprowadzać. Nie mówimy tutaj, po pierwsze, o dostosowywaniu i przeprowadzaniu szczepień w aptekach, nie mówimy o liczbie lekarzy, nie robiliśmy żadnych wycieczek pod adresem naszych poprzedników, którzy generalnie opierali swoją politykę zdrowotną na prywatyzacji, na robieniu interesów.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Przepraszam, ale pan mówi jako sprawozdawca komisji, panie pośle.

(Posel Katarzyna Lubnauer: To na temat powinno być.)

Posel Paweł Rychlik:

Przypomnę tutaj panią posel...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Jest pan sprawozdawcą komisji, więc bardzo proszę w ten...

Posel Paweł Rychlik:

...koleżankę z ław poselskich.

(Posel Dariusz Joński: Niech pan posłucha, co pani marszałek mówi.)

Słucham, panie pośle.

(Posel Dariusz Joński: Pan nie rozumie.)

Dlatego też odnosząc się do pytań o to, dlaczego nie w ustawie, a w rozporządzeniu... Doświadczamy stanu epidemii, jakiej nie było od, można powiedzieć, dziesięcioleci, stuleci, od występowania chorób zakaźnych, grypy.

(Posel Katarzyna Lubnauer: No od jednego stulecia. Hiszpanka była.)

Jesteśmy poniekąd na froncie, na polu walki, dlatego też osoby decydujące muszą mieć możliwość decydowania o tym, jakie zastępy na określonym etapie walki z koronawirusem po prostu włączyć do walki. Dlatego to jest zapisane nie w ustawie, tylko w rozporządzeniu ministra. Ustawa przewiduje tu taką możliwość, pewną elastyczność, tak żeby właśnie w momencie, kiedy trzeba będzie włączać kolejne zawody medyczne – czy to pielęgniarki, czy to położone, czy to ratowników, czy to polskich farmaceutów – pan minister mógł podjąć odpowiednią decyzję.

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, takie bardzo atakujące, chciałem powiedzieć – pani marszałek, tutaj odpowiem merytorycznie na pytanie niemerytoryczne – że za czasów Platformy Obywatelskiej liczba studentów medycyny wynosiła 6500, a za czasów Prawa i Sprawiedliwości, w 2019 r. – 9300. Wzrost wynagrodzeń lekarzy w tym okresie wyniósł 40%. Liczba lekarzy, którzy wyjeżdżali stąd co roku za czasów Platformy, wynosiła ok. 1100. Za czasów Prawa i Sprawiedliwości ta liczba znacząco się zmniejszyła, chociaż nie jest zadowalająca, teraz wyjeżdża ich 700–800 rocznie. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2019 roku (druk nr 857) wraz ze sprawozdaniem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej (druk nr 936).

Bardzo proszę pana posła Kazimierza Smolińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Kazimierz Smoliński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2019 roku, druki nr 857 i 936.

Pani marszałek, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 16 grudnia poprzedniego roku powyższą informację do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej w celu zapoznania się. Komisje zapoznały się z ww. informacją oraz przeprowadziły dyskusję na posiedzeniu w dniu 15 marca 2021 r. W czasie obrad czy wspólnego posiedzenia dwóch komisji wynikł problem obecności czy też nieobecności pani prezes Trybunału Konstytucyjnego. Były próby podjęcia stanowiska po wezwaniu pani prezes przed komisję. Takie wezwanie nie mogło się odbyć, ponieważ trybunał jest konstytucyjnym organem niezależnym od Sejmu i zgodnie z art. 124 regulaminu Sejmu Sejm zapoznaje się z informacją, a informację tę doręcza się posłom. Taka informacja została posłom doręczona. Niestety dyskusja raczej poszła w kierunku nieobecności pani prezes i statusu sędziów czy statusu pani prezes. Posłowie kwestionowali to, czy pani prezes została wybrana w sposób właściwy, a jednocześnie żądali jej wezwania. Debata była, jaka była. Informuję tylko, że ona się odbyła. Wysoka Izba otrzymała tę informację w dniu 15 grudnia, kiedy drukowi nadano numer.

Tak że to wszystko, co jako sprawozdawca mam do przekazania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Ast, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie informacji o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2019 roku, zawartej w druku nr 857.

Tak jak pan poseł sprawozdawca już powiedział, w posiedzeniu połączonych komisji: komisji sprawiedliwości i Komisji Ustawodawczej ani nie uczestniczyła prezes Trybunału Konstytucyjnego, ani nie uczestniczyli przedstawiciele Trybunału Konstytucyjnego. Uzasadnienie tej nieobecności czy braku obecności jest takie samo jak w roku poprzednim, bo wówczas też prezes Trybunału Konstytucyjnego nie uczestniczyła w posiedzeniu komisji. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość to stanowisko prezesa trybunału i szanuje, i podziela. Rzeczywiście kwestionowanie statusu sędziów trybunału, legitymacji prezesa trybunału do sprawowania tej funkcji, jak i kwestionowanie statusu samego Trybunału Konstytucyjnego przez posłów opozycji odbywało się na wcześniejszych posiedzeniach komisji, ale odbywało się też w trakcie całego roku przy każdej okazji, chociażby takiej jak posiedzenie komisji sprawiedliwości, Komisji Ustawodawczej w sprawie budżetu Trybunału Konstytucyjnego. Wówczas to też była okazja, żeby te krytyczne uwagi, często na granicy właśnie obraźliwych uwag, zgłaszać. Dla wizerunku samego Trybunału Konstytucyjnego, także dla dobrego imienia sędziów Trybunału Konstytucyjnego i prezesa, taką decyzję pani prezes podjęła. Jednocześnie stanowisko i Biura Legislacyjne, i Biura Analiz Sejmowych jest jednoznaczne. Nie ma obowiązku uczestniczenia prezesa trybunału zarówno w posiedzeniu komisji, jak i w posiedzeniu Wysokiej Izby.

Natomiast jest to oczywiście zwyczaj sejmowy. Rzeczywiście duża szkoda, że ten zwyczaj nie jest dochowywany, ale też dobrym zwyczajem sejmowym jest poszanowanie gości, którzy uczestniczą w posiedzeniach komisji, a tutaj te granice już dawno zostały przekroczone w bieżącej i minionej kadencji Sejmu.

Jeżeli zaś idzie o samo sprawozdanie, ono jak zawsze zostało sporządzone, informacja została sporządzona w sposób przejrzysty, z częścią opisową, z przytoczeniem najważniejszych orzeczeń, które na przestrzeni 2019 r. zapadały, również z częścią statystyczną przedstawiającą ilość spraw rozpoznanych w różnych kategoriach i w zakresie działania Trybunału Konstytucyjnego.

Na końcu taka refleksja, szanowni państwo. Wydaje się, że gdyby posłowie, ci najbardziej radykalni w swoich opiniach na temat Trybunału Konstytucyjnego, nieuczniący de facto Trybunału Konstytucyj-

Posel Marek Ast

nego, byli konsekwentni, to w sprawach dotyczących trybunału po prostu by nie uczestniczyli w posiedzeniach komisji czy Sejmu. Wydaje się, że jest to odwrócenie sytuacji. Po prostu skoro państwo nie uznajecie Trybunału Konstytucyjnego, to nie jest rzeczą konsekwentną, że w dyskusji na temat trybunału uczestniczycie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdyby dzisiaj zadać Polakom pytanie, gdzie zapadają wyroki Trybunału Konstytucyjnego, to odpowiedzieliby pewnie, że gdzieś między zupą a deserem na spotkaniu prezesa PiS z jego towarzyskim odkryciem. Wczoraj właśnie pani Przyłębska, to towarzyskie odkrycie, nawet nie raczyła się zjawić na posiedzeniu komisji sprawiedliwości, aby zaprezentować informacje o orzecznictwie trybunału za rok 2019, i ja się wcale jej nie dziwię. To był wstyd, to była po prostu obawa przed słowami prawdy o tym, co się w Trybunale Konstytucyjnym wyprawia. Ale są w tym jednocześnie buta i arogancja, tak typowe dla ludzi obecnej władzy, która rękoma właśnie trybunału Przyłębskiej wprowadza kolejne groźne dla Polek, dla Polaków rozwiązania.

Ten trybunał próbuje legalizować bezprawie, zamiast bezprawie zwalczać. Tak jak to np. było w marcu 2019 r., gdy z dublerem w składzie starał się zalegalizować bezprawne powoływanie sędziów do KRS-u przez polityków. Ale to była dopiero rozgrzewka. Rękoma właśnie trybunału Przyłębskiej PiS pozbawia Polaków kolejnych praw i wolności. I tak: 22 października ub.r. pani Przyłębska i jej ekipa brutalnie wdarły się z butami w życie Polek i Polaków. Wydano wówczas ten pseudowyrok zmuszający do rodzenia śmiertelnie chorych dzieci. Barbarzyństwo próbowano rękoma trybunału przemienić w obowiązujące przepisy prawne, i to przepisy, które grożą torturowaniem i znęcaniem się nad kobietami.

Wysoka Izbo! Właśnie za pośrednictwem tego pseudotrybunału PiS będzie dalej narzucał społeczeństwu rozwiązania, których absolutnie nie ma prawa narzucać. I kolejka jest długa. Już osiem razy przekładano rozprawę, która ma otworzyć drzwi do bezprawnego pozbawienia Adama Bodnara stanowiska rzecznika praw obywatelskich. Do rozpoznania trafi wkrótce wniosek, który kwestionuje miejsce Polski w Unii Europejskiej, bo do tego właśnie srowadza się podważanie rękoma ekipy Przyłębskiej

niedawnego orzeczenia unijnego Trybunału Sprawiedliwości. Na wyrok czekają także wnioski o zablokowanie dostępu do informacji publicznej. W szufladach trybunału Przyłębskiej czeka również wniosek premiera Morawieckiego, który zablokuje przedsiębiorcom możliwość ubiegania się o odszkodowania za bezprawne ograniczenie działalności w związku z epidemią. Na rozpatrzenie czeka także wniosek, który zlikwiduje, a jakże, odpowiedzialność urzędników za działanie na szkodę interesu publicznego, jeśli celem będzie ochrona innego dobra. Brzmi enigmatycznie? Otóż to pozwoli uniknąć odpowiedzialności tym wszystkim, którzy zamawiali trefne maseczki, trefne respiratory. Obecna władza zmarnowała na to przecież miliardy, miliony z naszych podatków.

Wysoka Izbo! Trybunał, który miał być taką odtrutką na niekonstytucyjne prawo, w tym momencie sam zaczął to prawo zatruwać. Stał się takim bajpasem dla ludzi obecnej władzy. Zamiast dbać o przestrzeganie konstytucji, otwiera po prostu drzwi do jej omijania. Instytucja, która miała strzec porządku konstytucyjnego, w tym momencie doprowadza do tego, że ten porządek po prostu demoluje. Tak zwany Trybunał Konstytucyjny, pseudowyroki, dublerzy sędziów, trybunał Przyłębskiej, towarzyskie odkrycie prezesa – to są dzisiaj słowa kluczowe do opisywania instytucji, którą kiedyś powołano do tego, aby badała zgodność prawa z konstytucją.

Wysoka Izbo! Na koniec taka refleksja. Jakiś czas temu w trakcie dyskusji z prawnikami ktoś powiedział takie zdanie: My dzisiaj już nie mamy Trybunału Konstytucyjnego. My mamy dzisiaj trybunał aportujący, bo przynosi tej władzy każdy wyrok, jaki się tylko tej władzy wymarzy. To są może szokujące słowa, przynębiające z pewnością. Ale właśnie takie proste słowa oddają to wszystko, co od lat już widzimy. Dają taką prawdziwą informację na temat stanu orzecznictwa w Trybunale Konstytucyjnym. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Ueberhan, klub Lewica.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 13 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym prezes trybunału przedkłada corocznie Sejmowi informację o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa trybunału. To przepis rozumiany przez obecnie urzędującą panią prezes jako publikacja na stronie internetowej, bo tam mogliśmy się z tą informacją jako posłowie i posłanki zapoznać, bo tylko tam, tak jak rok wcześniej, została ta informacja umieszczona.

Posel Katarzyna Ueberhan

Sędzia Przyłębska nie pojawiła się na posiedzeniu komisji sejmowej, by tę informację przedłożyć, tak jak wszyscy jej poprzednicy, by odpowiedzieć na pytania, tak jak wszyscy prezesi trybunału przed nią. I tu muszę się zgodzić z posłem sprawozdawcą, debata była, jaka była, tak jak były sprawozdanie z prac komisji i stanowisko klubu. Niedobra zmiana nie oszczędza trybunału niekonstytucyjnego, nie tylko władzy ustawodawczej, co tutaj możemy obserwować, ale niestety też sądowniczej, tej na najwyższym szczeblu. Prezes Przyłębska uważa, że nie ma obowiązku stawiania się przed Izłą, bo kieruje się koniecznością ochrony trybunału przed naruszającym podstawy państwa prawa publicznym podważaniem jego konstytucyjnej pozycji. To był cytat. Czy na pewno trzeba chronić trybunał przed posłami i posłankami opozycji? To jedno z tych pytań, które pozostanie bez odpowiedzi, pytań o podstawowe zadania trybunału, czyli sądową kontrolę konstytucyjności prawa. Nie mogliśmy ich zadać. Pozostaje analiza opublikowanej w styczniu 2021 r. na stronie internetowej, przepraszam, przedłożonej Sejmowi informacji za rok 2019.

A teraz parę liczb: 2015 r. – 173, 2016 r. – 99, 2017 r. – 88, 2018 r. – 72, 2019 r. – 70. Wiedzą państwo, co to jest? To liczba orzeczeń trybunału. Dramatyczny jej spadek. Tak niskiej liczby wydanych orzeczeń nie było od ponad 20 lat. Rosną za to wydatki. Czy dlatego w statystyce za 2019 r. autorzy zrezygnowali z dotychczasowej praktyki porównywania wyników z poprzednimi latami? W sierpniu 2019 r. sędzia Przyłębska uspokajała widzów reżimowej telewizji, mówiąc, że mimo tych wszystkich zakłęb pojawiających się w mediach trybunał działa całkowicie normalnie. Cóż, normalność działania Trybunału pod wodzą Przyłębskiej nie przejawia się w liczbie wydanych orzeczeń, za to omawiany 2019 r., trzeci rok prezesury sędzi Przyłębskiej, to ostateczne potwierdzenie upolitycznienia trybunału. W listopadzie sędziami zostali politycy PiS: Stanisław Piotrowicz i Krystyna Pawłowicz. Upolityczniony trybunał działa zgodnie z wolą rządu i w zależności od potrzeb potwierdza wersję PiS lub pomaga minimalizować wizerunkowe straty. Wykorzystany został do legitymizowania deformy sądownictwa. W marcu 2019 r. trybunał zalegalizował neo-KRS. Wniosek złożyli sami członkowie neo-KRS. To trybunał Przyłębskiej sam siebie zalegalizował, legalizując wybór sędziów dublerów na miejsca już obsadzone. Przyklepał też ustawę o zgromadzeniach publicznych. Do swoich celów trybunał wykorzystują ministrowie tego rządu, tak jak minister niesprawiedliwości Ziobro.

Ogólnie obowiązuje zasada, że jak trwoga, to do Przyłębskiej. Przykład? Politycy partii Kaczyńskiego wezwali sędziego na pomoc choćby w głośnej sprawie list poparcia do neo-KRS. To też trybunał sprząta po Ziobrze, jak w przypadku pełnego błędów i nieścisłości projektu nowelizacji Kodeksu karnego z czerwca

2019 r., pisanego na kolanie, kolaniem przepchniętego ekspresowo przez Sejm, wiadomo, z naruszeniem regulaminu Sejmu i konstytucji. Podobnie było z nowelizacją ustawy o IPN-ie autorstwa Ziobry, która wywołała międzynarodowy skandal i kryzys w stosunkach Polski z Izraelem, USA i Ukrainą. Uznanie niezgodności z konstytucją, rozciągnięcie w czasie oszczędza blamażu rządowi i jego ministrowi. A to wszystko tylko 2019 r.

Wszystko to składa się na tragiczną rzeczywistość pozakonstytucyjnego państwa PiS, którego rządy wykreowały postkonstytucyjne instytucje i ustrojową tragifarsę, w której aktorzy dublerzy grają sędziów, a prawdziwi obywatele i obywatelki są zmuszani do brania udziału w spektaklu reżyserowanym z Nowogrodzkiej. Są tak naprawdę pozbawieni konstytucyjnej gwarancji bezstronnego rozpatrzenia ich spraw. Boleśnie (*Dzwonek*) doświadczyliśmy tego w przypadku wyroku na kobiety, który został wydany na kolejne polityczne zamówienie przez marionetkowy trybunał. Ale to już 2020 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Kolumbia Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny jest dzisiaj pozaprawny, nieefektywny, zajmuje się obsługą polityczną władzy PiS, opiera się na towarzyskich układach polityków PiS i jest tak niezależny, jak pan prezes Obajtek jest skromny.

Dlaczego trybunał jest pozaprawny? Trybunał jest pozaprawny, ponieważ zasiadają w nim ciągle i niezmiennie i, co gorsza, orzekają sędziowie dublerzy. Prawa strona sali bardzo się burzy, kiedy tak mówimy, ale to są osoby bezprawnie powołane w miejsce innych, legalnie wybranych sędziów. W składzie trybunału są osoby nieuprawnione do orzekania z powodu wad proceduralnych w trakcie ich wyboru. Podobnie jest ze statutem mgr Przyłębskiej. Została ona nominowana na fotel rzekomej prezes w drodze licznych matactw proceduralnych, zatem jej decyzje, np. te dotyczące doboru składów rozpatrujących poszczególne sprawy w dzisiejszym trybunale, można traktować jako wadliwe.

Skąd wniosek, że trybunał jest nieefektywny? Opublikowane statystyki pracy za 2019 r. są, Wysoka Izbo, bezlitosne. Tak niskiej liczby wydanych orzeczeń nie było w trybunale od 20 lat. Co ciekawe, w statystyce za 2019 r. autorzy zrezygnowali z dotychczasowej praktyki porównywania wyników z wy-

Posel Krzysztof Paszyk

nikami z poprzednich lat. Nie znajdziemy w niej wykresów pokazujących, jak zmieniła się np. liczba wpływających spraw czy wydawanych orzeczeń. Pokazano jedynie dane za 2019 r. Czyżby prezes Przyłębska wstydziła się bierności trybunału i tego, że był on w 2019 r. tak jakby na wakacjach?

Załamanie orzecznictwa nastąpiło po 2015 r., kiedy Zjednoczona Prawica zaczęła dokonywać w trybunale demolkę zarówno personalnej, jak i ustrojowej. Jeszcze w 2015 r. Trybunał Konstytucyjny wydał 173 orzeczenia, w 2016 r. – już tylko 99. Po reformie PiS dalej utrzymywał się trend zniżkowy: w 2017 r. orzeczeń było 89, w 2018 r. – 72, a w tym, nad którym debatujemy, już tylko 70.

Co więcej, na wpół wygaszony, będący na wakacjach Trybunał Konstytucyjny w dobie pandemii i kryzysu hojnie wynagradza premiami swoich pracowników. W 2019 r. i 2020 r. było to ponad 0,5 mln zł przy zatrudnieniu nieco ponad 100 osób. Nie jest też tajemnicą, że osobista ochrona pani prezes kosztuje najwięcej spośród notabli ochraniających przez Służbę Ochrony Państwa. W końcu cotygodniowe 1200 km z Warszawy do Berlina i z powrotem rządową limuzyną w asyście ochroniarzy musi kosztować. Zestawiając te koszty z obniżoną aktywnością trybunału, można powiedzieć, że obywatele dostają od trybunału mniej, a więcej płacą na jego utrzymanie.

Skąd teza, że trybunał obsługuje politycznie władzę PiS? Można by powiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny spełnia oczekiwania PiS-owskiej władzy, ale trafniejsze byłoby stwierdzenie, iż Trybunał Konstytucyjny dziś po prostu sam jest jednym z organów władzy PiS. Przykłady działania pod polityczne dyktando można mnożyć. Padało to już tu dzisiaj. Marzec 2019 r., trybunał przysłużył się rządowi, legalizując nową Krajową Radę Sądownictwa. Po wnioskach prezydenta Dudy i posłów PiS Trybunał Konstytucyjny przyklepał ustawę o zgromadzeniach cyklicznych i sam zalegalizował wybór sędziów dublerów na miejsca w Trybunale Konstytucyjnym już obsadzone.

Do swoich celów już kilkakrotnie wykorzystywał trybunał minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, np. w sierpniu 2018 r., gdy zapytał trybunał o zgodność z polską konstytucją art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Dotyczy to składania pytań prejudycjalnych do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przez sądy państw członkowskich.

Skąd teza, że trybunałem kieruje dziś osoba będąca pod wpływem towarzyskich układów z politykami PiS? Nie będę już wracał do cytatu z prezesa Kaczyńskiego wygłoszonego w telewizji publicznej, ale w mieszkaniu prezes trybunału regularnie spotykają się najważniejsi politycy. Julię Przyłębską odwiedza Jarosław Kaczyński, premier Morawiecki. Do spotkań w prywatnym mieszkaniu prezes Przyłębskiej dochodzi nawet kilka razy w tygodniu. Nie-

którzy nawet złośliwie mówią, że mieszkanie pani prezes zostało nazwane nowym centrum dowodzenia PiS. (*Dzwonek*)

Ostatnie zdanie, pani marszałek.

Czy tak ma wyglądać trybunał i trójpodział władzy w Polsce? Jedyny trójpodział, jakiego można się tu doszukać, jest wtedy, kiedy pani prezes dzieli trzy porcje obiadu, na którym przyjmuje premiera i prezesa PiS. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Robert Winnicki, Konfederacja.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdy przysłuchuję się lewej stronie sali wypowiadającej się w sprawie Trybunału Konstytucyjnego, to mam wrażenie, że przyganiał kociół garnkowi. Mamy ogromny galimatias w sądownictwie, mamy ogromny galimatias z Trybunałem Konstytucyjnym, ale przypomnijmy, kto go rozpoczął w 2015 r., kto, jak nie poprzednia ekipa rządząca, razem z prof. Rzeplińskim, powołując na chybcika sędziów, żeby obsadzić jak najwięcej stanowisk Trybunału Konstytucyjnego. Przyganiał kociół garnkowi. PiS poszedł konsekwentnie tą drogą, którą wy rozpoczęliście w stosunku do trybunału, taka jest prawda. I nie mówcie o tym, że za waszych czasów nie było powoływania naszych sędziów, waszych sędziów itd., bo właśnie dokładnie tak było. Was może zaskakiwać rozmach PiS-owski, to, że oni zrobili to tak mocno, tak dogłębnie i tak, jak wy byście może chcieli, ale do końca tego nie zrobiliście, byliście w tym nieudolni, ale nie mówcie, że nie chcieliście zrobić tego samego, bo dokładnie to samo robiliście. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz – sprawozdanie jest za 2019 r. i oczywiście bardzo źle się stało, że nie ma w Sejmie przedstawicieli Trybunału Konstytucyjnego. Co to ma być? Co to jest za totalny brak odwagi cywilnej? Nie możemy na najwyższe funkcje powoływać, jako państwo, my jako państwo polskie, my jako ci, którzy stanowimy o państwie polskim, o najwyższych urządach, osób, które nie mają odwagi cywilnej przyjść do parlamentu Rzeczypospolitej i konfrontować się z tym, co tu się dzieje, nawet jeśli to często nie jest zbyt eleganckie. Proszę państwa, to nie jest konkurs piękności, to jest ciężka robota dla Rzeczypospolitej. Bardzo krytyczną opinię mam na temat tego tchórzostwa przedstawicieli Trybunału Konstytucyjnego, którzy tu nie przyjdą, nie porozmawiają, nie wytłumaczą i nie odeprą oczywiście merytorycznie zarzutów, jakie padają pod adresem Trybunału Konstytucyjnego.

Posel Robert Winnicki

Szanowni Państwo! Warto też zwrócić uwagę na ten aspekt, że omawiamy orzecznictwo w 2019 r., ale pojawiły się już w tej dyskusji przykłady wyroków z zeszłego roku, z tym najsłynniejszej decyzji trybunału w sprawie rozstrzygnięcia dotyczącego konstytucyjnej ochrony życia. Znowu muszę przypomnieć lewej stronie sali, że prof. Rzepliński czy prof. Zoll, czy ktokolwiek inny stojący na czele trybunału nie mógł podjąć innej decyzji w zgodzie z obowiązującą konstytucją.

(*Głos z sali:* Nieprawda.)

Konstytucja, która była przyjmowana i promowana przez środowiska Unii Wolności, mającej kontynuację w Platformie Obywatelskiej, i środowisko SLD, też mające kontynuację dzisiaj w tym parlamencie. Ta konstytucja to jest wasze dzieło, a ta decyzja trybunału jest realizacją tego fundamentalnego, konstytucyjnego prawa, prawa do życia, taka jest prawda. Mielibyście trochę odwagi cywilnej i przyzwoitości, żeby to przyznać, żeby przyznać, że wartość konstytucyjna została podtrzymana w tej decyzji Trybunału Konstytucyjnego.

Szanowni Państwo! Ten galimatias, w którym jesteśmy, te wątpliwości dotyczące trybu, składu trybunału, które zaczęły się w 2015 r. przed wyborami parlamentarnymi, a nie po wyborach parlamentarnych, przypominam, dotyczące ustaw sądowych i w ogóle konstytucji, polskiego sądownictwa, mówią nam jedno – potrzeba wielkiej odpowiedzialności całej polskiej klasy politycznej i potrzeba tego, o czym mówiliśmy w zeszłym roku podczas kampanii prezydenckiej w broszurze „Nowy porządek. 27 tez konstytucyjnych”. Zachęcam do zapoznania się z naszymi propozycjami, ponieważ ta sytuacja wymaga resetu konstytucyjnego. Ta sytuacja, żeby ją przeciąć, wymaga resetu konstytucyjnego, bo nawet gdybyście, nie daj Boże, doszli do władzy jako Platforma, Lewica, ktokolwiek, i zechcieli teraz odwracać to, co zrobił PiS w sądownictwie, to jak sobie wyobrażacie podważanie nominacji sędziowskich i tych wszystkich setek tysięcy wyroków, które zapadają w imieniu Rzeczypospolitej co roku w polskich sądach wydawanych przez tych nowych sędziów? Przecież to jest niemożliwe, przecież to jest aberracja i wy doskonale sobie z tego zdajecie sprawę. Uporządkować te wszystkie sprawy może tylko reset konstytucyjny. Konfederacja taki reset konstytucyjny proponowała (*Dzwonek*) i wzywa całą klasę polityczną do odpowiedzialności w tym zakresie. Dziękuję, pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 w omawianej tutaj sprawie.

Jest oczywiste, że Trybunał Konstytucyjny w obecnym składzie funkcjonuje w sprzeczności z konstytucją. Wszystkie orzeczenia trybunału, a także uchwały zgromadzenia ogólnego tej instytucji, podjęte z udziałem sędziów, którzy zostali wadliwie wybrani, należy również uznać za wadliwe. W przyszłości będą one musiały zostać poddane bardzo szczegółowej weryfikacji. W świetle powyższego stwierdzić trzeba z całą mocą, że Rzeczpospolita Polska jest dziś de facto pozbawiona jednego z kluczowych organów państwa, jakim powinien być niezależny i apolityczny sąd konstytucyjny. Dowodzą tego liczne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w pełni zgodne z oczekiwaniami obozu rządzącego, takie jak m.in. wyrok rozszerzający uprawnienia prezydenta w zakresie ulaskawienia, legalizujący kuriozum w postaci tzw. zgromadzeń cyklicznych, uznający za konstytucyjny sposób wyboru sędziów KRS przez posłów czy też rozstrzygający spór kompetencyjny pomiędzy Sejmem i prezydentem a Sądem Najwyższym dotyczący interpretacji prawa w zakresie wyborów członków KRS, który to wyrok pośrednio stanowił wypowiedzenie posłuszeństwa TSUE.

Oczywiście skrajnym przykładem budzącym największe emocje społeczne był wyrok aborcyjny z zeszłego roku. Te wszystkie wyroki obniżają standard ochrony praw człowieka i obywatela w Polsce i są hańbiące dla tej instytucji, która niegdyś odegrała kluczową rolę we wprowadzaniu w Polsce zasad demokratycznego państwa prawa. Niestety stan ten znajduje również odbicie w opinii na temat trybunału. O ile tradycyjnie cieszył się on poparciem ponad połowy społeczeństwa przy bardzo niewielkiej grupie osób wyrażających nieufność, o tyle dziś te proporcje się odwróciły. W listopadzie zeszłego roku trybunałowi ufało 20% Polek i Polaków, a nie ufało 59%. Można z przekąsem stwierdzić, że trybunał Julii Przyłębskiej dokonał niemożliwego i w rankingu nieufności przebił Jarosława Kaczyńskiego i Jacka Sasina.

Dowodem na dramatyczny spadek zaufania do instytucji trybunału jest również olbrzymi spadek liczby spraw, o którym tutaj już mówiliśmy, które do niego wpływają. Z nadesłanej informacji wynika, że wpłynęło do niego w 2019 r. jedynie 240 spraw. Dla porównania w 2015 r. było to niemal trzy razy więcej, bo 623. Mimo to czas oczekiwania na orzeczenie w Trybunale Konstytucyjnym jest skandalicznie długi, to nawet 4 lata. To dowodzi po prostu złego zarządzania tą instytucją przez panią Julię Przyłębską.

Należy uznać również za skandaliczny obyczaj ręcznego sterowania wyznaczaniem terminów rozpatrywania przez trybunał spraw. Sprawy, których szybkie rozpatrzenie jest w interesie obozu rządzącego, są kierowane do natychmiastowego rozpoznania. Za niedopuszczalny i naruszający art. 13 ust. 1

Posel Hanna Gill-Piątek

ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym należy uznać fakt, że sędzia Julia Przyłębska odmówiła przybycia na posiedzenie połączonych komisji sejmowych oraz Sejmu rozpatrujących sprawozdanie jej autorstwa. Jest to świadectwo buty i arogancji, lekceważenia naczelnego, kontrolnego organu państwa, jakim jest Sejm. Pani sędzia nie ma prawa pouczać posłów co do sposobu, w jaki wykonują swoje konstytucyjne uprawnienia do kontroli działalności innych organów konstytucyjnych państwa. Szczęśliwie w obronie praw i wolności obywatelskich w Polsce występują coraz częściej niezależne sądy powszechne, Sąd Najwyższy i sądy administracyjne. Coraz częściej stosują one bezpośrednio konstytucję i odmawiają posłuszeństwa skandalicznym niekonstytucyjnym prawom uchwalanym w Sejmie przez większość rządzącą. Przykładami tego typu działań były m.in. wyroki sądów rejonowych przyznające rację obywatelkom i obywatelom nieprzyjmującym mandatów karnych za brak maseczki, kiedy taki nakaz nie był wprowadzony ustawowo, uczestnictwo w zgromadzeniach w czasie stanu epidemii i kary sanepidu czy dotyczące ochrony samodzielności jednostek samorządu terytorialnego. Zwykłym, szeregowym polskim sędziom stojącym na straży konstytucji i wypełniającym treść swojej przysięgi należy się tutaj najwyższy szacunek. (*Dzwonek*)

Podsumowując, Koło Parlamentarne Polski 2050 jednoznacznie negatywnie ocenia funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Bardzo proszę, pani poseł Wanda Nowicka, klub Lewica.

1 minuta.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Ja nie mam pytania do pani Julii Przyłębskiej nie tylko dlatego, że jej tu nie ma, ale myślę, że znam odpowiedź na pytanie, dlaczego jej tutaj nie ma. Ona się boi, ona się nas boi i ma podstawy do tego, żeby się bać, ze względu na te wszystkie złe rzeczy, które wyczynia w Trybunale Konstytucyjnym. Julia Przyłębska wie, że skandalicznym wyrokiem dotyczącym aborcji przynajmniej dwukrotnie złamała konstytucję, skazując kobiety na tortury i depreczując ich godność. Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, a więc i ko-

biet, gwarantowana w art. 30 konstytucji została zdeptana tym wyrokiem. Godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela, jest ona nienaruszalna. Tymczasem (*Dzwonek*) Przyłębska, zniewalając kobiety, pozbawiając je możliwości decydowania o swoim życiu, tę godność im odebrała. Nie ma godności bez wolności. Przyłębska złamała art. 40 konstytucji, czyli zakaz tortur, niehumanitarnego i poniżającego traktowania, bo nikt nie zaprzeczy, że zmuszanie kobiet do rodzenia dzieci mających umrzeć po porodzie to jest tortura.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, pani poseł.

(*Głos z sali:* Czas minął.)

Posel Wanda Nowicka:

Dlatego też nie dziwię się, choć prawdę mówiąc, to jest fatalna praktyka, że pani Przyłębska nie przychodzi do Sejmu i nie chce wysłuchać naszych komentarzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Prezes.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nieobecna Pani Julio Przyłębska! Rozmawiamy dzisiaj o atrapie instytucji, której jedynym zadaniem jest legitymizowanie łamania praw człowieka i służba władzy, instytucji działającej na rzecz wszystkich obywateli, należącej do PiS. W budynku Trybunału Konstytucyjnego zasiadają dziś sędziowie dublerzy i politycy znani ze swojej kultury osobistej. Ja rozumiem, że sądy to dla was, z jednej strony, bat na niepokornych obywateli i sędziów, z drugiej strony, posady dla krewnych i przyjaciół królika. Ale jeszcze wam mało? Dlaczego po raz siódmy przesunięty został termin rozprawy dotyczącej rzecznika praw obywatelskich?

Rozumiem, że chcecie na tym stanowisku zainstalować swojego polityka, ale na co czekacie? Śmiało, dokończcie zmianę państwa w cyrk. Ale dla Polek i Polaków ten żart już dawno przestał być śmieszny. Przestańcie traktować Trybunał Konstytucyjny (*Dzwonek*), sądy i rzecznika praw obywatelskich jak kolejne stacje Orlenu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny w obecnym kształcie i formule z obecną panią prezes utracił wszelkie walory, którymi powinna cechować się ta instytucja. Dziś rozmawiamy o sprawozdaniu z pracy trybunału bez przedstawiciela Trybunału Konstytucyjnego, bez pani prezes Przyłębskiej. Dlaczego? Czy dlatego, że się boi? Czy dlatego, że się wstydzi? Czy dlatego, że nie ma odwagi? Czy dlatego, że nie ma czym się pochwalić?

Chciałabym dzisiaj zadać pytanie pani prezes: Dlaczego od 2019 r. nie został opublikowany wyrok w sprawie ujawnienia zeznań majątkowych osób publicznych pełniących najważniejsze funkcje w państwie? Myślę tutaj o premierze, ale także o innych ministrach, a obecnie o panu Obajtku.

Dziś wyroki Trybunału Konstytucyjnego ani nie są szanowane, ani nie są respektowane, a obecny trybunał (*Dzwonek*) to wstyd dla Polski i Polaków. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Marek Rutka, Lewica.

Poseł Marek Rutka:

Pani Marszałek! Pani Magister! Wysoka Izbo! 8624 euro, czyli blisko 40 tys. zł miesięcznie kosztuje wynajem okazałej rezydencji w dzielnicy Dahlem w Berlinie. Z gościny w tej rezydencji korzysta pani Julia Przyłębska, figurująca na stronie internetowej Trybunału Konstytucyjnego jako prezes tej instytucji.

Mam pytanie: Kto ponosi koszty podróży między Warszawą a Berlinem? Trudno bowiem uznać, że są to wyjazdy służbowe, skoro, jak sędzę, meldunek pani Julia Przyłębska posiada w Polsce, a nie w Republice Federalnej Niemiec. Oczywiście można uznać, że podróże mają charakter towarzyski...

(*Poseł Michał Szczerba: Podróże kształcą.*)

...pytanie jednak, czy takie tłumaczenie nie urąga powadze urzędu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Piekarska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowna Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy! Muszę powiedzieć, że dosyć rzadko, żeby nie powiedzieć: bardzo rzadko, zgadzam się z panem przewodniczącym Astem, ale tym razem się z nim zgadzam. Nawet zacytuję, co powiedział w dzisiejszej debacie: dobrym obyczajem był udział prezesów w posiedzeniu komisji i na posiedzeniu Sejmu, duża szkoda, że ten zwyczaj nie jest respektowany.

Tak, zgadzam się, ponieważ wczorajsze posiedzenie komisji sprawiedliwości, na którym rozpatrywaliśmy, przypomnę, informacje o istotnych problemach, wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, przypominało tak naprawdę dziecięcą zabawę w głuchy telefon. My chcieliśmy zadać szereg pytań, natomiast nikt nie mógł nam na te pytania odpowiedzieć. Proszę zobaczyć te puste ławy, w dalszym ciągu nie mamy komu tych pytań zadać, a naprawdę byłoby o co pytać.

Na przykład w 2017 r. zgromadzenie ogólne sędziów uchwaliło sobie kodeks etyczny. (*Dzwonek*) I dobrze. Ponieważ ten kodeks etyczny – radzę przeczytać – jest naprawdę niezwykle interesujący, dobrze byłoby zadać pytanie: Czy sędzia nie widzi nic niestosownego we fraternizowaniu się, brataniu się z władzą? Mam nadzieję, że pani prezes nas słucha, i gorąco do tego namawiam, żeby w przyszłym roku pani prezes przyszła na posiedzenie komisji i żebyśmy naprawdę mogli porozmawiać o tym...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska:

Już kończę.

.. jak działa Trybunał Konstytucyjny.

Pani Prezes! Proszę się nas nie bać, zadamy merytoryczne pytania. My naprawdę nie gryziemy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Pomówmy o pieniądzach.

Panie Pośle Sprawozdawco! Pytanie: Ile kosztuje polskich podatników pani prezes Trybunału Konstytucyjnego rocznie?

(*Głos z sali: Za dużo.*)

Ile kosztuje podatników jedno orzeczenie? Ile pobiera średnio, powiedzmy, pan Stanisław Piotrowicz

Posel Ryszard Wilczyński

za to, że uczestniczył w jakiejś jednej sprawie? Ile tych spraw było statystycznie na jednego sędziego? O ile wzrosły te koszty w stosunku do roku 2015, gdy tych spraw było 2,5 razy więcej?

To są ciekawe pytania, bo to pokazuje, jak działacie w ramach dobrej zmiany. No i jeszcze może pan odpowie na pytanie: Czy pani Julia Przyłębska rozpoczęła jakieś studia doktoranckie? Bo wie pan, tytuł magister dobrze brzmi, ale nie jako tytuł osoby pełniącej funkcję prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

(*Głos z sali:* Stępień był magistrem i nie przeszkadzało to?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo proszę o spokój na sali.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako prawnikowi, adwokatowi jest mi zwyczajnie smutno z tego powodu, że przez ostatnie 6 lat tak bardzo zdeprecjonowano konstytucyjny organ władzy państwowej, władzy sądowniczej – Trybunał Konstytucyjny. A jako parlamentarzysta jestem tym zaniepokojony.

Wszyscy ci, którzy dzisiaj bronią Trybunału Konstytucyjnego, tego quasi-organu, który w zasadzie w pełni ma być podległy rządowi i realizować jego politykę, muszą się zastanowić nad tym, czy taki stan będzie trwał w nieskończoność.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali:* Może pani nie przeszkadzać?)

Proszę sobie odpowiedzieć na to pytanie w swoim sumieniu, pani poseł, w swoim sumieniu.

Dlatego, proszę państwa, dyskusja na temat trybunału, na temat 2019 r., biorąc pod uwagę nieobecność przedstawicieli Trybunału Konstytucyjnego i ich strach przed tą debatą, pokazuje, że to nie jest dobry trybunał. Sędzia, który się boi, nie jest dobrym sędzią. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Śmiszek, Lewica.

Posel Krzysztof Śmiszek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj informację o działalności i orzecznictwie trybunału w 2019 r. Tytuł tego druku zakrawa

na żart, bo przecież ani działalności, ani orzecznictwa, ani tym bardziej trybunału nie mamy. A więc o czym mamy dzisiaj rozmawiać? Nie mamy dzisiaj trybunału. Mamy dzisiaj budynek wypełniony politycznymi nominatami, mamy dzisiaj instytucję pozbawioną treści i mamy dzisiaj atrapę, która przystawia pieczętkę do każdej niegodziwości PiS-owskiej władzy, jaka wpłynie do tego trybunału.

(*Głos z sali:* Proszę ważyć słowa.)

Szanowni Państwo! Przeczytam kilka nazwisk. To były kiedyś twarze trybunału, to była kiedyś chluba naszego państwa: Stępień, Łętowska, Wyrzykowski, Safjan. Co mamy dzisiaj? Pawłowicz, Piotrowicz, Muszyński, Przyłębska.

(*Głos z sali:* Gwiazdy.)

(*Głos z sali:* Gwiazdy Internetu.)

Sami państwo oceńcie, czy to trybunał, czy to tylko żyrant PiS-owskiej władzy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Nie wiem, czy państwo pamiętają, jak kiedyś drukowano wyniki meczów. Był taki człowiek, nazywał się „Fryzjer”. W tej chwili mam wrażenie, że na równej zasadzie drukuje się wyroki Trybunału Konstytucyjnego, na zamówienie pana prezesa, a to wyrok na kobiety, a to wyrok, który ma zdecydować, czy obowiązują nas, czy nie obowiązują wyroki TSUE. Proszę państwa, tylko dziwnym trafem w czasach Obajtka, w czasach, w których nadal nie wiemy, co ma żona pana Morawieckiego, TK, Trybunał Konstytucyjny im. Julii Przyłębskiej nie chce się zająć kwestią jawności majątków rodzin polityków. Czy to przypadek? No nie. Jeżeli się robi i drukuje wyroki na zamówienie, to się drukuje tylko te wyroki, które są wygodne.

(*Posel Anna Paluch:* Ustawa jest, pani poseł.)

Ja się nie dziwię, że pani Przyłębska się nie pojawiła. Mnie też by było wstyd, gdybym drukowała wyroki TK. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Gramatyka, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Gramatyka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco! Pani Magister, gdziekolwiek pani jest! Jeden z przedsiębiorców z mojego okręgu podzielił się ze mną swoim doświadczeniem w zakresie wnoszenia skarg konstytucyjnych do trybunału pani Przyłębskiej. 47 tych skarg przyjęto w ciągu ostatnich 5 lat do rozpatrzenia, trybunał przyjął je do rozpatrzenia, i tylko jedna w tym czasie doczekała się rozstrzygnięcia. Kilkadziesiąt kolejnych czeka na rozpoznanie. Tempo rozpoznawania spraw to średnio 8 lat – tak wyliczył ten przedsiębiorca. Pod pozorem kontroli formalnej trybunał odmawia rozpoznania 90% takich spraw, wykorzystuje mechanizm kontroli formalnej do prowadzenia kontroli merytorycznej spraw, czyli narusza prawo. Nawet po przyjęciu skargi do rozpoznania trybunał nie robi z nią nic przez okres od 8 miesięcy do 2 lat. Na porządku dziennym jest dowolne wykorzystywanie przy rozpoznawaniu takich skarg przepisów z różnych dziedzin prawa procesowego bez wyraźniej ustawowej delegacji.

Szanowni Państwo! Jeden sędzia sądu rejonowego (*Dzwonek*) potrafi w ciągu roku przeprowadzić 400 postępowań, wydać 400 wyroków z pełnym postępowaniem dowodowym. A w trybunale? Na 20, 30 skarg konstytucyjnych rozpoznano dwie, może trzy. Tak wygląda dzisiaj wasz Trybunał Konstytucyjny, tak wygląda fasada instytucji, która kiedyś była konstytucyjną instytucją państwa polskiego. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Posel Klaudia Jachira:

Panie Przewodniczący Komitetu Kaczyński! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zamiast tej całej pozorowanej informacji mogliście napisać tylko jedno zdanie: Po ciężkiej chorobie Trybunał Konstytucyjny przestał istnieć, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku rodacy.

(*Posel Jan Mosiński: Czy jest lekarz na sali?*)

Świadczy o tym chociażby liczba spraw, jakie wpłynęły do Trybunału Konstytucyjnego w 2018 r. Było ich zaledwie 235, czyli o 50 mniej niż w 2017 r. i aż o 388 mniej niż w 2015. Nie ma już co liczyć na obiektywny wyrok, bo tam już nie ma sędziów. Są tylko politycy, i to wszyscy z jednej partii. Nie macie większości konstytucyjnej, więc zamordowaliście niezależną instytucję, żeby była wam wytrychem do

obejścia i łamania konstytucji. Powtarzam: pacjent już dawno zmarł. I ciszej (*Dzwonek*) nad tą trumną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Dobry wieczór państwu.

Pan poseł Aleksander Miszański, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Aleksander Miszański:

Panie Marszałku! Pani Magister! Wysoka Izbo! Symbolami przejścia przez was władzy nad trybunałem są dwie kwestie. Pierwsza to nieprzestrzeganie jego wyroków, które pociągnęło za sobą nieodebranie ślubowania od konstytucyjnie wybranych sędziów, nielegalne obsadzenie trybunału, niepublikowanie jego orzeczeń i wreszcie pełną kontrolę polityczną nad trybunałem. Druga zaś to orzeczenie, które wyciągnęło chyba najwięcej, przynajmniej odkąd pamiętam, ludzi na ulicę, orzeczenie w sprawie aborcji, oczywiście wydane na polityczne polecenie Kaczyńskiego. Może wyjaśnicie więc wprost Polakom, czemu miał służyć ten cały przewrót. Czy udało wam się zwiększyć zaufanie do trybunału? Nie. Czy udało wam się przyspieszyć czas rozpatrywania spraw? Nie. Czy może decyzje trybunału budzą jakiś większy szacunek? Nie. To może chociaż macie jakieś osiągnięcia prawne, autorytet zbudowany w środowisku, na arenie międzynarodowej? Nie. Powiedźcie, proszę, Polakom, jakie skutki przyniosła wasza reforma (*Dzwonek*), a właściwie rewolucja trybunału i czy macie jakikolwiek pomysł, jak wyjść z tego impasu i tej patologicznej sytuacji, której musimy się na całym świecie wstydząć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Szczerba, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! A w szczególności Szanowny Panie Marszałku! Ten obraz pustych ław, gdzie powinna siedzieć pierwsza prezes Trybunału Konstytucyjnego, jest wart więcej niż tysiąc słów. Julia Przyłębska uznaje się za prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Dlaczego więc nie mają z nami? Jest jedna rzecz, która łączy Daniela Obajtka z Julią Przyłębską. Obydwoje mają tytuł Człowieka Wolności tygodnika „Sieci”. Przyłębska – 2017 r., Obajtek – 2020 r. Historia ich oceni podobnie.

Posel Michał Szczerba

Ale co jest w tej chwili najważniejszym zadaniem Julii Przyłębskiej? Chronić ustawę o jawności majątków rodzin polityków. Mateusz Morawiecki nabył 15 ha we Wrocławiu za 700 tys. Przepisał na żonę. Nie chce tego pokazywać. *(Dzwonek)* Łukasz Szumowski dostawał wielomilionowe dotacje, których beneficjentami są jego żona i jego brat. Nie chce tego pokazać. Zadaniem podstawowym Julii Przyłębskiej jest chronić informacje, które powinny być jawne. To my, Sejm, zdecydowaliśmy, że majątki rodzin polityków są jawne. Prezydent skierował w październiku tę ustawę do trybunału. A Julia Przyłębska trzyma ją w szafie pod kluczem. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Co pan plecie?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Monika Rosa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa trybunału – brzmi kuriozalnie, brzmi dramatycznie i brzmi śmiesznie. Wszak największym problemem trybunału jest to, że w Polsce trybunału po prostu już nie ma. Jest mgr Julia Przyłębska, koleżanka Jarosława Kaczyńskiego, podporządkowana jego woli, jego decyzjom, chroniąca informacje o majątkach rodzin polityków Prawa i Sprawiedliwości. Są Stanisław Piotrowicz i Krystyna Pawłowicz, najjaśniejsze postacie Prawa i Sprawiedliwości, niedawni koledzy z ław partyjnych, którzy politykę z Sejmu przenieśli do budynku Trybunału Konstytucyjnego, i trochę wstyd, że nazywają się sędziami trybunału. I tak oto politycy mają decydować o naszym życiu, o naszym zdrowiu, o konstytucyjności. I tak oto Julia Przyłębska na polecenie Jarosława Kaczyńskiego mówi kobietom, że nie mają prawa decydować o sobie, o swoim zdrowiu i o swoim życiu.

(Posel Anna Paluch: To samo powiedział pan Zoll.)

Ja sobie życzę jednej rzeczy. *(Dzwonek)* Tutaj wszyscy mówią o tym, jak mało jest pracy, jak mało jest orzeczeń, jak dużo wydatków. Niech więcej nie będzie orzeczeń. Niech pani Julia Przyłębska siedzi w Berlinie i nigdy więcej orzeczeń nie podejmuje. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Kup sobie sukienkę stosowną do tej sali.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie marszałku, bardzo dziękuję.

Przykład ubiegłorocznego orzeczenia dotyczącego aborcji pokazał, że Julia Przyłębska na tacy prezesa-wi Kaczyńskiemu przynosi nie tylko naleśniki, ale także wyroki trybunału. Dzisiaj, ale i wczoraj na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka połączonej z Komisją Ustawodawczą chcieliśmy dać pani prezes szansę wytłumaczyć się, co jest przyczyną takiego stanu rzeczy.

Ja bym dzisiaj w tej rundzie pytań chciał się zwrócić, panie marszałku, za pośrednictwem kancelarii o to, aby zapytać w imieniu Wysokiej Izby panią prezes, co było przyczyną nieobecności podczas wczorajszego posiedzenia komisji sprawiedliwości i co jest przyczyną nieobecności pani prezes podczas dzisiejszego posiedzenia Sejmu, podczas dzisiejszej debaty *(Dzwonek)*, bo to jest bardzo brzydko złamany wieloletni zwyczaj obecności tu i tłumaczenia się nie tylko z chwalebnych rzeczy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Jońskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Posel Anna Paluch: Idzie awangarda.)

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To m.in. jest debata, miała być debata na temat informacji o działalności Trybunału Konstytucyjnego za 2019 r. Ale z kim tutaj debatować? Puste krzesła. Pani Przyłębska nie przychodzi na posiedzenie komisji, pani Przyłębska nie przyjdzie na posiedzenie plenarne, tak jak zresztą pan Obajtek też powiedział, że na posiedzenie komisji nie przyjdzie, bo co będzie sobie... Na wezwanie parlamentu nie przyjdzie ani jedno, ani drugie.

Jak to się nazywa? To jest ta nadzwyczajna kasta Jarosława Kaczyńskiego, o której mówił.

(Posel Sławomir Nitras: Nowa elita przez y.)

To jest ta nadzwyczajna kasta, o której mówił. To są ludzie, którzy nie muszą przychodzić do parlamentu. To jest ta IV RP, ta elita, którą budował Jarosław Kaczyński. Zapomniał tylko dodać, że ta elita, którą buduje, to będzie elita składająca się m.in. z aferyzów. Tak to wygląda. I najgorsze jest to, że na wezwanie parlamentu pani Przyłębska tutaj nie przyjdzie, ale pan Tuleya będzie doprowadzony *(Dzwonek)* siłą, pomimo że chroni go immunitet i wygrał w sądzie sprawę. Tak wygląda IV RP Jarosława Kaczyńskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Skoro nie można zadawać pytań przedstawicielom trybunału na czele z panią prezes, to może, korzystając z obecności pana ministra zdrowia, chciałbym zapytać pana o orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ponoszenia kosztów, pokrywania strat przez samorządy, jeśli chodzi o zadłużenie szpitali. Mamy stosowne orzeczenie trybunału, którego wykonanie biegnie i tyka. Chciałbym pana zapytać: Kiedy rząd podejmie do orzeczenia trybunału w sprawie, o której już mówiłem?

Druga rzecz. To do przewodniczącego pana posła Asta. Chciałbym zapytać: Ile na dzień dzisiejszy jest orzeczeń trybunału, które nie są wykonane przez rząd? Np. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. w sprawie świadczeń opiekuńczych dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. To dzisiaj wypycha te osoby (*Dzwonek*) do kancelarii prawnych, płacą one trzy-, czterokrotność tego świadczenia za to, żeby zrobić odwołanie w SKO. To powoduje takie działania poprzez zaniechanie rządu dotyczące wykonania orzeczeń trybunału. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Barbara Nowacka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam panią bardzo.

Posel Barbara Nowacka:

Dzień dobry. Dziękuję, panie marszałku.

To nie jest trybunał. Prawdziwa prezes trybunału miałaby odwagę stanąć przed Wysoką Izbą i tłumaczyć się ze swoich działań i ze swojej bierności, miałaby odwagę powiedzieć, czemu wiele ważnych spraw oczekujących na jej tzw. decyzję nie jest podejmowanych. Co ze sprawą RPO? Co ze sprawą nadal ukrytych oświadczeń majątkowych polityków? I co się takiego stało, że politycy i zaangażowane osoby podejmowały decyzję, wyrok na kobiety? Wtedy też nie miała odwagi. Nie miała odwagi ani tu być, ani wyjść porozmawiać z protestującymi. Nie miała odwagi zmierzyć się z piekłem kobiet, które im zafundowała.

To nie jest trybunał, to nie był wyrok. Takie działania doprowadzą do tego, że takiego trybunału nigdy więcej nie będzie. Nie będzie orzekania przez polityków, przez działaczy partyjnych, bo to przynosi wyłącznie szkodę. A państwo z PiS moralnie odpowiadać za krzywdy, które wyrządza pani Przyłębska. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Dobromira Sośnierz z koła Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Dobromir Sośnierz:

Jak słucham tej debaty... Ona jest naprawdę smutna i żałosna. Z jednej strony to puste krzesło, które tylko daje opozycji asumpt do tego, żeby jeszcze bardziej podważać legalność tego trybunału...

(*Posel Sławomir Nitras*: I chyba słusznie.)

Skoro prezes trybunału tłumaczy, że nie przyjdzie tutaj, bo opozycja będzie ją krytykować, to... Ale nie dostała zaproszenia od opozycji, tylko od Sejmu. (*Wesołość na sali*) Co to ma być?

Z drugiej strony, jak słucham państwa narzekań na nielegalne postępowania... Przypomnę: jak trzeba było opublikować wyrok trybunału z 22 października, który wam się nie podobał, to wszyscy wzywaliście, żeby nie publikować.

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pan takich rzeczy nie mówi. Niech pan nie opowiada.)

Wszyscy psujecie to państwo. Tak, chodziliście i mówiliście, żeby nie publikować tego wyroku. Oczywiście, że tak.

Psujecie to państwo i jedni, i drudzy. Wy jedziecie po bandzie, posunęliście się do takich decyzji, które będą na lata delegitymizować te organy, a wy wskutek (*Dzwonek*) błędów proceduralnych posuwacie się do tego, żeby delegitymizować cały organ. Mówicie, że nie ma Trybunału Konstytucyjnego. Jak to odkręcicie?

(*Posel Barbara Nowacka*: Już niech się pan o to nie martwi.)

Przypomnę wam, że komuniści wcześniej też przyjęli... nielegalnie i wszystkie ustawy, które... przyjęli, też powinniśmy w takim razie podważyć. Co wy robicie z tym państwem?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Sławomira Nitrasa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Dyskutujemy dzisiaj nad sprawozdaniem rocznym Trybunału Konstytucyjnego. Pamiętam debaty z lat poprzednich, pamiętam tę salę, pamiętam panią prezes Gersdorf, która tutaj przychodziła, i pamiętam was, posłów PiS-u. Ryczeliście na nią, obrażaliście ją, wystawialiście swoich najgorszych przedstawicieli: pana Piotrowicza, panią Pawłowicz. Stała tutaj kobieta, która reprezentowała najwyższy polski trybunał, a wy na nią ryczeliście.

(*Głos z sali*: Nikt nie obrażał.)

Obrażaliście ją na każdym kroku. Ale wiecie co? Ona miała poczucie, że przychodzi tutaj nie dla was. Przychodzi tutaj dlatego, że reprezentuje najwyższą władzę sądowniczą przed najwyższą władzą ustawodawczą i kontrolną, jaką jest Sejm. Przychodziła tutaj i spełniała swój konstytucyjny obowiązek.

(*Posel Barbara Bartuś*: A dlaczego pan mówi o Sądzie Najwyższym, jak mówimy o trybunale.)

Posel Sławomir Nitras

I teraz jest zmiana, którą wy śmieliście nazwać zmianą na lepsze. I jak jest? Jest tak, że została was tutaj garstka bez znaczenia, bo nikt (*Dzwonek*) z posłów PiS-u, kto ma odrobinę znaczenia, nawet na tę salę nie przychodzi. Tylko takie ogonki zostają. Nie ma prezesa Trybunału Konstytucyjnego, bo ma w nosie Sejm, bo ma w nosie państwo, bo ma w nosie swoje obowiązki.

(*Posel Barbara Bartuś*: To, co zrobiliście z Sejmem...)

Paradoks polega na tym, że kiedy rządziła Platforma, kiedy rządziły partie demokratyczne, to co roku prezes Trybunału Konstytucyjnego przychodził tutaj, zdawał sprawozdanie i musiał słuchać nawet takich niekulturalnych ludzi jak pani Pawłowicz.

(*Głos z sali*: Czas.)

A jak rządzi PiS, to szef Trybunału Konstytucyjnego, prezes Trybunału Konstytucyjnego w trakcie debaty nad jej sprawozdaniem siedzi w Berlinie. O taką Polskę wam chodziło? O taką demokrację wam chodziło? Wszystko, co robicie, jest fasadą. Fasadą jest ten Sejm, fasadą jest wasza obecność tutaj, fasadą jest wasz prezes Trybunału Konstytucyjnego.

(*Głos z sali*: Pan już siada.)

Wiecie dlaczego wy, posłowie PiS-u, nie macie nic w Polsce do gadania?

(*Głos z sali*: Bo pan poseł... bo nie ma nic do gadania.)

Bo sami to zrobiliście.

(*Głos z sali*: Kłamstwo!)

(*Głosy z sali*: Hańba, hańba, hańba!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam sprawozdawcę komisji posła Kazimierza Smolińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Sławomir Nitras*: Z drogami mu nie poszło, to się zajął Trybunałem Konstytucyjnym.)

Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety to, co się działo na posiedzeniu komisji, powtórzyło się w dwójnasób na sali obrad. Nikt z państwa posłów nie odniósł się do informacji...

(*Posel Michał Szczerba*: Nikt nie przedstawił informacji.)

...o istotnych problemach wynikających z działalności orzecznictwa trybunału w 2019 r. Nikt. Jeden z posłów, przepraszam, powiedział, że wpłynęło w roku 2019 r. mniej spraw. To znaczy, że jest mniej naruszeń prawa, skoro mniej spraw wpływa (*Wesołość na sali*), a państwo z tego wnioskuje, że jak wpływa mniej spraw, to trybunał jest mniej sprawny. (*Oklaski*)

Wasze wystąpienia, z przykrością muszę stwierdzić, jako...

(*Głos z sali*: Ale to przesada.)

(*Głos z sali*: Cisza!)

...sprawozdawca, niestety nie nadają się jako sprawozdania czy ocena.

(*Głos z sali*: Od tego są komisje.)

(*Głos z sali*: Panie marszałku, proszę upomnieć pana posła.)

To są wystąpienia polityczne i tak jak na posiedzeniu komisji...

(*Głos z sali*: Pan ocenia sprawozdanie trybunału.)

(*Głos z sali*: Ale to wy nie chcieliście sprawozdania.)

...państwo się w ogóle nie odnosiliście do sprawozdania... Ja państwu nie przeszkadzałem.

Panie marszałku...

(*Posel Anna Paluch*: Uspokójcie się. No co to jest za zachowanie?)

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pani tym paluchem nie macha.)

(*Posel Anna Paluch*: Zmień diler.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę państwa... Proszę państwa, naprawdę, jakbyśmy mogli wysłuchać posła sprawozdawcy, to bardzo proszę.

Posel Kazimierz Smoliński:

Chciałbym przypomnieć państwu, że trybunał jest organem konstytucyjnym i zgodnie z ustawą o trybunale prezes trybunału nie ma obowiązku stawiać się przed Wysokim Sejmem.

(*Posel Barbara Nowacka*: Słyszał pan o czymś takim jak dobry obyczaj?)

Obyczaj został zepsuty przez państwa, przez wasze zachowanie. (*Oklaski*) Muszę przyznać, że na posiedzeniu komisji było mi wstyd za to, w jaki sposób się państwo zachowywaliście. Przypomnę, że tylko w stosunku do rzecznika praw obywatelskich art. 13 umożliwia jego wezwanie, żeby przedłożył sprawozdanie. Wtedy jest to zapisane, że on przedstawia sprawozdanie. Podobnie jest z Najwyższą Izbą Kontroli. Prezes Najwyższej Izby Kontroli również przedstawia sprawozdanie. Natomiast jeżeli chodzi o prezesa Trybunału Konstytucyjnego, prezes przedkłada sprawozdanie. Jest artykuł kolejny – art. 124 o tym, że sprawozdanie to jest doręczane posłom. Wszystko zostało zrobione zgodnie z literą prawa.

(*Posel Michał Szczerba*: A czym jest debata?)

Jeżeli państwo będziecie chcieli zadawać pytania dotyczące sprawozdania i informacji, niewątpliwie pani prezes trybunału stawi się przed Izbą.

(*Posel Barbara Nowacka*: Chcieliśmy...)

Posel Kazimierz Smoliński

Tylko proszę jej... Ale proszę nie podważać istoty trybunału, legalności sędziów. Nie wiem, większość z państwa w 2015 r. nie była posłami.

(Posel Cezary Grabarczyk: Większość była.)

(Posel Sławomir Nitras: My nawet byliśmy, jak Pawłowicz sałatkę jadła.)

Pamiętam, jak byli wybierani sędziowie na zapas. I trybunał orzekł, że wówczas to było niezgodne z prawem. (Oklaski) To państwo zrobiliście. To było złamanie prawa. A potem na miejsce tych zapasowych zostali wybrani właściwi.

Szkoda, panie marszałku, że Wysoka Izba nie chce się skupić nad informacją przedstawioną przez panią prezes trybunału. Ta informacja mówi właśnie o problemach wynikających z orzecznictwa i z działalności, o wielu petycjach, organizowanych konferencjach. Jakie jest wynagrodzenie – ktoś pytał – sędziów trybunału? Proszę zajrzeć do ustawy. Pięć średnich krajowych, to jest proste. A państwo musicie tutaj pytać. Proszę zajrzeć do ustawy i nie pytać o to. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Syna ma pan w NFZ?)

Nie mam.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa... (Gwar na sali)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle...

(Posel Anna Paluch: Żenada – wasze zachowanie. Żenada.)

Mam prośbę i do tej strony sali, i do tej strony sali. Uspokójmy się.

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

Zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym nad informacją nie przeprowadza się głosowania.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z przedstawioną przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego informacją o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w 2019 r.

Skorzystam z prawa wicemarszałka Sejmu. Chciałem państwu powiedzieć taką rzecz: staramy się, panie pośle Nitras, w polskim parlamencie tworzyć standardy dobre, staramy się tworzyć zasady, staramy się tworzyć podstawy do kultury parlamentarnej. Chcę jasno powiedzieć: jest złym przykładem nieobecność szefowej Trybunału Konstytucyjnego (Oklaski) w momencie, kiedy jest to sprawozdanie przyjmowane.

(Posel Sławomir Nitras: Brawo!)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów na temat obecnej sytuacji w służbie zdrowia oraz możliwości udzielania zaplanowanych wcześniej świadczeń zdrowotnych.

Bardzo proszę ministra zdrowia pana Adama Niedzielskiego o przedstawienie informacji.

Bardzo proszę, panie ministrze.

(Posel Katarzyna Lubnauer: A nie powinien być najpierw wnioskodawca?)

(Posel Anna Paluch: To nie jest informacja bieżąca.)

**Minister Zdrowia
Adam Niedzielski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Mam przyjemność w imieniu pana premiera Morawieckiego przedstawić informację na temat obecnej sytuacji w służbie zdrowia oraz możliwości udzielania zaplanowanych wcześniej świadczeń zdrowotnych.

Oczywiście tłem, od którego będę musiał zacząć, jest sytuacja pandemiczna, to, co się dzieje z rozwojem tzw. trzeciej fali, bo to jest w tej chwili podstawowym, fundamentalnym kontekstem tego, jak wygląda sytuacja w polskim systemie opieki zdrowotnej.

Szanowni Państwo! Po wyhamowaniu pandemii w grudniu, kiedy druga fala straciła impet, mieliśmy do czynienia ze zmniejszeniem liczby zachorowań. Grudzień to był ten miesiąc, kiedy zachorowań było dwa razy mniej niż w listopadzie, kiedy mieliśmy apogeum czy kulminację drugiej fali. W kolejnych 2 miesiącach, czyli w styczniu i w lutym, obserwowaliśmy dalsze spadki. W styczniu pojawiła się również informacja i pierwszy potwierdzony w Polsce przypadek brytyjskiej mutacji koronawirusa. W zasadzie to była zapowiedź tego, z czym mamy do czynienia w marcu. Główną przyczyną rozwoju trzeciej fali pandemii jest na pewno mutacja brytyjska, która jest bardziej zakaźna. Również jej udział w populacji wirusa zdecydowanie się zwiększa.

(Posel Konrad Fryszak: Ile samolotów przyleciało?)

(Posel Anna Paluch: Nie zaniżajcie poziomu.)

(Głos z sali: Pytania będą...)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę państwa, klaskaliście przed chwilą, jak mówiłem o dobrych zasadach. Mógłby pan minister skończyć swoje oświadczenie? Są potem wystąpienia w imieniu klubów. W związku z tym bardzo proszę...

Proszę, panie ministrze.

**Minister Zdrowia
Adam Niedzielski:**

W marcu nastąpił ponowny skok zachorowań. Mamy taką sytuację, że w pierwszej połowie marca mamy praktycznie więcej zachorowań niż w całym lutym, więc widać, że dynamika tego procesu wzrasta. Właśnie to jest jednym z najbardziej niepokojących zjawisk. To jest ta dynamika i jej chciałem kilka słów poświęcić.

Minister Zdrowia Adam Niedzielski

Po uspokajającej sytuacji w styczniu i w lutym zaobserwowaliśmy pod koniec lutego przyrost średniotygodniowej dynamiki do poziomu rzędu 33–35%, potem ta dynamika nieznacznie zaczęła maleć, co dawało nadzieję, że ten proces będzie się stopniowo wygaszał. Natomiast niestety od 2 dni mamy bardzo negatywny sygnał w postaci skokowego przyrostu dynamiki zachorowań między kolejnymi tygodniami. Jeżeli popatrzymy sobie na 2 ostatnie dni, to ta dynamika niedzielna osiągnęła czy przekroczyła nawet wartość 75%, a dzisiejsze dane, które oczywiście dotyczą dnia wczorajszego, pokazują, że ta dynamika wynosi 44%. Czyli mamy, mimo wysokiego poziomu, mimo wcześniej obserwowanego trendu zmniejszenia tego tempa przyrostu zachorowań, odwrócenie tendencji i przyspieszenie dynamiki.

Co to oznacza? To oznacza oczywiście, że zagrożenie związane z trzecią falą epidemii wirusa jest zagrożeniem realnym, zagrożeniem, które przyspiesza, że te kolejne dni, a nawet najbliższe tygodnie będą bardzo ciężkie dla polskiego systemu opieki zdrowotnej. Czekamy nas trudny miesiąc, miesiąc, podczas którego system polskiej opieki zdrowotnej znowu będzie testował swoją wydolność, znowu będzie testował, jak dużo pacjentów może przyjąć, jak dużo pacjentów może obsłużyć, i to zarówno w trybie normalnych hospitalizacji, jak i w trybie tych ciężkich hospitalizacji, związanych z użyciem respiratora.

Sytuacja w kraju jest również bardzo zróżnicowana na poziomie regionów. Są w tej chwili w Polsce regiony, które mają bardzo wysokie wskaźniki zakażeń w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców. Te najbardziej dotknięte regiony to Warmia i Mazury, to są oczywiście województwa: mazowieckie (*Dzwonek*), lubuskie i pomorskie, ale w zasadzie te cztery województwa, które wymieniałem, to są województwa, gdzie liczba nowych zachorowań codziennie w ostatnim tygodniu przekraczała średnio 50 osób na 100 tys., czyli to są już poziomy zachorowań, które przy drugiej fali powodowały wprowadzenie w całej Polsce obostrzeń, które nazywaliśmy bezpiecznikiem.

Sytuacja w regionach jest rzeczywiście zróżnicowana, bo na drugim biegunie mamy takie województwa jak lubelskie, zachodniopomorskie czy opolskie, gdzie ta sytuacja jest zdecydowanie lepsza, ale niestety ta sytuacja jest prawdopodobnie lepsza tylko jeszcze przez chwilę, bo te same województwa, które przed chwilą wymieniałem, odnotowują najwyższe dynamiki wzrostu. Widać, że tak jak druga fala koronawirusa przetaczała się z południa – przypomnę, że ona się zaczynała w Małopolsce, na Podkarpaciu – przez Polskę w kierunku północnym, tak teraz mamy falę, która przetacza się z północy na południe.

Jeżeli patrzymy sobie na to, czy to jest tendencja trwała, czy mamy jakiś przejściowy wzrost, to niestety bardzo negatywne sygnały płyną również ze strony zleceń na testowanie, które składa podstawowa opieka zdrowotna, czyli lekarze rodzinni. Nie ma

absolutnie wyhamowania wzrostu liczby tych zleceń. W ostatnich tygodniach ona systematycznie rośnie. Dla porównania: w lutym czy pod koniec stycznia, kiedy była stosunkowo najmniejsza liczba zachorowań, mieliśmy tygodniowo ok. 60 tys. zleceń. Dzisiaj widać, że tych zleceń za ostatni tydzień jest już ponad 170 tys. Tak więc proszę zobaczyć, jak dynamicznie zwiększa się również zgłaszalność chorych z objawami, z pewnym podejrzeniem ryzyka do lekarzy rodzinnych, tak że tych zleceń mamy praktycznie trzy razy więcej niż miesiąc temu – tak trzeba powiedzieć.

Liczba testów w ujęciu tygodniowym również rośnie, przy czym jest to naturalna pochodna tej sytuacji, ale jak patrzymy na testy, to przede wszystkim martwimy się tym, że ich trafialność jest coraz większa. Ta trafialność, która na poziomie końca stycznia i początku lutego była rzędu 14–15%, w tej chwili osiąga już 30%, czyli tak naprawdę co trzeci test jest trafiony, co też świadczy o tym, w jakiej jesteśmy sytuacji i jakie perspektywy nas czekają.

Szanowni Państwo! Tak jak powiedziałem na wstępie, główną przyczyną jest pojawienie się mutacji brytyjskiej, która jest według różnych ocen od 40 do 70% bardziej zakaźna, ale niestety, co jest niezgodne z pewnymi przewidywaniami ekspertów, które były przedstawiane na przełomie roku 2020 i 2021, ten wirus jest również bardziej zjadliwy, ta umieralność według naszych danych i według danych, które były gromadzone w Wielkiej Brytanii, bo przecież tam się wszystko zaczęło, jeśli chodzi o trzecią falę, jest niestety wyższa. Dlatego od początku stycznia podejmujemy działania związane z sekwencjonowaniem genomu, czyli badaniem tego, z jakim typem wirusa mamy do czynienia. Początkowo to było kilkadziesiąt próbek, w tej chwili nasza wydolność badania genomu to jest mniej więcej 2000–2200 próbek miesięcznie. Docelowo przy wdrażaniu pewnych działań usprawniających po stronie PZH czy sanepidu chcemy dojść do poziomu mniej więcej 5 tys. próbek badanych miesięcznie. Niestety, ponieważ te badania wykonujemy systematycznie, to systematycznie widzimy, że udział tej mutacji brytyjskiej bardzo wyraźnie rośnie.

(*Posel Janusz Korwin-Mikke: Niewyraźnie.*)

Jak patrzymy sobie na ostatnie 2, 3 miesiące, bo mówimy o końcu stycznia, pierwsze próbki, które badaliśmy, miały udział rzędu 5%. Potem w lutym już widzieliśmy, że jest 15%, pod koniec lutego, na początku marca było 25%, a obecnie, ostatnie wyniki badania o tym mówią, ten udział sięga 45%.

To przyrastanie wirusa, a może nawet trzeba powiedzieć wypieranie innych mutacji, świadczy o jego sile, świadczy o jego dynamice rozwoju, świadczy też o ogromnym zagrożeniu, jakie on stanowi dla zdrowia Polaków. Oczywiście cała ta sytuacja ze wzrostem zachorowań ma przełożenie na duże zmiany, jeśli chodzi o obciążenie infrastruktury szpitalnej. Mamy do czynienia w skali ostatniego pół miesiąca, będę mówił teraz o ostatnich 15 dniach, z tym, że po-

Minister Zdrowia Adam Niedzielski

ziom zajętości łóżek zwiększył się z 15 tys. do poziomu przekraczającego 20 tys. W ciągu 15 dni mamy bilans przyrostu obłożenia szpitalnego przekraczający 5 tys. Podobne tempo niestety można zaobserwować w przypadku tzw. łóżek respiratorowych, gdzie z poziomu 1500 na początku marca w tej chwili mamy ponad 2 tys., czyli widać, że to tempo narastania w ciągu 15 dni, mówimy o większej o 1/3 zajętości łóżek, bez względu na to, czy mówimy o zwykłej infrastrukturze, czy infrastrukturze respiratorowej, to jest dynamika rozwoju pandemii mutacji brytyjskiej.

Startując w marcu, mieliśmy bazę przygotowaną na 26 tys. łóżek, 2700, 2800 respiratorów. Oczywiście od razu podjęliśmy działania związane ze zwiększaniem tej infrastruktury. One zwiększyły liczbę łóżek odpowiednio z poziomu 26 tys. do poziomu blisko 29,5 tys. Na razie cały czas, można powiedzieć, jest pewien bufor bezpieczeństwa, ale ten bufor bezpieczeństwa jest też zróżnicowany regionalnie. Mamy regiony, gdzie napięcie związane z wykorzystaniem łóżek jest zdecydowanie większe. To są takie regiony jak Mazowsze, jak kujawsko-pomorskie, bo to są te dwa województwa, gdzie jest największy poziom zajętości przekraczający 85%, jeżeli chodzi o respiratory. Dlatego podjęliśmy decyzję o tym, żeby w najbliższych dniach, w najbliższym tygodniu i w kolejnym tygodniu łącznie zwiększyć całkowitą dostępność łóżek o ponad 8 tys., żebyśmy doszli do poziomu 37,5 tys. łóżek dostępnych w systemie. Ten przyrost w stosunku do obecnej sytuacji, czyli ponad 29 tys., będzie rozłożony na dwa tempa. Mniej więcej połowa tych łóżek, trochę więcej, będzie, oczywiście w formie wykonywanej decyzji, po stronie szpitali realizowana w tym tygodniu, a druga połowa będzie realizowana w tygodniu kolejnym.

(Głos z sali: Kosztem czego?)

(Posel Barbara Bartuś: Za chwilę będą pytania.)

(Posel Sławomir Nitras: Kosztem innych łóżek?)

Jeśli chodzi o wykorzystanie szpitali tymczasowych, bo rozumiem, że do tego zmierza pańskie pytanie, to szpitale tymczasowe rzeczywiście pozwalają nam w mniejszym stopniu absorbować tę dotychczasową infrastrukturę szpitalną, bo możemy wykorzystywać właśnie te łóżka w pierwszej kolejności w regionach, gdzie sytuacja jest napięta, a nie od razu zajmować tę infrastrukturę, która jest przeznaczona na leczenie innych chorób.

Oczywiście bardzo dużo emocji w kontekście sytuacji pandemicznej wzbudziła decyzja o ograniczeniu planowych zabiegów. Myślę, że intencją tej dzisiejszej informacji jest przede wszystkim przedstawienie kontekstu, z czego to wynika. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że ponownie, podejmując tę decyzję, udało nam się wyprzedzić pewną sytuację, czyli ta decyzja nie miała charakteru reaktywnego, tylko miała charakter proaktywny, przewidujący, że w najbliższych dniach dojdzie do eskalacji pandemii, że ta trzecia fala przyspieszy. To nie jest decyzja, która odnosiła się do tego momentu w czasie, w którym

była podejmowana, tylko właśnie do zbliżającej się perspektywy przyspieszającej dynamiki pandemicznej.

Zaskakującą z mojego punktu widzenia jest to, że to jest w zasadzie trzecia decyzja o ograniczeniu planowych przyjęć, którą podjęliśmy w trakcie pandemii, a tym razem wywołała ona tyle emocji. Wiemy wszyscy doskonale, że w tej chwili to zagrożenie liczone przyrostem dziennej liczby nowych przypadków hospitalizacji jest zdecydowanie większe niż wcześniej. Na wiosnę, podczas tzw. pierwszej fali, bo praktycznie jej przecież u nas nie było, mieliśmy taką decyzję podjętą w marcu, zaraz na samym początku pandemii. Sytuacja była analogiczna, jeżeli chodzi o zakresy, które ograniczyliśmy. Było to w formie miękkiego zalecenia. Było zrobione dokładnie to, co na wiosnę. Potem na jesieni, dokładnie 14 października podjęliśmy identyczną decyzję. Mieliśmy duży przyrost zachorowań podczas drugiej fali, dlatego musieliśmy tę decyzję również podjąć. I myślę się ci, którzy sądzą, że to jest związane z tym, czy personel był zaszczepiony, czy nie, bo takie głosy padają. Otóż tutaj zaszczepienie nie ma kompletnie żadnego znaczenia, bo ci ludzie, którzy wykonują zabiegi planowe, są po prostu potrzebni bezpośrednio przy walce z COVID-em.

(Posel Sławomir Nitras: Wszyscy?)

Oni muszą zająć te łóżka respiratorowe, pracować przy tych łóżkach respiratorowych, które się bardzo szybko zapełniają.

Bardzo szybko zapełniają się również w szpitalach tymczasowych, ale same łóżka nie leczą. To jest personel, który odgrywa kluczową rolę, i ta decyzja, bardzo trudna decyzja, jedna z wielu bardzo trudnych decyzji, które musi nasz rząd podejmować, to są decyzje przewidujące, w których bierze się pod uwagę przyszły rozwój sytuacji i odpowiada na to wyzwanie, z jakim mamy do czynienia.

Jak patrzymy na konsekwencje tych decyzji, które były podejmowane, to za każdym razem, gdy była podejmowana decyzja o ograniczeniu planowych przyjęć, te konsekwencje były zupełnie inne. Na początku, czyli przy tzw. pierwszej fali, decyzja o ograniczeniu planówek spowodowała w kwietniu, to był miesiąc krytyczny, jeśli chodzi o spadek liczby zabiegów, w przypadku kilku zakresów, tych przede wszystkim, które były objęte ograniczeniami, spadek średnio o 80% w porównaniu z liczbą zabiegów wykonywanych w latach poprzednich. Do tego nie przyczyniła się tylko i wyłącznie ta decyzja, ale również pewien lęk, pewna obawa pacjentów przed przychodzeniem do szpitala, bo ta sama decyzja, która została podjęta w październiku, spowodowała redukcję do ok. 60% wykonywanych zabiegów w tych zakresach. Tak że nie tylko i wyłącznie od decyzji zależy poziom redukcji, on również zależy od nastawienia pacjentów.

Najważniejsze, co chciałem podkreślić, to to, że ta decyzja jest zaleceniem. Zaleceniem, żeby każdorazowo brać pod uwagę, czy pacjent może poczekać na zabieg planowy, czy jednak ten zabieg jest konieczny i musi być wykonany. Z tego punktu widzenia tym zaleceniem nie są objęte zabiegi doraźne ani w żaden sposób zabiegi onkologiczne. Zresztą chciałem bardzo

Minister Zdrowia Adam Niedzielski

wyraźnie podkreślić, że onkologia jako taka przez cały czas pandemii nie była dotknięta tą daniną czy tą koniecznością wygospodarowania łóżek na walkę z COVID-em, była zawsze otoczona buforem bezpieczeństwa, dotyczyły jej specjalne warunki działania. Chcieliśmy, żeby właśnie onkologia była tą wyspą, jeśli można tak powiedzieć, oazą spokoju w COVID, żeby infrastruktura onkologiczna nie była dotknięta, i ona nie była dotknięta, koniecznością przeznaczania łóżek na walkę z COVID-em.

Kolejnym bardzo ważnym zagadnieniem, które pokazuje, jak odnosimy się do problemów, które pojawiły się w trakcie walki z pandemią, jest program PulsoCare. Program PulsoCare daje możliwość każdej chorej osobie, która ma pozytywny test, otrzymania pulsoksymetru i prowadzenia monitoringu stanu zdrowia. Otóż główną przyczyną zgonów, z jakimi mieliśmy do czynienia w zeszłym roku, tej tzw. nadwyżkowej liczby zgonów, było zbyt późne trafiać pacjentów do szpitala. Żeby temu zapobiec, uruchomiliśmy ogólnokrajowy, potężny program, który w tej chwili obejmuje już ponad 300 tys. pacjentów. My do tych 300 tys. pacjentów wysłaliśmy pulsoksymetry. Mniej więcej 250 tys. z tych pacjentów to są osoby w wieku powyżej 55. roku życia, którym automatycznie dajemy taką możliwość. Nie czekamy, aż one pójda do lekarza, nie czekamy, aż wypełnią formularz, tylko automatycznie, kiedy widzimy pozytywny wynik testu, wysyłamy pulsoksymetr z instrukcją obsługi. Urządzenie jest tylko częścią pakietu domowej opieki medycznej, bo mamy specjalne centrum monitorowania, gdzie te odczyty dla poszczególnych pacjentów są na bieżąco analizowane, monitorowane. Jeżeli widoczne jest jakieś odchylenie czy jakieś zaburzenie odczytu, natychmiast konsultant dzwoni. Jeżeli sytuacja okazuje się poważniejsza, mamy również lekarzy i pielęgniarki w centrum monitorowania, a w skrajnych przypadkach, myślę, że trzeba mówić o tym bardzo otwarcie, to pozwala na wezwanie zespołu ratownictwa medycznego w odpowiednim czasie. Ten program, mamy nadzieję, przyczyni się do zredukowania liczby zgonów, które są związane z COVID-em. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Żeby nie było wzrostu.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

Czy pan minister Waldemar Kraska będzie zabierał głos? Nie, tak?

Dziękuję serdecznie.

(*Głos z sali: Ale chyba Anna Paluch chce.*)

(*Głos z sali: Minister Paluch.*)

Proszę państwa, Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w mieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza osoba, która zabierze głos, to pan poseł Tomasz Latos z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem podziękować za możliwość tak długiego wystąpienia pana ministra, było to przedłużenie aż o 16 minut. Dziękuję, że pan marszałek (*Oklaski*) nie przeszkadzał, nie przerywał i dziękuję sali, że w skupieniu wysłuchała tego, co pan minister miał do powiedzenia, bo były to niezwykle ważne informacje. Chciałbym, szanowni państwo, aby to była zapowiedź dobrej, merytorycznej i wyważonej debaty dzisiaj. Dlaczego?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie Pośle! Panie pośle, przepraszam, że panu przerwę na sekundę. Chciałem panu powiedzieć, że nigdy nie będę przerywał w sprawach, które dla Polaków i Polek są najważniejsze. To jest informacja pana ministra w sprawach, które nas najbardziej interesują. Jednak muszę panu powiedzieć niezłomnie jedną rzecz: mam do pana serdeczną prośbę. Niech pan ten rozsądek w dyskusji na sali plenarnej przekaże swoim przyjaciółom, w tym panu marszałkowi Terleckiemu (*Oklaski*), bo jak on by prowadził obrady, to pan minister by nie dostał dodatkowych 18 minut.

Proszę bardzo.

(*Głos z sali: Nieładnie.*)

(*Posel Barbara Bartuś: Po co to było?*)

Posel Tomasz Latos:

Panie marszałku, niestety zabrał mi pan w tej chwili czas, który, rozumiem, pan mi za chwilę zwróci, i zupełnie...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ale ja panu...

Posel Tomasz Latos:

Panie marszałku, powiem tak...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Nikommu w sprawie służby zdrowia nie zabiorę dzisiaj czasu. Siedzimy do rana, bo to jest sprawa najważniejsza dla Polski.

Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Latos:

Panie marszałku, odwrotnie niż klasyk pan do-
brze zaczął, a źle skończył. Zupełnie niepotrzebnie.
(*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Zupełnie niepotrzebnie, dlatego że wszystko szło
w dobrym kierunku. Ale zostawmy to, nie będę już
się do tego odnosił.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

No to dobrze. To niech pan zaczyna to, co pan ma
do powiedzenia.

Poseł Tomasz Latos:

Szanowni państwo, w związku z tym w tym już
krótkim czasie, który mi został...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Nie, przedłużam panu czas.

Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Tak żeby dobrze skończyć, panie pośle. (*Oklaski*)
Proszę bardzo.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

(*Poseł Barbara Bartuś: Jezus, ale żeby marszałek
tak...*)

Poseł Tomasz Latos:

Dobrze, to dziękuję panu. Ad rem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta debata jest
ważna, ponieważ problematyka związana z korona-
wirusem to jest coś, co niewątpliwie codziennie za-
prząta myśli wszystkich Polaków. Jest to coś, o czym
myślą obywatele tak naprawdę na całym świecie.
I warto choć krótko odnieść się do tych stwierdzeń
pana ministra. Otóż, szanowni państwo, tak, to, że
mamy w tej chwili trzecią falę, to jest oczywiste dla
wszystkich. Wszyscy to w tej chwili obserwują, tę
narastającą liczbę zachorowań. I trzeba dopowiedzieć
coś, o czym mówimy wielokrotnie, mam nadzieję, że
ponad podziałami politycznymi. Ogromnie dużo,
ogromnie dużo, szanowni państwo, zależy od nas sa-
mych. Ogromnie dużo, bo to, że rośnie liczba osób
zaszczepionych, to jest jasne i oczywiste. To, że rośnie

liczba ozdrowieńców – także. Natomiast to jest nasza
wspólna odpowiedzialność, nasza wspólna postawa,
również na tej sali – przestrzeganie pewnej odległości
między nami, o co z gorącym apelem się do państwa
zwracam, do niektórych z państwa, żeby dać dobry
przykład. To jest coś, o czym powinniśmy zawsze,
naprawdę zawsze pamiętać. Dlatego że bez takiej po-
stawy nie uda się powstrzymać fali pandemii, nie uda
się zatrzymać koronawirusa, tym bardziej że mamy
do czynienia z kolejnymi mutacjami, na co tak na-
prawdę będzie trzeba na bieżąco reagować. W jaki
sposób? Szczepienia, badania naukowe – to jedno. To
oczywiście wprowadzanie nowych metod leczenia. To
coś, co obserwujemy, coś, co jest związane również
z pewnym darem serca, z czymś, co możemy określić
jako oddawanie swojego osocza, oddawanie samego
siebie na rzecz innych.

To wszystko jest ogromnie ważne, ale także, sza-
nowni państwo, to jest kwestia innych działań. Szpi-
tale tymczasowe. Mam nadzieję, że już nikt dzisiaj
nie skrytykuje kwestii powstawania szpitali tymcza-
sowych. Owszem, proszę bardzo, możemy rozmawiać
o liczbie miejsc, możemy mówić o liczbie tych szpi-
tali. Pan minister mówił: 22 szpitale, 35 dodatkowo,
potencjalnie, łącznie ich może być. To jest, szanowni
państwo, kilka tysięcy (*Dzwonek*), 4 tys. miejsc w szpi-
talach, których w tej chwili zajętych jest 1,5 tys. Ale
ja przypominam, że przecież nie tak dawno krytyko-
wano najpierw fakt, że te szpitale nie są tworzone,
później, że zostały utworzone i są puste, co tak na-
prawdę przecież powinno być...

(*Głos z sali: Kto?*)

(*Poseł Sławomir Nitras: Dalej są puste.*)

...powodem do zadowolenia, bo to oznaczało, że
tych zachorowań w pewnym okresie było mniej. A jak
one są ważne, to widać dopiero dzisiaj, kiedy ta spo-
dziewana i zapowiadana przez wszystkich trzecia fala
nadeszła.

Kwestia innych działań, szanowni państwo. Jest
kwestia też tego, o czym wspominał pan minister,
a mianowicie wykonywania planowych bądź pilnych
zabiegów. Tu nie ulega najmniejszej wątpliwości, że
chodzi nie tylko o działania związane z COVID-em,
ale również działania i zabiegi związane z ratowaniem
zdrowia i życia obywateli. To wszystko oczywiście
będzie wykonane i jest wykonywane. Są mądre, waż-
ne decyzje dyrektorów szpitali, mądre, ważne decyzje
poszczególnych lekarzy, którzy kwalifikują do okre-
ślonych zabiegów. Ale to także, szanowni państwo,
pewne wspólne działanie i nasza wspólna solidar-
ność. Niektóre procedury – o tym mówił pan minister
– mogą być odłożone o kilka tygodni, na czas po usta-
pieniu przynajmniej szczytu trzeciej fali. Tak należy
podechodzić do tych nawet nie wytycznych, a pewnych
zaleceń, o których wspominał pan minister.

Dochodzimy do kolejnego elementu – szczepie-
nia. Ileż, szanowni państwo, pojawiało się z tym
związanych fake newsów czy też nieprawidłowych
informacji. Ale chcę zwrócić państwa uwagę, że na
podpowiedzi, na pewne analizy całej Wysokiej Izby,

Posel Tomasz Latos

ale także ekspertów, były reakcje, były korekty kolejności szczepień, tego, żeby określone dodatkowe grupy pacjentów włączać – to, co się stało w tym tygodniu – pacjentów onkologicznych, pacjentów po przeszczepach, pacjentów dializowanych. Można tak wymieniać. To pokazuje, że wszyscy na świecie wyciągają wnioski, wszyscy na świecie uczą się w tej pandemii, ale także to pokazuje pewną elastyczność działania rządu. Jeżeli trzeba, to taka korekta zachodzi.

Czy to jest ostatnia debata na temat pandemii, na temat koronawirusa? Niestety z pewnością nie. Z pewnością będziemy jeszcze niejednokrotnie na ten temat rozmawiać w Wysokiej Izbie. Ważne jednak, szanowni państwo, aby z tej debaty, aby z tych głosów, które dzisiaj jeszcze tutaj będą padały, wystąpienia klubowych, pytań wynikało coś konstruktywnego.

(Posel Sławomir Nitras: Ale może być, czy nie może być?)

Chodzi o to, żeby nie było krytyki dla krytyki, żeby było coś, co spowoduje, że rzeczywiście będzie wprowadzona kolejna, być może słuszna poprawka i nastąpi poszerzenie katalogu działań, które w tej chwili są proponowane przez rząd. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Rajmund Miller, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Czekam na bardzo ważną rzecz.

(Posel Sławomir Nitras: Mały ten wykresik.)

(Głos z sali: Jest.)

Chciałem państwu pokazać dowód, który jest nie do podważenia, dowód skuteczności polityki, którą państwo chwalicie. Proszę państwa, tu są przedstawione nadmiarowe zgony w czasie pandemii w krajach Unii Europejskiej i w Polsce. Jesteśmy niestety na pierwszym miejscu. To jest rezultat zaniedbań w systemie ochrony zdrowia. W ubiegłym roku 70 tys. osób nadmiarowo zmarło nie z powodu COVID-u. Tę tendencję mamy od 3 lat.

Panowie Ministrowie! Spójrzcie na to z troską, bo przyszłiśmy tu nie krytykować was, tylko zastanowić się i powiedzieć, co trzeba poprawić. Szanując pana premiera, chcę powiedzieć, że szkoda, że nie ma tu pana premiera Morawieckiego, bo to on jest twarzą sukcesu PiS-u i rządu w walce z COVID-em. A ja chciałem przytoczyć cytaty z wypowiedzi pana pre-

miera Morawieckiego, kiedy pan minister już mówił o trzeciej fali pandemii. 8 marca, Tarnowskie Góry, pan premier Morawiecki mówi: wychodzimy z pandemii poobijani, ale niepokonani.

Panie Premierze! Jak się pan czuje wobec rodzin tych 70 tys. ludzi, którzy z powodu zaniedbań w zakresie służby zdrowia zmarli? Tymczasem szpitale publiczne wypełniają się w niesamowicie szybkim tempie. My nie krytykowaliśmy powstawania szpitali tymczasowych, tylko to, że jesteście ciągle o krok spóźnieni.

(Posel Barbara Bartus: Może maseczkę...)

Jesteście ciągle o krok za późno, proszę państwa.

(Posel Sławomir Nitras: Do przodu patrz.)

Te szpitale tymczasowe powstały zbyt późno. Kosztowały 1 mld zł i dzisiaj te szpitale są niewykorzystane, a wypełnianie szpitali publicznych, zalecając odłożenie planowych zabiegów. Jeśli chodzi o te planowe zabiegi, to pan minister mówi o tym, że nie odmówicie zabiegów ratujących życie. Ale obciążacie lekarzy odpowiedzialnością za skutki tego, że w przypadku pacjentów odwleka się zabieg wszczepienia stentów albo zabieg usunięcia tętniaka, kiedy ten tętniak może się rozwarstwić – to są właśnie skutki tego, że pacjenci nie trafiają w szybkim czasie do szpitala.

Panie Premierze! Panie Ministrze! Chciałbym, żeby pan powiedział, czy identyfikujecie się państwo ze skandaliczną według nas wypowiedzią pana senatora Pęka, który powiedział: dla walki z COVID-em trzeba poświęcić leczenie chorych na raka.

(Głos z sali: Hańba!)

No cóż, czy takie jest państwa myślenie?

(Posel Sławomir Nitras: Wstyd!)

Czy wy tak naprawdę myślicie? Co powiecie pacjentom, którzy umierają na raka, którzy nie dostają się na leczenie?

Panie Ministrze! Mam teraz też do pana pewną uwagę. Powiedział pan: odpowiedzialność za to, że tylu Polaków umiera, ponoszą sami Polacy, bo nie dbają o siebie, nie zgłaszają się w porę do szpitala. No to jak to się ma do pana zaleceń? To mają się zgłaszać, czy mają się nie zgłaszać?

Proszę państwa, system ochrony zdrowia jest zaniedbany. Nie ma polityki długoletniej, długofalowej, dotyczącej tego systemu. Chciałem państwu powiedzieć, że jesteśmy na trzecim od końca miejscu w Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o środki per capita, na głowę, na obywatela. Za nami są tylko Bułgaria, Łotwa i chyba Cypr. Chciałem państwu powiedzieć, mimo że panowie ministrowie mówicie o takim wspaniałym testowaniu pacjentów na obecność COVID, że pod tym względem jesteśmy na przedostatnim miejscu w Unii Europejskiej, tuż przed Bułgarią. Od początku tej pandemii, już w styczniu, kiedy wiedzieliście, że będzie pandemia, my mówiliśmy: testować, testować, jeszcze raz testować. A co wy robiliście? Premier Morawiecki wysłał samoloty do Wielkiej Brytanii, przywiózł Polaków, którzy poszli w Polskę i roznosili COVID. Bez przygotowania ośrodków do odbywania kwarantanny, bez badania tych ludzi. Przecież

Posel Rajmund Miller

to jest skandal. Proszę państwa, wy wykorzystujecie pandemię politycznie, do lansowania się. I tu mam pretensje.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale o czym pan mówi?)

Proszę popatrzeć, tak robicie z tą pandemią, jak wam pasuje. Przed wyborami prezydenckimi pan premier Morawiecki coś powiedział do starszych ludzi, którzy byli na spotkaniu wyborczym, chociaż jako premier powinien siedzieć tu, w Warszawie, i pilnować interesów Polski, polskiej gospodarki, i pilnować zabezpieczenia Polaków przed COVID-em.

(Poseł Barbara Bartuś: Pani poseł, a teraz pani nie zwraca uwagi na maseczkę?)

Otóż cytuję, pan premier Morawiecki powiedział: cieszę się, że coraz mniej obawiamy się tego wirusa, tej epidemii.

(Poseł Barbara Bartuś: Jak to z tą maseczką jest?)

(Poseł Sławomir Nitras: Ciii...)

I to jest dobre podejście, bo on jest w odwrocie. Już teraz nie trzeba się go bać. Trzeba pójść na wybory tłumnie 12 lipca.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Sławomir Nitras: Nie miaucz.)

(Poseł Barbara Bartuś: Kiedyś pani poseł mi głosu nie pozwoliła zabrać.)

Powiedział to 1 lipca na spotkaniu przedwyborczym. Czy wzrost zachorowań i rozsianie tej pandemii nie było skutkiem nieodpowiedzialnego działania rządu, tej wypowiedzi *(Dzwonek)* i puszczania Polaków na wakacje bez żadnych ograniczeń? I wtedy, kiedy my mówiliśmy o koniecznych zabezpieczeniach, o testach, to wy nie robiliście nic.

(Poseł Barbara Bartuś: O maseczkach.)

A potem wpadliście w panikę i zarządziliście zamrożenie gospodarki, zbyt szerokie, zupełnie niepotrzebne.

(Poseł Barbara Bartuś: O maseczkach.)

Może mniej Polaków wtedy umarło, ale doprowadziliście przedsiębiorców, hotelarzy i innych do obecnej sytuacji, do tragedii. To są dramaty ludzi.

Weźcie się wreszcie do pracy, zabierzcie się poważnie do problemu walki z COVID-em. Dzisiaj to jest problem numer jeden. Tu powinien siedzieć pan premier Morawiecki i odpowiadać na te wszystkie pytania, omawiać zagadnienia, o których my mówimy. Ja nie byłem w stanie w ciągu 5 minut przedstawić wszystkich zaniedbań, których w tym okresie się dopuszczono.

Wy dzisiaj mówicie...

(Poseł Barbara Bartuś: ...to jest najważniejsze.)

Pani poseł, ja nie dyskutuję z panią. Proszę mnie wysłuchać.

(Poseł Barbara Bartuś: Niech pan zasłoni nos i buzię.)

Proszę państwa...

(Głos z sali: A pani niech zamknie buzi.)

(Głos z sali: Ale niech pani posłucha.)

Proszę państwa, kiedy wszystko zaczęło się walić, wy do nas, opozycji zwracaliście się z pytaniem: A co my mamy zrobić? To ja wam powiem. Porównam to do dziurawej łodzi, o której my mówiliśmy, że jest dziurawa, że ją trzeba naprawić, a którą wy wypuściliście na pełne morze w okresie huraganu nazywanego pandemią. Zostaliście na brzegu bezpiecznie, a na tę łódź wpakowaliście całe polskie społeczeństwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! O sukcesach rządu w walce z pandemią są dwie prawdy. Jedna to prawda czasu i prawda ekranu płynąca z wystąpień pana premiera i pana ministra i z rządowych środków przekazu. Druga prawda to prawda o liczbie zakażeń i zgonów, prawda o karetkach czekających w kolejkach przed szpitalami, prawda lekarzy, ratowników i pielęgniarek próbujących pomagać pacjentom oraz prawda pacjentów, którzy dla systemu opieki zdrowotnej są często kosztem, a nie podmiotem.

A lekarze twierdzą, i tu cytaty, panie ministrze, z dzisiejszego dnia z mojego województwa: Nie ma dnia spokojnego. Niedobór kadr, chaos, w całym systemie panuje bałagan. Przykład idzie z góry – to jest wypowiedź wiceprezesa Bydgoskiej Izby Lekarskiej po tym, jak do szpitala COVID-owego zostały skierowane lekarki na urlopie macierzyńskim, jak do szpitala COVID-owego zostały skierowane lekarki, które opiekują się małymi dziećmi. Cytat drugi: Rząd nie słucha ekspertów, powtarza błędy, nie ma planu. Nie istnieje ośrodek, który zarządza walką z COVID – tak twierdzi znany epidemiolog. I wreszcie cytaty trzeci, też z dzisiejszego dnia: Muszę odwołać trudne operacje wątroby i trzustki. To wyrok śmierci odroczone w czasie – alarmuje chirurg onkolog ze szpitala uniwersyteckiego.

Walka z pandemią nie ma twarzy prawicy ani lewicy. Ma twarz pacjenta, który oczekuje ratunku. Twarzą polskiego systemu opieki zdrowotnej jest pan, panie ministrze, i pan premier, który razem z rządem miał chronić pacjentów przed zakażeniem, a zakażonego pacjenta miał leczyć skutecznie i wszystkimi dostępnymi środkami. Czy pan, panie ministrze, zachował tę twarz i wywiązał się z zadania? Lekarze i pacjenci twierdzą, że nie zawsze.

Telewizje rządowe wielokrotnie pokazywały szpitale tymczasowe z personelem i łózkami czekającymi na pacjentów. Politycy z różnych ministerstw meldo-

Posel Jan Szopiński

wali posłusznie, jak bardzo są zwarci i gotowi do walki z pandemią, a tymczasem wirus nie poddał się tej państwa propagandzie i uderzył na nieprzygotowanych ze zdwojoną siłą. Bo wtedy, kiedy był czas, między drugą a trzecią falą pandemii, po prostu nic nie przygotowaliście. Kiedy stanowisko opuszczał niejaki pan minister Szumowski, mówił, że zostawia w biurku programy i scenariusze. Tylko że zapomniał zostawić panu ministrowi kluczyk do tego biurka. Dzisiaj chciałem zaapelować do pana premiera – może ma telefon do ministra Szumowskiego – żeby zadzwonił do ministra Szumowskiego, niech mu przekaże te programy i scenariusze.

Dzisiaj widać, że niestety rząd nadal nie panuje nad epidemią, tylko epidemia panuje nad rządem. Jako parlamentarzyści opozycji bynajmniej nie cieszymy się z porażki rządu w walce z pandemią, bo ta porażka wiąże się z bezmiarem ludzkich tragedii, z tysiącami śmiertelnych ofiar. Dla wielu Polaków to porażka po utracie biznesów, które budowały całe pokolenia, które dzisiaj stoją w obliczu bankructwa. To porażka i lzy po utracie bliskich.

Próbuje się kreować przekazy medialne, że za pandemię odpowiedzialni są obywatele, którzy nie stosują się do zaleceń, także tych niezgodnych z polską konstytucją. Otóż część z nich się nie stosuje, bo widzi i widziała, w jaki sposób zachowywali się premier, wicepremier, ministrowie i inni PiS-owscy celebryci. Czy ktoś z polityków prawicy został ukarany za takie zachowanie? Nie było takiej informacji. W związku z tym chciałbym się z tej trybuny zwrócić do pana, panie premierze, z pytaniem, czy w Polsce mamy jedno prawo, czy też dwa prawa: jedno dla Polaków i inne dla rządzących elit.

W materiale pana ministra nie było także informacji, gdzie są respiratory zakupione i opłacone przez pana ministra Szumowskiego. Nie ma odpowiedzi, jak to możliwe, że przedsiębiorca okradł Ministerstwo Zdrowia na 70 baniek, a całe armie służb specjalnych i prokuratorów nie kiwnęły palcem, żeby zapobiec tej kradzieży. Te miliony nadal nie wróciły na konto ministerstwa. Co Polacy mają myśleć o odpowiedzialnym za tajne służby panu wicepremierze i prokuratorze generalnym? Czy to była tylko chwilowa dekoncentracja tych polityków, czy jest jakiś szerszy układ? Kiedy, panie premierze, nastąpi finał tej sprawy? Jako klub w czerwcu zapytaliśmy pana, panie ministrze, kto z ministerstwa, po pierwsze, to zamawiał, po drugie, to akceptował, a po trzecie, wypłacał środki temu przedsiębiorcy. (*Dzwonek*) Do dzisiaj oczekujemy na informację. W marcu 2020 r. Ministerstwo Zdrowia kupiło ponad 5 mln maseczek od instruktora narciarstwa. To też nie jest do tej pory rozliczone.

Pytam też, kiedy rząd na poważnie podejdzie do opanowania chaosu przy organizacji szczepień, bo dzisiaj tych punktów szczepień jest blisko 6 tys., a niektórzy osiemdziesięciolatekowie, jak dobrze pójdzie, będą

zaszczepieni najwcześniej jesienią. Jak rząd zamierza rozwiązać ten problem?

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy negatywnie ocenia efektywność działania rządu w walce z pandemią oraz organizację systemu szczepień. Polacy zasługują na nowoczesną i efektywną służbę zdrowia. Proponujemy, by rząd położył nacisk na następujące działania.

Panie marszałku, trzy zdania o tym, co proponujemy rządowi.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, dałem panu ministrowi 18 minut. Panu niczego nie chcę zabierać. Niech pan mówi.

Posel Jan Szopiński:

Bardzo dziękuję.

A więc proponujemy: większy dostęp dla pacjentów do wiarygodnego testowania, pilną zmianę przepisów o konieczności zwrotu pieniędzy do NFZ przez szpitale za niewykonanie planowych świadczeń w czasie epidemii, wykorzystanie środków narodowego planu odbudowy w celu, po pierwsze, zwiększenia liczby uczelni medycznych i zakresu kształcenia w zawodach medycznych, wprowadzenia takiego systemu pracy i płacy służb medycznych, by zatrzymać polskich lekarzy i polskie pielęgniarki w Polsce, organizacji systemu badań nad rozwojem zagrożeń epidemiologicznych, wreszcie wsparcia przemysłu farmaceutycznego, by z jednej strony mógł opracować, a z drugiej strony mógł produkować zarówno zagraniczne, jak i polskie szczepionki.

I gdybym mógł, to chciałbym w imieniu mojego klubu, ponieważ dyskutujemy na temat służby zdrowia, złożyć bardzo serdecznie podziękowania lekarzom, pielęgniarkom, diagnostom, radiologom, ratownikom, fizjoterapeutom, salowym i pracownikom sterylizacji za ich trud i walkę o polskich pacjentów. Panie i panowie, walczcie o zdrowie Polaków, my będziemy walczyli o was. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Zapraszam bardzo.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Od roku zmagamy

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

się z pandemią. 47 tys. osób zmarło na COVID, drugie tyle przez COVID, bo nie dostały się do lekarza. To jest sytuacja najtrudniejsza od czasu zakończenia II wojny światowej. Powinniśmy być zjednoczeni w walce z COVID-em, powinniśmy współpracować, normalnie ze sobą rozmawiać. I początek walki z pandemią taki był, panie ministrze, trwało to tylko przez 2 tygodnie, później nie potrafiliście prowadzić dialogu. Za dialog jest odpowiedzialny rząd – dialog z opozycją, ze społeczeństwem, z organizacjami pozarządowymi, z samorządami. To jest pierwsza wada i pierwszy gigantyczny błąd, który popełniliście przez ten rok.

Dzisiaj podjął pan złą decyzję. Prosił pan poseł Latos, żeby ukierunkować, dać wam porady. Dlatego tu jesteśmy wszyscy z opozycji – nie żeby kłócić się, spierać, tylko żeby naprostować was na lepszą ścieżkę, pokazać, że można troszkę inaczej. Państwowy egzamin specjalizacyjny zawiesza pan do 17 maja. Gania pan lekarzy z Krakowa do Gdańska, żeby jechali na egzamin ustny. Tak mają jechać anesteziolodzy. To jest normalne? To o to chodzi, że zagraniczni lekarze np. z Ukrainy mogą przyjechać, nie znając języka, i mają leczyć w Polsce, a polscy dobrzy specjaliści, którzy już się kształcą od 6 lat, mają teraz mieć zablokowany egzamin specjalizacyjny? O co tu chodzi? Oni przez ostatnie miesiące zmienili swoje życie. Nie mogli uczestniczyć tak aktywnie w pracach oddziałów, bo musieli się uczyć do egzaminu specjalizacyjnego. I dzisiaj się dowiadują, że tego egzaminu nie będą zdawać? Panie ministrze, proszę się z tej decyzji wycofać. Prezes Matyja, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej, pisał do pana w tej sprawie dwa razy. Rok temu, gdy w Polsce było 20 przypadków dziennie, zwalnialiście z egzaminu ustnego, i bardzo dobrze. Dzisiaj jest 20 tys. przypadków i ma być egzamin ustny nie w Krakowie, tylko w Gdańsku, nie we Wrocławiu, jak tam ktoś robił specjalizację, tylko w Szczecinie. Proszę się opamiętać, naprawdę, na litość boską, wycofać się z tej decyzji...

(*Głos z sali:* Litości.)

...przywrócić egzaminy specjalizacyjne, zwolnić z egzaminu ustnego.

Kolejna kwestia – szpitale polowe. Tłoczycie w tej waszej propagandowej, no nie wiem, czy telewizji, ale jak to inaczej nazwać, że nie chcieliśmy szpitali polowych, szpitali tymczasowych. 12 października, 15 października, 16 października nasze wystąpienia, moje wystąpienia do pana ministra, do premiera Morawieckiego: jak najszybciej plan budowy szpitali tymczasowych. Czemu tego planu nie było w wakacje? Co wtedy było ważniejsze? Lansowanie się Andrzeja Dudy na koronawirusie?

A tak na marginesie, panie ministrze, panie premierze, gdzie jest prezydent Andrzej Duda? Widzieliście go ostatnio? Bo jak była kampania wyborcza, to siedział tu na galerii, przywoził ustawy do Sejmu, robił spotkania, zapraszał wszystkich. Ostatnio zrobił jedno spotkanie, tylko zapomniał zaprosić samo-

rząd lekarski, samorząd pielęgniarski, samorząd diagnostów laboratoryjnych i ratowników, jakoś o nich nie pomyślał.

(*Posel Barbara Bartus:* Ale panie pośle, to nie jest miejsce.)

Gdzie jest? Może go odnajdziecie i podejmie jakąś decyzję? Bo jak było lansowanie, jak było lansowanie się na koronawirusie, otwieranie linii produkcyjnej płynu dezynfekującego i jak trzeba było jechać do szpitala, bo była kampania, to to było, a od pół roku tego nie ma. Pan przynajmniej pracuje, panie ministrze, czasem panu wychodzi lepiej, czasem gorzej, okej, ale pana widać, pan coś robi. A szef państwa, prezydent Rzeczypospolitej abdykował i nie zajmuje się tym zupełnie, a co innego obiecywał. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Pana widać?)

Do błędów trzeba się przyznać i to nie jest nic złego, bo pandemia jest tak trudną sprawą, że można popełnić błędy, może dojść do sytuacji trudnej i trzeba się uderzyć najpierw we własne piersi. Nie tak jak premier Morawiecki proponował tydzień temu – uderzać się w cudze piersi. Choć mówiliście wielokrotnie: pandemia w odwrocie, wszystko jest pod kontrolą, na wszystko jesteśmy gotowi, to tak nie było i dobrze o tym wiecie. Można przyjąć, powiedzieć: pomyliliśmy się, nie daliśmy ze wszystkim rady, to, co byliśmy w stanie, zrobiliśmy.

Co trzeba zrobić z zabiegami planowymi? To nie jest sprawa tylko i wyłącznie tego, czy operacja się odbędzie, czy się nie odbędzie, ale dla pacjenta, który np. miał wyznaczony zabieg operacji kręgosłupa, to jest sprawa tego, czy będzie chodził, czy nie będzie chodził. Dla osoby po udarze to, czy trafi na rehabilitację od razu, to jest sprawa tego, czy będzie mówiła, czy będzie się mogła poruszać i porozumiewać. To jest sprawa życia i śmierci. I nie wolno skazywać na śmierć, na inwalidztwo (*Dzwonek*), na kalectwo, na cierpienie pacjenta, niezależnie od tego, na jaką chorobę choruje. To jest po prostu niezgodne z etyką nie tylko lekarską – to nie jest zgodne z moralnością i etyką ludzką, i prawami człowieka. (*Oklaski*) Jeżeli Polacy płacą składkę zdrowotną, to w ramach składki zdrowotnej państwo polskie jest zobowiązane świadczyć usługi medyczne...

(*Posel Sławomir Nitras:* Tak jest.)

...niezależnie od tego, na jaką chorobę pacjent zapada. Należy go ratować w przypadku COVID, należy go ratować w chorobie nowotworowej, w chorobie krążenia, w chorobie neurologicznej i w chorobie psychicznej, w każdej chorobie, na którą zapada. Biercie za to składki. Jeżeli publiczna służba zdrowia nie może temu sprostać – ja to rozumiem...

(*Posel Sławomir Nitras:* Nie gadajcie między sobą, tylko słuchajcie.)

...bo dzisiaj wielu lekarzy zaangażowanych jest w leczenie COVID-19 – to dlaczego nie zapłacicie z tych składek 400 prywatnym szpitalom, tysiącom prywatnych gabinetów lekarskich, żeby przyjęli nie-COVID-owych pacjentów? Nie powinniście robić z tych szpitali szpitali COVID-owych, ale właśnie leczyć tam

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

wszystkie choroby, na które chcą i muszą leczyć się pacjenci. Według pana statystyk mamy 67 tys. nadprogramowych zgonów. Ta liczba jest mniejsza niż w przypadku statystyk GUS-owskich, ale i tak jest ogromna – ponad 67 tys. zgonów. Ten odsetek – o 23,5% więcej zgonów w Polsce – to najwyższy odsetek. Mówił o tym pan poseł Rajmund Miller. Te dane są dramatyczne i przerażające. Połowa to zgony na COVID, połowa przez COVID, bo ludzie nie dostali się do lekarza. Sytuacja w ciągu pierwszych 6 tygodni tego roku wyglądała równie dramatycznie. Stąd nasz wniosek: prywatna ochrona zdrowia powinna zostać uruchomiona na potrzeby leczenia wszystkich innych chorób, zabiegów operacyjnych, rehabilitacji i diagnostyki oraz finansowana z budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia.

Sprawa ograniczeń. Podejmujecie teraz decyzje o zamykaniu województw. Jeżeli mamy ogniska, w których jest najwięcej zakażeń, w dwóch powiatach, które nie leżą w jednym województwie, ale w województwach graniczących ze sobą, bo są to graniczne powiaty pomiędzy województwami, to czy nie lepiej podejść do tego z poziomu powiatowego? Pomiędzy powiatem złotowskim w Wielkopolsce a ostrzeszowskim w tym samym województwie jest 300 km, ale powiat złotowski i ostrzeszowski są powiatami granicznymi w tym województwie i graniczą z innymi województwami. Podejście powiatowe w każdym województwie byłoby bardziej efektywne. Wy robicie to tylko na poziomie regionalnym. Są powiaty w regionie, w których jest bardzo mało zakażeń, ale są zamknięte, bo zamknięte jest województwo. Są też powiaty z dużą liczbą zakażeń, ale województwo jest otwarte. To jest pomieszanie z poplątaniem. Nie macie strategii. Zejdźcie do poziomu powiatowego i na tym poziomie wprowadzajcie ograniczenia, jeżeli są potrzebne. Weźcie przykład z naszego burmistrza z Grodziska – kiedy zobaczył, że sytuacja w Grodzisku jest dramatyczna, to podjął decyzję o jego zamknięciu. Jest odpowiedzialny i nie czekał na wasze decyzje na poziomie wojewódzkim czy krajowym.

Cena, którą płaci się dzisiaj niestety za wasze błędy, to życie, zdrowie, bycie. Wszyscy kogoś straciliśmy. Każdy z nas ma w rodzinie, wśród znajomych, w miejscu pracy kogoś, kto stracił życie przez COVID. Byłem na zbyt wielu COVID-owych pogrzebach – pan minister i państwo też pewnie na takich byliście – żeby podejść do tej sprawy w sposób polegający tylko i wyłącznie na obserwacji słupków poparcia oraz odczuwaniu satysfakcji z jakiegoś PR-owego zabiegu, który przeprowadzicie. To jest zabieg na żywym organizmie, który wymaga precyzji, współpracy całego zespołu i zaufania do tego zespołu. Zaufanie do zespołu rządowego zostało nadszarpnięte przez błędne decyzje, przez brak przygotowania i brak planu. Nie bójcie się mówić ludziom prawdy niezależnie od tego, jaka ona jest. Prawdę mówić, prawdą się

kierować, prawdy żądać i prawdy dochodzić. To jest też nasze zadanie, żebyśmy od was żądali prawdy. Ona czasem może być bardzo trudna, bolesna i nieprzyjemna, ale tylko ona może przeprowadzić nas przez pandemię. Bardzo proszę pana ministra, szanując też to, czego słuchał pan od nas... Zaangażowanie farmaceutów w to, żeby ozdrowieńcom podawać jedną dawkę. Niektóre decyzje są dobre i doceniamy je. Nie jest tak, że nie widzimy nic z tego, co udało się zrobić – również wspólnie, również z waszej inicjatywy – ale jeżeli nie przestaniecie uprawiać koronalansu i bardziej propagandy niż mówienia prawdy, to to się źle skończy. Skończy się to źle dla Polski, dla obywateli. Dla was na końcu też się to bardzo źle skończy.

(Głos z sali: Nie wstyd ci jako lekarzowi?)

Na koniec podziękowania. Tak jak pan poseł z Lewicy chciałbym podziękować wszystkim, którzy walcą z pandemią. Pan ich pięknie wymienił. To jest uzupełnienie, które dzisiaj jest nam potrzebne. Mam też prośbę do pana ministra: jeśli chcemy docenić tych, którzy od roku walcą z pandemią, to docenimy lekarzy, pielęgniarki – to bardzo dobrze – ale też salowe, pracowników administracji, pracowników technicznych w szpitalach, każdego, kto naraża swoje życie i zdrowie w walce z koronawirusem o nasze życie i zdrowie.

Panie Ministrze! Na koniec życzenia dla pana. Życzę panu, żeby się panu udało. To nie jest miara tylko i wyłącznie sukcesu politycznego i sprawności organizacyjnej. Tak naprawdę chodzi o przeżycie, szansę na przeżycie. Możemy się nie zgadzać, możemy się różnić, ale będę panu życzył dobrze, bo wiem, że jeżeli się uda przejść przez tę pandemię, to na pewno wszyscy na tym zyskamy. Jeżeli poniesie pan porażkę, to będzie to porażka całej Polski. Pan może liczyć na wsparcie i merytoryczne słowa opozycji. Dzisiaj nie było na tej sali krzyków, nie było nadmiernego politykierstwa. Polityka zawsze troszkę musi być obecna.

(Głos z sali: Najpierw skopał, teraz...)

Nie, to nie jest politykierstwo, panie premierze. Słuchał pan w miarę rzetelnie. Pan poseł Latos mówił dobrze. Wie pan, trzeba też mieć emocje. Pan może podchodzić do tego bezrefleksyjnie, ale nie da się być bezrefleksyjnym, jeśli doświadcza się tego każdego dnia. Pan pewnie też tego doświadcza, bo do pana te sygnały przychodzą. Proszę nie ulegać chęci dawania takiego pstryczka za wszelką cenę.

(Głos z sali: Kończ waść.)

Wszystkiego dobrego. To będzie miara naszego wspólnego sukcesu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Tuduj, Koło Poselskie Konfederacja.

Proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Tuduj:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Na wstępie chciałem przypomnieć szanownemu panu ministrowi, że jest ministrem zdrowia, a nie ministrem COVID-19. Myślę, że to jest bardzo ważna uwaga w kontekście tego, jak ta debata się zaczęła, jak się potoczyła na razie.

W ostatnim czasie wybrzmiewa coraz wyraźniej głos środowiska lekarskiego, podważający linię walki z COVID-19, rządową linię. Cytat: dr Zbigniew Martyka, ordynator oddziału obserwacyjno-zakaźnego w szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej, stwierdza, że dotychczasowa polityka rządu kosztowała życie ponad 75 tys. osób, niezdiagnozowanych i nieleczonych właśnie przez walkę z koronawirusem. Pyta, ile jeszcze ludzi musi umrzeć, żebyśmy się opamiętali. Epidemiolog dr Hałat ocenił, że do paraliżu świadczeń zdrowotnych w Polsce doprowadziły niedojrzałe, nieprzemyślane zarządzenia prezesa NFZ, rozporządzenia ministra zdrowia i ustawy. Następny, pulmonolog prof. Piotr Kuna, kierownik kliniki chorób wewnętrznych, astmy, alergii uniwersyteckiego szpitala klinicznego w Łodzi, krytykuje zalecenia NFZ dotyczące ograniczeń planowanych świadczeń, twierdzi, że cały czas są kontrole wojewody i NFZ: czy przypadkiem nie przyjęliśmy kogoś planowego, jesteśmy za to ścigani. W tym samym czasie, co szczególnie oburzające, senator PiS Marek Pęk wprost, bez żadnych ogródek mówi, że konieczne jest dla ratowania ludzi, którzy umierają na koronawirusa, ściąganie lekarzy z innych oddziałów, m.in. z oddziałów onkologicznych.

Na marginesie, szanowny panie ministrze, temat lekarzy wolontariuszy, ich specjalizacje, które są niedokończone. Czy tutaj szanowni państwo ogarnęli do końca lekarzy? Bo nie ma kto leczyć, a lekarze na specjalizacjach przeżywają dramat, bo te specjalizacje im, nie wszystkim, ale niektórym, zostały przerwane. Skutki takiej polityki są opłakane.

Wracam do wątku pacjentów onkologicznych. Tutaj jest kwestia diagnostyki, jest kwestia tego, że jeżeli ci ludzie nie przychodzą do lekarza, są teleporady, to te nowotwory nie są zdiagnozowane. O prawie 30% spadła zachorowalność na nowotwory, co oczywiście nie jest możliwe, nie spadła zachorowalność, tylko spadła diagnostyka. Późna diagnostyka, duże ryzyko śmierci – niestety, tak to wygląda. Trudne pytanie: Czy leczenie onkologiczne jest drogie? Czy tutaj nie chodzi o sprawy finansowe?

Z powodu epidemii o prawie 1/3 spadła liczba zabiegów wykonywanych w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie. Biorąc pod uwagę wrzesień ub.r., w moim rodzinnym Wrocławiu w klinice chorób serca wykonano 40% mniej zabiegów planowych niż w tym samym czasie przed rokiem. Prezes Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego prof. Adam Witkowski wskazał, że w kardiologii liczba zabiegów planowanych spadła o 70%. W innym miejscu podaje się liczbę 500 tys. I to nie wraca do normy. To jest absurd, nie

kwestionujemy tego, nie jesteśmy negacjonistami COVID-a, ale zdrowie Polaków to nie jest tylko jedna choroba, trzeba mieć cały kontekst na względzie. Dlatego Konfederacja od miesięcy apeluje o uwolnienie szpitali, uwolnienie systemu ochrony zdrowia, o to, aby nie dzielić Polaków na lepszych i na gorszych, na tych, którzy mają lepszą chorobę czy tę, która jest akurat w modzie.

Na koniec chciałem jeszcze oddać szacunek szpitalowi powiatowemu w Kłodzku, który właśnie wrócił do planowych zabiegów. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Janusz Korwin-Mikke, Koło Poselskie Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zaczę od ćwiczenia logicznego. Na COVID zginęło oficjalnie 46 tys. ludzi, na nie-COVID zginęło 70 tys. ludzi. Dlaczego pan prezes Kosiniak-Kamysz był na pogrzebach ludzi zmarłych na COVID, a nie był na pogrzebach tych ludzi, którzy umarli na inne choroby? Czy oni są gorsi? Tak że trzeba o tym pamiętać.

Natomiast proszę pamiętać również o tym, że – o czym mówiłem, pana ministra niestety nie było na sali – nikt nie pracuje nad lekarstwem na COVID. Lekarstwa na COVID są, panie ministrze, doskonale pan o tym wie. Nikt się tym nie zajmuje. Podejrzewamy, że to dlatego, że jak ludzie chorują na COVID, to jest 20% choruje, z czego 90% przechodzi to lekko, liczyć trzeba 2%, to się zarobi na 2% ludzi. (Dzwonek) Ale szczepionki można wcisnąć wszystkim i dlatego wszyscy zajmują się szczepionkami, a nikt nie zajmuje się lekarstwami. Jakby było lekarstwo, to ludzie by się nie chcieli szczepić. I to jest odpowiedź na pytanie, dlaczego nie produkuje się lekarstwa na COVID, które jest, panie ministrze. Powtarzam, wszyscy o tym doskonale wiedzą.

Po trzecie, chciałem przypomnieć po raz chyba piąty na tej sali, że Polska dogoniła Szwecję i Brazylię, przypuszczalnie jutro przegoni Litwę i, zdaje się, jest już przed Szwecją. Szwecja nie robiła żadnych szczególnych rzeczy, licea były zamykane czasami, szkoły podstawowe nigdy nie były zamknięte, nie było żadnego lockdownu i żadnych kwarantann. To samo zresztą w Brazylii, gdzie nie było karnawału w Rio, ale też żadnych szczególnych obostrzeń nie było. Tutaj była mowa o tych 70 tys. ludzi, którzy zginęli, ale to nie tylko z powodu tego, że rząd źle działał, ale dlatego, że wy również robiliście histerię COVID-ową, wy też ją robiliście. A my mówiliśmy, że spokojnie, to nie jest żadna zaraza. Wy robiliście histerię. Ludzie bali się iść do szpitali i dlatego umie-

Posel Janusz Korwin-Mikke

rali, z powodu hysterii, którą robili dziennikarze i politycy, i urzędnicy. Wszyscy jesteście temu winni. Jedyna Konfederacja głosowała przeciwko tym wszystkim historycznym ustawom, my byliśmy jedyni, którzy przeciwko temu głosowali. A wy wszyscy jesteście temu winni.

Panie Marszałku! Dziękuję bardzo za to, że mogłem chwilę dłużej mówić, ale naprawdę sprawa jest niesłychanie ważna, sprawa wymaga dyskusji. Nie ma żadnej poważnej dyskusji na temat choroby. Na tej sali się nie da, bo to jest polityka, prawda. Ale nie ma poważnej dyskusji.

Panie Ministrze! Pan ma ekspertów, którzy są śmieszni, którzy wygadują kompletne bzdury. Pan ich słucha. Niech pan porozmawia z poważnymi ludźmi, a nie z ludźmi, którzy albo są ekspertami, dlatego że nikogo innego nie było, albo są opłacani przez firmy farmaceutyczne. To również jest plaga. Przecież oni nie tylko u nas są ekspertami. W Unii Europejskiej przecież jest gigantyczna korupcja. Pani Ursula von der Leyen jest, jak wiadomo, podejrzana o różne rzeczy. To ona negocjuje zakup szczepionek. Dlaczego akurat od oficera, który jest skazany w USA za korupcję wśród lekarzy? Nikt takiego pytania nie zadaje. Dlaczego publikuje się różne sensacje, że szczepionka, a to AstraZeneca, a to Pfizer, a to szczepionka rosyjska, a to chińska... Nikt nie zrobi jednej najprostszej rzeczy. Panie ministrze, te wszystkie szczepionki powinny być w aptekach. Każdy powinien sam je kupować i wtedy on ponosiłby odpowiedzialność za to, że wziął sobie AstraZenecę, a nie pan. A pan najpierw mówił, że trzeba kupić AstraZenecę, tak jak robili Niemcy, a teraz mówi pan: a może w ogóle jej nie kupujemy. Dlaczego pan chce brać za ludzi odpowiedzialność? Niech ludzie sami sobie kupują chińską, rosyjską, szwajcarską i cholera wie jaką szczepionkę. Niech nie robi tego rząd. Dlaczego rząd ma odpowiadać za ludzi? Czy to jest bydło, które trzeba wyszczepić? To są odpowiedzialni ludzie, którzy się szczepią. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, koło poselskie Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ubolewam nad tym, że nie ma dzisiaj z nami premiera Morawieckiego. Jak rozumiem, pan premier właśnie wychodzi z pandemii, parafrazując, lekko poobijany, ale zwycięski. Na polu

walki zostawił zaledwie 70 tys. ofiar. To liczba nadmiarowych zgonów zarejestrowanych w Polsce tylko w zeszłym roku.

Co zrobiliście źle? Po pierwsze, kazaliście lekarzom rezydentom wyjechać z kraju. Po drugie, nakłady na służbę zdrowia są dalekie od 7% PKB, bo każdego roku wolicie wydawać miliardy złotych np. na telewizję, która opowiada bzdury o waszych kolejnych zwycięstwach nad pandemią.

Dokładnie 5 miesięcy temu po raz pierwszy wstrzymał pan, panie ministrze, planowane zabiegi diagnostyczne i operacyjne. Mielicie 5 miesięcy, by nauczyć się na własnych błędach i dowiedzieć się, co trzeba zrobić inaczej. Mielicie 5 miesięcy, żeby uruchomić szpitale tymczasowe. Mielicie czas, żeby przeszkolić personel i naprawdę dobrze przygotować się na trzecią falę pandemii. Tymczasem dopiero gdy na oddziałach intensywnej terapii zaczęło robić się ciasno, izby lekarskie uruchomiły szkolenia, i to szkolenia on-line. Ręka w górę, szanowni państwo, kto z państwa chciałby być podłączany do respiratora przez osobę, która uczyła się jego obsługi on-line? Chętnych nie widzę. Chyba nic w tym dziwnego.

(Posel Barbara Bartus: A kto chciałby w ogóle być podłączany do respiratora, pani poseł?)

Odpowiedź na pytanie, dlaczego rekomendujecie wstrzymanie zabiegów planowanych, jest w pewnym sensie dość prosta. Przez ostatnie 5 miesięcy nie zrobiliście nic, żeby przeszkolić i przygotować personel medyczny na trzecią falę pandemii. Co można było zrobić? Można było szkolić pielęgniarki, a nawet studentów ostatnich lat medycyny do pracy w warunkach COVID-owych lub pracy na oddziałach intensywnej terapii. Nie o to chodzi, by każdy z nich potrafił podłączyć respirator, ale o to, by potrafili ustawić jego parametry według zaleceń anestezjologa. Dzięki temu specjalista anestezjolog byłby nieco odciążony, a w efekcie mógłby pomóc większej liczbie pacjentów. Proste, prawda? Podobnie pielęgniarki anestezjologiczne. Gdyby pielęgnacyjną część ich obowiązków przejęli chociażby studenci ostatnich lat medycyny, fachową opieką można by objąć większą liczbę pacjentów. Tyle, że wy nie chcieliście po prostu tego zrobić. Macie więc dzisiaj szpitale tymczasowe, ale nie macie ludzi, którzy mogliby w nich pracować. Panie ministrze, to nie brak łóżek, to nie brak respiratorów jest dzisiaj największym problemem. Pan dobrze wie, że chodzi o brak rąk do pracy.

To, w jak patologiczny sposób funkcjonują dzisiaj szpitale sieciowe, obserwuję choćby w swoim regionie. Jak szpitale sieciowe mają prowadzić planowane zabiegi, skoro dalej są na pierwszej linii frontu w walce z COVID-em? W województwie wielkopolskim, w Słupcy czy w Środzie Wielkopolskiej jedyne szpitale w powiecie przekształciliście w szpitale COVID-owe. Tam już nikt nie ma szans na realizację planowanych zabiegów czy operacji. W szpitalu w Gnieźnie chirurdzy pracują jako specjaliści od chorób zakaźnych. Dobrze wiecie, że tam nie ma dodatkowych

Posel Paulina Hennig-Kloska

rąk do pracy, a pacjenci czekają na zaplanowane operacje i zabiegi.

W waszej miękkiej rekomendacji dotyczącej wstrzymania zabiegów planowanych jest coś moralnie odpychającego. Całą odpowiedzialność chcecie zrzucić na lekarzy i dyrektorów szpitali. To pozbawia ich komfortu pracy. Teraz jeszcze grozi nam kolejny protest lekarzy rezydentów, którym minister zdrowia planuje zawiesić możliwość zdawania państwowego egzaminu specjalistycznego. Panie ministrze, tysiące pacjentów czeka na leczenie. Nie wolno panu lekką ręką pozbawić ich fachowej pomocy. Ci lekarze, którzy dzisiaj nie mogą podejść do egzaminu państwowego, mają 5–6 lat doświadczenia w pracy przy łóżkach. Są gotowi do podjęcia pracy (*Dzwonek*), a pan chce im lekką ręką wydłużyć proces nauczania. Są potrzebni dzisiaj do walki z pandemią.

Co można zrobić teraz, gdy trzecia fala stała się już faktem? Po pierwsze, możecie wziąć w końcu odpowiedzialność za swoje decyzje. Lekarz, dyrektor szpitala musi mieć poczucie komfortu w swojej pracy, jeśli ma być skuteczny. Po drugie, rozważcie opcję, by wstrzymywanie zabiegów planowanych zależało od sytuacji w danym regionie albo powiecie. Wyraźne wytyczne pomogłyby zarówno lekarzom, jak i pacjentom. Trzeba też oczywiście przeszkolić dodatkowy personel, choćby techniczny. Po trzecie, uczcie się na błędach, które popełniacie. Już dziś musicie myśleć o tym, jak zrewidować politykę zdrowotną, jak zainwestować w rozwój lekarzy i z czego w końcu dołożyć do służby zdrowia. Tę trzecią falę pandemii przejdziemy zapewne tak jak dwie pierwsze – w kompletnym chaosie. Gdy fala opadnie, trzeba będzie naprawdę poważnie się zastanowić i wyciągnąć wnioski. To od was zależy, jak wysoka będzie kolejna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, skończyliśmy oświadczenia.

Mam taką propozycję. Umówiliśmy się, że jeżeli chodzi o oświadczenia klubów i kół, w żaden sposób nie będę ograniczał czasu. Teraz przechodzimy, proszę państwa, do pytań. Pytania są po to, żeby je zadać. Myślę, że 1 minuta państwu starczy...

(*Głos z sali:* Nie, nie, nie.)

...tym bardziej że do zadawania pytań jest zgłoszonych 50 osób.

Proszę państwa, pytania to nie są oświadczenia. Każdy z państwa, każdy z klubów poprzednio dostał nieograniczony czas, więc wydaje mi się, że robimy to w miarę rozsądnie.

Pan poseł Piotr Uruski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, zada pytanie nr 1.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Uruski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z przekształceniem w Polsce części szpitali w całości w szpitala jednoimienne przeznaczone tylko i wyłącznie do leczenia pacjentów z COVID-19, co powoduje, iż szpitale te nie mogą wykonywać zwykłych świadczeń, np. z zakresu kardiologii, neurologii, chirurgii i tym podobnych, a w 2020 r. miały oraz w obecnym – 2021 r. mają płacony ryczałt szpitalny z tego tytułu, chociaż nie mogą z przyczyn obiektywnych go wypracować, powstaje pytanie, czy szpitale przekształcone w jednoimienne przeznaczone do walki z koronawirusem będą musiały ten ryczałt zwrócić do kasy Narodowego Funduszu Zdrowia. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Okazało się, że nie jesteście władzą na trudne czasy, że nie jesteście władzą na czas pandemii. Polacy płacą bardzo wysoką cenę za wasze błędy i zaniedbania. Mówicie, że główną przyczyną trzeciej fali jest odmiana brytyjska, ale przecież wy ją zaprosiliście. Wysłaliście jeszcze większe samoloty i nie testowaliście na lotniskach. Szpitale tymczasowe – 10 jest nieczynnych. Szczepienia – seniorów zaczęliście szczepić dopiero miesiąc od rozpoczęcia szczepień. Pan Pęk mówi, że muszą być ofiary, że ludzie z chorobami onkologicznymi będą ofiarami COVID-u. Jeśli chodzi o testy, zajmujemy 26. miejsce na 27 krajów europejskich. Dramaty rodzin, śmierci, kalectwo, żałoba – to jest efekt waszych działań. Pierwsze miejsce w Unii Europejskiej. Zajmujemy pierwsze miejsce, jeśli chodzi o liczbę nadprogramowych zgonów. Proszę państwa, wy macie swoje Bergamo. Jest nim listopad. W listopadzie zginęło 96% więcej ludzi niż zwykle. Dlatego przeproście Polaków, przeproście za to, co im uczyniliście.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam panią posłankę Darię Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiolek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczę od takiej prostej sprawy. Pan minister mówi o testowaniu systemu. Nie, my testujemy, ile i co mogą znieść lekarze, lekarki, pielęgniarki, ratownicy medyczni, diagności, salowe, pracownicy ochrony zdrowia. To ich testujemy. To nie jest jakiś abstrakcyjny system.

Mówiono o tym, co możemy zrobić, żeby pomóc. (*Gwar na sali*)

Pani poseł, ja pani naprawdę nie przeszkadzałam.

Mówią państwo o tym, co trzeba zrobić, żeby pomóc. Może przede wszystkim trzeba najpierw sprawić, żeby nie dochodziło do takich sytuacji jak w Krakowie. NFZ chce, aby Szpital Uniwersytecki w Krakowie zwrócił część zaliczek wypłaconych na leczenie w czasie pandemii, m.in. na centrum zdrowia psychicznego. W tym czasie, kiedy powinien organizować ochronę zdrowia, szpital się musi tłumaczyć z oczywistości: z tego, że podczas pandemii nie ma możliwości, aby zrealizować kontrakt w całości. A przecież doskonale wiemy, że sytuacja chorych leczących się psychiatrycznie jest naprawdę dramatyczna. Więc może na samym początku po prostu sprawdźcie i doprecyzujcie dokumenty tak, żeby NFZ nie domagał się wypłacenia tego typu zaliczek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

O zadanie pytania proszę pana posła Dariusza Klimczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Proszę bardzo.

Posel Dariusz Klimczak:

Dziękuję, panie marszałku.

Bardzo proszę pana ministra zdrowia o wyjaśnienie sytuacji związanej z państwowym egzaminem specjalizacyjnym. Pisało do nas mnóstwo lekarzy zszokowanych tą decyzją. Przeczytam choćby jedną wiadomość, od pani Anny, która prosi o zadanie panu ministrowi pytania: Jakim prawem zawieszono nam egzaminy specjalizacyjne, do których przygotowywaliśmy się od wielu miesięcy, a które miały odbyć się na przestrzeni kilkunastu dni? Odwołuje się ustne matury z wyprzedzeniem, szkoły pracują zdalnie, a lekarz nie może napisać testu? To są najpoważniejsze egzaminy w naszej karierze.

Pani Marta: Od 3 miesięcy – ciężka praca nad książkami, specjalnie zaplanowany i wzięty na ten cel urlop, więc i nieobecność w szpitalu, cała rodzina zaangażowana w pomoc nad dzieckiem, życie z oszczędności i tysiące ludzi w takiej albo innej, ale podobnej sytuacji.

Tych decyzji nikt nie rozumie. Proszę, żeby pan minister wyjaśnił nam dzisiaj, dlaczego tych młodych lekarzy, przyszłość naszego kraju, postawił w takiej sytuacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krystian Kamiński, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Krystian Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba sobie jasno powiedzieć: polityka lockdownu nie działa, ona nie zatrzymuje żadnej fali, tylko ją przyspiesza. W czwartek ogłosił pan lockdown w województwie lubuskim od poniedziałku. Jakby pan widział, co się działo w piątek i sobotę w marketach i innych miejscach zabronionych od poniedziałku, to pan by wiedział, że za tydzień, za półtora tygodnia w lubuskim po prostu będziemy mieli to, przed czym ostrzegaliście. Zresztą wystarczy porównać dwa stany: Florydę i Kalifornię, żeby wiedzieć, że ta polityka lockdownu, którą prowadzicie, prowadzi kompletnie donikąd.

Drugi temat to szpitale COVID-owe. Mamy szpital w Sulechowie, który był COVID-owym, potem przez 2–3 miesiące przyjmował pacjentów normalnie na operacje, teraz znowu jest COVID-owy. Ci ludzie do mnie teraz dzwonią i mówią, jak się ich traktuje, i pytają, czemu się ich tak traktuje. Oni mieli planowane zabiegi, oni też chcą ratować swoje zdrowie, a państwo tylko leczy chorych na COVID. I co ja mam teraz tym ludziom powiedzieć? Że ich życie jest gorsze od życia chorych na COVID? Nie wolno (*Dzwonek*) tak robić.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, koło Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałabym jeszcze dopytać o państwowy egzamin specjalistyczny. Dlaczego taka decyzja, że nie będziecie go przeprowadzać? Lekarze, którzy mieli do niego przystąpić, pewnie w sporej części są zaszczepieni. Z drugiej strony wiemy, że np. w styczniu w Krakowie zorganizowano egzamin stacjonarny na aplikację sędziowską. My naprawdę potrzebujemy dzisiaj w szpitalach wszystkich rąk do pracy. Ci ludzie przez ostatnie miesiące uczyli się do egzaminu, przygotowywali się do podejścia do egzaminu na specjalizację, często kosztem życia osobistego i pracy zawodowej. Dzisiaj potrzebujemy ich naprawdę na froncie do walki z pandemią, tymczasem może dojść do tego, że podniosą jakiś protest. To by była rzecz niewyobrażalna. Proszę odejść od tej decyzji. To są lekarze z doświadczeniem i naprawdę ten egzamin spokojnie można przeprowadzić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Rychlik, Klub Parlamentarny
 Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzeba przyznać, szanowni państwo, jedno opozycji, że jesteście konsekwentni, konsekwentni w wyznawaniu zasady, która mówi: im gorzej, tym lepiej. Przypomnę, że przy organizacji szpitali tymczasowych zadawaliście pytania: Po co te szpitale? Przecież mamy szpitale stacjonarne, szpitale powiatowe.

(Głos z sali: Proszę nie kłamać.)

(Poseł Michał Szczerba: Nie kłam! Nie kłam!)

W momencie, kiedy te szpitale powstały...

(Głos z sali: Nie kłam!)

Panie marszałku...

(Głos z sali: Kłamca! Kłamca!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ale czy to naprawdę jest powaga Sejmu krzyczeć: kłamca? Dajcie spokój.

(Głos z sali: Kto tu kłamie?)

(Poseł Anna Paluch: Czy wy się musicie zachowywać jak menażeria?)

Dobrze, ale ma pan prawo zadać pytanie. Proszę bardzo. Proszę się zapisać do głosu i to zrobić.

Proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Rychlik:

Dziękuję.

W momencie, kiedy te szpitale powstały, pytaliście, dlaczego one nie są zapełnione. W momencie, kiedy niestety...

(Głos z sali: Sukces.)

...pacjenci zostali tam przewiezieni, podnosicie larum, że sytuacja pandemiczna jest tak zła.

Dlatego, panie ministrze, chciałbym zadać pytanie. Ale jest taka sytuacja i niestety przy takiej postawie opozycji (*Dzwonek*) będziemy ciągle o tej pandemii dyskutować. Ważne jest jak najszybsze uporanie się z pandemią, a jest to możliwe tylko i wyłącznie poprzez masowe szczepienia. Chciałbym, panie ministrze, zapytać, na kiedy jest mniej więcej określony termin, kiedy wszyscy chętni obywatele ze wszystkich grup wiekowych będą mogli się zaszczepić. Na dzień dzisiejszy, biorąc pod uwagę również inne kraje, zarówno w skali globalnej, jak i europejskiej, Polska plasuje się na bardzo wysokiej pozycji, ale...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Paweł Rychlik:

Ale ja chciałbym dokończyć.

...ważne są szczepienia...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ale czas minął.

Poseł Paweł Rychlik:

...szczepienia wszystkich Polaków. I chciałbym właśnie o te ramy czasowe zapytać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

To bardzo ciekawe pytanie, kiedy wszyscy Polacy zostaną zaszczepieni. Sam jestem też bardzo ciekawy odpowiedzi.

Pani poseł Elżbieta Gelert, Koalicja Obywatelska. Proszę.

Poseł Elżbieta Gelert:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! To, co pan nam powiedział, to wiemy wszystko z konferencji. Właściwie tutaj nic się nie zmieniło w pana opowiadaniu. Natomiast temat naszego dzisiejszego spotkania dotyczy również możliwości udzielania zaplanowanych wcześniej świadczeń. I pan powiedział wyłącznie o swoich zaleceniach co do tego, żeby nie wykonywać świadczeń bądź wykonywać świadczenia, gdzie i tak odpowiedzialność spoczywa na lekarzu.

My chcielibyśmy się dowiedzieć, a przynajmniej ja, jakie pan ma plany wobec pacjentów COVID-owych, pacjentów nie-COVID-owych i wobec ozdrowieńców, bo coraz więcej w tej chwili mamy takich przypadków, gdzie stan zdrowia tych, którzy to przechorowali, jest na tyle poważny, że należałoby im również zapewnić leczenie. Czy tutaj pan przewiduje jakiś plan?

Chciałabym tylko powiedzieć, że jeżeli chodzi akurat o wymienione przez pana przyczyny odnośnie do poziomu redukcji zabiegów, to nie do końca bym się z tym zgodziła (*Dzwonek*), ale czasu nie mam, ażeby to rozwijać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Robert Obaz, klub parlamentarny Lewica.

Posel Robert Obaz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam takie pytanie: Dlaczego pan kłamie? Pytam o to publicznie, bo nie będę mówił o statystykach. Mówię o sytuacji, która dotknęła mnie osobiście. 30 września dowiedziałem się o tym, że mój ojciec ma raka dwóch nerek. 14 października udało się go wypisać ustabilizowanego ze szpitala, właśnie wtedy, kiedy pan wstrzymał wszystkie działania onkologiczne. Planowana operacja – 3 listopada, 17 listopada, koniec listopada, 17 grudnia. Zmarł 14 grudnia.

Panie Ministrze! Nie jestem statystycznym Kowalskim, który jest pokazany na prezentacjach. Jestem osobą, którą osobiście to dotknęło. Najbardziej dotknęło mnie to, że dzisiaj pan okłamał nas wszystkich, nie tylko parlamentarzystów, ale też wszystkich, którzy nas oglądają. Nie mówię tego panu dlatego, że mam żal, tylko mówię dlatego, że nie chciałbym (*Dzwonek*), żeby ludzie pokroju Zbigniewa Ziobry powiedzieli panu, że nigdy przez tego pana nikt więcej nie zginie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Premierze! W listopadzie w trakcie podobnej informacji zadawałem pytanie, w jaki sposób zamierza pan, panie ministrze, wykorzystać potencjał, jaki stanowią ludzie, którzy są ozdrowieńcami. Jest ich coraz więcej. Część przeszła to w sposób oficjalny poprzez badanie, mają to potwierdzone, inni po prostu są ukrytymi ozdrowieńcami i też mają swoją odporność. Myślę, że ta zmiana nie nastąpiła, bo zdecydowaliście państwo, po pierwsze, że jest możliwość szczepienia jedną dawką szczepionki, co zmienia zupełnie sytuację, bo przyspiesza kolejkę. Z drugiej strony te same osoby, które są ozdrowieńcami, też taką osobą jestem, przecie mają jeszcze potwierdzoną późniejszymi testami swoją odporność. Przecież oni mogą być chociażby aktywnymi uczestnikami usług, które świadczą podmioty gospodarcze, które dopominają się o otwarcie. I myślę, że to też jest element. Wiem, że teraz jest bardzo trudny okres i trudno będzie państwu o tym decydować, ale to jest element, który powinno się w tej strategii wykorzystać. (*Dzwonek*) Pytanie, czy państwo rozważacie tę kwestię. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Od wybuchu pandemii w Polsce minął już ponad rok. Wszyscy tą pandemią, tymi obostrzeniami jesteśmy zmęczeni. Jeszcze podsycanie nastroju zagrożenia, a z drugiej strony mówienie, że pandemii nie ma, wszystkim nam działa na psychikę. Działa też na psychikę młodzieży, dzieci, które zostały pozbawione możliwości uczęszczania do szkół. Ale to są te koszty ratowania życia tych, którzy są zagrożeni zachorowaniem i śmiercią, których najbardziej to dotyka. (*Dzwonek*)

Chociaż pan doktor weterynarz, doktor immunologii, który wykonuje badania nad koronawirusem, nad transmisją, bardzo naciska i mówi o tym, że trzeba zamknąć jeszcze szkoły, wszyscy wiemy, jakie są skutki. Panie ministrze, nie pytamy, kiedy się zakończy pandemia, ale czy mamy jakiś plan dotyczący obostrzeń lub wychodzenia z tych ograniczeń? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie. Tak dużo mówi się o szczepionkach. Czy wiemy na temat szczepionek coś więcej? Czy w przypadku tych szczepionek będzie konieczność powtarzania szczepienia? Czy te szczepionki będą na kilka lat...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Kończymy, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

...tych zaszczepionych zabezpieczać? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Janusz Korwin-Mikke*: Nikt nie wie, bo nie było badań.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękujemy serdecznie za zadane pytania.

Pan poseł Dariusz Joński, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Joński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprowadził pan w błąd, mówiąc, że opozycja podważa sens szpitali tymczasowych. W połowie października, kiedy pacjent umierał na COVID w karetce przed szpitalem w Nysie, kiedy w szpitalu w Toruniu umierał pacjent chory na COVID, dlatego że nie było dla niego miejsca, ratownik medyczny na Mazowszu, pan dopiero podejmował decyzję o budowie szpitali tymczasowych. Większość z nich była gotowa dopiero w grudniu i styczniu. Tak było podczas drugiej fali. Mamy trzecią falę. Ogłosił pan 19 lutego trzecią falę. Do dzisiaj mamy zamkniętych 10 szpitali tymczasowych. Z panem posłem Szczerbą, z panem posłem Jarosem, z panem posłem Miszalskim i z innymi posłami skontrolowaliśmy te szpitale tymczasowe. We Wrocławiu pusty szpital do momentu, kiedy nie rozpoczęliśmy kontroli w zeszłym tygodniu. W Kielcach szpital w ogóle bez łóżek. Wojewoda otworzył, zrobił konferencję, po czym kazał te łóżka wywieźć. Tak wygląda szpital tymczasowy w Kielcach. W Radomiu pan uprawiał politykę. *(Dzwonek)* Przyjechał pan, wyrzucił pan Bogu ducha winnego dyrektora tego szpitala. W końcu zamknięte szpitale w Szczecinie, Ciechocinku i Łodzi. To jest decyzja wojewody łódzkiego, który każe w szpitalu miejskim w Łodzi zabezpieczyć 44 miejsca dla chorych na COVID, a obok stoi pusty szpital tymczasowy. Do dzisiaj stoi pusty.

Panie Ministrze! Krótkie pytanie: Kiedy pan otworzy szpitale tymczasowe? Z naszych, publicznych pieniędzy poszło prawie 1 mld zł. Mówię też o szpitalach ministra Sasina, który miał je budować. Do dzisiaj te szpitale są zamknięte. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani posłanka Wanda Nowicka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Cieszę się, że pan marszałek pozwolił panu ministrowi tak długo mówić. Dużo pan powiedział, to prawda, ale powiem, że jest jeszcze więcej pytań po tych odpowiedziach niż wcześniej.

Zapytam konkretnie: Kto poniesie odpowiedzialność za wdrożenie decyzji administracyjnej podjętej przez rząd premiera Morawieckiego o zawieszeniu zabiegów planowych, w przypadku gdy nieprzeprowadzenie danego zabiegu u pacjenta, pacjentki doprowadzi do śmierci: lekarz, dyrektor szpitala, minister? Zgodnie z zasadami standardów medycznych to lekarz podejmuje ostateczne decyzje. Jeśli to wciąż aktualne, to przecież w przypadkach trudnych dodatkowa odpowiedzialność spadnie na personel me-

dyczny i dyrekcję szpitala, czy leczyć pacjenta chorego na COVID, czy wykonać zabieg ratujący życie. Nie zazdroszczę lekarzom, którzy otrzymali od rządu w prezencie dodatkową odpowiedzialność. *(Dzwonek)*

W jaki sposób operacyjnie dokona się przesunięcia zabiegów? Przecież to będzie wielka operacja logistyczna, bo nie tylko pracuje za mało lekarzy i pielęgniarek, brakuje też pracowników technicznych. Czy jest wystarczająca liczba pracowników, by wyznaczyć nowe terminy? Do kiedy są wstrzymane zabiegi? Co z zabiegami, których termin wyznaczono na za 3 miesiące, za pół roku? Czy odbędą się wtedy, czy w ogóle są odwołane? Czy pacjenci otrzymają informację o nowych terminach?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani posłanko...

Posel Wanda Nowicka:

Już kończę, panie marszałku. Przepraszam.

Czy to ma być na święty nigdy, a pacjenci będą się musieli dobijać, żeby się czegoś dowiedzieć?

(Posel Janusz Korwin-Mikke: I pacjentki.)

Przecież to wywoła straszny chaos i panikę. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawił pan wspomniały plan dbania o chorych na COVID-19, program dotyczący pulsoksymetrów, centrum monitorowania stanu zdrowia tych, którzy chorują. Brzmi to w teorii wspomniałem, natomiast praktyka, panowie ministrowie, jest bardzo brutalna.

W piątek wybieram się na pogrzeb kolegi w północnej Wielkopolsce, który zmarł w związku z COVID-em. Kiedy bardzo szybko przyszły duszności, zadzwonił do szpitala. Nie dostał pulsoksymetru. Ten szpital odmówił interwencji. Nie dostał należytej opieki. Zalecono mu zażywanie witamin. Nie będę pana obarczał tą trudną sytuacją, ale chciałem zapytać, czy państwo poza tym wspomniałym planem *(Dzwonek)* macie zamiar monitorować, jak to fizycznie i w praktyce działa, bo niestety są liczne dowody na to, że to nie działa mimo być może dobrych intencji.

Panie Premierze Gliński! Bardzo proszę o opanowanie swoich zachowań i emocji, bo to jest niestosowne w tej poważnej dyskusji...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

Posel Krzysztof Paszyk:

...takie zachowania ze strony wicepremiera polskiego rządu. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, dziękuję panu za głos, ale myślę, że... *(Posel Sławomir Nitras: Gliński nie ma kultury.)*

Proszę pana, postarajmy się podejść do wszystkich tak samo. Myśli pan, że stosowne jest zwracanie w ten sposób uwagi premierowi polskiego rządu?

(Posel Sławomir Nitras: A dogadywanie przez premiera cały czas jest na poziomie?)

Na to też zwracam uwagę, panie pośle. Staram się być naprawdę w miarę sprawiedliwy, ale nie mogę być sprawiedliwy całkowicie.

Pan poseł Czesław Hoc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wydawać by się mogło, że w debacie o zdrowiu będą głosy wyważone, pełne empatii, z pogłębioną refleksją. Wszak zdrowie jest jedną z najważniejszych wartości społecznych. Wspólnie, solidarnie i w dyscyplinie społecznej szybciej osiągniemy odporność zbiorową. Przecież narodowy program szczepień funkcjonuje. Roztropność, odpowiedzialność i antycypowanie, czyli zdolność przewidywania, charakteryzują ten program. Natomiast czarnowidztwo, defetyzm, ciągle krytykanctwo i straszenie nie pomagają, wręcz przeciwnie.

Proszę zapamiętać, panie doktorze, mówię do jednego z przedmówców, że przy każdym zagrożeniu życia i zdrowia polska służba zdrowia udziela natychmiastowej i fachowej pomocy. Nie jest tak, że w przypadku udaru czy rehabilitacji wczesnoudarowej, czy incydentów sercowo-naczyniowych nie jest udzielana pomoc. Jeśli to mówi lekarz... On albo nigdy nie był lekarzem *(Dzwonek)*, albo nie będzie lekarzem, jeśli o tym nie wie. To jest po prostu coś nieprawdopodobnego, żeby coś takiego mówić, żeby mówić, że w przypadkach jakichś zagrożeń życia i zdrowia nie jest udzielana pomoc lekarska.

Pytania, panie ministrze, do pana. Telemedycyna w czasach koronawirusa. To pierwsze pytanie. Drugie pytanie. Amantadyna. Kiedy tzw. twarde punkty, końcowe punkty w tym bardzo dobrym, naukowym

badaniu? I trzecie pytanie: Czy Polska ma szansę produkować w przyszłości szczepionkę? *(Oklaski)*

(Posel Janusz Korwin-Mikke: Lekarstwo! Lekarstwo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Szczerba, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Posel Konrad Fryszak: „Mieszkanie+”. Czego wy nie mieliście produkować? Tylko nic się nie udało.)

(Głos z sali: A co wam się udało? Co wam się udało?)

(Głos z sali: Więcej niż wam.)

(Głos z sali: Gazoport.)

(Głos z sali: Portal za 50 mln dla bezdomnych.)

Panie pośle, jakby pan mógł zadać pytanie, to byłbym bardzo wdzięczny.

Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie będę pytał o respiratory, ponieważ na sali nie widzę posła Łukasza Szumowskiego, nie widzę go od sierpnia ub.r.

(Głos z sali: Zaginął.)

(Posel Jakub Rutnicki: Gdzie ten bohater?)

Walka trwa, a on już jest wielki – mówił klakier władzy. Wielkie, panie ministrze, to jest manko w Ministerstwie Zdrowia, które Łukasz Szumowski zostawił, 70 mln zł, i nie odzyskał pan z tego długu do tej pory ani jednej złotówki.

Szanowni Państwo! Chciałbym jedną rzecz sprecyzować. W listopadzie mieliśmy rekord zgonów, Wysoka Izba pewnie zna te dane: 66 tys. zgonów. Ile było w listopadzie 2019 r., rok wcześniej? 32 tys. To są prawdziwe statystyki pokazujące, jak nas przygotowaliście na drugą falę. W listopadzie był otwarty jeden szpital tymczasowy, szpital *(Dzwonek)* na Stadionie Narodowym. Wtedy z panem posłem Jońskim konsekwentnie mówiliśmy, dlaczego ten szpital, który zgodnie z decyzją premiera z 3 listopada miał mieć 1200 łóżek, 1200 pacjentów miało być tam leczonych, miał kilkudziesięciu pacjentów.

Dzisiaj propaganda PiS-owska... A pan, panie ministrze Niedzielski, tę propagandę sponsoruje...

(Głos z sali: Gdzie palcem?)

Bo chciałbym, żeby Wysoka Izba wiedziała o jednej rzeczy. Ta Izba, ta sala przekazała 1950 mln zł na propagandę. Ale pan minister Niedzielski w ubiegłym roku, pod koniec roku, podpisał dodatkową umowę z Jackiem Kurskim, przekazał 2 mln. Za co? Za reklamę dotyczącą noszenia maseczek. To dodatkowe 2 mln wyrwane pacjentom.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

Posel Michał Szczerba:

Chciałbym jeszcze jedną rzecz powiedzieć. To samo zrobił pan Dworczyk.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

Posel Michał Szczerba:

Pan Dworczyk dodatkowo płaci Jackowi Kurkiemu za rządowe spoty dotyczące czego? Szczepimy się. Więc to nie jest tylko 1950 mln zł. To są grube miliony...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

...które wyciekają. I pan te pieniądze pomnaża. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Deprawują.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Marek Rutka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Marek Rutka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tychy – dziecko podczas zabawy zadławiło się klockiem. Brak wolnej karetki, śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego nie mógł być wykorzystany ze względu na brak lądowiska. Potrzebna była interwencja straży pożarnej i tylko dzięki temu uratowano życie dziecku. Sanok – brak karetki. Interwencja Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Od 1 marca na terenie Tarnobrzega i całego powiatu tarnobrzskiego nie ma ani jednej karetki pogotowia ratunkowego, która ma w obsadzie lekarza. To tylko niektóre miasta w Polsce, które ostatnio borykają się z problemem braku wolnych karetek. Karetka jednak nie wyparowała, one są. Stoją w kolejkach pod szpitalnymi oddziałami ratunkowymi.

Niektóre oczekują na przyjęcie pacjenta nawet 8 godzin.

Pytanie: Czy ministerstwo na bieżąco monitoruje dostępność karetek w systemie i jakie kroki *(Dzwonek)* są podejmowane, gdy w sytuacji zagrożenia życia nie ma wolnej karetki systemowej państwowego ratownictwa medycznego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Premierze! Mamy do czynienia z bardzo dotkliwym brakiem szczepionek. Wszyscy widzimy to światło w tunelu, to znaczy szansę na uporanie się z pandemią, pod warunkiem że szczepionek będzie więcej. Ale mamy niestety do czynienia z indolencją, mitręgą urzędniczą. Źle sformułowana umowa przez Komisję Europejską, która nie pozwala wygzekwować dostaw szczepionek, do których powstania przecież Unia Europejska w istotny sposób się dołożyła.

(Głos z sali: Hańba!)

Dlatego też pytam, jakie są szanse, że szczepionka na licencji amerykańskiej wspomóżona przez Polski Fundusz Rozwoju... Kiedy jest szansa, że ona będzie dostępna i w istotny sposób poprawi zaopatrzenie?

A co do kłamstw, które tutaj padają, drodzy posłowie opozycji, w poniedziałek, że tak powiem, wajcha w prawo i wrzeszczycie pod szpitalami...

(Posel Dariusz Joński: Chyba pani.)

..już panowie się tym chwalili i rzucali nazwiskami, ja *(Dzwonek)* już nie muszę, dlaczego wydaje się publiczne pieniądze na nikomu niepotrzebne szpitale tymczasowe i ile znajomi ministra na tym zarobili, a w piątek wajcha w lewo i wrzask pod szpitalami, dlaczego jest tak mało miejsc w szpitalach tymczasowych...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Posel Anna Paluch:

...a Polacy przecież ich potrzebują.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. Pani poseł...

Posel Anna Paluch:

Panowie i panie z opozycji...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Dariusz Joński: Zapraszam do Łodzi, do Szczecina...)

(Poseł Stawomir Nitras: Dziękujemy, dziękujemy.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Zapraszam panią posłankę Monikę Rosę...

Pani poseł, ale nie słyszał pani.

Pani posłanka Monika Rosa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Monika Rosa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym poznać, jakie pan przekazuje rekomendacje rządowi odnośnie do dalszych działań w związku z rozpowszechnianiem się koronawirusa. Jakie nas czekają ograniczenia, zmiany w funkcjonowaniu przez najbliższe dni, najbliższe tygodnie, najbliższe miesiące?

Jak państwo szacujecie rozwój epidemii, jeśli chodzi o liczbę zachorowań, prowadzonych testów, zajętości łóżek? Czy przewidują państwo, że łóżek, respiratorów, personelu medycznego może po prostu zabraknąć?

Kwestia śmiertelności. Bardzo proszę pana ministra o wyjaśnienie skutków przyczyn takiej wysokiej śmiertelności. WHO informuje, że Polska jest na 6. miejscu, jeśli chodzi o bezwzględną liczbę koronasmierci, ale poza koronawirusem ludzie umierają także z powodu innych chorób i ten wskaźnik jest bardzo wysoki. Bardzo proszę podać przyczyny takiego wskaźnika, nie tylko w ubiegłym roku, ale także z początku tego roku.

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Mówiliśmy o tym 10 razy.)

Pan minister mówi, że w onkologii niewiele się zmieniło w związku z koronawirusem. Otóż zmieniło się. Diagnostyka wielu pacjentów jest odraczana lub odwoływana: w 2020 r. *(Dzwonek)* w porównaniu z ubiegłym wykonano ogółem 40% mniej cytologii i 18% mniej mammografii.

I ostatnia rzecz – szczepienia. Kiedy rozpoczną się szczepienia osób z niepełnosprawnościami, ich opiekunów i osób niesamodzielnych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Zdzisław Wolski, klub parlamentarny Lewica.

Posel Zdzisław Wolski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dzisiaj omawialiśmy projekt ustawy dający pielęgniarcom uprawnienia do kwalifikowania do szczepień. Takie narzędzie, taką możliwość, panie ministrze, powinien pan mieć dawno. Podobnie jak należało latem – wiedząc mniej więcej, co będzie – szkolić pielęgniarki z obsługi respiratorów, żeby uzyskiwały uprawnienia anestezjologiczne. Problemy kadrowe byłyby mniejsze.

Poza wariantami, które wymienił pan minister, mamy RPA, jest tam gdzieś wariant brazylijski. Już nie ma pytania o to czy, ale kiedy pojawi się kolejny wariant, być może odporny na szczepienia. A my w tym czasie ścigamy się, czy więcej personelu ma być przy pacjentach, czy przy szczepieniach. To jest na dziś. To są wyścigi ze śmiercią. *(Dzwonek)* Ale jednocześnie rząd chce nacjonalizować szpitale. Jednego nie ukrywa, że chodzi o wymianę kadry na certyfikowanych menedżerów, może prezesów.

Czy to jest ten moment, kiedy są zaburzenia w ochronie zdrowia, która ledwo, ledwo funkcjonuje, a może być gorzej... Czy to jest właściwy moment, żeby jeszcze takimi chaotycznymi, nieznanymi nam wszystkim zmianami...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Zdzisław Wolski:

...zajmować czas? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Tomasz Latos, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Kwestia szpitali tymczasowych. Wiemy, że 22 są uruchomione, potencjalnie jeszcze 13 kolejnych może być uruchomionych. Jak państwo zakładacie, w jakim momencie, ewentualnie przy jakiej liczbie zachorowań, przy jakim obłożeniu będą uruchomione kolejne szpitale tymczasowe?

Kolejna sprawa. Pan przewodniczący Hoc już o to pytał, ważna rzecz w moim przekonaniu, kwestia zbadania przydatności amantadyny w terapii. Wyda-

Posel Tomasz Latos

je się, że na bazie osób, które na stałe przyjmują amantadynę, przyjmowały jeszcze przed koronawirusem, można ocenić, można prześledzić w dość łatwy sposób, jak to się układa, ile zachorowań jest w tej grupie pacjentów, czy jest ich więcej, czy statystycznie jest to podobnie. Będziemy mieli dzięki temu (*Dzwonek*) lepsze i ściśle informacje. Tak samo jeśli chodzi o kwestię wsparcia produkcji immunoglobulin. Myślę, że to jest szansa na polski wkład w rozwiązywanie europejskiego, światowego problemu z pandemią. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Sławomir Nitras, Koalicja Obywatelska.

Sławek – 1 minuta.

Posel Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przyszedłem na tę debatę tak naprawdę przede wszystkim zapytać pana o te zabiegi planowe, które są przekładane. Sprawa jest niezmiernie poważna. Pan powiedział, że kiedy rok temu, w marcu, decydował pan o przekładaniu zabiegów, nie protestowaliśmy. To było rok temu – nie było szczepionki, nie był zabezpieczony system ochrony zdrowia, nie wiedzieliśmy, jak ta pandemia się rozwinie. Minął rok. Od roku te zabiegi są wstrzymywane, to dotyczy już dzisiaj setek tysięcy ludzi, ich rodzin, ich bliskich. Panie ministrze, dzisiaj mamy 21 tys. chorych w szpitalach, ale mamy 1 tys. szpitali, mamy 50 dodatkowych szpitali. Nie może być tak, że służba zdrowia nie istnieje, że pacjenci są odsyłani. Proszę zwrócić uwagę, dyskutowaliśmy o tym, mamy 3 mln zaszczepionych jedną dawką, chwalcie się, że 1,5 mln jest zaszczepionych dwoma dawkami. Dyskutowaliśmy, czy wy dyskutowaliście, czy prokuratorów zaszczepić. Nikt nie wpadł na pomysł, pan nie wpadł na pomysł, żeby zaszczepić ludzi, którzy czekają na zabiegi planowe. (*Dzwonek*) Mamy zaszczepioną służbę zdrowia, gdybyśmy tych, którzy rok czekają na zabiegi planowe, panie ministrze, zaszczepili, moglibyśmy te zabiegi robić. Co ci ludzie dostali w zamian? Ludzie z nowotworem, ludzie czekający na zabiegi planowe dostali, panie ministrze, możliwość zaszczepienia się 500 km, 600 km od domu.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

Posel Sławomir Nitras:

Jak mamy panu wierzyć, że wszystko jest dobrze, jak wy...

(*Głos z sali: Dlaczego kłamiesz?*)

(*Głos z sali: Co ty gadasz?*)

...tym ludziom nie jesteście w stanie zorganizować szczepień? Przyjdzie taki dzień...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

Posel Sławomir Nitras:

...że pan będzie musiał z tego zdać relację.

(*Posel Anna Paluch: Nie kłam!*)

To, że dzisiaj te wszystkie...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

Posel Sławomir Nitras:

...błędy popełnacie, w przyszłości niestety was obciążą. Zabiegi planowe...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

Posel Sławomir Nitras:

...muszą ruszyć, panie ministrze. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch: Nie kłam!*)

Co pani tutaj gada? Po co te słowa? Ja mówię o pacjentach, a pani takie głupoty opowiada.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani posłanka Karolina Pawliczak, klub parlamentarny Lewica.

Panie pośle...

(*Posel Sławomir Nitras: Słyszał pan te docinki nie na poziomie?*)

Panie pośle, ale...

(*Posel Sławomir Nitras: Brak kultury. Z lasu pani przyjechała?*)

(*Posel Anna Paluch: I kto to mówi?*)

Posłuchajcie państwo...

Pytanie zadaje pani posłanka Karolina Pawliczak.

Bardzo proszę.

Posel Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W tym trudnym czasie, kiedy znów wszyscy, a szczególnie cała służba zdrowia, walczą z trzecią falą pandemii, mamy informacje, że dodatek COVID-owy wciąż nie wszystkim jest wypłacany. Pierwsze pozwy w tej sprawie właśnie trafiają do sądów. 100-procentowe dodatki dla medyków miały trafić do wszystkich, którzy w swojej pracy stykają się z koronawirusem i na pierwszym froncie podejmują ryzyko. Dlaczego, panie ministrze, tak się dzieje? Czy ma pan wiedzę o skali tego zjawiska? Co się wydarzyło? To problem, niestety, powszechny. Mało tego, ci, którzy otrzymali dodatki, często zgłaszają, że były to pieniądze dużo mniejsze, niż wynikało to wprost z zapisu z rozporządzenia. Przepisy te bowiem nie są jednoznaczne i dają pole do swobodnej interpretacji, zarówno jednej, jak i drugiej stronie. Związki zawodowe lekarzy, pielęgniarek i innych służb medycznych stoją na stanowisku (*Dzwonek*), że powinien on być wypłacany wszystkim, z kolei NFZ mówi o zasadzie proporcjonalności. Co to oznacza, mało kto wie. Bardzo proszę, panie ministrze, o informację, jak zamierza pan ten bardzo ważny problem rozwiązać i jednoznacznie określić i doprecyzować rozporządzenie, aby nie było osób poszkodowanych. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rok 2020 – 485 tys. zgonów, rok 2019 – 409 tys. zgonów, rok 1946 – 242 tys. zgonów. Tyłu Polaków przypłaciło to życiem, oczywiście także z powodów pandemicznych. To jeden z najtrudniejszych okresów w powojennej historii Polski. Oczywiście część z tych śmierci to z całą pewnością wynik COVID, ale za sporą część, i o to chciałem zapytać, odpowiada system, który zatrzymał się, który nie był w stanie właściwie i na czas diagnozować, który wstrzymywał tak naprawdę procedury onkologiczne, to także sytuacje, które znamy z mediów, karetek czekających z pacjentami. Minał rok pandemii. Moje pytanie sprowadza się do kluczowych rzeczy. Co pan zamierza zrobić z systemem, aby to się nie powtórzyło, aby system, który normalnie leczył ludzi, był w stanie ich leczyć i ratować? (*Dzwonek*) O to chcę zapytać, abyśmy wyciągnęli wnioski. Jakże ma pan w tej sprawie odpowiedzi? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Rafał Adamczyk, klub parlamentarny Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Rafał Adamczyk:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wszyscy doskonale wiemy, że zdrowie jest najważniejsze. Wiele szpitali powiatowych na mocy decyzji wojewodów otworzyło oddziały COVID-owe, m.in. szpital powiatowy w Czeladzi ma ponad 100 nowych łóżek. Jest Fundusz Medyczny, z którego dofinansowania nie wszystkie szpitale mogą korzystać, m.in. Szpital Powiatowy w Będzinie, jak i pewnie wiele innych szpitali, nie może. Miałbym serdeczną prośbę, a jednocześnie składam pytanie na ręce pana ministra zdrowia. Czy jest szansa na poszerzenie w najbliższym czasie listy beneficjentów korzystających z tzw. Funduszu Medycznego na doposażenie i doinwestowanie szpitali powiatowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Konrad Fryszak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Konrad Fryszak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Oto przykład najodważniejszego ministra w polskim rządzie, człowieka, który po roku od rozpoczęcia epidemii znalazł w końcu czas po to, żeby przyjechać do Radomia. Ale nie po to, żeby spojrzeć w oczy dyrektorowi, który przez rok walczył na froncie walki z epidemią, tylko po to, żeby ustanowić PiS-owskiego namiestnika, człowieka, którego wskazał jako pełniącego obowiązki tymczasowego zarządzającego szpitalem – szpitalem powiatowym, samorządowym. Przyjechał pan tylko po to, by 10 marca odwołać po roku, zawiesić, przeproszę, zaraz będzie pan to prostował, zawiesić dyrektora, który radził sobie przez rok. Dlaczego? Dlatego że według mniemania pana i pańskich kolegów nie radził sobie z przygotowaniem szpitala tymczasowego. Panie ministrze, pragnę panu wytłumaczyć, że to spółka pańskiego kolegi Jacka Sasina, Totalizator Sportowy, przygotowuje ten szpital. Szanowni państwo, 2 dni później (*Dzwonek*) okazuje się, że jednak ten szpital będzie oddany. Zatem mam do pana pytanie: Co zrobił pański człowiek w Radomiu, tymczasowy zarządzający pan Cieślak? Przez 72 godziny

Posel Konrad Fryszak

skrecał łóżka, przywoził respiratory? Może burzył ściany? Co zrobił takiego w 72 godziny, czego nie mógł zrobić pan dyrektor Pacyna? To jest skandal. Co zrobił?

(Głos z sali: Otworzył drzwi.)

Otworzył drzwi. Słyszeliście państwo? Przecież to jest obraz, to jest najczystszy obraz buty i arogancji tego rządu. Ten człowiek, Adam Niedzielski...

(Poseł Jakub Rutnicki: Kasta, kasta.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

Posel Konrad Fryszak:

...mówi, że w ciągu 72 godzin najważniejsze było otwarcie drzwi.

(Poseł Jakub Rutnicki: To jest PiS-owska kasta.)

Panie ministrze, to jest buta i arogancja.

(Głos z sali: A pan co wyprawia?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, czas mija.

Posel Konrad Fryszak:

No to, szanowni państwo, mam do pana, skoro pan tak chętnie podpisuje decyzje...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, czas mija.

(Poseł Czesław Hoc: Czas.)

(Poseł Anna Paluch: Czas, czas.)

Posel Konrad Fryszak:

Ostatnie zdanie, panie marszałku, bardzo proszę.

Skoro pan tak chętnie podpisuje decyzje, to mam do pana serdeczną prośbę. Niech pan wróci do ministerstwa, niech pan podpisze decyzję, że rezydenci mają w tym roku zdać tylko egzamin pisemny, a z ustnego zostaną zwolnieni. Niech idą pracować. Ich miejsce dziś jest nie w książkach, ich miejsce jest przy łóżkach pacjentów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Czas minął, dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Premierze! Panie Ministrze! W swoim wystąpieniu mówił pan, że w najbliższym czasie przewiduje utworzenie dodatkowych 8 tys. łóżek. Chciałbym zapytać, jeśli chodzi o te łóżka: Skąd będziemy mieć służbę zdrowia, lekarzy, pielęgniarki, do obsługi tych dodatkowych 8 tys. łóżek? Czy chodzi właśnie o te osoby, które zostaną czasowo przesunięte z tych planowanych zabiegów?

Drugie pytanie dotyczy wprost pana premiera Glińskiego. Panie premierze, czy mógłbym panu jako ministrowi sportu zadać pytanie? Traktuję to bardzo poważnie. Mianowicie 23 lipca rozpoczyna się letnie igrzyska olimpijskie w Tokio. Nasza reprezentacja przygotowuje się, ma zabezpieczone wszystko ze strony państwa. W związku z tym bardzo bym prosił, aby rząd rozważył możliwość zaszczepienia tych sportowców *(Dzwonek)* bez wpychania się do kolejki. To są nasze nadzieje, to jest praca często 5-, 10-, 15-letnia związana z udziałem w przygotowaniach do igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich. Dlatego też warto rozważyć, aby do narodowego programu szczepień włączyć tę grupę 500 osób, która mogłaby te szczepienia mieć i bezpiecznie uczestniczyć w tej imprezie, reprezentując Polskę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Sytuacja w regionie świętokrzyskim naprawdę jest zła. W szpitalu w Czerwonej Górze, w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach, w szpitalu św. Aleksandra w Kielcach czy też w Busku-Zdroju nie ma albo wolnych miejsc, albo wolnych łóżek, albo wolnych miejsc tlenowych czy też wolnych respiratorów. W przyszłym tygodniu ma działać szpital tymczasowy w Kielcach – nareszcie – który od kilku miesięcy tak naprawdę stoi pusty. Ale w międzyczasie, nie wiem, czy pan wie, w naszym regionie, w moim regionie świętokrzyskim panował po prostu chaos. Np. wojewoda świętokrzyski podjął decyzję o przekształceniu szpitala w Skarżysku-Kamiennej w szpital COVID-owy raptem na 3 tygodnie, bo okazało się, że ok. 250 tys. mieszkańców z okolic nie miało się gdzie leczyć na choroby inne niż COVID-19. Teraz taką decyzję podjął w stosunku do szpitala w niewielkiej miejscowości, w Pińczowie. Mieszkańcy, właściwie nie tyle mieszkańcy, co dyrekcja szpitala prosi wręcz o datki mieszkańców, bo nie ma za co kupić *(Dzwonek)* aparatów tlenowych.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

A więc pytanie jest takie, panie ministrze, czy w sytuacji kiedy rusza szpital tymczasowy w Kielcach, cofnie pan decyzję, żeby np. taki mały szpital jak w Pińczowie był szpitalem, który będzie służył mieszkańcom do leczenia różnych chorób, nie tylko COVID-19. A być może chociaż podejmie pan taką decyzję, w wyniku której szpitale powiatowe, takie małe jak np. szpital w Pińczowie, będą dofinansowane i aparaty tlenowe nie będą finansowane z datków od mieszkańców, tylko po prostu z budżetu, z Narodowego Funduszu Zdrowia, tak jak być powinno. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Katarzyna Ueberhan, klub parlamentarny Lewica.

Proszę.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szpital tymczasowy na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich to podobno jeden z największych szpitali tymczasowych. Miał przyjąć pierwszych zakażonych w listopadzie miniego roku, ale do lutego tego roku miał status pasywnego, uśpionego, czyli po prostu nie działał. Stał pusty, a za jego utrzymanie, czynsz, ochronę i media rządowy Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 płacił prawie 3 mln zł miesięcznie. Ten szpital tymczasowy liczy podobno ok. 600 łóżek, ma własną pracownię tomografii komputerowej, zbiorniki z tlenem, kardiomonitory i duży oddział intensywnej terapii. Zgodnie z wytycznymi ma leczyć najcięższych chorych z całego regionu.

Jednak w tej chwili w ramach kontraktu z NFZ w tym szpitalu tymczasowym działają jedynie dwa oddziały, gdzie do dyspozycji pacjentów jest 66 łóżek z tych 600, w tym 10 anestezyjologicznych. Co w takim razie z pozostałymi 534 łóżkami? Czy to dekoracje sceniczne? *(Dzwonek)* Ile kosztowało stworzenie, a teraz utrzymanie łóżek, których nie ma? I w jakim stopniu jest wykorzystane te 66 istniejących łóżek?

(Posel Czesław Hoc: Litości, litości.)

Jak kształtuje się teraz koszt ich utrzymania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Klaudia Jachira, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Posel Klaudia Jachira: Już, już.)

Bardzo proszę.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Przewodniczący Komitetu Kaczyński! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chciałabym spytać o państwowe egzaminy specjalizacyjne, dokładniej: panie ministrze, bo pana premiera nie ma. Dziś ministerstwo poinformowało, że zawieszają do połowy maja. Tymczasem zarówno rezydenci, jak i środowiska lekarskie apelują nie o zawieszenie, tylko o umożliwienie jak najszybszego odbycia egzaminów pisemnych, które są bezpieczne pod kątem epidemiologicznym, zwolnienie z egzaminów ustnych i natychmiastowe umożliwienie im pracy jako samodzielnym specjalistom. Niedawno pan minister apelował o odraczanie planowych zabiegów, bo nie ma wystarczającej liczby lekarzy, a tymczasem np. już teraz ponad 200 rezydentów z anestezyjologii jest po zdanych pisemnym egzaminie. I co robią w trakcie trzeciej fali pandemii? Biorą urlopy, nie pracują i uczą się do części ustnej. Przecież są to osoby, które od dobrych kilku lat uczą się fachu, mają doświadczenie, zdały pisemny test i są gotowe do pracy, do ratowania *(Dzwonek)* naszego zdrowia i życia. W imieniu społeczeństwa i rezydentów apeluję i proszę o wyjaśnienie tej sytuacji i wzięcie tego apelu pod uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Katarzyna Kretkowska, klub parlamentarny Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ma sensu przerywanie się, które zabiegi są ważniejsze i która choroba jest ważniejsza – czy COVID, czy pozostałe choroby. To kompletnie nie ma sensu, to jest absurdalne. Potrzebne są dodatkowe środki na służbę zdrowia. Jesteśmy w sytuacji wyjątkowej i są potrzebne wyjątkowe środki. Pytanie: Czy, a w zasadzie kiedy rząd dokona przesunięcia w budżecie państwa na rzecz służby zdrowia? Nie do 7%, tylko do takiej kwoty, która jest dzisiaj potrzebna w tej fazie, trzeciej fazy pandemii, a prawdopodobnie będzie czwarta i będzie piąta.

Drugie pytanie. Jest w tej chwili prowadzony jedynie jeden pilotażowy projekt w Polsce dotyczący rehabilitacji ozdrowieńców. Odbywa się to w Głucholazach w województwie opolskim. Tymczasem problem tzw. długiego COVID-u i skutków długotrwałych COVID-u jest dużym problemem medycznym *(Dzwonek)* i zawodowym. Kiedy te ośrodki powstaną w pozostałych województwach? Czy będzie akceleracja szczepień? Wielka Brytania zaszczepiła w ciągu jednego weekendu 600 tys. osób. Kiedy nastąpi przyspieszenie szczepień? Mam więcej pytań, nie mam czasu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Aleksander Miszalski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Aleksander Miszalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam cztery konkretne pytania. Po pierwsze, w 2020 r. 70 tys. nadprogramowych zgonów w Polsce – pierwsze miejsce w Europie. 43% z tego – COVID, ale 27% to osoby, u których COVID zdiagnozowano wcześniej. Zostaje 30%, 20 tys. osób, które umarły nie wiadomo czemu. Czy przyczyną jest to, że nie doszacowujecie wykrywalności COVID-u, czy to, że tak bardzo zdeorganizowaliście służbę zdrowia?

Drugie pytanie – tempo szczepień. W tej chwili jesteśmy na poziomie niespełna 8% osób, które dostały pierwszą dawkę szczepień. Zaczęliście lepiej. To tempo w tej chwili spada i ono będzie niestety spadać dalej. W związku z tym moje pytanie: Dlaczego nie kupiliście w grudniu 15 mln dawek szczepionki Pfizera i Moderny?

Trzecie pytanie – wypowiedź z zeszłej kadencji pani posłanki Hrynkiewicz: niech jadą. No to pojechali, nie mamy teraz lekarzy. Wypowiedź z wczoraj pana senatora Pęka w sprawie przenosin lekarzy z instytutu onkologii na oddziały COVID-owe: straty muszą być. *(Dzwonek)* Czy panu nie jest po ludzku głupio? Czy pan się solidaryzuje z tymi wypowiedziami?

Ostatnie pytanie. Pan dużo mówił o tym, że za wzrosty jest odpowiedzialna nowa odmiana wirusa z Wielkiej Brytanii. To ja pytam: Ile samolotów w grudniu, przed świętami, z tą nową odmianą do Polski sprowadziliście i po co? Poproszę o odpowiedź na piśmie, dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Swoje pytanie adresuję do pana premiera Morawieckiego. Szanowny panie premierze, w dniu 22 lutego podpisał pan rozporządzenie, na mocy którego miały być szczepione osoby, które pracują w szkołach, pracownicy administracji i obsługi. W dniu 26 lutego zmienił pan to rozporządzenie i ci pracownicy nie mają być szczepieni. Otóż, panie premierze, nie wierzę, żeby pan walczył ze sprzątaczkami, nie wierzę, żeby pan walczył z woźnymi, nie wierzę, żeby pan walczył z pracownikami obsługi. Ale

wierzę, że ktoś naraża pański urząd na śmieszność, panie premierze. Ktoś naraża nas, Polaków, na śmieszność. Jest rozporządzenie Rady Ministrów, które raz traktuje tak, a drugi raz traktuje inaczej, w ciągu 4 dni. Apeluję do pana, panie premierze: wiem, że prokuratorzy mają w rządzie znakomitego obrońcę, ale administracja i obsługa szkół *(Dzwonek)* ma w nas obrońców i my jako klub Lewica będziemy przeciwko temu protestowali. Namawiamy was, panie i panowie z klubu PiS-u, żebyście w tej sprawie nas poparli. To nie jest nazbyt skomplikowane. To jest 150 tys. ludzi.

(Poseł Czesław Hoc: Pan nie wierzy, bo pan jest niewierzący.)

Panie pośle, podejmijcie z nami ten apel do pana premiera. Kto daje i odbiera – pan wie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Czesław Hoc: Pan jest niewierzący, w co pan może wierzyć?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Artur Łacki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 5,2 w Polsce, 5,4 w Europie – tyle jest pielęgniarek na 1 tys. mieszkańców. 2,4 w Polsce, 3,6 w Europie – tylu jest lekarzy na 1 tys. mieszkańców.

Panie pośle, małe liczby, nie? To teraz większe. 70 tys. zgonów w zeszłym roku więcej, ponad normę. 50 tys. lekarzy, których brakuje w systemie. To jest obraz służby zdrowia pod waszymi rządami.

(Poseł Czesław Hoc: A za waszych czasów?)

Może trzeba wrócić do pomysłu pani poseł... Li-gockiej? Tej od środkowego palca. Może trzeba wrócić do jej pomysłu i zażądać zwrotu lekarzy od Niemców. Może wam się uda. Udało wam się otworzyć drzwi dla lekarzy ze Wschodu – jedno dobre.

Nie panujecie nad niczym. Nawet zbliżone do was kręgi mówią o chaosie merytorycznym. Nawet rozporządzenia o dodatku COVID-owym nie udało wam się napisać dobrze, bo jest tak interpretowane, że w jednych szpitalach wypłacają dodatki COVID-owe, a w innych szpitalach tym samym lekarzom nie wypłacają tych dodatków.

Przebimbaliście całe lato *(Dzwonek)* na walce o stołki i na robieniu kampanii dla pierwszego narciarza Rzeczypospolitej. *(Oklaski)* Nic nie zrobiliście, a teraz wstrzymujecie planowane zabiegi.

Moje pytanie. Przed chwilą, panie ministrze, był pan tutaj i powiedział, że oddziały COVID-owe, przepraszam, oddziały onkologiczne nie muszą oddawać łóżek na rzecz oddziałów COVID-owych. Panie ministrze, o łózkach to już mówił pan profesor...

(Poseł Michał Szerba: Prof. Religa.)

Posel Artur Łacki

...Religa. On mówił, co z łózek można zrobić. My nie pytamy o łóżka. Mam jedno pytanie: Czy oddziały onkologiczne i oddziały dziecięce będą musiały oddać personel na rzecz szpitali COVID-owych?

(Posel Czesław Hoc: Kończ waść.)

Czy chce pan ludzi i dzieci z oddziałów onkologicznych skazać na mękę? Dziękuję. (Oklaski)

(Posel Anna Paluch: Dość tego populizmu.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Krutul z klubu parlamentarnego Lewica.

Zapraszam.

Posel Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie za wielka frekwencja, jeżeli chodzi o tak poważną sprawę, po prawej stronie sali.

(Posel Czesław Hoc: Bo nie ma poważnej dyskusji.)

To pana zdanie, nie muszę się z nim zgadzać.

Panie Ministrze Zdrowia! Mamy coraz więcej zgónów, jednak nie zapominajmy o przedsiębiorcach. Sam jestem przedsiębiorcą z 20-letnim stażem. Branże gastronomiczna, hotelarska nie mają na to pomysłu, nie wiedzą, co mają robić. Prawie rok gastronomii jest zamknięta. Można by wprowadzić im ogródki, już powoli aura na to pozwala. Blisko rok są zamknięci i po prostu interesy tych ludzi, niejednokrotnie pokoleniowe, obumierają. Musimy wspólnie coś z tym zrobić, żeby tę branżę w jakiś sposób odblokować. Czy ma pan na to jakiś pomysł? Bo oni nie wiedzą, jak mają wystartować. Jeżeli nawet teraz są otwarci w 50%, tak jak hotelarze, to też województwami są zamykani. Proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Klub Parlamentarna Koalicja Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałam zapytać pana ministra, kiedy ma zamiar ogłosić swój plan, założenia odnośnie do reformy szpitali, a ściślej do urzędowania i centralizacji tychże szpitali. Ten tajny zespół miał przygotować tajne opracowanie do końca lutego. Pan minister

Kraska bodajże zapowiadał, że zostanie to upublicznione i poddane konsultacjom jeszcze w tym miesiącu. Czekamy na to.

(Posel Anna Paluch: To ich szaleństwo.)

Pytam o to w imieniu przerażonych Polek i Polaków z Polski powiatowej, przerażonych raciborzanek i raciborzan, wodzisławianek i wodzisławian, którzy obawiają się, że urzędowanie i centralizacja ich powiatowych szpitali, do których wnieśli ogromny wkład, spowodują oddalenie ich dostępu do służby zdrowia i do pomocy nie tylko na skutek odłożenia tych planowych zabiegów, ale także na skutek właśnie takiej centralizacji. Nie ma nic gorszego w takiej sytuacji (Dzwonek), jak robić pseudoreformę.

Tylko wiemy, dlaczego ona jest robiona. To jest skok na kasę. Ten skok na kasę zapowiadacie w programie odbudowy. Tymi pieniędzmi europejskimi, tj. 1400 mln euro, zamierzacie zapłacić za wszystkie szczepionki, europejskie szczepionki, z tej złej Europy, za te złe europejskie pieniądze, a resztę pieniędzy, m.in. prawie 1 mld euro, zamierzacie rozdać właśnie tym scentralizowanym urzędowym szpitalom po uważaniu, jak to już wielokrotnie robiliście. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Anita Kucharska-Dziedzic, klub parlamentarny Lewica.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na tej sali dużo się mówi o rodzinie, rodzinie Szumowskich, Ziobrów, Obajtków, Cymańskich, Emilewiczów.

(Posel Czesław Hoc: Sawickich.)

A więc ja zapytam o moją rodzinę, o moją mamę. Moja mama ma 75 lat i zdrowie raczej słabe. Moja mama nie była szczepiona. Nie może się doprosić nawet o przybliżony termin szczepienia, o wskazanie jakiegokolwiek perspektywy czasowej. Moja mam nie widuje dzieci i wnuków, ale widuje w publicznej telewizji uśmiechniętych emerytów, którzy dziękują rządowi za sprawne szczepienie. Moja mama nie służy w mundurze, nie jest pracownikiem pracującym po zaszczepieniu nadal zdalnie. Moja mama nie może odwiedzić żadnej instytucji kultury, które pracowały w reżimie sanitarnym, ale może pójść do kościoła, bo kościoły do tego reżimu się nie stosują, a protestujący przeciw temu obywatele wzywani są na przesłuchania do kurii.

Moja mama wie, że państwo się o nią nie martwi, tak jak nie martwiłoby się (Dzwonek) o mojego nieżyjącego ojca, który był cukrzykiem. Oni, jak się okazało, też byli mniej ważni, podobnie jak inni, dla których COVID to praktycznie wyrok śmierci. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marta Wcisło, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Czy jest pani poseł?

Nie ma.

Pani poseł Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Jest.

Zapraszam serdecznie.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dostęp do ochrony zdrowia, do planowanych zabiegów, do spotkania z lekarzem pierwszego kontaktu, do spotkania z lekarzem specjalistą to jedno z podstawowych praw. Prawo do ochrony zdrowia zapisane jest wprost w konstytucji i od realizowania tego prawa, zwłaszcza teraz, w czasie pandemii, zależy zdrowie i często życie nasze i naszych bliskich.

Stąd kilka pytań o dostęp pacjentów do wizyty w przychodni czy wizyty domowej, a nie tylko do teleporady: Ilu pacjentom odmówiono tego prawa? Specjaliści mimo prowadzenia gabinetów w ramach POZ nie odwiedzają pacjentów w domach. Osobiście fotografowałam chorą babcię i na podstawie zdjęć zrobionych telefonem chirurg wydawał swoje zalecenia. Nie pojechał do domu, nie odwiedził pacjentki.

Druga sprawa. (*Dzwonek*) Jak wyglądają zapisy na szczepienia przez infolinię 989? Docierają do mnie sygnały, że mimo dodzwonienia się i zapisania na listę oczekujących osoby starsze nie otrzymują informacji o terminie szczepienia.

I w końcu trzecie pytanie: Czy ministerstwo ma świadomość nadużyć, do jakich dochodzi w czasie pandemii, a jakich doświadcza personel medyczny? Pielęgniarki i położne z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi były kierowane do pracy przy pacjentach z COVID, mimo że to nie jest personel kierowany przez wojewodę do zapobiegania i zwalczania COVID-19. Jeżeli pan minister nie będzie chciał odpowiedzieć na te pytania dzisiaj na sali, bardzo poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Olichwer, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Olichwer:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach grupa ponad 100 posłów podpisała interpelację do prezesa Rady

Ministrów w sprawie nowej technologii umożliwiającej szybsze testowanie osób objętych ryzykiem zakażenia wirusem SARS CoV-2. Mianowicie światową innowacją jest COVID Detector, który pozwala na natychmiastową ocenę próbki wydychanego powietrza pobranego od osoby w czasie rzeczywistym w dowolnym miejscu i w ciągu kilku sekund. Ten polski wynalazek został zaprezentowany przy udziale prezydenta Andrzeja Dudy podczas jednej z konferencji prasowych. Pan prezydent zapowiadał, że system innowacyjnego testowania jest prawdziwą rewolucją.

W związku z tym, że pandemia mocno przyspiesza, chciałbym zapytać pana ministra zdrowia, gdyż nie wspomniał o tym w swoim wystąpieniu, na jakim etapie są obecnie prace oraz kiedy i czy w ogóle ta innowacyjna metoda wejdzie w życie (*Dzwonek*) i będzie dostępna dla wszystkich Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jakub Rutnicki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gdy włączymy PiS-owską telewizję, to tam widać tylko i wyłącznie sukcesy w walce z COVID-em. Przypominam, że te sukcesy są też realizowane dzięki 2 mld, które zamiast na onkologię, na walkę przeznaczycie na propagandę

(*Posel Anna Paluch: Powtarzacie się.*)

A jaka jest realna sytuacja? Jest o 70 tys. zgonów więcej rok do roku. Ale gdy pan minister się tutaj pojawił, to też powiedział o zaskoczeniu, bo w tej chwili widzimy, że wariant brytyjski obejmuje blisko 60–70% chorych w Polsce. To kto w rządzie Prawa i Sprawiedliwości jest odpowiedzialny za strategiczne działanie? Przecież już w grudniu wiedzieliście o tym, że nasi rodacy, którzy przylecą na święta, mogą przywieźć ten wariant. Nie zrobiliście wtedy nic. Przybyło znacznie więcej osób, doleciały przecież jeszcze dodatkowe samoloty, przetransportowały naszych rodaków, ale wy nie przeprowadziliście badań, nie zrobiliście nic (*Dzwonek*), a w tej chwili jeszcze jesteście zaskoczeni? A jakie będą tego konsekwencje? Tysiące kolejnych zgonów. Zaczynajcie działać, zaczynajcie myśleć strategicznie, nie bądźcie ciągle zaskoczeni. Jesteście zaskoczeni już od ponad roku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Gramatyka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Często ze wzruszeniem słucham pana ministra Dworczyka w rządowej telewizji, która zachwyca się tu i ówdzie systemem organizacji szczepień.

(Posel Czesław Hoc: Polskiej telewizji.)

(Posel Michał Szczerba: PiS-owskiej telewizji.)

Jesteśmy lepsi od Niemiec, jak ostatnio przeczytałem.

Od kilku dni walczę z tym genialnym systemem o zdrowie i życie pani Wandy – mieszkanki Kędzierzyna-Koźła, rocznik 1948. W styczniu w ramach akcji została zapisana na szczepienie. Miejsce szczepienia wyznaczono w Opolu, niedaleko, tylko 60 km, miała pani szczęście. Termin szczepienia wyznaczono na połowę marca. Podjęto kilkanaście prób zmiany miejsca szczepienia, niestety bezskutecznie. W lutym – niespodzianka, pani Wanda od waszego fantastycznego systemu dostaje SMS z ponowną zachętą do rejestracji. Co się stało z poprzednią rejestracją – nie wiadomo. Dzisiaj, 16 marca, pani Wanda nadal nie jest zaszczepiona. Brak możliwości dopisania się, brak możliwości wyznaczenia nowego terminu.

(Posel Czesław Hoc: Pomógłbyś pani Wandzie.)

Nikt nic nie wie, wszyscy odbijamy się od ściany. Nikt za nic nie odpowiada. (Dzwonek) I takich ludzi są setki. 70+, 80+ – to są ludzie, dla których zabrakło w styczniu terminów. Kto dzisiaj o nich pamięta? Na pewno nie pan minister Dworczyk, na pewno nie pan minister, na pewno nie wasz genialny system i na pewno nie rządowa telewizja. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Magdalena Łośko, Klub Parlamentarnej Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Łośko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 8 marca Narodowy Fundusz Zdrowia zalecił ograniczenie lub czasowe zawieszenie udzielania planowanych zabiegów. Tymczasem w odpowiedzi na jedną z interpelacji grupy posłów, w tym również moją, Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że wszelkie przejawy istnienia nieprawidłowości czy ograniczania dostępności świadczeń zdrowotnych są wyjaśniane oraz wdrażane są procedury, aby liczbę takich sytuacji zredukować do minimum.

Czy pan minister dostrzega sprzeczność tych komunikatów? Czy pan minister dostrzega również zagrożenie, że kolejne odraczanie terminów udzielania świadczeń zdrowotnych będzie skutkowało kolejnym dramatycznym wzrostem śmiertelności? Podczas poprzedniego punktu pani wiceminister zdrowia

mówiła, że kwalifikacje, które posiadają felczerzy, są wystarczające, aby mogli oni wspierać służbę zdrowia i przeprowadzać badania pacjentów. Mam pytanie: Czy ministerstwo wie, ilu mamy w Polsce czynnych zawodowo felczerów? (Dzwonek)

(Posel Janusz Korwin-Mikke: 30.)

Otóż odpowiem, jest to aż jeden czynny zawodowo felczer, który zdobył uprawnienia w 1958 r. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Jaros, Klub Parlamentarnej Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie Narodowy Fundusz Zdrowia poinformował, że w związku z rozwojem epidemii na polecenie ministra zdrowia Centrala NFZ zaleca ograniczenie do niezbędnego minimum, czasowe zawieszenie udzielania świadczeń wykonywanych planowo.

W związku z tym mam kilka pytań. Dlaczego ludzie, którzy od miesięcy czy nawet często lat oczekują na zabieg mający wpływ na ich życie i zdrowie, muszą pogodzić się ze zmianą tego terminu ze względu na nieudolność, niestety, rządu? Czy rząd brał pod uwagę zastosowanie innych rozwiązań niż ograniczenie zaplanowanych wcześniej świadczeń zdrowotnych w celu zabezpieczenia odpowiedniej liczby łóżek dla pacjentów zakażonych wirusem SARS-CoV-2? Jeśli tak, proszę o ich wskazanie, jeśli nie, proszę o uzasadnienie stanowiska. Jakie jest stanowisko specjalistów w zakresie ograniczenia zaplanowanych wcześniej świadczeń zdrowotnych?

Następne. Wskazuje się, że w każdym przypadku odroczenia terminu udzielenia świadczenia należy indywidualnie ocenić oraz wziąć pod uwagę uwarunkowanie ryzyka dotyczącego stanu zdrowia pacjentów, a także prawdopodobieństwo jego pogorszenia i potencjalne skutki. Kto będzie ponosić odpowiedzialność za błędnie dokonaną klasyfikację?

I jeszcze jedno, panie ministrze. Dotyczy to szpitala tymczasowego we Wrocławiu. Czy pan minister zdaje sobie (Dzwonek) sprawę, że ten szpital jest dużo droższy niż każdy inny szpital tymczasowy w Polsce? Czy macie tego świadomość? Czy jesteście w stanie sprawdzić te wydatki, które zostały poniesione, ponieważ naszym zdaniem jest podejrzenie, że te wydatki są po prostu zbyt wysokie i mogło tam dojść do pewnych, powiedziałbym, nieprawidłowości przy podejmowaniu tej decyzji? Dziękuję serdecznie, panie ministrze. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję, panie pośle.
 Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Ministrze! Czy wobec narastającej trzeciej fali szpitale powiatowe będą przekształcane w COVID-owe na prawo i lewo, tak jak to się działo w październiku i listopadzie ub.r.? Tak czynił na Opolszczyźnie były już wojewoda Adrian Czubak. Na przykład dla szpitala namysłowskiego skończyło się to bardzo źle – 5 mln strat, 4 mln przejeźdzonego już zaliczowanego kontraktu, niemal całkowite wypłukanie z kadry lekarskiej.

Pytanie jest takie: Co właśnie robi NFZ z tymi zaliczkami, skoro nadal trudno będzie wykonywać kontrakt, bo zabiegi planowe mają być odkładane? To jest bardzo ważna sprawa.

I jeszcze jedno kluczowe pytanie. Jakie jeszcze ograniczenia, obostrzenia mają sens wobec udziału 50% brytyjskiego wariantu wirusa, którym można się zakazić poprzez kontakt trwający dosłownie kilka minut? (*Dzwonek*) To trzeba ludziom wyraźnie powiedzieć, dlatego że dopiero teraz pan wprowadza bardzo ważną rzecz, że każdy może zdecydować o swoim własnym badaniu. Proszę zastanowić się, czy nie może być tak, że ludzie będą mieli do dyspozycji własne wymazówki i zrobią sobie sami wymaz, po to żeby ktoś, kto nie jest zakażony, mógł je zawieźć w miejsce, gdzie się wykona badanie. To jest bardzo konkretna rzecz. Bo pan, panie ministrze, dobrze wie, że teraz jedyną skuteczną teraz metodą jest samoeliminacja z życia osoby zarażonej.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Ryszard Wilczyński:

To kluczowa, ważna sprawa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Iwona Hartwich, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

(*Poseł Czesław Hoc: Nobel czeka na pana.*)

Poseł Iwona Hartwich:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dostałam niedawno kolejne zaproszenie na szczepienie na

31 marca do Łodzi. Z Torunia do Łodzi nie jest daleko. Nie skorzystam, dlatego że to nie jest moja kolej, a przede wszystkim nigdy się nie zaszczepię przed moim niepełnosprawnym synem. Nie ma już pani Małag, ale wierzę w to, że na pewno słucha. A więc mimo wszystko chciałabym zapytać panią minister Małag, dlaczego pani jako minister nie upomina się o szczepienia dla osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów, którzy są zamknięci w domach od wielu miesięcy. Doskonale pani o tym wie.

Mam również drugie pytanie do pana ministra Niedzielskiego. Panie ministrze, czy może pan podjąć męską decyzję w sprawie szczepień dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów, osób najsłabszych, najsłabszych rodaków i tak naprawdę mieć (*Dzwonek*) odrobinę przyzwoitości? Czy naprawdę chce pan zobaczyć nasze niepełnosprawne dzieci w trumnach?

I coś, o czym naprawdę powinniśmy pamiętać, to w szczególności to, żeby dbać o najsłabszych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Polsce brakuje szczepionek. O tym wszyscy mówili dziś w Sejmie.

(*Poseł Czesław Hoc: W całej Europie brakuje.*)

Jest szansa. Stany Zjednoczone gotowe są podzielić się szczepionkami z innymi państwami. Prezydent Biden zapowiedział, że rozmawia już z kilkoma krajami. Proszę uspokoić Polaków, proszę powiedzieć, że także Polska zwróciła się do Stanów Zjednoczonych o pomoc w tej sprawie.

(*Poseł Rajmund Miller: No przecież Duda załatwi.*)

Skoro jesteśmy przy szczepionkach, to trzeba powiedzieć, że w Polsce żyją pacjenci po operacji wycięcia płuca lub części płuca. To stosunkowo nieliczna grupa osób, ale ta grupa nie została uwzględniona wśród tych, które mają pierwszeństwo w dostępie do szczepionek. Tymczasem infekcja wywołana COVID-em, atakująca płuca to dla tej grupy prawie (*Dzwonek*) zawsze śmierć. Tylko część szpitali tymczasowych przyjęła pacjentów. Proszę o informację, ile kosztuje utrzymanie szpitali, które nie przyjęły do tej pory pacjentów. W Łodzi taki szpital powstał za 19 mln, ponad 19 mln. Miesięcznie koszt utrzymania tego szpitala to 1200 tys. Ale to jest jeden szpital. Ile milionów traci się przez to, że te szpitale jeszcze nie działają? (*Oklaski*)

(*Poseł Czesław Hoc: A ile kosztuje życie ludzkie? Cwaniak, mądrała.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z najświeższych informacji medialnych dowiadujemy się, iż wojewoda kujawsko-pomorski skierował wezwanie do lekarzy, aby ci stawili się do pracy we wskazanych szpitalach COVID-owych. W związku z kolejną falą pandemii i w związku z brakiem personelu w szpitalach można powiedzieć, że to była właściwa decyzja. Jest jednak kilka „ale”, a mianowicie w grupie tej znaleźli się głównie lekarze zajmujący się pacjentami w POZ-ach i tacy, którzy powinni być wyłączeni ze skierowania do pracy niosącej ryzyko zakażenia, m.in. matki na urloпах macierzyńskich, kobiety karmiące, opiekujące się dzieckiem do 14. roku życia. Skierowania te nie były z nimi konsultowane, a wojewoda też nie sprawdził sytuacji kierowanych medyków. Ci medycy też nie wiedzieli, w jaki sposób mogą się odwołać od podjętych przez wojewodę decyzji. W POZ-ach wzrasta...

(Poseł Czesław Hoc: Ustawa o tym mówi.)

...liczba pacjentów. Za chwilę nie będzie miał kto ich leczyć. Jak więc wygląda obecnie (Dzwonek) zabezpieczenie szpitali COVID-owych jeśli chodzi o personel medyczny w kraju, w województwie kujawsko-pomorskim? Czy wojewoda, kierując lekarza do szpitala, nie powinien sprawdzić, czy medyk nie jest wyłączony z obowiązku stawienia się do pracy zgodnie z ustawą z 5 grudnia 2008 r.? Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rajmund Miller, Koalicja Obywatelska.

Poseł Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie ministrze, może pan mi odpowie na pytanie, na które pana poprzednik nie mógł lub nie chciał odpowiedzieć. Otóż w marcu ub.r. pan premier i wysocy notabli PiS-u reklamowali się w czasie przylotu największego samolotu świata z Chin, który przywiózł 22 mln maseczek bez atestów. Ja jestem lekarzem, jestem wiceprzewodniczącym Komisji Zdrowia i zdaję sobie sprawę z tego, co znaczą maseczki bez atestu, zarówno dla personelu medycznego, jak i dla zwykłych obywateli. Otóż dlaczego się pytam. Ponieważ pan wiceminister Cieszyński, którego już nie ma, na to pytanie, które dzisiaj panu zadaje, odpowiedział mi, że to jest informacja niejawną. Ja się nie pytałem o rakietę, ja się

nie pytałem o samoloty, ja się nie pytałem o łódzie podwodne ani plany na wypadek wojny (Oklaski), tylko pytałem się o rzeczy istotne dla obywateli. I waszym obowiązkiem jest powiedzieć Polakom, co zrobiliście z tymi maseczkami. Co się z nimi stało? (Dzwonek) Dziękuję. (Oklaski)

I druga sprawa, jeżeli można, panie... przedłużyć sprawę...

(Poseł Czesław Hoc: Nie! Nie można.)

Panie ministże, niestety nie doceniliście udziału personelu pomocniczego, ludzi, którzy pracowali z pacjentami zakażonymi COVID-em, z salowymi, z pracownikami technicznymi. Ta grupa czuje się dzisiaj bardzo pokrzywdzona. Ci ludzie tak samo narażali się na kontakt z COVID-em, natomiast oszukaliście ich, oni tych dodatków do dzisiaj nie dostali. Upominam się o to i proszę, żebyście nie zapominali również o tej grupie ludzi, która równie ciężko pracuje w szpitalach w kontakcie z COVID-em. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę ministra zdrowia pana Adama Niedzielskiego.

Panie ministże, zapraszamy. Właściwie „zapraszam” powinienem powiedzieć.

(Poseł Czesław Hoc: No to nie wiadomo, czy to jest zapraszamy, czy zapraszam.)

A pan tak siedzi i komentuje. Poszedłby pan do domu, to może pan by przestał komentować bez przerwy...

(Poseł Czesław Hoc: Pomagam.)

...bo to nie ma sensu, panie pośle, naprawdę.

(Poseł Czesław Hoc: I vice versa.)

Proszę bardzo, panie ministże.

Przepraszam za to, że poseł PiS-u ciągle komentuje. Proszę bardzo.

Minister Zdrowia Adam Niedzielski:

Panie Marszałku! A ile ja mam czasu na te odpowiedzi, jeśli mógłbym zapytać?

(Poseł Konrad Fryszak: Bez ograniczeń.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę pana, rozsądnie, tak, przecież jesteśmy rozsądnymi ludźmi.

Proszę bardzo.

Minister Zdrowia Adam Niedzielski:

Szanowni Państwo! Z ogromnym zainteresowaniem i uwagą, mam nadzieję, że państwo też to wi-

Minister Zdrowia Adam Niedzielski

dzieliście, wysłuchałem wszystkich pytań, wszystkich komentarzy. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że sala posiedzenia plenarnego Sejmu jest też zawsze okazją do pokazania się publicznie i pokazania swoich poglądów, więc rozumiem, że część tych deklaracji i słów, które tutaj słyszałem, wynika właśnie z takich powodów. Niemniej jednak myślę, że jest bardzo dużo tematów, do których chciałbym się odnieść, po to żeby właśnie w taki cierpliwy sposób tłumaczyć, tłumaczyć i wyjaśniać różne nieścisłości informacyjne, różne przeinaczenia, a w niektórych przypadkach uważam, że to są zwykłe manipulacje.

Zaczne może od egzaminu PES, czyli państwowe egzaminu specjalistycznego, któremu część z państwa poświęciła swoje wypowiedzi, wskazując, że decyzja, którą podjęliśmy wczoraj w Ministerstwie Zdrowia w gronie kierownictwa, a dzisiaj została opublikowana, jest decyzją nierozsądną. Otóż uważam, że to jest decyzja skrajnie pragmatyczna i na dodatek oparta na bardzo wnikliwej analizie sytuacji. Bo zadaliśmy sobie pewien trud, żeby wszystkie PESEL-e osób, które do tego egzaminu przystępują, zweryfikować pod kątem zaszczepienia, czy te osoby rzeczywiście się zaszczepiły. I wyszło nam, że ponad 80%, prawie 85% osób, które do tego egzaminu się przygotowują, jest zaszczepionych. Czyli od strony zapewnienia pewnego postulatów bezpieczeństwa nie ma ryzyka, że przeprowadzenie tego egzaminu w przeciwnieństwie do poprzednich sesji, kiedy egzaminy ustne były odwoływane, bo było ryzyko zakażenia... Teraz tego ryzyka praktycznie w tej grupie nie ma. Dlatego uznaliśmy, że nie ma absolutnie powodu, żeby odwoływać z tych przyczyn egzamin ustny, który jest drugą częścią egzaminu specjalistycznego.

Oczywiście wiemy, jaka jest sytuacja, wiemy, że zapotrzebowanie na ręce do pracy jest ogromne, dlatego podjęliśmy decyzję, żeby przesunąć możliwość zdawania tego egzaminu na termin majowy.

(Poseł Konrad Fryszak: Nie będą się znowu musieli uczyć.)

Majowy. Czyli osoby, które do tej pory nie zdały tego egzaminu, będą miały możliwość zdania go w terminie majowym. Wyzaczyliśmy dokładny termin po 17 maja. Wszyscy będą mogli się do egzaminu w terminie późniejszym, kiedy już, mam nadzieję, trzecia fala opadnie, po prostu przygotować i zdać go w zwykłym trybie. Oczywiście osoby, które w tej chwili mają już za sobą egzamin pisemny, będą mogły zdać egzamin ustny. Poprosiłem wszystkich konsultantów krajowych o opinie, konsultantów, którzy współuczestniczą w organizowaniu tych egzaminów. Egzaminy ustne powinny zostać przeprowadzone w odległości czasowej najwyżej 2 tygodni od egzaminów pisemnych, żeby rzeczywiście nie absorbować w wydłużonym okienku nauką osób, które mogą pomóc w systemie. Taką podjęliśmy decyzję. Chcę powiedzieć, że na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że jest to temat, który bardzo trudno upolitycznić,

ale okazuje się, że praktyka jest zupełnie inna. Nawet z takiego tematu, z tematu zdawania egzaminu, który od wielu, wielu lat jest prowadzony w konwencji dwuczęściowej – części pisemnej i części ustnej – można zrobić temat polityczny. Chcę państwu powiedzieć bardzo wyraźnie, że stanowisko wszystkich konsultantów krajowych w sprawie zdawania egzaminu ustnego – wszystkich z jednym wyjątkiem – było takie, że egzamin ustny absolutnie powinien być przeprowadzony. Są takie możliwości, ponieważ większość osób zdających jest do niego przygotowana, jeśli chodzi o zaszczepienie. Dotyczy to zarówno zdających, jak i osób, które egzaminują.

Ryczałt. Pojawiły się tutaj informacje, że szpitale za chwilę zostaną zmuszone do wypłaty (*Dzwonek*) środków, które w ramach 1/12, w ramach przedpłat ryczałtowych zostały przekazane do lecznic, przychodni i innych podmiotów leczniczych. Po pierwsze, chciałem zwrócić uwagę, że tak zaprojektowaliśmy system finansowania w dobie COVID-u, że żadna placówka medyczna ani żaden szpital nie miały jakiegokolwiek problemu z płynnością. Środki finansowe były w gruncie rzeczy przekazywane niezależnie od poziomu realizacji kontraktów, realizacji zobowiązań, do wykonania których w kontraktach zobowiązały się podmioty. Oczywiście rozumiemy jako rząd, że sytuacja jest szczególna, dlatego taki instrument został wykreowany. Ten instrument został wykreowany dużo wcześniej, zanim mówiliśmy o jakiegokolwiek tarczy dla gospodarki. To były jedne z pierwszych decyzji, które podejmowaliśmy razem z panem premierem Morawieckim. Chodziło o to, żeby zabezpieczyć finansowe funkcjonowanie tych jednostek.

Rzeczywiście rozliczenie kontraktów i ryczałtu było zaplanowane do połowy tego roku. W zasadzie wszystkie zobowiązania, które są po stronie podmiotu leczniczego, jeśli chodzi o liczbę wykonywanych zabiegów, powinny być po zapłaceniu zaliczkowym wykonane, ale podjęliśmy również decyzję, widząc, że nie ma możliwości odrobienia tego, żeby przesunąć termin rozliczenia co najmniej na koniec roku 2021. Chcę uspokoić wszystkich państwa oraz wszystkich państwa, którzy nas oglądają, że nie ma żadnego zagrożenia dla stabilności finansowej podmiotów leczniczych w tym roku. Rozwiązania, które przyjmujemy, mogą wydawać się nieracjonalne z punktu widzenia finansowego, ale dla nas priorytetem jest bezpieczeństwo. (*Oklaski*) Mówię to państwu jako minister zdrowia, który jest ekonomistą i który wie, że liczenie... priorytetem musi być jednak zabezpieczenie potrzeb zdrowotnych w postaci możliwości reagowania na kryzys. Dokładnie to robimy. Wcale tak dokładnie w tej chwili nie liczymy pieniędzy.

Onkologia. Wiele razy pojawiły zarzuty, że kosztem onkologii odbędzie się walka z COVID-em. Absolutnie chcę powiedzieć, że jest to manipulacja. W sensie systemowym onkologia jest naprawdę zieloną wyspą – nie ma żadnych zakusów, żeby tworzyć tam oddziały COVID-owe, które obsługiwałyby pacjentów nieonko-

Minister Zdrowia Adam Niedzielski

logicznych. Oczywiście w kilku szpitalach zostały utworzone takie minioddziały COVID-owe, ale dla pacjentów onkologicznych. Ci pacjenci muszą mieć zapewnioną kontynuację leczenia. Jeśli mają COVID, muszą być zabezpieczeni od strony COVID-owej, ale w odpowiednich warunkach i z zabezpieczeniem, które uwzględni specyfikę leczenia onkologicznego. Więc pod tym kątem...

Warto też powiedzieć, że nasze nakłady na onkologię systematycznie rosną. Nie mówię tutaj o porównywaniu budżetów rok do roku, tylko o tym, że w sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, przyjęliśmy rozwiązanie, zgodnie z którym wszystkie ośrodki onkologiczne otrzymają dodatkowe 3% finansowania na zabezpieczenie środków ochrony indywidualnej. To ma ogromne znaczenie. Ośrodki kompleksowe, czyli te, które mają duży katalog świadczonych usług, dostaną jeszcze dodatkowe 3%. Tylko i wyłącznie z powodów COVID-owych zwiększyliśmy finansowanie onkologii o blisko 6%.

Kolejne zagadnienie to kwestia delegowania lekarzy. Szanowni państwo, uczulałem wojewodów na to, żeby w przypadku delegowania wykazywać poszanowanie wszystkich praw, szczególnie praw matek małych dzieci. Przepisy, które skonstruowaliśmy, zabezpieczają te prawa. Muszę wyraźnie powiedzieć, że wojewodowie zostali poproszeni zarówno przez Ministerstwo Zdrowia, jak i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, żeby w pierwszej kolejności zwrócić się do okręgowych izb lekarskich o wskazanie potencjalnych osób do skierowania. Niestety w większości przypadków okręgowe izby lekarskie nie dokonały takiego wskazania. W związku z tym wojewodowie musieli podejmować decyzje, ale podkreślam, że one zawsze były podejmowane dopiero po konsultacji, po wymianie pewnych informacji z okręgowymi izbami lekarskimi.

Temat respiratorów. Tu spojrzę w kierunku obu panów. Mamy w tej chwili taką sytuację, że środki, które zostały zabezpieczone z kontraktu wykonanego przez firmę E&K, są środkami zamrożonymi na rzecz Skarbu Państwa przez komornika, i to są duże pieniądze. A ponieważ te pieniądze w pełni nie zaspokajają potrzeb Skarbu Państwa czy tego roszczenia ze strony Skarbu Państwa, została podjęta decyzja o zajęciu tych respiratorów. One są już faktycznie zajęte przez komornika, zinwentaryzowane i zabezpieczone. To jest proces, który trwa.

(Poseł Dariusz Joński: Kto wyceniał?)

To nie są rzeczy, które się dzieją, panowie, z dnia na dzień. Dlatego spokojnie, tak jak wymaga tego procedura prawna... To jest też postępowanie komornicze. Osoba, która mu podlega, ma prawo odwoływania się do sądu i z tego prawa w oczywisty sposób korzysta. Dlatego to nie jest tak, że z tygodnia na tydzień jesteście w stanie to odzyskać.

(Poseł Dariusz Joński: Jeszcze licytacja będzie.)

Ale proces jest już na takim stopniu zaawansowania, że zabezpieczenie majątku i środków zostało dokonane. A więc to jest naprawdę tylko perspektywa czasu.

(Poseł Dariusz Joński: Ale jeszcze pieniądze nie wróciły.)

Szanowni Państwo! Kolejne zagadnienie, Radom, które poruszył tutaj jeden z panów posłów. Otóż jak powiedziałem, w Radomiu była potrzebna dobra wola w zakresie współpracy, której po prostu do tej pory nie było. Tak, trzeba to sobie otwarcie powiedzieć. Mieliśmy sytuację, w której szpital zwlekał z uruchomieniem szpitala tymczasowego. Sprzęt został tam dostarczony przez spółkę Skarbu Państwa.

(Poseł Konrad Fryszak: To jest kłamstwo!)

Są tam łóżka, jest tam wyposażenie. Nawet w ramach kontroli poselskiej to zostało potwierdzone. Trzeba było zacząć werbować personel.

(Poseł Konrad Fryszak: Był pan tam na kontroli?)

Ten personel został zwierzbowany, a przynajmniej zaczął być werbowany przez nowego pełnomocnika.

(Poseł Dariusz Joński: Ale szpital nie był gotowy.)

Co więcej, jest werbowany z tego zespołu, który pracuje w szpitalu miejskim.

(Poseł Konrad Fryszak: Ta mównica nie służy do kłamania, panie ministrze.)

Panie marszałku, czy to tak powinno wyglądać?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Mogę pana prosić, żeby pan nie przeszkadzał?

(Poseł Konrad Fryszak: Pod jednym warunkiem...)

Proszę pana, ale od warunków na sali jest marszałek Sejmu. Niech pan nie stawia warunków, niech pan wysłucha pana ministra, a potem może pan do pana ministra podejść i porozmawiać. Bardzo proszę.

Proszę, panie ministrze.

(Poseł Czesław Hoc: Z dowodami.)

Pana też się to tyczy.

Minister Zdrowia Adam Niedzielski:

Podsumowując, planujemy, że ten szpital tymczasowy zacznie przyjmować pacjentów w okolicach 20 marca. Okazuje się, że bardzo niewiele trzeba było zrobić, żeby ten szpital zaczął funkcjonować.

(Poseł Konrad Fryszak: Co takiego zrobił dyrektor? Proszę powiedzieć.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Jeszcze raz pana upominam.

Minister Zdrowia Adam Niedzielski:

Rehabilitacja post-COVID-owa...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Przepraszam, panie ministrze.

Może pan wysłuchać? Czy pan myśli, że pana interwencja w czymkolwiek pomaga?

(*Posel Konrad Fryszak*: Zadawałem konkretne pytanie.)

Proszę pana, ale pan już zadał to pytanie. Jeżeli pan poprosi pana ministra, to ministerstwo może panu udzielić jeszcze dodatkowej odpowiedzi na piśmie, ale jest godz. 22. Niech pan się opanuje.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Minister Zdrowia
Adam Niedzielski:**

Oczywiście deklaruję, panie marszałku, że na wszystkie pytania, które zostaną zadane, udzielimy odpowiedzi pisemnie. To dotyczy również uwagi pana posła.

Jeżeli chodzi o kwestię rehabilitacji post-COVID-owej, to rzeczywiście mamy jeden ośrodek w Głucholazach, który na zasadzie pilotażu prowadzi taką rehabilitację, ale chcemy postawić na rozwiązanie zdecydowanie bardziej masowe. Przygotowaliśmy program, który będzie realizowany bezpośrednio poprzez rehabilitantów, który został zresztą opracowany z Krajową Izbą Fizjoterapeutów. Jego celem jest właśnie dostarczenie możliwości takiej podstawowej rehabilitacji, której celem jest poprawa stanu zdrowia, ale przede wszystkim poprawa wydolności oddechowej. Mam nadzieję, że w najbliższej perspektywie uda się go uruchomić, ale te decyzje też są warunkowane sytuacją pandemiczną. Nie podejmę decyzji o tym, żeby uruchamiać jakieś dodatkowe usługi medyczne dla Polaków w sytuacji, w której i tak wszystkie zasoby muszą być przeznaczone na walkę z COVID-em. Ja naprawdę nie straszę, ale perspektywa, która nas czeka, będzie perspektywą trudną i na pewno nie będziemy mieli takiego komfortu, żeby uruchamiać nowe katalogi świadczeń medycznych.

W wielu państwa pytaniach przejawiał się temat odmrażania. Tutaj m.in. była mowa o ogródkach. Trudno jest prowadzić dyskusję na ten temat w tej sytuacji, tym bardziej że od 2 dni mamy zdecydowane przyspieszenie fali pandemicznej. Tak że pozwólcie państwu, że nie będę wypowiadał się na temat dokładnych dat. Ale chcę powiedzieć jedno: tym okresem między grudniem a tym czasem, w którym właśnie jesteśmy, pokazaliśmy, że jesteśmy skłonni podejmować odważniejsze decyzje, ponieważ mamy świadomość, że część ludzi już przeszła COVID, w związku z czym ma przeciwciała, jest bezpieczniejsza. Mamy zaawansowaną akcję szczepień. Ona rzeczywiście jest zaawansowana na skalę europejską. Powiedziałbym nawet, że stawia nas na dobrej pozycji. A więc w tym okienku, które mieliśmy, dokonaliśmy pewnego poluzowania obostrzeń i wydaje się, że to, co maksymalnie można było zrobić, zrobiliśmy.

Teraz niestety musimy się z tego wycofywać.

Amantadyna – to jest temat, który pojawia się w wielu wypowiedziach, ale moim zadaniem jako ministra zdrowia jest pilnowanie, żeby bezpieczeństwo lekowe Polaków również było zagwarantowane. Dopóki nie mam potwierdzonych badań – to dotyczy szczepionek, to dotyczy leków – nie będę dopuszczał preparatu do zwalczania danej choroby, jeżeli nie mam na to dowodów. Ponieważ dowodów dotyczących amantadyny cały czas nie ma w literaturze międzynarodowej, poprosiłem naszą Agencję Badań Medycznych o to, żeby przeprowadziła takie badanie. Takie badanie wieloośrodkowo w Polsce jest prowadzone, ale też od razu trzeba uczciwie powiedzieć, że to nie jest znowu badanie, którego wyniki będą za tydzień czy w ciągu miesiąca, tylko to jest badanie, które musi trwać, bo musi zbadać odpowiednią populację pacjentów, porównać efekty działania amantadyny, versus np. efekt placebo. To nie jest rzecz, która może się z dnia na dzień zadziać.

Chciałem jeszcze powiedzieć o kwestii przekazania 2 mln telewizji publicznej, o czym mówił jeden z panów posłów. Otóż tak, rzeczywiście przekazaliśmy to na reklamę maseczek, bo uważamy, że to jest bardzo ważne zabezpieczenie zdrowia i bezpieczeństwa Polaków. Chciałem powiedzieć, że nie stosowaliśmy żadnej dyskryminacji wobec różnych telewizji, panie pośle. Wszystkie telewizje otrzymały zlecenia od ministra zdrowia na emitowanie takiego materiału, dlatego że jesteśmy przekonani, że jest to materiał, który może przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa państwa. Jestem do dyspozycji, jeśli trzeba przedstawić dokumenty pokazujące właśnie, że to są środki, które proporcjonalnie również do innych stacji zostały w ramach tego przekazane.

Dodatki COVID-owe. Państwo zgłaszacie różne przypadki, kiedy one nie są płacone. Rzeczywiście zdecydowaliśmy się, żeby były płacone personelowi medycznemu, ale rozwiązaniem, które dotyczy dodatków COVID-owych, jest sytuacja, w której chcemy zreformować i zmienić system wynagrodzeń personelu medycznego. W tej chwili negocjujemy czy prowadzimy rozmowy ze wszystkimi środowiskami. Oczywiście te rozmowy prowadzimy w ramach komisji trójstronnej i specjalnego zespołu, który jest dedykowany ochronie zdrowia. Tam, mam nadzieję, wypracujemy rozwiązanie, które pokaże nie tylko wynagrodzenia tu i teraz, ale także pewną ścieżkę rozwoju wynagrodzeń personelu medycznego na najbliższe 4 bądź 5 lat, po to właśnie, żeby ten temat przestał być tematem drażącym i wzbudzającym emocje. Wydaje mi się, że to jest jeden z podstawowych problemów, których rozwiązanie jest konieczne, po to właśnie, żeby w spokoju rozmawiać o reformowaniu systemu opieki zdrowotnej. Zgadzam się z państwem, że ten system wymaga reform. Ten system wymaga zmian.

Kolejne zagadnienie, które było poruszane, a mianowicie kwestia reformy szpitalnictwa. Tak, analizujemy różne warianty. Te warianty przedstawię pu-

Minister Zdrowia Adam Niedzielski

blicznie, prawdopodobnie na początku kwietnia, ale oczywiście nikt tej reformy nie będzie rozpoczynał w tej sytuacji, w jakiej w tej chwili się znajdujemy. Te warianty, które analizujemy, nie ograniczają się tylko i wyłącznie do tego wariantu, o którym mówicie państwo, czyli do pełnego przejęcia właścicielstwa. Są również inne warianty i wszystkie te warianty poddamy debacie publicznej, tak że nikogo nie czeka zły minister zdrowia jeżdżący po powiatach i odbierający szpitale. Chcę też państwa uspokoić, że nie ma takich zakusów.

Wreszcie pewnym podsumowaniem tego jest strategia, którą opracowaliśmy dla rozwoju systemu opieki zdrowotnej. Ta strategia została przygotowana w odpowiedzi na oczekiwania Komisji Europejskiej, która wymaga od nas takiego dokumentu przy podziale środków. Tego dokumentu rzeczywiście wcześniej nie było, przynajmniej w tym zakresie, w jakim oczekiwała tego Komisja Europejska. Ten dokument jest już publicznie dostępny. Jego konsultacje przeprowadzimy później. On będzie przeprowadzony jako uchwała rządu. Mam nadzieję, że również zostanie poddany jak zwykle ostrej krytyce, ale mamy spójny plan dla systemu opieki zdrowotnej. Mam nadzieję, że on też będzie chociażby przedmiotem dyskusji tutaj, na sali plenarnej.

Kolejna rzecz dotyczy ograniczenia zabiegów planowych. W moim wystąpieniu poświęciłem część na wyjaśnienie tych zagadnień, ale rozumiem, że część bardziej oświadczeń niż pytań, które były składane, miała na celu... Nie uwzględniała tego, była przygotowana wcześniej, nie uwzględniała tej informacji, którą przedstawiłem. Chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że informacje o tym, że są prowadzone jakieś kontrole NFZ w zakresie tego, czy były planowe zabiegi, to są informacje nieprawdziwe. To jest manipulacja, absolutnie takich nie ma. Przed objęciem teki ministra zdrowia byłem prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia i od początku wydawania tych zaleceń nie było żadnych działań kontrolnych w tym zakresie. To są po prostu fake newsy, a już na pewno fake newsem jest stwierdzenie, że były wydane jakieś decyzje administracyjne, bo żadnych decyzji administracyjnych w tym zakresie się nie wydaje.

Szczepienia. Szanowni państwo, jeśli chodzi o szczepienia, jesteśmy warunkowani przede wszystkim dostawami. Można to mantrować i powtarzać do znudzenia, ale po prostu jeżeli tych szczepionek nie mamy w zwiększonym zakresie deklarowanych przez producentów dostaw, to nie jesteśmy w stanie wyznaczać nowych terminów czy dodatkowych terminów, które np. grupom przewlekłe chorych, kolejnych przewlekłe chorych, byłyby proponowane.

Cały czas wraz z ministrem Dworczykiem prowadzimy na ten temat dialog z bardzo różnymi środowiskami. Zresztą myślę, że państwo widzicie wyraźnie, że redefiniujemy te plany, że osoby przewlekłe chore stały się tzw. grupą Ib. Teraz jeszcze debatuje-

my nad cukrzykami i patrzymy na wszystkie argumenty, zarówno na plusy, jak i na minusy, bo proszę pamiętać, że priorytet czy grupa priorytetowa nie może składać się z 10 mln ludzi, bo tak pierwotnie definiowaliśmy w grupie II osoby z chorobami przewlekłymi. Wrzucenie 10 mln do grupy I to nie jest priorytet.

Szpitala tymczasowe. Nie będę się powtarzał, ale myślę, że to była dobra, strategiczna decyzja, żeby je zbudować, żeby je przygotować właśnie w kontekście trzeciej fali. Nie chcę wchodzić w polityczne dyskusje, kto, kiedy, co powiedział, chociaż pracownicy przygotowali mi listę wypowiedzi różnych posłów, którzy negowali tę ideę. Nie chcę korzystać z forum, żeby takie argumenty czy taką dyskusję uruchamiać. Generalnie szpitale tymczasowe będą systematycznie otwierane. Problemem oczywiście jest personel. To jest główny problem, który pokazuje, że nie można zwiększać tej infrastruktury w nieskończoność, bo szpitale ktoś musi obsłużyć. Te szpitale będą systematycznie otwierane. 22 już funkcjonują, 3 są w trakcie uruchomienia, 10 chyba jest jeszcze nieaktywnych, tu patrzę na ministra Krasę, zdaje się, że 10 mamy jeszcze nieaktywowanych. Decyzje są podejmowane w porozumieniu z wojewodą, który zna lokalną sytuację epidemiczną, bo ma swoje zespoły zarządzania kryzysowego. Z tych rozmów wynikają nasze zgody bądź ich braki, ale generalnie w większości przychylamy się do wniosków składanych przez wojewodów.

Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję za te pytania. Deklaruję oczywiście odpowiedź pisemną na te pytania, na które nie było odpowiedzi. Prosiłbym o przekazanie tego tradycyjnymi kanałami. Oczywiście jestem do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Konrad Fryszak: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

(Głos z sali: Nie padło nazwisko.)

(Poseł Konrad Fryszak: Ale padł Radom.)

Panie pośle, na szczęście Radom jeszcze nie padł.

Proszę bardzo, w trybie sprostowania, ale minuta, nie dłużej, bo wyłączę głos.

Poseł Konrad Fryszak:

Panie Ministrze! Z przykrością stwierdzam, że na tej mównicy posłużył się pan wieloma kłamstwami.

(Głos z sali: Litości.)

Po pierwsze, nie został jeszcze zatrudniony żaden dodatkowy lekarz. To dyrektor Marek Pacyna zatrudniał lekarzy. Po drugie, nie pojawił się pan na wczorajszej sesji rady miasta, dlatego że, jak zakła-

Posel Konrad Fryszak

dam, nie byłby pan w stanie obronić tej decyzji. Nie odpowiedział pan na pytanie, co zrobiono w ciągu 72 godzin. Chciałbym panu powiedzieć jasno: To Totalizator Sportowy przekazał w miniony piątek pełniącemu obowiązki decyzję o tym, że szpital jest gotowy. Nic szczególnego nie zrobiono w ciągu tych 3 dni.

To jest, szanowni państwo, kolejny przykład buty i arogancji. Premier polskiego rządu odwraca się od posła mówiącego o konkretach.

(*Posel Dariusz Joński*: Nie pierwszy raz.)

Upadnięcie prędzej czy później i wszystkie wasze kłamstwa wyjdą na jaw. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Wanda Nowicka*: Panie marszałku, proszę pouczyć pana ministra, że myśmy zadeklarowali, odpowiedzi na które pytania chcemy na piśmie. Panie ministrze Niedzielski, mówię do pana.)

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Wszystkie.)

(*Posel Wanda Nowicka*: Nie, bo pan powiedział, że mamy specjalnie pisać, żeby pan odpowiedział. My powiedzieliśmy, na sali zgłaszałam, że chcę odpowiedź na piśmie, i bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, myślę, że tak się umówimy, że na te pytania, które zostały zgłoszone, pana ministerstwo odpowie na piśmie, na te, na które pan nie zdążył odpowiedzieć, i wszyscy będą usatysfakcjonowani.

(*Minister Zdrowia Adam Niedzielski*: Tak, tylko mówiąc o..., liczyłem, że dostaniemy protokół, z którego wynika...)

Protokół pan dostanie, oczywiście, w ogóle nie ma problemu.

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm przyjął informację prezesa Rady Ministrów...

Panowie, tak nie będzie. Panie premierze, naprawdę wysłuchajcie do końca, bardzo serdecznie was o to proszę. Staram się to rozsądnie robić. Bardzo uprzejmie proszę.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm przyjął informację prezesa Rady Ministrów na temat obecnej sytuacji w służbie zdrowia oraz możliwości udzielania zaplanowanych wcześniej świadczeń zdrowotnych do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu...

(*Głos z sali*: Sprzeciw.)

W dyskusji zgłoszono sprzeciw.

Do głosowania nad wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań. Dziękuję serdecznie.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 16 marca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem zamkniętą.

Bardzo proszę, pani posłanka Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zakazu adopcji dla osób, które pozostają w związkach jednopłciowych, jest kolejnym atakiem na społeczność LGBT, który przypuszcza środowisko Solidarnej Polski będącej częścią rządzącego obozu Zjednoczonej Prawicy.

Z prawnego punktu widzenia to oczywisty bubel, bo przecież już teraz jest niemożliwa adopcja dzieci przez osoby pozostające w związku jednopłciowym, także dlatego, że w Polsce nie dopuszcza się możliwości uznania małżeństwa takich par, a adoptować wspólnie mogą wyłącznie małżonkowie. Zjednoczonej Prawicy nie chodzi jednak o efekt prawny, lecz o zabicie kapitału politycznego na konflikcie z Unią Europejską, która reaguje na pogłębiające się dyskryminowanie i prześladowania osób LGBT w Polsce.

Już samo uprawianie polityki na opresji wobec grupy ludzi jest wystarczająco podłe, ale ciągnie za sobą jeszcze poważniejsze i głębsze skutki. Przede wszystkim sama propozycja takiej ustawy jest kolejnym etapem prześladowania, jakiego doświadczają osoby LGBT w naszym kraju. Politycy prawicy nie kryją się, że jest to cios wymierzony w konkretną grupę osób, i to cios przewencyjny, zakazujący dodatkowo czegoś, co nawet teraz nie jest prawnie dopuszczalne. Nie można takiego ruchu odebrać inaczej niż jako przejście do przemocy słownej i przemocy fizycznej, którą od lat prawicowe środowiska stosują wobec osób LGBT, do nowej formy przemocy instytucjonalnej. Ważne, żebyśmy dostrzegli także to, że przemoc, która znajduje swoje miejsce w instytucjach prawnych, przestaje być nieprawidłowością, a staje się metodą. Przestaje być wyjątkiem, a staje się regułą, która zachowuje swoją aktualność bez względu na to przez kogo i przeciwko komu jest kierowana. Zgoda na usankcjonowanie prawnej przemocy sprawia, że staje się ona sposobem regulacji życia społecznego, a skoro można przemocą wyznaczać prawa osobom LGBT, to można i innym grupom osób. Można więc przemocą wyznaczać podrzędne miejsce w społeczeństwie kobietom, imigrantom, osobom o innych niż pożądane przez władze poglądach politycznych, osobom o innym wyznaniu lub osobom nieidentyfikującym się z żadnym wyznaniem, osobom o innym pochodzeniu etnicznym. Przemoc raz wpuszczona do porządku prawnego jest gotowym ostrzem, które w każdej chwili można skierować wobec osób z tych czy innych niepożądanych przyczyn. Przemoc, która zakorzeni się w systemie prawnym, to także fundament i motor dla jeszcze większej erupcji przemocy słownej i fizycznej. Nienawiść zapisana językiem ustawy odbija się echem na polskich ulicach, odcisnęła się krzywdą, bólem i nierzadko krwią, czego przykłady

Posel Paulina Matysiak

w naszym życiu społecznym już widzimy. *(Dzwonek)* Musimy takim zakusom postawić się jasno, wyraźnie już teraz, kiedy stawiają kolejne kroki na drodze podłości, przemocy i autorytaryzmu, zanim wejdą w nasze życie na tyle głęboko, że trudniej będzie się ich stamtąd pozbyć. Musimy stawić opór ludziom, którzy chcą naruszyć nasze progi i decydować, kogo możemy kochać, z kim możemy żyć i kogo nazywać rodziną. Dzisiaj nie ma różnicy, czy jesteśmy osobami LGBT, ich sojusznikami, czy też jesteśmy wobec nich obojętni, bo musimy stanąć przeciwko przemocy i autorytaryzmowi, który zagraża naszej wolności i rodzinie.

To politycy prawicy stanowią dziś największe zagrożenie dla rodziny, wciągając ją do swoich politycznych gier. To politycy prawicy najbardziej szkodzą dziś dzieciom i rodzicom, obracając w palcach ich dobro i wydając je w zamian za swoje polityczne korzyści. To politykom prawicy, ich nienawiści i niezaspokojonej rządzy musimy dzisiaj postawić tamę. Wzywam więc dzisiaj wszystkich ludzi, którym leży na sercu dobro polskiej rodziny i polskiego społeczeństwa, żeby nie bagatelizować zagrożenia płynącego z rządowych pomysłów, tylko już dziś odrzucić je tak stanowczo i jednomyślnie, jak to tylko możliwe, aby pokazać, że w naszym kraju nie ma przestrzeni dla akceptacji przemocy, nienawiści i dyskryminacji jako narzędzia prawnego. Ani dziś, ani jutro, ani nigdy. Nigdy więcej. *(Okłaski)*

(Poseł Janusz Korwin-Mikke: Nie mogę zawrzeć ślubu z wielorybem.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie pośle, nikt panu nie zabrania zawierania ślubu z wielorybem.

(Głos z sali: Właśnie nie mogę zawrzeć ślubu z wielorybem. To jest przemoc.)

Życzę panu, żeby pana marzenia się kiedyś spełniły, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Tuduj, koło Konfederacja.

Proszę bardzo, zapraszam pana.

Posel Krzysztof Tuduj:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na problem bezpieczeństwa cyfrowego posłów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Do tego tematu skłoniły mnie dwa incydenty dotyczące bezpieczeństwa, z jakimi mieliśmy ostatnio do czynienia. Pierwszy, o zgrozo, dotyczył wiceprzewodniczącego Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Chodzi o włam, słynny włam na konta społecznościowe z różnymi ekscesami. Drugi to posłanka opozycji, która zostawiła swój niezabezpieczony poselski iPad razem z telefonem i udała się w pociąg, jak zakładam, nie wśród przyjaciół, tylko wśród obcych ludzi, do toale-

ty. Te dwa przykłady świadczą, delikatnie mówiąc, o przeciętnej świadomości odnośnie do tego otoczenia cyfrowego. Nie można się dziwić. Posłami są osoby, które specjalizują się w różnych rzeczach, są w różnym wieku, nie każdy jest specjalistą w tej przestrzeni, ale jednak powaga państwa, powaga Izby, powaga spraw, którymi się zajmują posłowie, wymaga tego, aby ten poziom bezpieczeństwa był zapewniony. Wydaje się, że powinna się tym zająć Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub Służba Ochrony Państwa, może Kancelaria Sejmu, tym, czyli szkoleniem, szkoleniem posłów, pokazaniem, jakie są zagrożenia, jakie są ryzyka. Niestety nie mamy do czynienia z taką sytuacją, żeby kogoś to na tyle mocno zajmowało, żeby o to zadbać. Natomiast, jak to czasem bywa, z pomocą przychodzi prywatna firma, portal Niebezpiecznik.pl, który w reakcji na te incydenty przygotował szkolenie dla posłów, szkolenie darmowe, które udostępnia na swoich stronach swoimi kanałami. Wystarczy, żeby poseł się zgłosił i otrzyma profesjonalne szkolenie. Ja się zgłosiłem. Drugiego dnia otrzymałem rzeczywiście szereg fachowych informacji, żeby samodzielnie je przerobić.

Szanowni Państwo! Zamykam ten wątek apelem i prośbą do szanownych pań i panów posłów, aby skorzystali z tej okazji i przeszkolili się na własną rękę. Jeżeli mamy poważnie myśleć o suwerenności cyfrowej naszego państwa, jeżeli mamy poważnie myśleć o bezpieczeństwie cyfrowym naszego państwa, to powinniśmy być w tej materii przykładem i mieć po prostu wysoką świadomość.

Tak że o to apeluję. Apeluję również tutaj, myślę *(Dzwonek)*, do ministra spraw wewnętrznych i administracji, żeby pomyślał nad tym, aby posłowie kolejnych kadencji nie musieli korzystać ze szkoleń oferowanych przy okazji incydentów bezpieczeństwa czy w reakcji na nie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani posłanka Wanda Nowicka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwróciłam się do ministra Glińskiego z pilną interwencją w sprawie zabytkowej Kopalni Srebra w Tarnowskich Górach, której grozi bankructwo, jeśli nie otrzyma w najbliższym czasie wsparcia. Do tej pory minister Gliński nie odpowiedział.

Warto przypomnieć, że w Polsce jest tylko 16 obiektów wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Wśród nich znajduje się położona w Tarnowskich Górach zabytkowa kopalnia srebra oraz inne obiekty pogórnictwa w miejscowościach ościenych. Placówka prowadzona jest przez pasjonatów zrzeszonych w Stowarzyszeniu Miłośników Ziemi Tarnogórskiej.

Posel Wanda Nowicka

To skandaliczne, że placówka ta do dziś nie otrzymała środków, dzięki którym mogłaby funkcjonować sprawnie i bez obawy o swoją przyszłość. Cały kompleks utrzymuje się wyłącznie ze sprzedaży biletów wstępu. Obostrzenia obowiązujące przez wiele miesięcy spowodowały, że podmiot zarządzający obiektami turystycznymi osiągnął kres wytrzymałości finansowej. Miesięczny koszt ich funkcjonowania to 200 tys. zł. Do tej pory wydatki pokrywano z oszczędności poczynionych przez placówkę. Były one przeznaczone na niezbędne inwestycje warunkujące jej utrzymanie się na prestiżowej liście światowego dziedzictwa UNESCO.

Do tej pory mimo wielokrotnych próśb instytucja nie dostała żadnego wymiernego wsparcia z ministerstwa, którym pan kieruje, czyli pan minister Gliniński, co smuci i co budzi mój głęboki niepokój. Brak wsparcia może spowodować bankructwo, konieczność zwalniania pracowników i wykreślenie z tak prestiżowego wpisu UNESCO.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z racji swojej nazwy oraz misji powinno się tym problemem jak najszybciej zająć i przyznać niezbędne środki. W związku z tym napisałam projekt ustawy. W przypadku jego przyjęcia Kopalnia Srebra w Tarnowskich Górach zostałaby włączona na listę obiektów finansowanych przez państwo. To naprawdę prosta i potrzebna ustawa. Liczę na szybkie przeprowadzenie i przyjęcie tej ustawy przez Sejm.

Gorąco apeluję do posłów i posłanek ponad podziałami politycznymi o wsparcie dla tarnogórskiej perły turystyki przemysłowej, ponieważ byłoby wielką stratą, gdyby z powodu braku dobrej woli obiekt tak chętnie odwiedzany przez gości z zagranicy zbankrutował i zniknął z mapy turystycznej Polski. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Beata Strzałka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Strzałka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z dniem 1 stycznia br. na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 lipca 2020 r. w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta status taki otrzymało 10 miejscowości. Wśród nich jest Goraj. Miasto położone w powiecie biłgorajskim w województwie lubelskim. Goraj jest jedną z najstarszych miejscowości na terenie województwa lubelskiego.

W 1377 r. król Ludwik Węgierski nadał swemu współpracownikowi Dymitrowi gród i zamek Łada. Nadanie to zostało potwierdzone przez króla Władysława Jagiełłę. W 1379 r. erygowano tam parafię, której proboszczami byli m.in. profesorowie Akademii

Zamojskiej. W 1595 r. Trojanowski jako kolejny właściciel sprzedał dobra gorajskie Janowi Zamoyskiemu, który wcielił je do ordynacji zamojskiej.

Przez blisko pięć wieków Goraj był miastem, jednakże zamęty historyczne oraz burzliwa historia tych terenów doprowadziły do utraty tego statusu. Po upadku powstania styczniowego w roku 1869 na mocy ukazu carskiego miasto za udział mieszkańców w powstaniu utraciło prawa miejskie i pomimo wielu starań nie odzyskało ich aż do roku 2021. Pierwsze starania o odzyskanie niesłusznie utraconych praw miejskich zostały podjęte w latach 90. XX w. Niestety w tamtym czasie miejscowość nie spełniała niektórych wymogów koniecznych do ponownego przyznania statusu miasta.

Dzięki staraniom mieszkańców, radnych i przede wszystkim Stowarzyszenia Goraj 1377, które w kwietniu 2019 r. wystąpiło do wójta z wnioskiem o podjęcie działań w sprawie przywrócenia praw miejskich, rozpoczęto oficjalną procedurę, którą pozytywnie zaopiniował ówczesny wojewoda lubelski Przemysław Czarnek.

Proces rozpoczęty w 2019 r. zakończył się 31 lipca 2020 r. 29 grudnia ub.r. z rąk prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego wójt gminy, a obecnie burmistrz miasta Goraj Antoni Łukasik odebrał akt nadania statusu miasta. 10 lutego br. odbyła się pierwsza sesja Rady Miasta Goraj. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Andzel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie mam na temat konstytucji marcowej w 100. rocznicę jej uchwalenia.

17 marca 1921 r. przypada wielkie święto polskiej demokracji, czyli 100-lecie uchwalenia konstytucji marcowej. Ustawa ta stanowiła, że władza zwierzchnia należy do narodu, struktura państwa oparta została zaś na trójpodziale władzy. Do innych najważniejszych elementów konstytucji marcowej należały pięcioprzymiotnikowe wybory, likwidacja przywilejów stanowych w odniesieniu do obowiązującego prawa, uzyskanie praw wyborczych przez kobiety, określenie parlamentu jako najwyższej władzy, oparcie ustroju na samorządzie terytorialnym czy kontrola państwa poprzez Najwyższą Izbę Kontroli.

Konstytucja marcowa była bardzo nowoczesna, tak samo jak polska myśl polityczna w tamtym okresie. Z kolei jako jej największą słabość wskazuje się jej nieefektywność.

Dzień przyjęcia konstytucji marcowej był dniem wielkiego święta, nie tylko na warszawskich ulicach.

Posel Waldemar Andzel

Tego dnia do Sejmu przybył naczelnik państwa Józef Piłsudski, który wspólnie z posłami i członkami rządu udał się w uroczystym pochodzie na nabożeństwo do katedry św. Jana w Warszawie.

Konstytucja ta obowiązywała od wejścia w życie, czyli od 1 czerwca 1921 r., do chwili wejścia w życie konstytucji kwietniowej, czyli do 24 kwietnia 1935 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Zbigniew Ziejewski.

Nie ma.

(Poseł Stefan Krajewski: Nie ma.)

Pani poseł Ewa Kozanecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Kozanecka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed 40 laty, 19 marca 1981 r., w sali sesyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy miały miejsce wydarzenia bydgoskie, w czasie których doszło do pobicia przez funkcjonariuszy ZOMO działacza chłopskiego Michała Bartoszcze i dwóch związkowców: Mariusza Łabentowicza i przewodniczącego bydgoskiej „Solidarności” Jana Rulewskiego. Przybyli oni na sesję wojewódzkiej rady narodowej na oficjalne zaproszenie, gdzie mieli zabrać głos w sprawie problemów polskiej wsi i upomnieć się o prawo do zrzeszania się rolników w niezależnym od władz związku zawodowym. Wbrew wcześniejszym zapewnieniom uniemożliwiono im jednak wystąpienie, a gdy zaczęli protestować przeciwko pogwałceniu prawa do swobodnej wypowiedzi i wyrażania poglądów, zostali brutalnie usunięci przez milicjantów.

Wydarzenia te wywołały w całym kraju ogromne społeczne wzburzenie wobec ówczesnych władz i prowadzonej polityki, czego wyrazem było proklamowanie na terenie całego kraju strajków solidarnościowych. Olbrzymia presja społeczna i groźba przeprowadzenia ogólnopolskiego strajku generalnego po raz kolejny zmusiła rząd do przystąpienia do negocjacji z „Solidarnością”. Determinacja strajkujących sprawiła, że opór obozu władzy wobec postulatu zalegalizowania niezależnego związku zawodowego rolników indywidualnych został skutecznie przełamany.

Trwający od pobicia związkowców w Bydgoszczy kryzys społeczno-polityczny został zażegnany w wyniku zawarcia 30 marca 1981 r. porozumienia warszawskiego. Stwarzało ono podstawy do rozpoczęcia ostatecznych rozmów z przedstawicielami władz na temat warunków prawnego uznania niezależnego związku zawodowego rolników indywidualnych.

16 marca 1981 r. w okupowanej siedzibie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Bydgoszczy, gdzie

trwał ogólnopolski strajk chłopski, podjęte rozmowy pomiędzy komisją rządową a rolniczym komitetem strajkowym przyniosły pomyślny finał w postaci zawarcia porozumienia bydgoskiego w dniu 17 kwietnia 1981 r. Władza zobowiązała się stworzyć ramy prawne umożliwiające swobodną działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, który został ostatecznie zalegalizowany 12 maja 1981 r.

Wysoka Izbo! Aby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej mógł uczcić 40. rocznicę kryzysu bydgoskiego 1981 r. i powstania niezależnego samorządowego związku zawodowego rolników indywidualnych i wszystkich uczestników wydarzeń bydgoskich oraz osoby zaangażowane w walkę o powstanie niezależnego od władz komunistycznych związku zawodowego rolników, złożyłam do przyjęcia przez Wysoką Izbę stosowną uchwałę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję pani bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fundusze europejskie stanowią ważny element tych dokonań, które miała Polska zarówno w okresie minionych perspektyw finansowych, jak i w tej perspektywie, w której obecnie jesteśmy, do roku 2027. Liczyliśmy na te fundusze. Są one znaczne. Podobnie jest, licząc łącznie zarówno wieloletnie ramy finansowe, jak i Fundusz Odbudowy. Jednak każda pula tych funduszy wymaga przygotowania: po pierwsze, umowy partnerstwa pomiędzy Polską a Komisją Europejską, ale również regionalnych programów operacyjnych, które też muszą być negocjowane z Komisją Europejską; po drugie, planu odbudowy, którego projekt zaprezentowano na konferencji prasowej 26 lutego o godz. 14, szkoda, że nie w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej – mimo że wnioskowaliśmy o włączenie do porządku obrad takiej prezentacji, odesłano nas do konferencji prasowej; po trzecie, planu strategicznego wspólnotowej polityki rolnej na lata 2023–2027, który był prezentowany z terminem konsultacji do 15 lutego i do którego zgłoszono ok. 3 tys. uchwał i wniosków.

Czego oczekiwałbym po procesie przygotowania i wdrożenia tych decyzji? Po pierwsze, kryteriów i algorytmu podziału funduszy. To w szczególności dotyczy umowy partnerstwa, w ramach której 40% środków ma być skierowanych do dyspozycji samorządów regionalnych. W tym problem, że wstępny podział został krytycznie przyjęty przez samorządy regionalne, które otrzymały bardzo niskie kwoty, zredukowane w stosunku do lat 2014–2020 od kilkunastu do 56%, w zależności od regionu. Najbardziej poszkodowane są dwa

Posel Andrzej Grzyb

regiony: Wielkopolska i Dolny Śląsk. Wielkopolska otrzymała projekt, w którym kwota funduszy alokowanych wynosi 1,07 mld euro wobec 2,5 mld euro z poprzedniej perspektywy finansowej. Jednocześnie pozostawiona została 7,5-miliardowa rezerwa, która ma być przedmiotem negocjacji.

Tu znów pytanie o kryteria i zasadność deklaracji m.in. ministrów obecnego rządu, którzy na Dolnym Śląsku stwierdzili, że ten region otrzyma nie mniej niż w poprzedniej perspektywie finansowej, w której otrzymał 2,2 mld euro, mimo że negocjacje podziału tej kwoty z rezerwy się jeszcze nie rozpoczęły.

Jeżeli chodzi o Fundusz Odbudowy, a właściwie jego projekt, to został on przedstawiony na konferencji prasowej, a nie został zaprezentowany w Sejmie. Zawiera on propozycję podziału części dotacyjnej prawie 24 mld euro bez sugestii dotyczącej części pożyczkowej, w której to alokowane jest 34,2 mld euro. Gdzie widzę problem? Po pierwsze, w pominięciu prezentacji tego dokumentu na posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Uznawałbym, że to jest najważniejsze miejsce. (*Dzwonek*) Ponadto w braku odpowiedzi na pytanie, jak będą uwzględniane wnioski inwestycyjne złożone przez samorządy województw...

Panie marszałku, jeszcze momencik, jeżeli mogę prosić.

...ale również instytucje, państwowe firmy. Jednocześnie to Sejm ma wyrazić zgodę na ratyfikację zwiększenia budżetu Unii Europejskiej z 1,27% dochodu narodowego brutto do 1,4% dochodu narodowego brutto Polski i innych państw członkowskich. A bez tej zgody na ratyfikację nie będzie możliwe zaciągnięcie długu przez Komisję Europejską w celu sfinansowania tego funduszu, który będzie spłacany przez kolejne lata, od 2028 r. do 2058 r.

Fundusz Odbudowy ma służyć pobudzeniu gospodarki, zwiększeniu odporności zarówno gospodarki, jak również społeczeństw, np. w takich sytuacjach jak epidemia. A wręcz mówi się, że powinien to być swisty plan Marshalla dla gospodarki Polski i gospodarek innych państw członkowskich. Dlatego stawiamy przed rządem zadania włączenia samorządów w przygotowanie tego funduszu, uwzględnienia w tym Funduszu Odbudowy również realnego wsparcia rolnictwa i obszarów wiejskich, a także wsparcia obywateli chociażby przez ustanowienie kwoty wolnej od podatku, zanim Wysoka Izba przejdzie do głosowania, bo zgodnie z ekspertyzą biura studiów i analiz, według tej opinii potrzeba będzie 307 głosów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W poniedziałek premier Mateusz Morawiecki zdymisjonował pana Adriana Czubaka z funkcji wojewody opolskiego. Podobno z powodów osobistych. Powody osobiste musiały być bardzo poważne, skoro dymisja zaskoczyła zdymisjonowanego, który rzekomo o to wnosił. Otoczenie przyjęło ten fakt z ulgą, bo stan psychiczny byłego pana wojewody wszystkich, łącznie z jego własnym środowiskiem, wyraźnie zmęczył.

Funkcjonowanie z klasą było panu Czubakowi zawsze obce, stąd właściwie nie dziwi, że swą frustrację wyładował na mnie, swoim poprzedniku. U pana Czubaka poziom niestosowności, uprzedzeń, niekompetencji, megalomanii i narcyzmu, brak rozumienia istoty swej funkcji, przeinaczanie faktów, ignorowanie oczywistości, że każdy bazuje na dorobku poprzedników, mógłbym jeszcze znieść, jednak na kłamstwo szczególnie podle, imputujące mi złe traktowanie, ba, poniżanie pracowników, muszę zareagować.

O swej trosce o pracowników mógłbym mówić długo. Odniosę się do kwestii płacowej, największego problemu tamtego czasu pokryzysowego zamrożenia płac w administracji. Kilkuletnie starania, bezpośrednie rozmowy z premierem Donaldem Tuskiem dały wynik. Zacytuję materiał przygotowany przez zespół szefa służby cywilnej: w 2015 r. na skutek wystąpienia wojewody opolskiego do ministra finansów nastąpił bardzo istotny wzrost finansowania wynagrodzeń w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim. Planowany fundusz wynagrodzeń wzrósł o 14,5% w urzędach wojewódzkich, ogółem o 1,8%. W 2015 r. miał miejsce najwyższy wzrost wynagrodzeń rok do roku w okresie zamrożenia kwoty bazowej i drugi co do wysokości w ostatniej dekadzie, o ok. 370 zł.

Panie Adrianie Czubak! Otrzymał pan wyremontowany, doposażony urząd z widokiem na Wieżę Piastowską, zabytek, symbol regionu, który miałem przyjemność po gruntownym remoncie oddać do użytku regionalnej społeczności. Dostał pan nowoczesne centrum zarządzania kryzysowego i nowe wojewódzkie centrum powiadamiania ratunkowego. Obiekt „Rybacówki” znalazł nowe przeznaczenie dla dzieci jako dom dziecka powiatu opolskiego. Tych i dziesiątków innych rzeczy, w tym wielkich, za setki milionów inwestycji (*Dzwonek*) hydrotechnicznych, przeciwpowodziowych, pan nie zauważył. Kompleksy, zaślepienie nie pozwoliły.

Mnie premier nie odwoływał. Odszedłem z funkcji, zostając posłem. Pozostaję jedną z 8–9 osób w państwie, które funkcję wojewody sprawowały nieprzerwanie przez 8 lat. Zegnały mnie brawa pracowników, wypełniających połączone sale herbową i Osmańczyka. Pana po odwołaniu musiała kość klaka posłanek PiS. Sformułowania, iż zastał pan Opolszczyznę drewnianą, a zostawił murowaną, iż miał pan w sobie Westerplatte, zostawiam bez komentarza. Nie jestem psychiatrą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jarosław Rzepa, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Szanowni państwo, znamy tę nazwę chociażby z nadzoru, znakomitego nadzoru nad spółkami strategicznymi Skarbu Państwa, a jest ich 38. Szanowni państwo, znamy historie Janowa, Michałowa, a ja dzisiaj opowiem o kolejnej stadninie, hodowli koni w Nowielicach.

Szanowni Państwo! 2,5 tys. hektarów, hodowla polskich koni sportowych – tak została zmieniona. I co się dzieje, szanowni państwo, w tej spółce strategicznej? Po 70 latach hodowli bydła ze względu na to, że doprowadzono do dewastacji, do takiego stanu, że lepiej było zlikwidować, szanowni państwo, to stado, które dawało średnio 9 tys. l mleka, aniżeli znaleźć pieniądze na to, żeby wybudować nowe obory. Nie dało się, trzeba było tak zrobić.

Szanowni Państwo! 1100 ha łąk i pastwisk. Pytam się: Co się z tym stanie? Dla tych kilkudziesięciu koni... Spółka od 2 lat przynosi straty, sprzedaż koni za ostatnie 2 lata to, szanowni państwo, średnio 200 tys. zł rocznie. Jest też wielu pracowników, którzy są związani z tą spółką od wielu, wielu lat. Ciekawe, co się z nimi stanie.

Kilka miesięcy temu spółka w niewyjaśnionych do tej pory okolicznościach nabyła w dzierżawę kolejne grunty od oddziału KOWR w Szczecinie. Chodzi o najlepsze grunty. Rolnicy oczekiwali na taką możliwość, niestety uniemożliwiono im nabycie tych gruntów czy wzięcie ich w dzierżawę.

Mam dzisiaj zasadnicze pytanie do pana ministra. Panie ministrze, gdzie jest nadzór nad spółkami? Politykę historyczną realizujecie państwo wspaniale, ale polityki gospodarczej nie macie żadnej. Bo na tych stanowiskach są ludzie wierni, ale bardzo mierni. Panie ministrze, czas na to, aby te spółki strategiczne, które powinny być wizytówką polskiego rolnictwa, poziomu technologii, powiedzmy sobie, fachowości ludzi, wreszcie takimi spółkami były. Bo na podstawie tego, co zobaczyłem w Nowielicach, na pewno nie mogę tak powiedzieć, a boję się, szanowni państwo, że jak pojedziemy do kolejnych takich miejsc, to wcale nie zobaczymy lepszego stanu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Stefan Krajewski, Koalicja Polska.

Poseł Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sierpniu 2019 r. rolnicy z powiatu bielskiego w województwie podlaskim poprosili nas, wtedy radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego w województwie podlaskim, o pomoc w trudnej sytuacji dotyczącej Spółdzielni Mleczarskiej Bielmlek w Bielsku Podlaskim. Pojechaliśmy, rozmawialiśmy z rolnikami, próbowaliśmy nawiązać kontakt z ministrem rolnictwa, z wiceministrem rolnictwa. Nie było to łatwe. Napisałem list otwarty do prezesa Kaczyńskiego z prośbą o interwencję, wszak zawsze przed wyborami posłowie PiS-u chętnie pojawiają się na wsi, wśród rolników. Wtedy był taki czas, że prosiliśmy o interwencję nawet prezesa Kaczyńskiego, który w tym kraju wszystko może. Chodziło o to, żeby zainterweniował, bo rolnicy nie otrzymują pieniędzy za mleko dostarczone do spółdzielni, nie mogą dojść do porozumienia z prezesem, z radą nadzorczą.

Zostaliśmy wtedy zaatakowani, że jest to polityczne działanie, sytuacja spółdzielni jest dobra, a będzie tylko lepsza, bo przecież prezes spółdzielni pan Tadeusz Romańczuk to były wiceminister w rządzie pana Mateusza Morawieckiego. Jako wiceminister współpracował z panem ministrem Janem Krzysztofem Ardanowskim. Zaczęły się ataki, że to jest tylko polityczna akcja, a nie chęć pomocy rolnikom. Później były kolejne spotkania z prezesem przed zakładem. Poruszaliśmy ten problem też tutaj, na posiedzeniu komisji rolnictwa. Zdesperowani rolnicy przyjechali, prosili o pomoc, po raz kolejny nie dostali pieniędzy. Wtedy pan minister Ardanowski bronił swojego partyjnego kolegi zamiast wysłuchać głosu rolników.

Niestety finał jest taki, że Spółdzielnia Mleczarska Bielmlek – nowoczesny zakład, pobierający dofinansowanie z wielu źródeł, środki unijne, fundusze krajowe, padł. Nie ma dzisiaj zakładu. Syndyk ogłosił upadłość, majątek zostanie za chwilę sprzedany, zmarnowany, zadłużenie wynosi 240 mln zł. Tak skończyła się historia jednego z pięknych zakładów na Podlasiu. I co dalej? Czy kolejne zakłady skończą tak samo, jak ten w Bielsku Podlaskim? *(Dzwonek)* Tu chodziło nie o ręczne sterowanie, ale o kontrolę odpowiednich służb i doprowadzenie do porządku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 22 lutego br. Rada Ministrów wydała rozporządzenie, w którym napisała, że razem z nauczycielami mają być zaszczepieni pracownicy administracji i obsługi szkół: woźni, sprzętaczki, sekretarki i inne osoby mające bezpośredni

Posel Jan Szopiński

kontakt z uczniami, rodzicami i odwiedzającymi szkoły. Ta grupa liczy w Polsce zaledwie 150 tys. osób. Szczepienie to logicznie zakończyłoby szczepienie pracowników całego systemu oświaty. 4 dni później, 26 lutego, komuś się odwidziało i rząd wyrzucił pracowników administracji z listy szczepionych.

Dlaczego tak pilnie wyrzucono z listy pracowników szkół, którzy pracują w kontakcie z uczniami i rodzicami? Nie ustąpili im miejsca wykładowcy wyższych uczelni i seminariów duchownych, którzy przecież pracują zdalnie, bez osobistego kontaktu ze studentami, z innymi wykładowcami i administracją szkół wyższych. Tu rodzi się pytanie: Czy Rada Ministrów działała merytorycznie, czego specjalnie nie widać, czy też chaotyczny ruch rządu wynikał z ogólnego chaosu w zarządzaniu walką z pandemią?

Kolejne pytanie. Kiedy eksperci rządowej Rady Medycznej postępowali naukowo i merytorycznie: kiedy razem z rządem wpisywali pracowników szkół na listę szczepionych czy kiedy po 4 dniach wykreślali ich z tej listy? Dlaczego nie przesunięto na inny, późniejszy termin szczepienia wykładowców uczelni cywilnych i kościelnych? Czy było to działanie merytoryczne, czy też akademicy pracownicy rządowej Rady Medycznej po prostu po koleżeńsku załatwili koleżankom i kolegom ze szkół wyższych szczepienie poza logiczną kolejnością, czyli de facto kosztem seniorów?

Tych pytań jest dużo więcej. Ponieważ cały skandal musiał mieć miejsce przy udziale pana ministra Przemysława Czarńka, uprzejmie proszę pana premiera o zapytanie pana ministra, czy miał odwagę wytłumaczyć ten skandal swoim dyrektorom i pracownikom, czy też po prostu nabrał wody w usta i zniknął ze szkolnego Internetu. Czy dyrektorzy i pracownicy szkół mogą liczyć na swojego ministra i swoje ministerstwo? A jeśli nie, to na kogo mogą liczyć? Co dalej ze szczepieniem pracowników edukacji i obsługi szkół? Kiedy nastąpi szczepienie tej grupy zawodowej? Jakie pomysły w tej sprawie ma dziś rząd i rządowa Rada Medyczna? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy nieudolności ministerialnej przy wdrażaniu pomysłów obywateli.

14 września 2019 r. dzięki petycji obywatelskiej Sejm dokonał nowelizacji ustawy o grach liczbowych. W wyniku tego wprowadzono możliwość wydatkowania środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na tzw. turystykę społeczną, w której mogą brać udział m.in. dzieci, młodzież, rodziny, osoby z niepełnosprawnościami. Mając na uwadze to rozwiązanie prawne, które wprowadzono, jak wspominałem, w wyniku petycji obywatelskiej i oczywiście za zgodą rządu, w 2020 r. przewidziano w planie funduszu kwotę 5 mln zł na tenże cel.

Jednak do uruchomienia tychże środków potrzebne są programy ogłaszane przez operatora, czyli przez zarządzającego Funduszem Rozwoju Kultury Fizycznej. W międzyczasie następuje reorganizacja rządu. Turystyka jako dział administracji rządowej przechodzi od ministra sportu i turystyki do ministra właściwego do spraw turystyki, czyli do gospodarki. To powoduje, że urzędnicy nie mają czasu, aby zająć się sprawą przygotowania takich programów. Mija rok 2020, środki niewydane. W planie finansowym funduszu przyjętym przez Izbę w ramach załącznika do ustawy budżetowej po raz kolejny pojawia się kwota 5 mln zł z możliwością wydania na programy turystyki społecznej. Niemniej jednak nadal urzędnicy dwóch ministerstw, w tej chwili to już jest Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, oraz ministra właściwego do spraw turystyki nie mogą znaleźć czasu, aby przygotować stosowne dokumenty i ogłosić programy związane z naborem do tego programu.

Stąd z tego miejsca apeluję: szanowni państwo, szanujcie aktywność obywatelską. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, zbliżył się ten moment.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 17 marca 2021 r., do godz. 9.

Dziękuję serdecznie. Życzę państwu, wszystkim licznie zebranych posłom i posłankom, miłych snów. Do widzenia.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 07)